FOCJUSZ

BIBLIOTEKA

TOM I

“KODEKSY” 1 – 150

Edycja komputerowa: www.zrodla.historyczne.prv.pl

Mail: historian@z.pl

MMIII®

WYKAZ SKRÓTÓW

Beck	*H. G. Beck* Kircbe und theologische Literatur im byzantinischen Reicb, *München 1959 (Byzantinisches Handbuch im Rahmen des Handbuchs der Altertumswissenschaft, t. l, cz. 2).*
CB	Corpus Bonnense - Corpus scriptorum historiae Byzantinae, editio emendatior et copiosior, consilio B. G. Niebuhrii C. F. instituta, *Bonn 1828-1897.*
Cod.	Codex *lub* Codices *(„Kodeks" lub „Kodeksy")* Biblioteki *Focjusza.*
FGH	Die Fragmente der griechischen Historiker, *wyd. F. Jacoby, t. I-II, Berlin 1923-1926.*
FHG	Fragmenta Historicorum Graecorum *wyd. C. Müller, 5 tomów, Paris 1841, 1848, 1849, 1851, 1870.*
GCS	Die griechischen christlichen Schriftsteller der ersten (drei) Jahrhunderte, *Berlin 1897 nn.*
gr.	*grecki, po grecku.*
Hunger	*H. Hunger* Die hochsprachliche profane Literatur der Byzantiner, *t. I-II, Munchen 1978 (Byzantinisches Handbuch im Rahmen des Handbuchs der Altertumswissenschaft t. 2, cz. 5).*
Krumbacher	*K. Krumbacher* Gescbichte der byzantinischen Litteratur von Justinian bis zum Ende des oströmischen Reiches (527-1453), *Munchen 1897, N. York 1958.*
Mansi	*J. D. Mansi* Sacrorum conciliorum nova et amplissima collectio, *Florentiae-Venetiis 1759 nn.*
PG	*J. P. Migne* Patrologiae cursus completus. Series Graeca, *1-161, Parisiis 1857-1866.*
PL	*J. P. Migne* Patrologiae cursus completus. Series Latina, *1-217, Parisiis 1844 nn.*
R.E.	*Pauly-Wissowa* Real-Encyklopädie der classischen Altertumswissenschaft, *Stuttgart 1893 nn.*
SCh	Sources Chretiennes, *wyd. H. de Lubac, J. Danielou, C. Mondesert, Paris 1942 nn.*
SWP	*J. M. Szymusiak, M. Starowieyski* Słownik wczesnochrześcijańskiego piśmiennictwa, *Poznań 1971* (Starożytna myśl chrześcijańska, *pod red. J. M. Szymusiaka, t. II).*

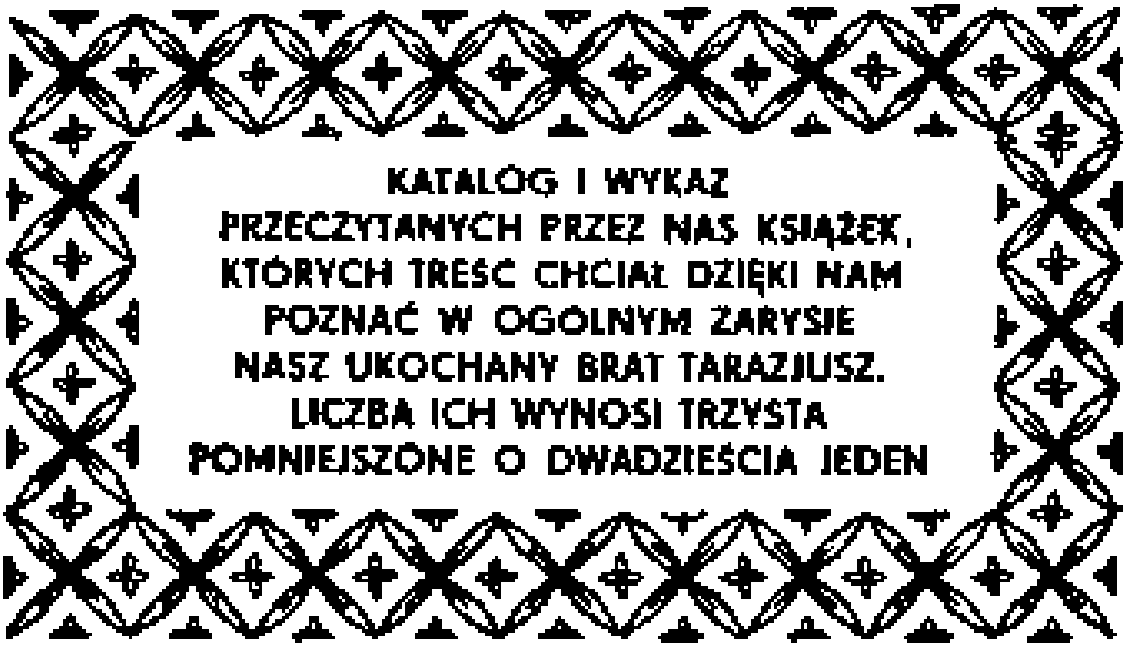

Focjusz śle swemu ukochanemu bratu Tarazjuszowi pozdrowienie w Panu

Kiedy zgodnie z jednomyślnym postanowieniem senatu i rozkazem cesarza * zostałem wyznaczony na członka poselstwa * do Asyryjczyków[8], poprosiłeś, najdroższy z mych braci, Tarazjuszu, żebym napisał ci streszczenia książek, przy których lekturze nie byłeś wśród nas obecny. Chcesz bowiem mieć jednocześnie pociechę w ciężko znoszonej rozłące, a także możność zapoznania się, nawet w sposób pobieżny i ogólny, z książkami, których nie przeczytałeś z nami (do liczby trzystu brakuje ich piętnastu plus jedna, nie więcej; taka jest, sądzę, liczba ksiąg, jakie wypadło mi przeczytać wówczas, gdy byłem pozbawiony twego towarzystwa)/'[1] Zbyt późno może, na twoje gorące życzenie i usilną prośbę, lecz za to szybciej niż można byłoby się spodziewać, udało mi się znaleźć sekretarza, tak że opracowałem te książki, które zachowały się w mej pamięci. W ten sposób wywiązałem się należycie z powinności wobec twego życzenia i twej prośby.

* Uwaga: Nawiasy półokrągłe w tekście przekładu pochodzą z oryginału greckiego *Biblioteki;* liczby zawarte w nawiasach kwadratowych odnoszą się do foliałów rękopisu. Akapity w przekładzie odpowiadają akapitom oryginału.

[1] Na tronie bizantyńskim zasiadał wówczas cesarz Michał III (842-867).
[2] Focjusz mówi tu o misji dyplomatycznej z 855 r.; por. *Przedmowa,* s. IX.
[3] Mianem Asyryjczyków obejmowano w Bizancjum również wszystkie ludy Bliskiego Wschodu.

Streszczenia książek zostaną ujęte w takiej kolejności, w jakiej poda mi każdą z nich moja pamięć, nie będzie więc dla nikogo trudno wyszukać zarówno te, które dotyczą historii, jak i te, które traktują o innych różnorodnych tematach[4] .....

Gdy ty kiedyś zabierzesz się do czytania i studiowania tych ksiąg, i, jeśli niektóre streszczenia wydadzą ci się opracowane w sposób niewystarczający czy niezbyt dokładny, nie dziw się temu. Dla kogoś bowiem, kto czyta jedną tylko książkę chcąc uchwycić jej treść, zachować ją w pamięci i wyrazić na piśmie, jest to praca godna trudu. Jeżeli jednak czyta się kolejno wiele książek, nie jest, moim zdaniem, rzeczą łatwą przypomnieć sobie dokładnie ich zawartość, tym bardziej że od tego czasu upłynęło już wiele lat. Dla mnie wszystko to, co jest w moich lekturach rzeczą zwykłą, i nie mogło ze względu na swe znaczenie i użyteczność ujść twoim rozważaniom, nie było przedmiotem takiej troski jak reszta. Dlatego też celowo pominąłem szczegóły traktując sprawę pobieżnie. Jeśli ponadto w streszczeniach znajdzie się jakaś inna pożyteczna myśl, o którą nie prosiłeś, to tym lepiej sam ją zrozumiesz.

Wiadomości, jakie podaję, przydadzą ci się niewątpliwie do zapamiętania lub pobieżnego przypomnienia sobie tego, co sam osiągnąłeś w swoich lekturach, do znalezienia przygotowanych materiałów, których poszukujesz, jak również do tego, co nie stanowiło jeszcze przedmiotu twych głębszych studiów.

1

Przeczytaliśmy[1] rozprawę kapłana Teodora[2] *Książka Świętego Dionizego jest autentyczna*[3]. W publikacji tej zbija się cztery zarzuty: 1°. Jeśli książka jest autentyczna, to dlaczego przynajmniej niektórzy Ojcowie żyjący w czasach późniejszych nie cytowali z niej słów czy przykładów? [1b] 2°. Syn

[4] W rękopisach luka o objętości ośmiu wierszy, z których zachowały się jedynie pierwsze słowa rozpoczynające każdy kolejny wiersz. Wynika z nich, że autor wyraża obawę, by tak różnorodna tematyka *(to poikilon)* nie wywołała u czytelnika przesytu *(ho koros)*. Próbę rekonstrukcji podjął J. Quasten *Initiation aux Peres de l'Eglise,* t. I, Paris 1955, s. 5; por. K. Ziegler, [w:] *R.E.,* t. XXXIX (1941), kol. 685.

[1] W tekście Focjusza występuje zazwyczaj forma *anegnosthe (hemin, moi)* - przeczytano (nam, mi) książkę, dzieło, traktat czy dokładniej: wysłuchaliśmy (wysłuchałem) tego, co przeczytał lektor, *anagnostes.* Stąd też *akroates* znaczy słuchacz lub czytelnik, *akoe* - słuchanie (lektury), czytanie, por. *Przedmowa,* s. XV. Starożytni Grecy i Bizantyńczycy nawet przy indywidualnej lekturze czytali zwykle na głos.

[2] Teodor - żył prawdopodobnie w VI w. Rozprawa jego nie zachowała się; por. *R.E.,* t. V (1934), kol. 1916.

[3] Św. Dionizy Areopagita - nawrócony przez św. Pawła na Areopagu (por. Dzieje Apostolskie, 17, 32). Tu chodzi o Dionizego Pseudo-Areopagitę z V/VI w. podszywającego się pod imię świętego; por. *SWP,* s. 341-342.

Pamfila, Euzebiusz [4], który dokonał spisu książek pióra naszych Świętych Ojców, nie pozostawił żadnej wzmianki o niej. 3°. Dlaczego omawiana książka daje szczegółowy wykład tradycji religijnych narastających w Kościele stopniowo i przez długi czas? [2a] Dionizy Wielki żył, jak wykazują *Akta,* współcześnie z Apostołami, książka natomiast traktuje głównie o tradycjach powstających w Kościele powoli i w czasach późniejszych. Przypuszczenie, że Dionizy opisał tradycje, które kształtowały się w Kościele długo po śmierci Dionizego Wielkiego, jest, powiadają, czczym wymysłem i sprawą nie zasługującą na wiarygodność. 4°. Dlaczego rzeczona książka wspomina list Ignacego[5] natchnionego przez Boga? Szczytowe lata Dionizego przypadły na czasy Apostołów. Ignacy poniósł śmierć męczeńską za panowania Trajana, a właśnie on na krótko przed śmiercią napisał cytowany w tej książce list. Takie są cztery zarzuty, które autor usiłuje zbić i stwierdza z całą stanowczością, że książka Dionizego jest, jego zdaniem, autentyczna.

2

Przeczytaliśmy *Wprowadzenie do Pisma świętego* Adriana[1]. Książka pożyteczna dla neofitów.

3

Przeczytaliśmy *Historię* Nonnososa [1], w której zamieszcza on sprawozdanie ze swego poselstwa do Etiopów, Amerytów i Saracenów[2], ludów najsilniejszych wśród im współczesnych, oraz z misji dyplomatycznej do innych plemion wschodnich.

W cesarstwie rzymskim panował wtedy Justynian[3]. Władcą Saracenów był

[4] Euzebiusz (ok. 260-ok. 339) z Cezarei Palestyńskiej (dziś. Kajsajrije w Izraelu) - biskup Cezarei (od 313 r.?), uczony, apologeta, historyk Kościoła, zwolennik orygenizmu, uczeń Pamfila (patrz *Cod.* 13 przyp. 3). Euzebiusz jest także autorem dzieł omawianych w *Cod.* 9, 10, 11, 12, 13, 27, 39, 118, 127.

[5] Św. Ignacy z Antiochii - drugi po Piotrze Apostole biskup w Kościele antiocheńskim, poniósł męczeńską śmierć prawdopodobnie w 107 r., za panowania cesarza Trajana (98-117); por. *SWP, s.* 201-203.

[1] Adrian (V w.) - egzegeta grecki, najprawdopodobniej adresat listu św. Nila *(Epist.,* 2, 40 n.; *PG,* 79, kol. 225). Utwór Adriana zachował się w całości (wyd. F. Goesling, Berlin 1888; *PG,* 98, kol. 1273-1316); por. *SWP,* s. 16.

[1] Nonnosos - żył w epoce Justyniana, pochodził 7 rodziny żydowskiej, której przedstawiciele trudnili się dyplomacją na dworze cesarskim od trzech pokoleń. Utwór nie zachowany, znany jedynie w streszczeniu focjańskim (wyd. B. G. Niebuhr *CB,* 1829; E. Muller *FHG,* 4, s. 178-180); por. Krumbacher, s. 240, 518, Hunger, t. I, s. 303, t. II, s. 427, *R.E.,* t. XVII (1937), kol. 920.

[2] Etiopowie - w starożytności nazwa ciemnoskórych ludów zamieszkujących ziemie na pd. od Egiptu. Ameryci - lud zamieszkujący dzisiejszy Jemen. Saraceni - mieszkańcy pn. zach. terytoriów Arabii.

potomek Aretasa, Kaisos. Aretas również piastował godność filarchy [4]; do niego to wysłał panujący podówczas cesarz Anastazjusz [5] posła w osobie dziadka omawianego Nonnososa[6], który doprowadził do zawarcia pokoju. Zresztą ojciec Nonnososa (miał na imię Abrames) także posłował do filarchy Saracenów Alamundara i wyjednał uwolnienie dwóch najwyższych dowódców rzymskich — strategów Timostrata i Jana, którzy byli jeńcami wojennymi. Uwolnienie strategów załatwiono jako przysługę wyświadczoną dla cesarza Justyna [7].

Kaisos, do którego wysłano Nonnososa, stał na czele dwóch najznaczniejszych u Saracenów plemion: Chindenów i Maadenów. Zanim jeszcze wyznaczono na posła samego Nonnososa, do tegoż Kaisosa wysłano na rozkaz Justyniana ojca Nonnososa. Zawarł on traktat pokojowy. Na jego mocy otrzymał jako zakładnika rodzonego syna Kaisosa (nazywał się on Mauias) i przywiózł go do Bizancjum na dwór Justyniana. Dopiero później w poselstwie wyruszył Nonnosos dla załatwienia dwóch spraw [2b]: miał sprowadzić do cesarza Kaisosa, jeśli tylko okaże się to możliwe; pojechać do króla Aksumitów (rządy nad tym plemieniem sprawował wówczas Elesbaas) i poza tym dotrzeć do Amerytów [8].

Aksumis[9] jest miastem bardzo dużym, stanowi coś w rodzaju stolicy całej Etiopii leżącej na południowym-wschodzie od cesarstwa rzymskiego.

Nonnosos wystawiał się w czasie podróży na zasadzki tubylczych plemion, narażał się na liczne niebezpieczeństwa grożące mu ze strony drapieżnych zwierząt, zmagał się z trudnościami terenowymi, często popadał w groźne sytuacje, mimo to doprowadził swoją misję do końca i powrócił do ojczyzny cały i zdrowy.

Po drugim z kolei poselstwie Abramesa Kaisos przybył do Bizancjum[10], podzielił własny kraj między swych braci: Ambrosa i Jezidasa, sam otrzymał od cesarza władzę nad Palestyną; wraz z sobą przywiódł wielką masę swoich poddanych.

To, co obecnie, jak powiadają, nazywa się „sandałami", starożytni mienili „trzewikami"; „turban" nazywał się „phasolis" [11].

[3] Cesarz Justynian (527-565).

[4] Filarcha - wódz plemienia, przywódca.

[5] Cesarz Anastazjusz I (491-518).

[6] Dziadkiem Nonnososa byt Euporos.

[7] Cesarz Justyn I (518-527).

[8] Nonnosos stał na czele poselstwa (533 r.), które miało na celu pozyskać w Etiopach i Amerytach sprzymierzcńców przeciw Persom oraz złamać monopol perski w handlu jedwabiem z Chinami; por. G. Ostrogorski *Dzieje Bizancjum,* Warszawa 1967, s. 85.

[11] Aksumis (dziś. Aksum) - miasto założone' w I tysiącleciu przed Chr., było stolicą państwa staroetiopskicgo (I-VII w.); ośrodek religijny Koptów.

[10] Bizancjum - starogrccka nazwa Konstantynopola używana w jyzyku klasycyzującym; por. O. Jurewicz *Miasto o pięciu nazwach (Lygos-Byzantion-Antonia-Konstantynoupolis--Istambul),* „Meander", t. XVIII (1963), s. 467-473.

[11] Akapit stanowi zapewne uwagę marginesową Focjusza dotyczącą słownictwa, która dostała się do tekstu.

Większość Saracenów, zarówno ci z Fenikonu [12], jak i ci spoza tego miasta i gór zwanych Taureńskimi [13] uważają pewne miejsce, poświęcone jakiemuś bogu, za święte i gromadzą się tam dwa razy do roku. Pierwsze z obu zgromadzeń trwa przez cały miesiąc, przedłuża się do połowy wiosny i kończy wówczas, gdy Słońce minie znak Byka. Drugie zgromadzenie rozciąga się na dwa miesiące; zebrani zwołują je po letnim przesileniu Słońca.

Podczas tych zgromadzeń, opowiada Nonnosos, żyją oni w całkowitym pokoju nie tylko między sobą, lecz także ze wszystkimi ludźmi swego kraju. Co więcej, mówią oni, że również dzikie zwierzęta pozostają w pokoju nawet z ludźmi, a nie tylko między sobą. Opowiada się również o wielu innych dziwach nie różniących się od bajek.

Adulis [14] jest oddalona od Aksumis, powiada Nonnosos, o piętnaście dni drogi. W czasie podróży Nonnososa i jego orszaku miało miejsce zadziwiające widowisko koło Aue [15] (Aue leży w połowie drogi między Aksumis i Adulis). Pojawiło się niemałe, liczące prawie pięć tysięcy, stado słoni. Słonie przeszły przez wielką równinę [3a] i żadnemu tubylcowi nie było łatwo się do nich zbliżyć i przepędzić je z pastwiska. Takie oto widowisko przeżyli oni w czasie podróży.

Trzeba też powiedzieć o klimacie, jak się stopniowo zmienia między miastami Aue i Aksumis. Jest on zupełnie różny w zimie ł w lecie. Kiedy Słońce znajduje się w znakach Raka, Lwa i Panny, klimat aż do Aue jest taki sam, jak u nas. Panuje niepodzielnie lato, trwa okres suszy. Począwszy od Aue w kierunku Aksumis i w całej pozostałej Etiopii jest surowa zima, nie sroży się jednak przez cały dzień, wszędzie zaczyna się od południa. Powietrze zasnuwa się chmurami i zalewa ziemię gwałtownymi deszczami. Wówczas właśnie przybiera także Nil, rozlewa się i zamienia Egipt w morze nawadniając ziemię. Gdy Słońce minie znaki Koziorożca, Wodnika i Ryb, dzieje się odwrotnie. Klimat u Adulitów aż po Aue zalewa krainę deszczami, a ludzie, którzy mieszkają między Aue i Aksumis, jak i w pozostałej Etiopii, mają lato; ziemia roztacza przed nimi swoje uroki.

Nonnosos odpłynął z Farsany [16] i przybył do wyspy położonej na krańcach archipelagu. Tam zdarzyło się mu coś takiego, że nawet samo opowiadanie o tym wydaje się zadziwiające. Zastał bowiem jakieś istoty o kształcie i wyglądzie ludzkim, maleńkie i porośnięte na całym ciele gęstym włosem. Za mężczyznami szły kobiety zupełnie do nich podobne i dzieci mniejsze od mężczyzn. Wszyscy byli nadzy, jedynie wąskie paseczki ze skóry osłaniały dorosłym ich cechy płciowe, tak mężczyznom jak i kobietom. Nie zachowywali się ani wrogo, ani dziko, posiadali głos ludzki, lecz mówili językiem całkiem niezrozumiałym dla wszystkich ich sąsiadów, a tym bardziej dla towarzyszy

[12] Fenikon *(Phoinikón kótne)* - bliżej nie zlokalizowana miejscowość w Arabii (por. Cod. 250); por. *R.E.*. t. XX (1941), kol. 382-388.

[13] Góry Taureńskie (Tauros, *Taurena are)* w Azji Mniejszej.

[14] Adulis (dziś. Zula) - miasto nad Zatoką Arabską; por. *R.E.*. t. I (1894), kol. 431.

[15] Aue *(Aue,* dziś. Jeha); por. *R.E.*. t. II (1896), kol 2263.

[16] Farsana *(Pharsan)* - nazwa jakiejś wyspy w Zatoce Arabskiej.

Nonnososa. Żywili się skorupiakami i rybami wyrzucanymi przez morze na brzeg wyspy. Nie mieli w sobie zuchwałości, wręcz przeciwnie, patrząc na nas, ludzi, stali onieśmieleni tak, jak my stajemy zdziwieni na widok wielkich dzikich zwierząt.

4

Przeczytaliśmy dzieło Teodora Antiocheńczyka [1] *Za Bazylim przeciw Eunomiuszowi* w 25 księgach[2]. Autor nie jest błyskotliwy w stylu, lecz [3b] co do myśli i argumentacji jest bardzo zwięzły i daje bogactwo znakomitych świadectw wziętych z *Pisma Świętego.* Niemal słowo po słowie obala argumenty Eunomiusza. Za pomocą licznych dowodów ukazuje jego nieznajomość nauk świeckich, a jeszcze bardziej naszej teologii. Autorem tego dzieła jest, sądzę, ten, który był biskupem Mopsuestii.

5

Jednocześnie przeczytaliśmy *Za Bazylim przeciw Eunomiuszowi* Sofroniusza [1]. Autor jest dużo bardziej zrozumiały niż Teodor i dużo bardziej ścisły. Nie krytykuje wszystkich pism Eunomiusza, lecz nęka i obala swą przekonującą argumentacją wszystkie te punkty, które wydają się najważniejsze i zasadnicze w herezji Eunomłusza. Posługuje się stylem lapidarnym, zdania jego są na ogół zwarte, nie wycyzelowane, urywane, jednak nie bez wdzięku; sama argumentacja logiczna już stanowi ozdobę.

6

Przeczytaliśmy również *Za Bazylim przeciw Eunomiuszowi* Grzegorza z Nyssy [1]. Co do stylu jest on znakomity, jak każdy retor, sprawia przy-

[1] Teodor Antiocheńczyk (ok. 259-428) - biskup Mopsuestii, wybitny egzegeta Pisma Świętego. Dzieło jego nie zachowało się (fragmenty wyd. *PG,* XLVI). Jest Teodor również autorem dzieł omawianych w *Cod.* 38, 81; por. *SWP,* s. 368-370.

[2] Chodzi tu o Bazylego Wielkiego (329-379) - biskupa Cezarei Kapadockiej zwalczającego herezję ariańską, brata Grzegorza z Nyssy, oraz o Eunomiusza - biskupa Cyzyku w 360 r. (zm. 393 r.) usuniętego z urzędu za herezję ariańską, przywódcę sekty anomejczyków, według których Syn Boży „zrodzony" nie może być Bogiem „z natury" i przez to jest „niepodobny", *anómoios,* do Boga. O Eunomiuszu por. *SWP,* s. 138. Bazylego i Eunomiusza dotyczą też dzieła omówione w *Cod. 5,* 6, 7. Bazyli jest autorem dzieł omówionych w *Cod.* 141, 142, 143, 144; Eunomiusz - dzieł omówionych w *Cod.* 137, 138.

[1] Sofroniusz - autor nieznany, może jest nim Sofroniusz z Betlejem (IV w.), mnich (?), uczony, znawca języka hebrajskiego, greckiego i łaciny, tłumacz m.in. pism św. Hieronima; por. *SWP, s.* 357-358. Utwór nie zachował się.

[1] Grzegorz z Nyssy (335-394) - brat Bazylego Wielkiego, biskup Nyssy. Utwór zachował się (wyd. *PG,* 45, kol. 248-464, 572-1121; W. Jaeger *Gregorii Nysseni Opera,* t. I, Leiden 1960, wyd. 2).

jemność uszom[2]. On także nie krytykuje bez przerwy dzieła Eunomiusza. Jest jednak bardziej zwięzły niż Teodor, ale jednocześnie bardziej rozwlekły niż Sofroniusz. Obfituje bowiem w argumenty i przykłady. Można z całą bezstronnością powiedzieć, że pięknem, blaskiem i wspaniałym wdziękiem góruje nad Teodorem w tej samej mierze, w jakiej Teodor przewyższa go w obfitości i brzemienności swoich dialektycznych wniosków.

7

Przeczytaliśmy inne dzieło tegoż Grzegorza z Nyssy na ten sam temat. Autor zabiera się w nim do Eunomiusza z dużo większą siłą argumentacji, burzy mocno obwarowane twierdze jego herezji [1]. Piękno wyrażania się, okazałość stylu połączona ze słodyczą objawiają się tu w sposób niezwykły.

8

Przeczytaliśmy *Traktat o zasadach* Orygenesa w czterech księgach [1]. Pierwsza traktuje o Ojcu, Synu i Duchu Świętym. Autor ogromnie w niej bluźni twierdząc, że Syn został stworzony przez Ojca, a Duch Święty — przez Syna i że Ojciec przenika wszystkie byty, Syn natomiast — jedynie byty obdarzone rozumem, Duch święty — tylko te, które zostały zbawione. Głosi nadto jeszcze inne ogromne absurdy pełne bezbożności: plecie o wędrówce [4a] dusz, o gwiazdach mających dusze i inne tego rodzaju niedorzeczności. Księga pierwsza jego traktatu jest przepojona bajecznymi wymysłami o Ojcu i (jak sam powiada) o Chrystusie, i Duchu Świętym, a nadto o bytach wyposażonych w rozum.

Księga druga zajmuje się światem i żyjącymi na nim stworzeniami. Autor utrzymuje, że Bóg Prawa i Bóg Proroków jest jednym Bogiem i że Bóg Starego i Nowego Zakonu jest tym samym Bogiem. Omawia także Wcielenie Zbawiciela, wyjaśnia, że ten sam duch ożywiał Mojżesza, pozostałych Proroków i Świętych Apostołów; mówi jeszcze o duszy, zmartwychwstaniu, karze i nagrodach.

Trzecia — porusza problem wolnej woli i to, że szatan i wrogie moce, według Pisma Świętego, prowadzą walkę z rodzajem ludzkim. Utrzymuje, że świat został stworzony i że przeminie, ponieważ ma swój początek w czasie.

Czwarta — traktuje o końcu świata i o tym, że Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu pochodzi z natchnienia Bożego. Na zakończenie wskazuje, jak należy czytać i rozumieć Biblię.

[2] Patrz *Cod.* 1 przyp. 1.

[1] Mowa o dziele *Refutacja wyznania Eunomiusza (Refutatio confessionis Eunomii,* wyd. *PG,* 465-572; W. Jaeger, dz. cyt., t. II, s. 321-410).

[1] Orygenes (ok. 185-254) - kapłan z Aleksandrii, filozof, apologeta, teolog, kierownik

9

Przeczytaliśmy *Przygotowanie ewangeliczne* Euzebiusza[1] w 15 księgach, w których autor poddaje ogólnej krytyce czcze dysputy pogańskich Hellenów i zarzuca im, że do końca pozostawali z sobą w niezgodzie.

Przypomina też na początku piętnastej księgi i w końcu innego traktatu, który nazywa *Dowodem ewangelicznym*[2], będącym ciągiem dalszym *Przygotowania ewangelicznego* [3], że ten drugi traktat jest w sumie argumentacją obalającą herezję pogaństwa, pierwszy natomiast — potwierdzeniem zapowiedzi ewangelijnej.

10

Przeczytaliśmy *Dowód ewangeliczny* Euzebiusza w dwudziestu księgach [1].

11

Przeczytaliśmy *Przygotowanie kościelne Euzebiusza* w... księgach, w których wypisy...[1].

12

Przeczytaliśmy *Dowodzenie kościelne* Euzebiusza w... księgach [1].

13

Przeczytaliśmy dwie księgi *Krytyki i apologii*[1] Euzebiusza, później dwie następne, które różnią się od dwóch pierwszych w pewnych ustępach, w pozo-

aleksandryjskiej szkoły katechetycznej, twórca teorii apokastazy. Z oryginału greckiego zachowały się fragmenty (wyd. PG, 11, kol. 111-414) teologicznej syntezy nauki chrześcijańskiej; por. *SWP,* s. 304. Zachował się przekład łaciński Rufina (wyd. *PG,* 11; P. Koetschau, Berlin 1913).

[1] Patrz *Cod.* 1 przyp. 4.

[2] Oba dzieła stanowią całość apologetyki, skierowanej głównie przeciw neoplatonizmowi Porfiriusza; por. *SWP,* s. 144, .327. *Dowód ewangeliczny (Demonstratio Evangelica)* w 20. księgach, z których zachowało się dziesięć i fragment księgi piętnastej (wyd. *PG,* 22, kd. 13-793; Heikel, Berlin 1913); por. *SWP,* s. 144.

[3] *Przygotowanie ewangeliczne (Praeparatio Euangelica)* zachowane (wyd. *PG,* 21 K. Mras, [w:] *CGS,* 43, t. 1-2 (1954-1956); ks. I - J. Sirinelli, E. des Places, [w:] *SCh,* 206 (1974), ks. II-III - E. des Places, [w:] *SCh,* 228 (1976), ks. IV 1-V 17 - O. Zink, E. des Places, [w:] *SCb,* 262 (1979), ks. V 18-VI - E. des Places, [w:] *SCb.* 266 (1980), ks. VII - G. Schrocder, [w:] *SCb,* 215 (1975), ks. XI - E. des Places, [w:] *SCh,* 292 (1982)).

[1] Patrz *Cod.* 9 przyp. 2.

[1] Patrz *Cod.* 9 przyp. 3.

[1] Patrz *Cod.* 9 przyp. 3.

[1] Dzieło nie zachowane.

9

Przeczytaliśmy *Przygotowanie ewangeliczne* Euzebiusza[1] w 15 księgach, w których autor poddaje ogólnej krytyce czcze dysputy pogańskich Hellenów i zarzuca im, że do końca pozostawali z sobą w niezgodzie.

Przypomina też na początku piętnastej księgi i w końcu innego traktatu, który nazywa *Dowodem ewangelicznym*[2], będącym ciągiem dalszym *Przygotowania ewangelicznego* [3], że ten drugi traktat jest w sumie argumentacją obalającą herezję pogaństwa, pierwszy natomiast — potwierdzeniem zapowiedzi ewangelijnej.

10

Przeczytaliśmy *Dowód ewangeliczny* Euzebiusza w dwudziestu księgach [1].

11

Przeczytaliśmy *Przygotowanie kościelne Euzebiusza* w... księgach, w których wypisy...[1].

12

Przeczytaliśmy *Dowodzenie kościelne* Euzebiusza w... księgach [1].

13

Przeczytaliśmy dwie księgi *Krytyki i apologii*[1] Euzebiusza, później dwie następne, które różnią się od dwóch pierwszych w pewnych ustępach, w pozo-

aleksandryjskiej szkoły katechetycznej, twórca teorii apokastazy. Z oryginału greckiego zachowały się fragment) (wyd. *PG,* 11, kol. 111-414) teologicznej syntezy nauki chrześcijańskiej; por. *SWP,* s. 304. Zachował się przekład łaciński Rufina (wyd. *PG,* 11; P. Koetschau, Berlin 1913).

[1] Patrz *Cod.* l przyp. 4.

[2] Oba dzieła stanowią całość apologetyki, skierowanej głównie przeciw neoplat9nizmowi Porfiriusza; por. *SWP,* s. 144, 327. *Dowód ewangeliczny (Demonstratio Evangelica}* w 20. księgach, z których zachowało się dziesięć i fragment księgi piętnastej (wyd. *PG,* 22, kd. 13-793; Heikel, Berlin 1913); por. *SWP,* s. 144.

[3] *Przygotowanie ewangeliczne (Praeparatio Evangelica)* zachowane (wyd. *PG,* 21 K. Mras, [w:] *CGS,* 43, t. 1-2 (1954-1956); ks. I - J. Sirinelli, E. des Places, [w:] *SCh,* 206 (1974), ks. II-III - E. des Places, [w:] *SCb,* 228 (1976), ks. IV 1-V 17 - O. Zink, E. des Places, [w:] *SCh,* 262 (1979), ks. V 18-VI - E. des Places, [w:] *SCh,* 266 (1980). ks. VII - G. Schroeder, [w:] *SCh,* 215 (1975), ks. XI - E. des Places, [w:] *SCh,* 292 (1982)).

[1] Patrz *Cod.* 9 przyp. 2.

[1] Patrz *Cod.* 9 przyp. 3.

[1] Patrz *Cod.* 9 przyp. 3.

[1] Dzieło nie zachowane.

stałych są takie same zarówno co do stylu, jak i treści. Autor wprowadza do dyskusji określone, jak powiada, kwestie, *aporie,* pogaństwa skierowane przeciw naszej nieskalanej religii i rozstrzyga je dobrze, a może nawet całkowicie [4b],

Nigdzie nie posługuje się stylem przyjemnym, ani też nie przejawia smaku dla stylu okazałego. Autor jest człowiekiem wszechstronnie wykształconym. Mimo to bystrość jego umysłu i stałość charakteru wykazują w stosunlya do rygorów dogmatycznych wiele braków. Tak więc w rezultacie widać, że wypowiada bluźnierstwa przeciw Synowi, mieni Go drugą i najwyższą Przyczyną pozostawiając kilka innych odrośli herezji ariańskiej.

Najpiękniejsze lata życia autora przypadają oczywiście na okres panowania Konstantyna Wielkiego[2]. Stał się on zagorzałym wielbicielem cnót świętego męczennika Pamfila[8], co było powodem tego, jak utrzymują niektórzy, że sam przybrał przydomek: Pamfil.

14

Przeczytaliśmy *Przeciw poganom* oraz *O pobożności* i *O prawdzie* Apolinarego [1]. Autor jest hierapolitańczykiem, pochodzi z Hierapolis, miasta w Azji Mniejszej, w którym był biskupem. Rozkwit jego działalności przypadł na okres rządów cesarza rzymskiego Marka Antonina Werusa [2].

Jest to człowiek godny szacunku, pisze stylem podniosłym. Podobno istnieją inne jego traktaty zasługujące na pamięć; my dotąd jeszcze nie natrafiliśmy na nie [8].

15

Przeczytaliśmy *Akta pierwszego soboru*[1] w trzech tomach. Książka nosiła imię Gelazjusza [2]. Ma ona charakter nie tyle sprawozdawczy, ile historyczny. Napisana stylem potocznym i zupełnie miernym, relacjonuje w szczegółach przebieg soboru.

[2] Konstantyn Wielki (274-337) panował od 306 r., jako jedynowładca od 324 r. (por. *Cod.* 127).

[3] Pamfil z Cezarei Palestyńskiej - biskup męczennik (zm. w 309 lub 310 r.), nauczyciel i serdeczny przyjaciel Euzebiusza, napisał *Obronę Orygenesa.* Euzebiusz napisał *Życie Pamfila* - zaginione (por. *Cod.* 118); por. *SWP,* s. 143.

[1] Klaudiusz Apolinary (II w.) - biskup Hierapolis we Frygii, apologeta; wymienione traktaty apologetyczne nie zachowały sic.. ^

[2] Cesarz Marek Aureliusz (161-180). Po adopcji, od 130 r., *Ałarcus Annius Verus,* po powtórnej adopcji, od 138 r., *Marcin; Aeliiis Aurelliis Venis.*

[3] Por. *SWP,* s. 43.

[1] I Sobór Nicejski (ekumeniczny) obradował w 325 r., potępił herezję ariańską. Książka zachowana stanowi II księgę *Historii Kościoła* tegoż autora (wyd. *PG,* 85, kol. 1179--1360; Mansi, 2, 635-1082).

[2] Autorem *Akt* pierwszego soboru był Gelazjus.r z Cyzyku (V w.) - historyk. Focjusz przypisuje autorstwo *Akt* Gelazjuszowi z Cezarei Palestyńskiej, biskupowi tego miasta (został biskupem w 367 r., zmarł w 395 r.); por. *SWP,* s. 166; por. *Cod.* 88, 102.

16

Przeczytaliśmy *Akta trzeciego soboru* [1], na które składają się niemal całkowicie listy św. Cyryla[2] do Nestoriusza * i korespondencja tego bezbożnika do św. Cyryla.

17

Przeczytaliśmy *Akta czwartego soboru.*[1] złożone z różnych ksiąg i sprawozdań z siedemnastu sesji, na których potępiono Dioskura[2] i Eutychesa[3]; wraz z nimi obłożono anatemą Nestoriusza. Flawian, będący już wśród świętych, został zrehabilitowany po śmierci, podobnie Euzebiusz syn Doryleusza, Teodoret i Ibas[4]. Odbyły się także szczegółowe dysputy nad innymi kwestiami; potwierdzono ducha prawdziwej wiary.

18

Przeczytaliśmy *Akta piątego soboru* [1], w czasie którego odbyła się dysputa nad tzw. *Trzema Rozdziałami*[2] i nad sprawą Orygenesa[3]. Orygenesa i jego

[1] Sobór Efeski (trzeci ekumeniczny) obradował w 431 r., potopił doktrynę; Nestoriusza. Akta zachowane (wyd. Mansi, 4, 567-1482; E. Schwartz *Acta conciliorum oecumenicorum,* Berlin 1922-1938).

[2] Cyryl z Aleksandrii (375-444) - biskup i patriarcha (od 412 r.) Kościoła aleksandryjskiego, teolog i pisarz, zwalczał głównie herezje Nestoriusza. Siostrzeniec Atanazego Wielkiego. Niektóre jego listy zachował) się (wyd. *PG, 77*, kol. 40-41, 44-49); por. *SWP,* s. 110.

[3] Nestoriusz (ok. 385-451) - kapłan Kościoła antiocheńskiego, patriarcha Konstantynopola (428-431), twórca herezji nestoriańskiej, uznającej w Chrystusie daleko posunięty dualizm natury Boskiej i ludzkiej. Potępiony na Soborze Efeskim.

[1] Sobór Chalcedoński (czwarty ekumeniczny) obradował w 451 r., poświecony był herezji monofizytów i Dioskura (por. *Cod.* 41). *Akta* zachowały sit; (wyd. Mansi, 6, 529--1230; 7, 1-868).

[2] Dioskur - biskup i patriarcha Aleksandrii w latach 444-451.

[3] Eutyches (ok. 370-455) - twórca monofizytyzmu, mnich z Konstantynopola (por. *Cod.* 56).

[4] Na tzw. synodzie zbójeckim w Efezie (449 r.), opanowanym przez zwolenników Eutychesa, potępiono obrońcę ortodoksji, Flawiana, patriarchę konstantynopolitańskiego (446--449), który wkrótce potem zmarł od pobicia, oraz Teodoreta z Cyru (między 386 a 393--ok. 466; por. *SWP,* s. 371-374) i Ibasa z Edessy (V w.; por. *SWP,* s. 201)', jako zwolenników nestorianizmu.

[1] Sobór Konstantynopolitański II (piąty ekumeniczny) obradował w 553 r., był poświęcony sprawie zjednania monofizytów dla polityki Justyniana, potępił tzw. *Trzy Rozdziały. Akta* zachowały się (wyd. Mansi, 9, 163-658).

[2] *Trzy Rozdziały,* zwane też *Trzema Dzielą fni (Tria kephdlia)* - pisma trzech biskupów: Teodora Antiocheńczyka z Mopsuestii (patrz *Cod.* 4 przyp. 1), Teodoreta z Cyru (patrz *Cod.* 17 przyp. 4) i Ibasa z Edessy (patrz *Cod.* 17 przyp. 4), uważanych za poprzedników nestorianizmu.

[3] Patrz *Cod.* 8 przyp. 1.

pisma obłożono anatemą; podobnie wyklęto pisma Diodora z Tarsu [4], Teodora z Mopsuestii[5] i ich samych. Klątwą obłożono również dwanaście rozdziałów Teodoreta skierowanych przeciw Cyrylowi[6]. Przedtem jeszcze odbyło się kilka sesji w sprawie Zoorasa i w sprawie Antymiusza [7], który, będąc z Trapezuntu, dostał się na tron biskupi w Konstantynopolu. Na soborze rozpatrzono jeszcze kilka innych spraw.

19

Przeczytaliśmy *Akta szóstego soboru* [1], który odbył...
sesji. Na sesjach obłożono anatemą Sergiusza [2], Cyrusa [3] i Pyrrusa [4] z Konstantynopola, a także Honoriusza z Rzymu [5], Polichroniusza[6] i wraz z nimi innych, którzy ośmielili się głosić, że w Chrystusie istnieje tylko jedna wola i tylko jedna energia. Potwierdzono dogmat prawdy.

20

Przeczytaliśmy *Akta siódmego soboru* [1], który odbył...
posiedzeń. W ich toku skazano herezję ikonoklastów na powszechną pogardę, a prawowita wiara zajaśniała pełnym blaskiem.

21

Przeczytaliśmy traktat Jana Filopona [1] *O zmartwychwstaniu* ujęty w... tomach. Autor odrzuca w nich zmartwychwstanie ciał i wypowiada wiele nieprzemyślanych rzeczy, szydzi z naszych błogosławionych Świętych Ojców.

[4] Diodor Antiocheńczyk (ok. 330-ok. 39S) - biskup Tarsu, nauczyciel Teodora z Mopsuestii uważany również za poprzednika nestorianizmu; por. *SWP,* s. 119-120.

[5] Patrz *Cod.* 4 przyp. 1.

[6] Cyryl z Aleksandrii, patrz *Cod.* 16 przyp. 2.

[7] Antymiusz z Trapezuntu - patriarcha Konstantynopola (535-536).

[1] Sobór Konstantynopolitański III (szósty ekumeniczny) obradował w 680/681 r., potępił herezji; monoteletów. *Akta* zachowały się. (wyd. Mansi, 11, 190-922).

[2] Sergiusz - biskup i patriarcha Konstantynopola (610-638).

[3] Cyrus - biskup i patriarcha Aleksandrii (631-642).

[4] Pyrrus - biskup i patriarcha Konstantynopola (638-641).

[5] Honoriusz - biskup Rzymu (625-638) nic opowiedział się zdecydowanie po jednej ze stron.

[6] Polichroniusz - kapłan, zwolennik monoteletyzmu.

[1] Sobór Nicejski II (siódmy ekumeniczny) obradował w 787 r., potępił herezję ikonoklastów. *Akta* zachowały się (wyd. Mansi, 12, 251-1054; 13, 1-820).

[1] Jan Filopon z Cezarei - biskup Aleksandrii (496-505), filozof, filolog, teolog. Monofizyta, twórca tryteryzmu. Traktat zaginął; inne pisma: por. *Cod.* 43, 55, 75, 215 (wyd. *PG.* 147, kol. 743-754 por.; Beck, s. 391-392, *Krumbacher,* s. 53, 582); por. *SWP,* s. 223.

22

Przeczytaliśmy starannie opracowany traktat mnicha Teodozjusza[1] będący refutacją przytaczanych przez Jana Filopona passusów pisarzy, skierowanych przeciw zmartwychwstaniu, oraz zbiorem cytatów zaczerpniętych z Biblii i z pism Ojców Kościoła, które obalają chybioną pracę Jana[2].

23

Przeczytaliśmy traktat *Przeciw Janowi*[1] autorstwa Konona, Eugeniusza i Temistiusza [2]. Piętnują oni chybioną pracę Jana Filopona o zmartwychwstaniu; przypuszczają w niej ostry atak na niego, kiedy mówią, że dogmat chrześcijański jest mu całkowicie obcy. Ci sami [5b] autorzy jednak podzielają jego zdanie nie uznając Soboru Chalcedońskiego [3].

24

Przeczytaliśmy książkę zawierającą akta dysputy, jaka się odbyła w obecności Jana [1], biskupa Cesarskiego Miasta[2] za panowania Justyna [3]. Uczestniczyli w niej tryteici Konon i Eugeniusz [4] oraz Paweł i Stefan [5], którzy należeli do sekty heretyków żywiących wątpliwości. W czasie dyskusji Konon i Eugeniusz okazali się w sposób oczywisty przeciwnikami Filopona. Kiedy jednak zwolennicy Pawła i Stefana zażądali od nich potępienia Filopona, ci nie zgodzili się na to, lecz przytoczyli świadectwa, które miały potwierdzić jedność jego poglądów z poglądami ich mistrzów: Sewera[6] i Teodozjusza[7].

W innych kwestiach dotyczących teologii wyznali zgodnie z prawdziwą wiarą, że Trójca Święta posiada tę samą substancję i tę samą naturę, że Bóg jest jeden i stanowi jedno Bóstwo. Natomiast wypowiadali bluźnierstwa mó-

[1] Teodozjusz (V/VI w.) - pisarz i teolog, skądinąd nie znany. Traktat zaginął; por. Beck, s. 383, Krumbacher, s. 56, *SWP,* s. 374.

[2] Patrz *Cod.* 21 przyp. 1.

[1] Chodzi o Jana Filopona - patrz *Cod.* 21 przyp. 1.

[2] Autorzy znani jedynie z *Biblioteki* Focjusza. Traktat zaginął. Konon - biskup Tarsu, Eugeniusz - biskup Seleucji i jakiś Temistiusz byli rzecznikami i apologetami tryteizmu (por. *Cod.* 21); por. Beck, s. 394, Krumbacher, s. 53.

[3] Patrz *Cod.* 17 przyp. 1.

[1] Jan - patriarcha Konstantynopola (565-577). Książka z aktami dysputy zaginęła.

[2] Chodzi tu o Konstantynopol.

[3] Patrz *Cod.* 3 przyp. 7.

[4] Patrz *Cod.* 23 przyp. 2.

[5] Paweł i Stefan - przeciwnicy tryteizmu skądinąd nie znani; por. Krumbacher, s. 53.

[6] Sewer - biskup i patriarcha Antiochii (512-518) zmarł w 538 r., monofizyta; por. *SWP,* s. 355-356.

[7] Patrz *Cod. 22* przyp. 1.

wiać, że substancje są częściowe, a bóstwa szczególne, tak jak szczególne są natury Ojca, Syna i Ducha Świętego. Tak oto pozostają w sprzeczności z sobą i z prawdą. Wypowiadali jeszcze inne puste słowa bardzo podobne do tej czczej opinii.

25

Przeczytaliśmy dzieło Chryzostoma[1] zatytułowane *Komentarze o śmierci* — dwadzieścia dwie niewielkie homilie. W tym samym dziele zapoznaliśmy się z 22 tego samego rodzaju homiliami o Wniebowstąpieniu, a nadto z 17 podobnymi kazaniami o Zesłaniu Ducha Świętego.

26

Przeczytaliśmy pisma biskupa Cyreny Synezjusza [1] *O Opatrzności* [2], O *władzy cesarskiej* [3] i o innej tematyce. Utrzymane w stylu wzniosłym i napuszonym; autor objawia skłonności do wyrażeń zbyt poetyckich.

Przeczytaliśmy także jego *Listy różne*[4] sączące wdzięk i słodycz, którym towarzyszą siła i bogactwo myśli.

Autor wywodzi się z pogan, poświęcił się. filozofii. Powiadają, że kiedy pozyskano go dla Bożej doktryny chrześcijańskiej, z łatwością zaakceptował wszystkie jej nauki, nie zgodził się jedynie na przyjęcie nauki o zmartwychwstaniu. Tymczasem, mimo tak zajętego stanowiska, wprowadzono go do naszej religii i, co więcej, uznano za godnego urzędu biskupa ze względu na dostpjeństwo jego osoby i nieskazitelny tryb życia. Uważano, że człowiek prowadzący takie życie [6a] nie może nie być przeniknięty Światłem Zmartwychwstania. I nie zawiedziono się w tej nadziei. Kiedy bowiem został biskupem, dogmat Zmartwychwstania stał się dla niego w sposób najprostszy wyznaniem wiary. Był ozdobą Cyreny w czasach, gdy na tronie biskupim Aleksandrii zasiadał Teofil[5].

[1] Jan Chryzostom (Złotousty) (ok. 347-407) - biskup Konstantynopola, Ojciec Kościoła greckiego. Homilie nie zachowały się; por. też *Cod.* 59, 86, 172, 173, 174, 270, 274, 277; por. *SWP,* s. 219.

[1] Synezjusz z Cyreny (378-414) - biskup Ptolemaidy, uczeń Hypatii, filozof-neoplatonik, retor.

[2] Pełny tytuł brzmi: *Opowiadania egipskie czyli o Opatrzności* (wyd. *PG,* 66, kol. 1209-1282); por. *SWP,* s. 364.

[3] Jest to mowa skierowana do cesarza Arkadiusza (395-408); (wyd. *PG,* 66, kol. 1053--1108).

[4] *Listy różne* - zbiór 156 listów (wyd. *PG,* 66, kol. 1321-1560); por. *SWP,* s. 365.

[5] Teofil - biskup i patriarcha Aleksandrii (384-412); por. *SWP,* s.. 375.

27

Przeczytaliśmy *Historię Kościoła* Euzebiusza [1] w dziesięciu księgach. Zaczyna się ona od narodzin Chrystusa, Boga naszego prawdziwego, daje drobiazgowy przegląd dziejów w okresie panowania jedynowładców i kończy się na rządach Konstantyna Wielkiego[2]; opisuje w szczegółach wszystko to, co za jego czasów i przez niego osobiście zrobiono dla Kościołów.

28

Przeczytaliśmy *Historię Kościoła* Sokratesa [1], która stanowi ciąg dalszy *Historii* Euzebiusza. Zaczyna się od panowania Konstantyna i sięga aż po czasy rządów Teodozjusza Młodszego [2].

Autor już w wieku chłopięcym uczęszczał do szkoły filologów aleksandryjskich, Ammoniosa i Helladiosa, u których uczył się języka i Literatury. Obaj oni byli poganami wypędzonymi z ojczyzny za udział w buncie i mieszkali w Konstantynopolu.

Dzieło obejmuje okres stu czterdziestu lat. Cała *Historia* składa się z siedmiu ksiąg, jej styl nie ma w sobie niczego szczególnego; w traktowaniu dogmatów także nie jest zbyt dokładna.

29

Przeczytaliśmy *Historię Kościoła w* sześciu księgach pióra Ewagriusza Scholastyka [1] uczonego i byłego prefekta, pochodzącego z Epifanei, miasta w Celesyrii. Zaczyna się w miejscu, na którym skończyli swe dzieła Sokrates [2] i Teodoret [3], sięga czasów Maurycjusza w dwunastym roku jego panowania[4].

[1] Patrz *Cod.* 1 przyp. 4. Dzieło Euzebiusza zachowało sig w oryginalnej wersji (wyd. E. Schwartz, Berlin 1952; G. Bardy *Histoire ecclesiastique,* Paris 1952-1958, 4 tomy *(Sources chretiennes* 31.41.55.73), w przekładzie syryjskim z ok. 400 r., który przetłumaczono na ormiański i w parafrazie łacińskiej Rufina (404 r.).

[2] Patrz *Cod.* 13 przyp. 2.

[1] Sokrates Scholastyk (ok. 380-439) - historyk. *Historia Kośdola* zachowana w drugiej redakcji jest kontynuacją dzieła Euzebiusza (por. *Cod.* 9), (wyd. *PC,* 57, kol. 28-845); por. *SWP,* s. 358.

[2] *Historia* obejmuje okres od abdykacji Dioklecjana (305 r.) do wstąpienia na tron Teodozjusza II (408 r.).

[1] Ewagriusz Scholastyk (Adwokat) (536-ok. 600) - historyk, którego dzieło *Historia* zachowało się (wyd., *PG* 86, 2, kol. 2415-2886; L. Parmetier, London 1898, 1964). *Historia* obejmuje okres od 431 do 593 r. i jest kontynuacją dzieł historycznych Sokratesa (por. *Cod.* 28), Sozomena (por. *Cod.* 30) i Teodoreta (por. *Cod.* 31); por. *SWP,* s. 150.

[2] Potrz *Cod.* 28 przyp. 1.

[3] Teodoret (patrz *Cod.* 17 przyp. 4) - biskup Cyru (gr. *Kyrrhos)* koło Antiochii w Syrii, znakomity teolog i pisarz (por. *Cod.* 31)

[4] Cesarz Maurycjusz (582-602).

Styl, mimo że nieraz wydaje się rozwlekły, nie jest pozbawiony wdzięku. W traktowaniu dogmatów autor jest dokładniejszy od innych historyków. Książka zawiera również cytaty o ikonach.

30

Przeczytaliśmy *Historię Kościoła* w dziewięciu księgach uczonego Salamana Hermiasza Sozomena [1]. Dzieło swe autor zadedykował Teodozjuszowi Młodszemu [2]. Zaczyna się ono od konsulatu Kryspusa i jego ojca, Konstantyna, sięga panowania Teodozjusza Młodszego [3].

Pisarz ten był sądzony w Konstantynopolu. W stylu jest lepszy od Sokratesa [4], różni się od niego co do niektórych danych występujących w jego dziele.

31

Przeczytaliśmy *Historię Kościoła* Teodoreta [1]. Wśród wszystkich omawianych dziejopisów chyba on jeden nadał historii styl, który jej przystoi. Styl jego jest zarazem i jasny, i wzniosły, i prosty, chociaż czasami autor posługiwał się przenośniami w sposób przesadny, świadczący jakby o braku smaku.

Pisarz ten zajmował się sprawami drugiego soboru. [2] dłużej niż ci, o których mówiłem. Inni potraktowali go niejako z pośpiechem, jak ludzie, którzy nie chcą o nim nic powiedzieć. Oczywiście, on także nie mówi o wszystkim w szczegółach. Swe opowiadanie zaczyna od herezji ariańskiej[3], doprowadza je do panowania Teodozjusza Młodszego[4] i kończy na śmierci Diodora. W owym czasie biskupem Konstantynopoli był Sysyniusz [5].

[1] Sozomen z Bethelii koło Gazy w Palestynie (ok. 400-450) - adwokat konstantynopolitański.

[2] Cesarz Teodozjusz II (Teodozjusz Młodszy) (408-450).

[3] Dwie pierwsze księgi *Historii* obejmujące czasy od Wniebowstąpienia Chrystusa do detronizacji Licyniusza (323 r.) zaginęły, zachował się jej ciąg dalszy w postaci dziewięciu ksiąg za lata 324-425; koniec księgi dziewiątej obejmującej okres 425-439 zaginął (wyd. *PG,* 67, kol. 834 nn); por. *SWP,* s. 359, *R.E.,* t. II (1929), kol. 1240-1248.

[4] Patrz *Cod.* 28 przyp. 1.

[1] Patrz *Cod.* 29 przyp. 3. *Historia* Teodoreta zachowała się (wyd. *PG,* 82, kol. 882--1280; F. Scheldweiler, Berlin 1954) w pięciu księgach obejmujących lata 323-428; por. *SWP,* s. 373. Inne dzieła Teodoreta: *Cod.* 46, 56, 203, 204, 205, 273.

[2] I Sobór Konstantynopolitański (drugi ekumeniczny) obradował w 381 r. - przeciw arianom i macedończykom.

[3] Opowiadanie zaczyna się od herezji ariańskiej - jej twórca, Ariusz (III/IV w.), podważał dogmat Trójcy Świętej.

[4] Patrz *Cod.* 30 przyp. 2.

[5] Sysyniusz I - patriarcha Konstantynopola w latach 426-427.

32

Przeczytaliśmy *Listy różne* Atanazego[1]. Wśród nich znajdują się również takie, które dotyczą jakby apologii jego ustąpienia z urzędu [2]. Ujęte wytwornie, barwnie i jasno, odznaczają się wdziękiem i siłą przekonywania. Przysłuchiwanie się lekturze tej apologii jest rozkoszą.

33

Przeczytaliśmy kronikę Justusa z Tyberiady [1], której tytuł brzmi: *Justus z Tyberiady, Kronika królów żydowskich w postaci tablicy genealogicznej*[2].

Pisarz wywodzi się z Tyberiady, miasta w Galilei. Zaczyna swe opowiadanie od Mojżesza i doprowadza do śmierci Agryppy, siódmego władcy z domu Heroda i ostatniego króla żydowskiego[3]. Otrzymał on władzę za Klaudiusza [4], wzmocnił ją za Nerona [5] i w jeszcze większym stopniu za Wespazjana [6]. Umarł w trzecim roku panowania Trajana [7]. Na tym kończy się opowiadanie.

Posługiwał się stylem bardzo zwartym, większość niezwykle ważnych wydarzeń poruszył całkiem pobieżnie. Miał duże przykrości ze strony Żydów; sam zresztą należał do ich rasy. Nie zostawił najmniejszej wzmianki o narodzinach Chrystusa ani też o związanych z Nim wydarzeniach, czy o cudach, jakich dokonał.

Pisarz był synem jakiegoś Żyda o imieniu Pistos, był też, jak utrzymuje Józef[8], najpodlejszym człowiekiem na świecie, niewolnikiem pieniędzy i rozkoszy zmysłowych. Należał do politycznych przeciwników Józefa, podobno knuł często przeciw niemu intrygi. Józef natomiast, chociaż nieraz miał go

[1] Atanazy Wielki, św. (296-373) - biskup Aleksandrii. *Listy* i inne dzieła Atanazego zachowały się (wyd. *PG,* 25-28); por. *SWP,* s. 56-61. (Por. *Cod.* 139, 140).

[2] Atanazy, bezkompromisowy szermierz ortodoksji, był pięciokrotnie skazany na wygnanie. *Apologia,* o której jest mowa, powstała na pustyni w 357 lub 358 r., w czasie z trzeciego z kolei wygnania (wyd. *Apologia de fuga sua,* [w:] *PG,* 25, kol. 643-680); por. *SWP,* s. 58.

[1] Justus z Tyberiady (I w., zm. w 100 r.) - historyk żydowski, przeciwnik Józefa Flawiusza (por. *Cod.* 47, 48, 76, 238), który go zwalczał w swojej *Autobiografii* (rozdz. 7-74); por. *SWP,* s. 238, *R.E.,* t. *X* (1919), kol. 1341-1346.

[2] Kronika nie zachowała się.

[3] Agryppa (30-100), por. *Cod.* 76.

[4] Cesarz Klaudiusz (41-54).

[5] Cesarz Neron (54-68), następca poprzedniego aa tronie rzymskim.

[6] Cesarz Wespazjan (69-79).

[7] Patrz *Cod.* 1 przyp. 5.

[8] Józef Judejczyk - Józef Flawiusz (37-100); znakomity historyk z rodu kapłanów, przywódca antyrzymskiego powstania Żydów (67 r.). Wzięty do niewoli, wyzwolony przez Wespazjana został obywatelem rzymskim i przyjął gentilicium cesarza; przeciwnik Justusa z Tyberiady (patrz przyp. 1); autor dzieł: *Wojna żydowska (Dzieje wojny żydowskiej przeciw Rzymianom), Dawne dzieje Żydów (Dawne dzieje Izraela, Archeologia)* (por. *Cod* 76, 238). *Autobiografia* i inne *Pisma* (wyd. B. Niese 1-7, Berlin 1885-1895; H. St. J Thackeray, R. Marcus, 1-7, London-New York 1926-1943); por. *SWP,* s. 232. Focjusz omawia jego dzieła w *Cod.* 47, 48, 76.

w ręku [7a] jako swego wroga, zadowalał się jedynie napomnieniami i puszczał bezkarnie. Historia, którą napisał, jest, jak powiadają, tworem czczego wymysłu zwłaszcza w opowiadaniach o wojnie Rzymian z Judejczykami i o zdobyciu Jerozolimy.

34

Przeczytaliśmy *Opowiadanie historyczne* Afrykanina [1]. Jest on również autorem dzieła w 14 księgach zwanego *Hafty*[2]. Pisze zwięźle, lecz nie pomija niczego, co jest warte wzmianki historycznej. Zaczyna od Mojżeszowego stworzenia świata i dochodzi do narodzin Chrystusa. Pobiegnie traktuje dzieje od czasów Chrystusa do panowania cesarza rzymskiego Makryna[3], na którym kończy się, jak mówią, ta kronika obejmująca okres 5723 lat. Dzieło liczy pięć ksiąg.

Tenże autor pisze także do Orygenesa[4] na temat opowiadania o Zuzannie [5], którego nie mógł przeczytać w księgach hebrajskich. Wyprowadzanie czasownika *„prisai"* (piłować) od rzeczownika *„prinos"* (dąb), czy *„schisai"* (rozłupywać) od *„schinos"* (drzewo mastyksowe) nie odpowiada etymologii hebrajskiej; kwestionował to Orygenes w swojej odpowiedzi.

Afrykanin. pisze nadto list do Arystydesa[6], w którym przekonująco udowadnia, że miejsca, uważane w rodowodzie naszego Zbawiciela u Mateusza i Łukasza [7] za rozbieżne, pozostają ze sobą w zgodzie[8].

35

Przeczytaliśmy książkę Filipa z Sydy [1], której tytuł brzmi *Historia Chrześcijaństwa*[2]. Autor zaczyna od słów: „Na początku Bóg stworzył (niebo i ziemię)", daje pobieżny przegląd dziejów Mojżesza, jedne z nich streszcza, inne rozwija używając wielu, i to niepotrzebnych, słów.

[1] Sekstus Juliusz Afrykanin z Jerozolimy (ok. 170-ok. 240). Opowiadania nie zachowały się.

[2] Hafty (gr. *Kestoi)* - oznacza zwyczajnie hafty lub wyszywanki (por. T. Sinko *Literatura grecka,* t. III, cz. 1, Kraków 1951, s. 30, 578). Utwór liczył według *Liber Buda* 24 księgi (liczbę dziewięciu ksiąg podaje Georgios Synkellos), stanowił rodzaj encyklopedii; zachował się we fragmentach (wyd. J.R. Vieillefond, Paris 1952, *Revue des Etudes Grecques,* 1933, s. 197-203; *Oxyrrh. Pap.,* III (1903), 412). Wykorzystał go Windaniusz Anatoliusz (por. *Cod.* 163); por. *R.E.,* t. X (1919), kol. 118.

[3] Cesarz Makryn (217-218).

[4] Przyjaciel autora (por. *Cod.* 8); por. *SWP,* s. 237.

[5] *Księga Daniela* 13, 55 nn; list zachowany (wyd. *PG,* 11, kol. 41-48).

[6] Arystydes z Aten (II w.) - filozof i apologeta. List zachował się w *Historii Kościola* Euzebiusza, I, 7; por. *Cod.* 27; por. *SWP,* s. 25.

[7] Mateusz i Łukasz - ewangeliści.

[8] W oryginale gra słów: *diaphóma* - rozdźwięk, *symphdnon* - współbrzmienie, harmonia.

[1] Filip z Sydy (V w.) - kapłan i historyk. Syde - nadmorskie miasto w Pamfilii, jej stolica.

[2] Dzieło złożone z 36 ksiąg (por. Sokrates *Historia Kościola,* VII 27; Nikephoros Kallistos, 14, 29 wyd. PG 67 kol. 800) zachowało się jedynie w urywkach (wyd. C. de Boor

Pierwsza jego książka zawiera 24 tomy, podobnie pozostałe 23 książki, do których dotąd zajrzeliśmy, liczą sobie również po 24 tomy każda. Autor jest bardzo gadatliwy, brak mu oglądy i wdzięku, co więcej, jest również nudny i nieprzyjemny, bardziej popisuje się niż jest pożyteczny, jakże często przetyka swą *Historię* szczegółami nie mającymi żadnego z nią związku, tak że jego dzieło stanowi nie tyle historię, ile zbiór dygresji na różnorodne tematy; w ten sposób ukazuje kompletny brak dobrego smaku.

Żył współcześnie [7b] z Sysyniuszem [3] i Proklosem [4], którzy byli biskupami Konstantynopola. Pisząc swą *Historię* często napadał na Sysyniusza, dlatego że w czasie, gdy obaj piastowali tę samą godność, Sysyniusza, jak powiadają, powołano na tron patriarchy, mimo że Filip wyraźnie górował nad nim w sztuce pięknego wysławiania się [5].

36

Przeczytaliśmy dzieło zatytułowane *Książka Chrześcijanina* [1], która jest komentarzem do Ośmioksięgu[2]. Autor dedykuje ją jakiemuś Pamfilowi. Rozkwit życia autora przypadł na czasy Justyna[3], cesarza rzymskiego.

Rozpoczyna on dyskusję mającą na celu obronę nauk Kościoła za pomocą, jak się wydaje, świadectw zaczerpniętych z Pisma Świętego Starego i Nowego Testamentu.

W stylu jest zupełnie prosty, nie stosuje się do panujących ogólnie norm składni, co więcej, relacjonuje pewne zdarzenia niedopuszczalne w dziejopisarstwie. Dlatego można uznać tego człowieka za autora opowiadającego raczej mity niż prawdziwe zdarzenia. Nauki, w których obronie występuje, są takie oto: niebo nie ma kształtu kuli, ziemia podobnie, pierwsze stanowi jaikby kopulasty pokój, druga prostokąt. Krawędzie nieba są spojone z krawędziami ziemi; wszystkie gwiazdy poruszają się dlatego, że wprawiają je w ruch aniołowie. Pisze też inne podobne absurdy.

Robiąc jakby dygresję wzmiankuje o Księdze Rodzaju i Księdze Wyjścia

Texte und Untersuchungen %ur Geschichte der altchristlichen Literatur, 5, 2, Leipzig--Berlin 1888); por. *SWP,* s. 157. Nowe fragmenty wyd. A. Wirth *Aus orientalischen Chroniken,* Frankfurt 1894, s. 208-210; G. G. Hansen *Theodoros Anagnostes,* [w:] CCS, Berlin 1971, 160.

[3] Patrz *Cod.* 31 przyp. 5.

[4] Proklos - patriarcha Konstantynopola w latach 434-446.

[5] Filip trzykrotnie kandydował na tron patriarchy stolicy.

[1] Focjusz ukrył pod tym tytułem dzieło mnicha Kosmy Indikopleustesa (VI w.), autora *Topografii chrześcijańskiej* w 12. księgach, napisanej ok. 550 r. i zachowanej do naszych czasów (wyd. *PG,* 88, kol. 10-476; E. Windstedt, Cambridge 1909); por. R.E., t. XI (1922), kol. 1487-1490, Krumbacher, s. 412-414, Hunger, t. I, s. 528-530, *SWP,* s. 255; nowe wyd. W. Conus-Wolska, [w:] SCh, 140 (1968), 159 (1970), 197 (1973).

[2] Ośmioksiąg - osiem pierwszych ksiąg Starego Testamentu.

[3] Dyktując sekretarzowi z pamięci Focjusz popełnił omyłkę: chodzi tu o cesarza Justyniana (patrz *Cod.* 3 przyp. 3).

czy zajmuje się opowiedzeniem historii Namiotu i jego opisem. Mówi pobieżnie o Prorokach, później o Apostołach. Powierzchnia Słońca — twierdzi — wynosi dwa „klimaty" [4] kwadratowe; aniołowie nie przebywają w niebie, lecz wyłącznie pod sklepieniem niebieskim i wśród nas; Chrystus opuszczając Ziemię wstąpił do przestworzy, które rozdzielają Ziemię od firmamentu nieba, i właśnie tylko tam znajduje się królestwo niebieskie. Opowiada również inne tego rodzaju niedorzeczności.

Sześć swoich ksiąg poświęca jakiemuś Pamfilowi, z sześciu dalszych (liczba ich bowiem wynosi w sumie dwanaście) siódmą dedykuje Anastazemu; utrzymuje w niej, że niebiosa są niezniszczalne. Ósmą, w której jest mowa o pieśni Ezechiela i o wstecznym biegu Słońca, poświęca Piotrowi. Powiada w niej, że napisał komentarz do Pieśni nad Pieśniami. Cztery pozostałe księgi nie posiadają żadnego adresata.

37

Przeczytaliśmy rozprawę *O polityce w* postaci dialogu [1]. Jako rozmówców wprowadza autor patrycjusza Menasa i referendarza Tomasza [2]. W rozprawie składającej się z sześciu ksiąg przedstawia jeszcze inną formę rządów niż te, o jakich mówili starożytni. Nazywa ją „dikearchią"[3] i słusznie wysuwa zarzuty przeciw *Republice* Platona[4]. Co do ustroju państwowego rozmówcy proponują, by stopiły się w nim trzy, jak powiadają, formy rządów — monarchiczna, arystokratyczna i demokratyczna. Każda z nich da mu to, co ma w sobie nieskazitelnego i w ten sposób zrealizuje najlepszą formę sprawowania władzy.

38

Przeczytaliśmy książkę Teodora Antiocheńczyka[1] zatytułowaną *Egzegeza Księgi Rodzaju*[2]. Pierwsza księga zawiera siedem rozdziałów.

Co do stylu nie jest on ani wyszukany, ani zbyt jasny. Autor unika, jak tylko może, alegoryj i trzyma się komentarza historycznego. Bardzo często po-

[4] „Klimat" (gr. *klima)* - obszar ziemi zawarty między dwoma równoleżnikami (por. Kosma Indikopleustes, VI 265 wyd. *PC* 88 kol. 321); por. *R.E.,* t. XI (1922) kol. 838--843.

[1] Dialog zaginął.

[2] Menas i Tomasz - prawnicy zatrudnieni przy kodyfikacji justyniańskiej - *Corpus iurit civilis.*

[3] Dikearchia (gr. *dikaiarchikun)* - słowo skądinąd nie znane.

[4] Platon (427-347) - uczeń Sokratesa, twórca systemu filozofii idealistycznej, założyciel Akademii w Atenach zwanej później Platońską.

[1] Patrz *Cod. 4* przyp. 1.

[2] Książka nie zachowana.

wtarza się, przez co sprawia niemiłe wrażenie i wykazuje brak smaku. Ważniejsze jednak jest to, że autor, chociaż żył wcześniej od Nestoriusza[8], rzyga jego doktryną.

Tym autorem jest Teodor z Mopsuestii, od którego Jan Filopon [4] domagał się wielokrotnie i natarczywie, żeby wytłumaczył się ze swojej metody interpretacyjnej stosowanej we własnej pracy o Księdze Rodzaju.

39

Przeczytaliśmy książeczkę Euzebiusza [1], syna Pamfila, zbijającą argumenty zawarte w pismach Hieroklesa poświęconych obronie Apoloniusza z Tyany [2].

40

Przeczytaliśmy pracę arianina Filostorgiusza[1] *Historia Kościoła* [2]. Autor kreśli dzieje zupełnie inaczej niż prawie wszyscy historycy kościelni. Wynosi w pochwałach każdego arianina, nie skąpi nagan prawowitym chrześcijanom, tak że jego praca stanowi nie tyle historię, ile pochwałę heretyków a jednocześnie bezwzględne potępienie i oskarżenie ortodoksów.

Posługuje się stylem wytwornym, wprowadza zwroty poetyckie, jednak bez przesady i nie bez wdzięku. Górnolotność jego stylu ma w sobie wdzięk i urok. A jednak częste stosowanie figur retorycznych, zbyt śmiałych i afektowanych, sprawia, że styl traci miejscami na górnolotności, jest chłodny i nie odpowiada treści. Język autora jest tak nadmiernie różnorodny [8b], że staje się dla czytelnika niejasny i nie zawsze przyjemny. W wielu miejscach autor wypowiada się za pośrednictwem właściwie użytych sentencji.

Opisuje dzieje od początku herezji Ariusza, gorliwego w swym kacerstwie, i kończy na odwołaniu bezbożnego Aecjusza z banicji[3].

Ten Aecjusz został pozbawiony godności diakona przez swoich współwyznawców w herezji[4], ponieważ przeszedł ich w bezbożności, jak mówi o tym

[3] Patrz *Cod.* 16 przyp. 3.

[4] Patrz *Cod.* 21 przyp. l, por. *Cod.* 43, 55, 75.

[1] Patrz *Cod.* 9 przyp. 1. Książeczka zachowała się (wyd. *PG* 22, kol. 795-868; F. C. Conybeare, London 1912); por. *SWP,* s. 145.

[2] Focjusz ma tu na myśli traktat Euzebiusza *Przeciw Hieroklesowi;* Hierokles jako prokonsul Bitynii za panowania Domicjana (81-96) uznał Apoloniusza z Tyany za istotę boską wyższą od Chrystusa.

[1] Filostorgiusz z Borissos w Kapadocji (368-433) - historyk-arianin.

[2] *Historia* w 12. księgach, kontynuacja *Historii* Euzebiusza z Cezarei, napisana w latach 425-433, zachowała się jedynie w niniejszym streszczeniu Focjusza, znanym też z odrębnie zachowanego rękopisu (wyd. *PG,* 87, kol. 460-639; J. Bidez, F. Winkelmann, [w:] *CCS,* Berlin 1981 (wyd. 3 bez nr serii)); por. Krumbacher, s. 523, przyp. 2.

[3] Dzieje zawierają się w latach 300-425.

[4] Taka była decyzja synodu Konstantynopolitańskiego w 360 r.

mimo woli sam Filostorgiusz. Aecjusza odwołał z wygnania bezbożny Julian [5] i przyjął życzliwie [6]. *Historia* Filostorgiusza, zawarta w jednej księdze złożonej z sześciu rozdziałów, sięga tego właśnie okresu.

Autor jest łgarzem, nie stroni nawet od wymyślania różnych historyjek. W swoich wywodach wynosi pod niebiosa Aecjusza i Eunomiusza[7] mówiąc, że oni oczyścili dogmaty prawdziwej wiary skalane z upływem czasu. Wychwala również Euzebiusza z Nikomedii[8] za dokonane cuda i prowadzony tryb życia, nawet mieni go Wielkim. Sławi też Teofila z Indii [9] i wielu innych, natomiast wysuwa oskarżenia zwłaszcza przeciw Akacjuszowi[10], biskupowi Cezarei Palestyńskiej, za jego bezwzględną surowość i przebiegłość nie do pokonania, dzięki którym, jak mówią, odniósł zwycięstwo nad wszystkimi, zarówno nad swymi pozornymi współwyznawcami, którzy żywili ku niemu wrogość jak i nad tymi, którzy wyznawali inną niż on wiarę.

Lekturę tych spraw miałem już za sobą, kiedy wkrótce potem natrafiłem w innym dziele Filostorgiusza na sześć dalszych ksiąg jego autorstwa; tak więc cała omawiana praca Filostorgiusza składała się z dwunastu ksiąg. Pierwsze litery kolejnych ksiąg złożone razem tworzą imię: *Philostorgios* [11]. W swej *Historii* dochodzi do czasów Teodozjusza Młodszego i kończy na roku, w którym Teodozjusz, po śmierci Honoriusza, przekazał berło rzymskie w ręce Walentyniana Młodszego, syna Konstancjusza i Placydii, bratanka Honoriusza [12].

Ten Filostorgiusz, mimo że rzucał się z wściekłością na prawowiernych chrześcijan, nie odważył się tknąć Grzegorza Teologa[13], ugiął się, chociaż wbrew własnej woli, przed jego wielką kulturą i wykształceniem. Usiłował natomiast wystąpić z zarzutem przeciw Bazylemu Wielkiemu [14], przez co uczynił go jeszcze sławniejszym, gdyż pod wpływem oczywistości samych faktów poczuł się zmuszony uznać siłę i piękno jego nauki głoszonej dla ludu gromadzącego się w czasie uroczystości; nazwał go jednak, nikczemnik, zuchwałym i niedoświadczonym w prowadzeniu biegłych dysput, ponieważ, powiada, ośmielił się napaść na pisma Eunomiusza.

[5] Cesarz Julian Apostata (361-363).
[6] 362 r.
[7] Patrz *Cod. 4* przyp. 2.
[8] Euzebiusz z Nikomedii (zm. ok. 342 r.) - przyjaciel Ariusza.
[9] Teofil z Indii - misjonarz i cudotwórca.
[10] Akacjusz - biskup Cezarei Palestyńskiej (340-366), przywódca arian; por. *SWP,* s. 19.
[11] *Philostorgios* - zawiera 11 liter. Nagłosowe „Ph" miało w grece bizantyńskiej wartość fonetyczną „f".
[12] Teodozjusz II (patrz *Cod.* 30 przyp. 2) po śmierci Honoriusza (423 r.) przekazał władzę cesarską nad zachodnią częścią cesarstwa rzymskiego Walentynianowi III (425--455), synowi Konstancjusza III i Galii Placydii.
[13] Grzegorz z Nazjanzu (Teolog) (329-ok. 390) - biskup Konstantynopola.
[14] Patrz *Cod.* 4 przyp. 2.

41

Przeczytaliśmy *Historię Kościola* Jana [1]. Zaczyna ją on od panowania Teodozjusza Młodszego[2] i, w skrócie, od herezji Nestoriusza[3] i pozbawienia go urzędu, dochodzi do Zenona[4] i usunięcia Piotra Heretyka, który uzurpował sobie tron antiocheński.

Autor pisze stylem jasnym i kwiecistym. Szczegółowo relacjonuje przebieg trzeciego soboru czyli Soboru Efeskiego[5] oraz synodu, który zebrał się niebawem w tym samym mieście; mam na myśli synod zbójecki[6]. Wyraża się z czcią zarówno o tym soborze, o jego przewodniczącym Dioskurze[7], jak i o jego zwolennikach. Omawia również Sobór Chalcedoński [8], ale tylko po to, by go oczernić. Można stąd wysnuć wniosek, że Jan, ojciec omawianej książki, jest duchownym egeackim[9], który jako heretyk, napisał odrębne dzieło skierowane przeciw Soborowi Chalcedońskiemu. Na *Historię* Jana składa się, o czym sam mówi, dziesięć ksiąg, z których mieliśmy sposobność przeczytać pięć obejmujących, jak powiedziałem, czasy od herezji Nestoriusza[10] do złożenia z urzędu Piotra Heretyka [11].

42

Przeczytaliśmy *Historię Kościola* Bazylego z Cylicji [1]. Autor zaczyna od śmierci Symplicjusza, biskupa Rzymu[2], który pisał do Akacjusza[3], biskupa Konstantynopola, żeby zerwał jakikolwiek kontakt z Piotrem o nadanym mu

[1] Jan z Efezu (Azjata) (zm. ok. 586 r.) - biskup monofizycki. Partia *Historii,* którą czytal Focjusz, zaginęła. Zachowała się część trzecia *Historii* za lata 571-585 w oryginale syryjskim; część drugą znamy z wyciągów zawartych w *Kronice* Pseudo-Dionizjusza z Tel Mahre; por. *SWP,* s. 215.

[2] Patrz *Cod.* 30 przyp. 2.

[8] Patrz *Cod.* 16 przyp. 3.

[4] Cesarz Zenon (474-475 i 476-491).

[5] Patrz *Cod.* 16 przyp. 1.

[6] Synod zbójecki rehabilitujący monofizytów i Eutychesa zebrał się w Efezie w 449 r. (patrz *Cod.* 17 przyp. 4).

[7] Patrz *Cod.* 17 przyp. 2.

[8] Patrz *Cod.* 17 przyp. 1.

[9] Focjusz identyfikuje autora *Historii z* Janem z Egei (V w.) - monofizytą, historykiem (patrz *Cod.* 55 przyp. 5).

[10] Patrz *Cod.* 16 przyp. 3.

[11] Piotr Heretyk (Folusznik) - patriarcha Antiochii w 470 r. i w latach 485-489, po osunięciu legalnego patriarchy Martyriosa (por. *Cod.* 79).

[1] Bazyli z Cylicji (V/VI w.) - kapłan antiocheński, autor zaginionej *Historii Kościola* obejmującej lata 415-517 (por. *Cod.* 95, 107).

[2] Symplicjusz - papież w latach 468-483, autor 21 listów (wyd. *PL,* 58, kol. 35-59).

[3] Akacjusz - patriarcha Konstantynopola w latach 471-489, autor trzech listów: do Piotra Heretyka (Folusznika) (patrz *Cod.* 41 przyp. 11), do papieża Symplicjusza (por. przyp. 2) i Piotra Mongosa (483 r.) (wyd. *PL,* 58, kol. 46-48); por. *SWP,* s. 19.

przydomku Mongos [4], gdyż swą obecnością kala on Aleksandrię. Piotr rzucał klątwy publicznie i z ambony na święty Sobór Chalcedoński. Za jego sprawą również Akacjusz, który przedtem pięknie z nim walczył, później zyskał sobie u wielu ludzi opinię heretyka i aby nie zostać odsuniętym, a także pod groźbą złożenia z urzędu, zerwał z Rzymianami. Wszystko to działo się za czasów drugiego panowania Zenona [5].

Autor zaczyna od omawianego okresu i dochodzi do śmierci Anastazjusza [6], który panował na tronie, jak powiada, dwadzieścia siedem lat i trzy miesiące. Po nim, pisze, został obwołany cesarzem Justyn Trak[7]. Niniejsza książka kończy więc opowiadanie na tym okresie; obejmuje czasy od drugiego panowania Zenona do zgonu Anastazjusza i proklamacji Justyna. Autor mówi dalej, że napisał dwie inne książki: pierwszą i trzecią. Pierwsza zaczyna się od rządów cesarza Marcjana[8] i kończy na panowaniu Zenona, za którego rządów zaczął tworzyć drugą. Trzecią książkę rozpoczął [9b] z końcem drugiej, od panowania Justyna [9].

Pisarz nie jest zbyt staranny w stylu, występują też nierówności w jego własnym rodzaju pisarstwa. Posiłkuje się zwłaszcza listami, które wymieniali między sobą biskupi, jako dowodem na to, co pisze. Listy te nadały książce, jak mówi, wielką objętość; w mnogości słów zawarły nikły materiał historyczny. Ucierpiała przez to również jasność toku narracji, zaciemniona mnóstwem wprowadzonych szczegółów.

43

Przeczytaliśmy książkę Jana Filopona [1] *O Stworzeniu świata*[2]. Charakteryzuje się ona czystością i jasnością stylu, w którym autor przechodzi sam siebie. Zgadza się on prawie pod każdym względem z Bazylim Wielkim[3], zajmuje natomiast przeciwstawne stanowisko wobec Teodora z Mopsuestii[4] — Teodor postanowił podjąć ten sam temat i nadał swojej książce tytuł *Wykładnia Księgi Rodzaju;* właśnie jego sądy zwalcza Filopon zająwszy diametralnie różną pozycję.

[4] Piotr III Mongos (Ochrypły) - biskup Aleksandrii (477-490), monofizyta, zwolennik Akacjusza; por. *SWP,* s. 326.

[5] Lata 476-491.

[6] Patrz *Cod. 3* przy p. *5.*

[7] Patrz *Cod.* 3 przyp. 7.

[8] Cesarz Marcjan (450-457).

[9] Por. *Cod.* 95, 107.

[1] Patrz *Cod.* 21 przyp. 1.

[2] Książka zachowała się (wyd. E. Reinchardt, Leipzig 1897), Focjusz omawia ją również w *Cod.* 240.

[3] Patrz *Cod.* 4 przyp. 2.

[4] Patrz *Cod. 4 przyp.* 1, por. *Cod.* 38.

Przeczytaliśmy osiem ksiąg Filostrata Tyryjczyka [1] *O życiu Apoloniusza z Tyany* *.

Co do stylu, jest jasny, ujmujący, ścisły i pełen słodyczy. Autor z upodobaniem stosuje archaizmy, jak i dopiero co powstałe neologizmy.

Opowiada, że Apoloniusz wyruszył do Hindusów, których nazywa Brachmanami. Tam zajmował się dokładnie stanem ich znajomości spraw boskich. Dotarł również do mędrców etiopskich. Nazywa ich „golasami", gdyż przez całe życie chodzą nago, jako że klimat nie zmusza ich do noszenia ubrań.

Mędrcy indyjscy, powiada, górują ogromnie nad mędrcami etiopskimi również i dlatego, mówi, że mają swoje siedziby od strony wschodu słońca, ich intelekt jest bardziej chłonny i nieskalany, a poza tym są oni ludem starszym od tamtych.

Autor utrzymuje, że Apoloniusz nie dokonał w ogóle żadnego z tych cudów, jakie mu przypisuje legenda, chwali go jednak za to, że przeżył życie jako mędrzec i człowiek panujący nad sobą, stosując filozofię Pitagorasa [3] tak w życiu codziennym, jak i w swej działalności nauczycielskiej. Okoliczności śmierci Apoloniusza, powiada, pozostają niejasne; liczni pisarze przedstawiają je w różny sposób. Zresztą sam Apoloniusz starał się o to, by tak było. Za życia głosił bowiem, że mędrzec powinien żyć z dala od ludzi, a gdyby nie mógł, to przynajmniej powinien zejść ze świata potajemnie. Istotnie, nikt nie wiedział, powiada, w jakim miejscu na ziemi [10a] znajduje się jego grób.

Filostrat mówi, że Apoloniusz żywił ogromną pogardę dla bogactw tak, że cały swój majątek oddał własnemu bratu i innym osobom. Żaden z możnych tego świata nie nakłonił go do przyjęcia pieniędzy, chociaż bardzo nalegał. Apoloniusz przewidział, rzecze autor, zarazę w Efezie, a gdy wybuchła sprawił, iż wygasła. Kiedy ujrzał lwa, powiedział, że w zwierzęciu tym tkwi dusza egipskiego króla Amazysa [4] pokutująca za zbrodnie popełnione w życiu. Zdemaskował Empuzę[5], która przebrana za kurtyzanę, udawała,' że jest zakochana w Menipposie. W Rzymie przywrócił życie dziewczynce wyglądającej na niedawno zmarła, a kiedy skrępowano go w więzieniu, uwolnił z więzów

[1] Flawiusz Filostrat (ok. 178-ok. 248) - pochodził z wyspy Lemnos, działał w Atenach za panowania Septymiusza Sewera (193-211), Focjusz mylnie utożsamił go z leksykografem o tym samym imieniu (por. *Cod.* 150).

[2] Wyd. Kayser, Leipzig 1870-1871, t. I-II. Autor omawia księgi bardziej szczegółowo w *Cod.* 241. Apoloniusz z Tyany w Kapadocji, koło góry Tauros (I w.) - filozof neopitagorejski, mag i cudotwórca; por. Krumbacher, s. 469, 733, Hunger, t. I, s. 199, T. Sinko *Literatura grecka,* t. III cz. 1, s. 559-563.

[3] Pitagoras z Samos (V w. przed Chr.) - filozof starogrecki, twórca związku „pitagorejczyków" w Krotonie, głosił naukę o wędrówce dusz, metempsychozie.

[4] Amazys (Amasis II, *Ahmase)* — faraon (570-562).

[5] Empuza - bogini strachu ukazywała się ludziom przybierając postać cienia zmarłego, zwiastowała nieszczęście.

swoją nogę. W obliczu Domicjana [6] wystąpił w obronie sprawy własnej i Nerwy [7], który po Domicjanie panował nad Rzymianami. Następnie, gdy wygłosił mowę obrończą, zniknął z sali sądowej i zjawił się u Demetriusza i Damisa tak, jak się przedtem z nimi umówił. Przybył do nich nie po pewnym czasie, lecz natychmiast, chociaż dzieliła go od nich droga kilkudniowej wędrówki. Takie oto rzeczy wymyśla Filostrat o Apoloniuszu, nie mówi jednak, że był on cudotwórcą, mimo że dokonał kilku cudów rozpowszechnianych przez niektórych ludzi. Autor utrzymuje, że Apoloniusz sprawiał cuda za pomocą wyznawanej filozofii i nieskalanego trybu życia. Nienawidzili go zwłaszcza magowie i czarodzieje, chociaż on sam nie zajmował się sztuką czarodziejską. To wszystko, co Filostrat głosi o Hindusach jest stekiem największych absurdów i niedorzeczności: przypisuje im posiadanie beczek, wypełnionych deszczami i wiatrami. Deszczami nawadniają ziemię w czasie suszy, a gdy rozpadają się deszcze, osuszają grunta — wszystko to dzięki zapasom znajdującym się w beczkach. Opowiada i inne, podobne do tych, bajki i jeszcze mnóstwo innych. Cały ten jego trud, jaki włożył w osiem swoich ksiąg, poszedł na marne.

45

Przeczytaliśmy dwie krótkie rozprawy Andronicjana *Przeciw wyznawcom nauki Eunomiusza*[1]. Autor robi we wstępie wielkie obietnice, lecz w toku opowiadania pozostają one niespełnione, a zwłaszcza w rozprawie drugiej. Jest zagorzałym wielbicielem filozofii. Widać to w jego charakterze, umysłowości i sposobie wypowiadania się. Co do wyznania, jest chrześcijaninem.

46

Przeczytaliśmy dwadzieścia siedem ksiąg dzieła Teodoreta [1], biskupa Cyru, poświęconych zwalczaniu różnych poglądów[2]. W pierwszej księdze [lOb] autor zwalcza zarówno tych, którzy twierdzą, że Słowo Boże stanowi jedną naturę biorącą swój początek z nasienia Dawida, jak i tych, którzy przypisują bóstwu posiadanie uczuć. W drugiej poddaje krytyce te same błędy, lecz w większym stopniu na podstawie Pisma Świętego Starego i Nowego Testamentu. W trzeciej porusza ten sam temat. Czwarta księga zawiera nauki Świętych Ojców o chwalebnym Wcieleniu Pana naszego Chrystusa, syna Boga. W piątej autor

[6] Domicjan - cesarz rzymski (81-96).

[7] Cesarz Nerwa (96-98).

[1] Autor skądinąd nie znany. Rozprawy Andronicjana (V/VI w.?) zaginęły; por. *SWP,* s. 34.

[1] Patrz *Cod. 29* przyp. 3.

[2] Książki częściowo zachowały się (wyd. *PG,* 80-84); por. *SWP, s.* 372-374.

gromadzi poglądy, heretyków, zestawia je z poglądem tych, którzy nie uznają dwóch natur w Chrystusie i wykazuje, że zachodzi między nimi duże podobieństwo. Szósta księga traktuje o tym, że jeden jest Syn, Pan nasz, Jezus Chrystus. Siódma ma postać listu. Taka oto treść wypełnia pierwszy tom. W ósmej księdze autor zwalcza tych, którzy osądzają prawdę jedynie według liczby. Dziewiąta jest skierowana przeciw ludziom twierdzącym, że nie należy ani przeprowadzać poszukiwań, ani rozprawiać na podstawie Pisma Świętego Starego i Nowego Testamentu, trzeba natomiast ograniczyć się do własnej wiary. W dziesiątej autor napada na tych, którzy w złym zamiarze wysuwają na czoło werset: „Słowo stało się ciałem"[3]. W jedenastej zwalcza tych, którzy zabraniają nam wyznawać dwie natury we wcieleniu. Dwunasta księga jest skierowana przeciw tym, którzy twierdzą, że mówić: Słowo — to jedno, a ciało — to drugie, oznacza tyle, co mówić, że jest dwóch Synów. W trzynastej autor przypuszcza atak na tych, którzy utrzymują, że uznawać w Chrystusie Człowieka, znaczy pokładać nadzieje w człowieku. Czternasta jest wymierzona przeciwko tym, którzy powiadają: „cierpiał nie doznając cierpienia". W piętnastej autor zwalcza tych, którzy twierdzą, że „cierpiał, jak chciał". W szesnastej polemizuje z tymi, którzy utrzymują, że trzeba przyjmować słowa bez doszukiwania się ich znaczeń, ponieważ wszystkie one wychodzą poza ich zrozumienie. Siedemnasta księga skierowana jest przeciw mówiącym: „Słowo doznawało cierpień poprzez ciało". Osiemnasta — przeciw tym, którzy zapytują, jaką karę ponieśliby Żydzi, gdyby nie ukrzyżowali Boga. Dziewiętnasta — przeciw mówiącym: „Żydem jest ten, który powiada, że Bóg nie został ukrzyżowany". Dwudziesta — przeciw głoszącym, że aniołowie, którzy jedli u stołu Abrahama, również nie przyjęli postaci w pełni cielesnej. W dwudziestej pierwszej autor występuje przeciw tym, którzy pomniejszają każdy cud, zaprzeczając istnieniu ciała. W dwudziestej drugiej zwalcza tych, którzy znieważają rodzaj ludzki i negują to, że *principium* zostało wzięte z naszej natury. W dwudziestej trzeciej zwraca się przeciw tym, którzy powiadają, że wprost wierzą w to, co im się mówi, i nie dochodzą, czy to przystoi, czy nie. W dwudziestej czwartej występuje przeciw tym, którzy nie różnicują natur po cierpieniu i po Wniebowstąpieniu. Dwudziesta piąta księga jest streszczeniem omówionych kwestii szczegółowych. W dwudziestej szóstej autor mówi [lla] o złączeniu się, czy raczej o ujawnionym później współistnieniu. W dwudziestej siódmej mówi o wzorcu na podstawie człowieka w ogóle.

Już z samej treści omówionych ksiąg jasno wynika, które z nich wzmacniają doktrynę ortodoksyjną, a które się jej sprzeniewierzają.

W tymże tomie przeczytaliśmy trzy rozprawy tego samego autora, obszerniejsze od poprzednio przedstawionych. Noszą one tytuł: *Żebrak czy Wielo-*

[3] Ewangelia według św. Jana, 1, 14, cyt. według: Pismo Święte Starego i Nowego Tcstamenru w przekładzie z języków oryginalnych, wyd. 3, Pallottinum, Poznań-Warszawa 1982.

kształtny [4]. Pierwsza rozprawa mówi o tym, że Słowo Boga jest niezmienne, druga objaśnia, że połączenie natur nie oznacza ich pomieszania. Trzecia daje wykład o tym, że Słowo Boże nie podlega cierpieniu. Jest jeszcze czwarta rozprawa broniąca za pomocą sylogizmów tego samego twierdzenia.

Te trzy rozprawy ujął autor w formę dialogu, pozostałe stanowią wykład ciągły. Styl odznacza się pełną jasnością, gdyż jest wyrazisty i niczym nie zmącony. Nie jest też pozbawiony wdzięku. Bogactwo myśli i styl dobrze świadczą o autorze.

47

Przeczytaliśmy *Doświadczenia Żydów* Józefa Judejczyka[1]. W końcu dzieła autor opowiada o zdobyciu Jerozolimy [2] i miasteczka Masady oraz o wzięciu, przedtem jeszcze, Jotapaty, w której sam dostał się do niewoli. Mówi też o opanowaniu Gischali i obróceniu w ruiny innych twierdz żydowskich.

Dzieło składa się z siedmiu ksiąg. Autor pisze stylem czystym, bez naleciałości, jego mocną stronę stanowi umiejętność wyrażania głębokich myśli z jasnością i wdziękiem. W mowach jest przekonujący i ma bardzo dużo czaru, a kiedy nadarzy mu się sposobność, by posłużyć się swą elokwencją dla przedstawienia przeciwnego punktu widzenia, robi to zręcznie i z rozmachem na korzyść jednej i drugiej strony. Przytacza sentencje częściej niż jakikolwiek inny pisarz. Znakomicie wzbudza emocje za pomocą języka i świetnie je uśmierza.

Opowiada, że liczne znaki i przepowiednie zwiastowały zdobycie Jerozolimy[3]: krowa wiedziona na ofiarę porodziła jagnię; w świątyni paliło się światło i dawał się słyszeć idący z niej głos: „wychodzimy stąd"; drzwi sanktuarium, których nie mogło otworzyć dwudziestu mężczyzn, rozwarły się same; pewnego wieczoru pojawił się oddział wojska w pełnej zbroi; jakiś człowiek (na imię miał Jezus, był synem Ananiasza) przez sześć lat i trzy miesiące bez przerwy powtarzał, jakby ogarnięty szaleństwem, jedno i to samo: „Biada ci, biada, Jeruzalem!" Kiedy karano go za to, reagował wydając z siebie tylko te same słowa. Podczas walk o miasto był w nim obecny i wciąż mówił swoje; trafił go kamień rzucony przez wrogów [11b] i tak zakończył życie.

Takie oto znaki pojawiły się przed zdobyciem Jerozolimy. Miasto zgubiły w tym samym stopniu waśnie wewnątrzplemienne co i wrogowie. Mieszkańcy, podzieleni na zelotów i sykariów[4], zabijali się wzajemnie, oba stronnictwa

[4] Wyd. *PG,* 83 kol. 27-336.

[1] Patrz *Cod.* 33 przyp. 8.

[2] W 70 r. zburzono też słynną, tzw. II świątynię jerozolimską (I świątynię wzniósł Salomon w X w. przed Chr.).

[3] Por. *Wojna żydowska,* VI 31.

[4] Zeloci - „gorliwcy", sykariowie (gr. *sikartot)* — „siepacze".

rozrywały całą wspólnotę ludu bezwzględnie i bezlitośnie. Zapanował głód tak wielki, że ludzie zmienili się w jakieś potwory, nawet matka pożerała własne dziecko. Do głodu doszła zaraza i pokazała wszystkim jasno — jest to dzieło gniewu Bożego; przepowiednie i groźby Pana spełniły się w postaci całkowitej zagłady i upadku miasta.

48

Przeczytaliśmy *O wszechświecie,* traktat Józefa[1], który ja czytałem pod tytułem *O przyczynie wszechświata,* a w innych, jeszcze wydaniach pod tytułem *O istocie wszechrzeczy*[2]. Składa się on z dwóch mniejszych rozpraw.

Autor wykazuje w nim, że Platon [3] przeczy sam sobie, przekonuje również, że Alkinous[4] wypowiedział się o duszy, materii i zmartwychwstaniu niedorzecznie i kłamliwie. Przeciwstawia temu swe własne poglądy na poruszone tematy. Wykazuje, że naród żydowski jest dużo starszy od narodu greckiego.

Wyraża zdanie, że człowiek składa się z ognia, ziemi i wody oraz z ducha, który nazywa duszą. O tym powiada swoimi słowami tak: „Wziął ducha jako element zasadniczy, nadał mu kształt jednocześnie z ciałem i kazał przeniknąć wszystkie członki i wszystkie ich spojenia. Duch uformowany wraz z ciałem, wypełniający całe ciało, został ukształtowany co do zewnętrznego podobieństwa tak, jak ciało, lecz w istocie jest zimniejszy od trzech substancji, z których składa się ciało".

Te jego wygłaszane twierdzenia stoją w sprzeczności z doktryną żydowską o naturze ludzkiej i z tym, co sam zwykle mówi w swoich pracach. Następnie mówi ogólnie o stworzeniu świata. O Chrystusie, naszym Bogu prawdziwym rozprawia teologicznie z wielką dokładnością. Nazywa Go autentycznym imieniem Chrystusa i pisze bezbłędnie o Jego niewysłowionym pochodzeniu od Ojca. To wszystko może wśród niektórych ludzi zasiać wątpliwość, czy ta niewielka praca wyszła spod pióra Józefa. Jej styl nie różni się jednak w niczym od pozostałych prac tego autora. W zapiskach na marginesie znalazłem informację, że nie jest to traktat Józefa, lecz jakiegoś Gajusza[5], kapłana mieszkającego w Rzymie, który podobno napisał rozprawę O *labiryncie.* Istnieje nadto jego dialog [12a] przeciw jakiemuś Proklosowi, zagorzałemu rzecznikowi herezji montanistów[6]. Dialog pozostał bez tytułu. Jedni podobno uważają, że napisał go Józef, inni, że wyszedł spod pióra męczennika Justyna, jeszcze inni, że autorem jego był Ireneusz [7]. Są i tacy, którzy *Labi-*

[1] Patrz *Cod.* 33 przyp. 8.
[2] Traktat znany jedynie z niniejszego streszczenia Focjusza.
[3] Patrz *Cod.* 37 przyp. 4.
[4] Alkinous (I lub II w.) - komentator dialogów Platona.
[5] Gajusz (Caius) (II/III w.) - kapłan rzymski; por. *SWP,* s. 244.
[6] Herezja montanistów - twórcą jej był Montan z Artabanu we Frygii (II w.) - uważał się za wysłannika Ducha Świętego, głosił paruzję (szybkie nadejście) Chrystusa.
[7] Ireneusz (ok. 140-ok. 202) - prawdopodobnie chodzi tu o biskupa miast Yienne i Lyon, który pisał swe dzieła po grecku; por. *SWP,* s. 206-207.

rynt przypisują Orygenesowi[8]. Naprawdę jednak dialog jest dziełem Gajusza, autora *Labiryntu,* ponieważ on sam na końcu tegoż *Labiryntu* poświadczył, że praca O *istocie wszechświata*[9] jest jego autorstwa. A może chodziłoby tu o jakąś inną, a nie jego pracę? Sprawa nie jest dla mnie jeszcze zupełnie jasna.

Ów Gajusz był, jak mówią, kapłanem Kościoła rzymskiego za episkopatu Wiktora[10] i Zefiryna [11]; wybrano go na biskupa Narodów. Napisał on jeszcze jedną szczególną pracę przeciw herezji Artemona[12], był autorem znakomitej dyskusji, skierowanej przeciw Proklosowi, zwolennikowi Montana [13]. W dyskusji tej wymienia jedynie trzynaście listów Pawła; nie zalicza do nich listów do Hebrajczyków.

49

Przeczytaliśmy dzieło świętego Cyryla Aleksandryjczyka [1] *Przeciw bluźnierstwom Nestoriusza*[2] w pięciu księgach. Autor zachowuje w nich własny sposób pisania charakterystyczny dla jego prac; styl jest tu jednak bardziej jasny niż w pismach do Hermiasza [3] i w książce O *czci Ducha Świętego.* Autor pisze stylem wytwornym i utrzymanym w karbach osobliwej formy; jest to, ogólnie biorąc, poezja wolna, pozbawiona wersyfikacji[4].

50

Przeczytaliśmy książkę mnicha Nikiosa [1] *Przeciw siedmiu głównym twierdzeniom Filopona*[2], o której wspomniał w pracy zatytułowanej *Rozjemca*[3]. W stylu jest prosty i ścisły, zdolny do prowadzenia sporów i umiarkowany.
Przeczytaliśmy także tego samego autora *Przeciw bezbożnemu Sewerowi*[4] oraz *Przeciw pogańskim Hellenom* — w dwóch księgach.

[8]Patrz *Cod.* 8 przyp. 1.

[9]Autorem *Labiryntu* był Hipolit z Rzymu (por. *Cod.* 121, 202).

[10] Wiktor I - papież (ok. 189-198); por. *SWP,* s. 391.

[11] Zcfiryn - papież (198-217); por. *SWP,* s. 397.

[12] Artemon (III w.) odmawiał Chrystusowi Jego boskości; por. SWP,, s. 275.

[13] Patrz przyp. 6; por. *SWP,* s. 288.

[1] Patrz *Cod.* 16 przyp. 2.

[2] Dzieto. powstałe w 430 r., zachowało się, (wyd. PG,.76, kol. 9-256). Inne utwory - por. *SWP, s.* 110-113. Focjusz omawia *Przeciw bluźnierstwom Nestoriusza* po raz drusi w *Cod.* 169 (por. *Cod.* 136).

[3] Hermiasz - adresat pism św. Cyryla, osoba nieznana.

[4] Dzieło jest pisane proza, ale tak poetyckie, że jest poezją pozbawioną wersyfikacji, czyli jakby poetycką mową niewiązaną.

[1] Nikios (gr. *Nikios)* (ok. 600 r.) - autor znany jedynie z niniejszej wzmianki focjanskiej. Pisma jego zaginęły.

[2] Patrz *Cod.* 21 przyp. 1; por. *Cod.* 43.

[3] *Rozjemca* - książka zachowała się w przekładzie syryjskim.

[4] Patrz *Cod.* 24 przyp. 6.

51

Przeczytaliśmy cztery księgi *O spiżowym wężu* Hezychiusza [1], kapłana Konstantynopola. Styl ich jest wypracowany, obliczony na popis, autor zabiega o to, by osoby występujące mówiły językiem im właściwym. Układa przemówienia Mojżesza do ludu, wymyśla też rozmowy ludu z Mojżeszem, co więcej, pisze mowy Boga do Mojżesza, do ludu oraz ich [12b] odpowiedzi do Boga ujęte w postaci modlitw i usprawiedliwień. Tak oto wyraził w książce swą przebogatą elokwencję posługując się długimi i górnolotnymi środkami wyrazu. Jak świadczy omawiana praca, jej autor należy do wyznawców prawowitej wiary.

52

Przeczytaliśmy o synodzie zwołanym do Sydy [1] przeciwko herezji mesalianów czyli euchitów, czyli adelfianów[2]. Synodowi przewodniczył biskup Ikonion, Amfilochiusz[3]. Razem z nim zasiadało dwudziestu pięciu innych biskupów.

W tej samej książce przeczytaliśmy list tegoż synodu do wielkiego Flawiana, biskupa Antiochii[4], zawierający sprawozdanie z przebiegu obrad. List spowodował to, że również Flawian zwołał synod przeciw tym samym heretykom. Wspomagali go trzej inni biskupi: Bizos z Seleucji, Maruthas z Sufareny[5] i Samos. W synodzie uczestniczyło ponadto trzydziestu kapłanów i diakonów.

Synod nie udzielił Adelfiuszowi[6] posłuchania, chociaż obiecał on okazać skruchę, ani też nie dopuścił go do siebie, kiedy chciał wyrzec się swej herezji, gdyż nic nie wskazywało na to, że jego skrucha i chęć odwołania herezji płyną z serca. Twórcami tej herezji byli: ów rzeczony Adelfiusz — nie należał on do żadnego stanu — ani mniszego, ani kapłańskiego, prowadził życie świeckie i Sabas, który bezprawnie nosił habit mnisi — z powodu zbiegu okoliczności nazywano go „trzebieńcem", ponadto drugi Sabas, Eustacjusz

[1] Hezychiusz - autor nieznany, jego dzieło nie zachowało się.

[1] Synod w Syde (patrz *Cod.* 35 przyp. 1) obradował w 383 r. *Akta* synodu nie zachowały się.

[2] Mesalianie (euchici, adelfianie) - sekta ascetów-pątników ze schyłku IV w. nie uznająca sakramentów; do zbawienia wystarczą - głosili - jedynie ustawiczne modły (gr. *euchai)* i życie ascetyczne (gr. *dskesiś).* Herezję tę potępił Sobór Efeski (por. *Cod.* 16); por. *SWP,* s. 281.

[3] Amfilochiusz - biskup Ikonion (340(345?)- ok. 396); por. *SWP,* s. 31.

[4] Flawian (zm. w 404 r.) - biskup Antiochii (od 381 r.) - autor homilii o miłości bliźniego (wyd. *PG,* 48, kol. 945-952); por. *SWP,* s. 160.

[5] Maruthas z Sufareny w Mezopotamii (IV/V w.) - biskup Martyropolis. Martyropolis (dziś. Majafarikin) - miasto na pn.-wsch. od Amidy (wsch. Turcja).

[6] Adelfiusz - może chodzi tu o biskupa Onufis w Egipcie (?); osoba skądinąd nie znana.

Z Edessy, Dadoes, Symeon[7] — ów kąkol Zła i inni, którzy wyrośli wraz z nimi.

Adelfiusza potępiono, a wraz z nim jego wspólników, chociaż, jak mówiłem, szukali oni możliwości wykazania skruchy. Jednakże nie wykazali jej, gdyż przyłapano ich jako zwolenników mesalianów na utrzymywaniu łączności korespondencyjnej z ludźmi, którzy zostali obłożeni anatemą właśnie za mesalianizm. Flawian napisał do mieszkańców Osroeny[8] list z informacją, jak postąpił z tymi kacerzami. Powiadomił ich, że heretycy ponieśli karę i zostali wyklęci. Po otrzymaniu listu biskupi odpowiedzieli także listem, w którym wyrazili mu podziękowanie i swoją zgodę w całej tej sprawie. Napisał też biskup Armenii, Litoios, chcąc się dowiedzieć o postanowieniach podjętych co do mesalianów. Odpisano mu z informacją o głosowaniu i wyroku synodu.

Napisał również wielki Flawian do ówczesnego biskupa [9] Armenii [13a] i to drugi list o tej samej treści. W drugim liście postawił mu zarzut, że mesalianie znajdują u niego niejakie poparcie. Ze swej strony napisał także Attyk[10], biskup Konstantynopola, do biskupów Pamfiiii, żeby zewsząd wypędzili mesalianów, jako przeklęte i nieczyste zakały. On też napisał w tym samym tonie do Amfilochiusza [11], biskupa Sydy. Sysyniusz z Konstantynopola [12] i Teodot Antiocheńczyk [13] też napisali do Weriniana [14], Amfilochiusza i pozostałych biskupów Pamfiiii wspólny list, którego nagłówek brzmiał: „Naszym umiłowanym w Bogu współwyznawcom: Werinianowi, Amfilochiuszowi i wszystkim biskupom Pamfiiii Sysyniusz, Teodot i cały święty synod zgromadzony z łaski Boga w wielkim mieście Konstantynopolu dla dokonania wyboru bardzo ukochanego przez Boga świętego biskupa Sysyniusza z woli wielce pobożnego chrześcijańskiego cesarza naszego, Teodozjusza[15], ślą pozdrowienia w Panu".

W tym liście synodalnym biskup Neon ogłosił: jeśli ktoś, po obłożeniu go klątwą, zostanie kiedykolwiek schwytany czy to w słowach, czy w uczynkach na czymś, co wzbudzi podejrzenie, że ponownie popadł w ten sam błąd, temu nie będzie odtąd wolno piastować zajmowanego stanowiska, chociażby tysiąckroć obiecywał, że powróci w szeregi pokutników. To samo czeka każdego, kto takiemu przyklaśnie, niezależnie od tego, czy to będzie biskup, czy ktokolwiek inny.

Również Jan Antiocheńczyk [16] napisał list do Nestoriusza[17] o mesalianach.

[7] Imiona osób skądinąd zupełnie nie znanych.
[8] Osroene - okręg w Mezopotamii.
[9] Focjusz imienia nie podaje.
[10] Attyk - patriarcha Konstantynopola w latach 406-425.
[11] Amfilochiusz - biskup Sydy (ok. 430 r.).
[12] Sysyniusz I - patrz *Cod.* 31 przyp. 5.
[13] Teodot - biskup Antiochii (420-429).
[14] Werinian - biskup w latach trzydziestych V w.
[15] Cesarz Teodozjusz Wielki (379-395).
[16] Jan - biskup w latach 428-441. List wzmiankuje Nikefor Kallistos *(PG,* 147, kol. 1168B).
[17] Patrz *God.* 16 przyp. 3.

Trzeci święty ekumeniczny Sobór Efeski[18] ogłosił dekret obnażający mesalianów i ich bluźniercze heretyckie twierdzenia zawarte w mesaliańskiej księdze pt. *Ascetyk* i obłożone anatemą. Biskup Cezarei Kapadockiej, Archelaos [19], również napisał dwadzieścia cztery formuły potępiające ich zasady[20]. Także Heraklidas z Nyssy opracował dwa listy przeciw mesalianom, w drugim przytoczył dowód starożytności świętych ikon.

Później również Geroncjusz, kapłan i igumen mnichów w Glitydzie, napisał do Alypiusza, arcybiskupa Cezarei Kapadockiej, wysuwając oskarżenie przeciw Lampecjuszowi, pierwszemu wyznawcy omawianej herezji, któremu udało się ukraść i przywłaszczyć sobie godność kapłańską [13b], podczas gdy w rzeczywistości był człowiekiem świeckim i oszustem. Alypiusz otrzymał list, po czym przesłał go do Hormizesa [21], biskupa Komany, aby zapoznał się z tym, co się mówi o Lampecjuszu. Lampecjuszowi zarzucano, że brał w ramiona młodą dziewczynę i całował ją w usta. Sam on zresztą opowiadał, że w Jerozolimie grzeszył z pewną diakonissą, a kiedy przyszli do niego jacyś ludzie z prośbą, by wyleczył ich z choroby, powiedział: „Przyprowadźcie do mnie ładną dziewczynę, a pokażę wam, co to jest świętość". Zarzucano mu również i to, że naśmiewał się z wiernych śpiewających godzinki, gdyż jeszcze podporządkowywali się prawu. Oskarżano go nadto o inne występki, których dopuszczali się mesalianie w czynach i słowach. Podobnie i my, kiedy w miarę naszych możliwości usiłujemy uchronić od podobnego błędu ludzi, którzy dopiero co weń popadli, widzimy, jak wielka zgnilizna namiętności i zła zżera ich dusze.

Lampecjusza sądził biskup Hormizes, oskarżał kapłan Geroncjusz, zbijali z tropu świadkowie, plątały w wypowiedziach własne słowa, tak że w rezultacie został jednogłośnie usunięty ze stanu kapłańskiego. W głosowaniu brał udział również Alypiusz z Cezarei, który wprowadzony w błąd, wyniósł owego nędznika do godności kapłańskiej.

Ów potrójny przestępca, Lampecjusz, napisał jakąś pracę zatytułowaną *Testament*[22], do której powtykał kilka zasad swej bezbożnej doktryny zwalczanej także przez Sewera[23], uzurpatora tronu antiocheńskiego, kiedy jeszcze był zwykłym kapłanem.

Tymczasem Alfiusz[24], biskup w Rinokorura, wziął w obronę Lampecjusza utrzymując, że żadnej z tych rzeczy, o jakie go oskarżano, nie powiedział, ani też nie zrobił. Opublikował nawet pismo, w którym — o ile można się zorientować — nie było niczego bluźnierczego; lecz i on także został potępiony, ja-

[18] Patrz *Cod.* 16 przyp. 1.
[19] Archelaos - biskup Cezarei Kapadockiej (ok. 430 r.).
[20] Formuły Archelaosa nie zachowały się.
[21] Hormizes (Hormisdas) - biskup Komany, miasta w Pizydii (Azja Mniejsza).
[22] Nie zachowany.
[23] Patrz *Cod.* 24 przyp. 6.
[24] Rinokorura (dziś. El-Arisz) - miasto w Egipc.e na pograniczu z Syrią. Alfiusz - biskup znany jedynie z Focjusza.

ko zwolennik doktryny Lampecjusza. Jakiś inny Alfiusz[25], o tym samym imieniu, co i jego mistrz, wyświęcony na kapłana przez Tymoteusza z Aleksandrii [26] został również obłożony klątwą za tę samą herezję, o czym poucza nas sprawozdanie Ptolemeusza, biskupa w Rinokorura, złożone wzmiankowanemu powyżej Tymoteuszowi.

53

Przeczytaliśmy książkę referującą przebieg synodu zwołanego do Kartaginy [1] w sprawie Pelagiusza i Celestiusza [2]. Synod odbył się w głównym kościele w czasie, kiedy rządy w cesarstwie zachodnim sprawował Faustus Honoriusz [3]. Obradom tego [14a] synodu przewodniczył biskup Aureliusz[4] przy udziale Dociana Teptentesyjczyka, metropolity eparchii Bizaceny[5]. Wraz z nim zasiadali przedstawiciele różnych eparchii — duchowni o wielkim doświadczeniu w kapłaństwie. Było ich dwustu dwudziestu pięciu.

Synod potępił tych, którzy twierdzili, że Adam został stworzony jako człowiek śmiertelny, a nie jako skazany na śmierć przez swoje nieposłuszeństwo. Ta sama kara anatemy spadła na tych, którzy utrzymywali, że nowo narodzonym niemowlętom nie jest potrzebny sakrament Chrztu, ponieważ nie przyniosły z sobą na świat grzechu pierworodnego, dziedziczonego po Adamie. Synod potępił również tych, którzy mówią, że istnieje siedziba położona w środku między miejscem kary i Rajem, gdzie umieszcza się niechrzczone noworodki; tam pędzą one szczęśliwe życie.

Synod obłożył klątwą również sześć innych głównych zasad bardzo zbliżonych do powyższych, które utrzymują się w mocy u pelagianów i celestianów. Nawet cesarze Teodozjusz [6] i Honoriusz skierowali list do biskupa Aureliusza przeciw tym kacerzom. Później Konstancjusz [7], mąż Placydii i ojciec Walentyniana Młodszego[8] także napisał w sprawie skazania na banicję heretyka Ce-

[25] Alfiusz - osoba skądinąd nie znana.

[26] Tymoteusz II (zm. w 477 r.) - biskup monofizycki; por. *SWP,* s. 383-384.

[27] Ptolemeusz - biskup znany jedynie z Focjusza.

[1] Synod w Kartaginie obradował w 411 lub 412 r. *Akta* synodu zachowały się częściowo u św. Augustyna, [w:] *De gratia Christi et peccato originali,* t. II, 21, 4 (wyd. *PL,* 44, kol. 395-410) oraz [w:] *SCh,* 194, 195, 224, 325.

[2] Pelagiusz z Brytanii (IV/V w.) - mnich, działał w Rzymie, później w Kartaginie, twórca herezji zwanej pelagianizmem, którą ujął w system teologiczny jego uczeń i przyjaciel, prawnik rzymski, Celestiusz. Pelagianizm odrzucał naukę o dziedzictwie grzechu pierworodnego i o Łasce niezbędnej do zbawienia (por. *Cod.* 54), głosił asceze, o zabarwieniu pogańskiego stoicyzmu.

[3] Honoriusz - cesarz zachodnio-rzymski (395-423).

[4] Aureliusz - biskup i patriarcha Kartaginy (391-430); por. *SWP,* s. 81-82.

[5] Bizacena - eparchia w Afryce Pn.; eparchia - prowincja administracyjna i prowincja kościelna (odpowiednik diecezji).

[6] Teodozjusz II - patrz *Cod.* 30 przyp. 2.

[7] Cesarz Konstancjusz III (8 11-21 IX 421).

[8] Walentynian III - patrz *Cod.* 40 przyp. 12.

lestiusza. On też wysłał dekret wydany przeciw niemu do prefekta miasta, Wolozjana. Napisał również i Leon, biskup Rzymu[9], w sprawie pelagianów odbywających pokutę: penitenci mogą być przywróceni do wspólnoty pod warunkiem, że na piśmie potępią swoją herezję.

Co więcej, w liście skierowanym przez Honoriusza do biskupa Rzymu, Celestyna [10], w sprawie Nestoriusza [u] też jest mowa o ich potępieniu. Celestyn ze swej strony napisał do biskupów Galii w sprawie prawdziwej wiary św. Augustyna i przeciwko tym, którzy chełpili się w głos wspaniałością swej herezji. Kapłan Hieronim napisał od siebie[12] do Ktezyfonta przeciw tym, którzy głoszą niezdolność do doznawania cierpień, czyli przeciw Pelagiuszowi. Ten Pelagiusz był mnichem i w Celestiuszu pozyskał swego ucznia.

54

Przeczytaliśmy pismo skierowane przeciw herezji Pelagiusza i Celestiusza [1] jego tytuł brzmi *Kopia, Akt biskupów Zachodu w sprawie doktryn nestoriańskicb*[2]. Pisze się w nich, że herezja nestoriańska i herezja celestiuszowa jest jednym i tym samym. Na świadka bierze się Cyryla z Aleksandrii[3], który pisał do [14b] cesarza Teodozjusza [4], że herezja Nestoriusza[5] jest tym samym, co i Celestiusza. Jest, powiada, rzeczą zupełnie jasną: wyznawcy herezji Celestiusza mają czelność mówić o ciele i członkach Chrystusa, to znaczy o Kościele, że to nie Bóg, czyli Duch Święty, zgodnie ze Swoją Wolą daje każdemu wiarę i wszystko, co dotyczy życia, pobożności, zbawienia, lecz ukształtowana natura człowieka, pozbawiona szczęścia z powodu nieposłuszeństwa i grzechu, oderwana od Boga, przeznaczona na śmierć, przyzywa do siebie, zgodnie ze swą wolą, Ducha Świętego albo Go odrzuca. Nestorianie mają tenże bezczelny pogląd na samą Głowę tego ciała, na Chrystusa. Utrzymują bowiem, że ponieważ Chrystus istnieje w naszej naturze, a wolą Boga jest, żeby wszyscy bez wyjątku ludzie zostali zbawieni, żeby każdy podniósł się ze swego upadku i stał się Go godny z własnej nieprzymuszonej woli, to dlatego Słowo nie jest tym, co zostało zrodzone, lecz otrzymał Je Syn Maryi dzięki wielkiemu znaczeniu swojej naturalnej woli. Towarzyszy Mu Ono i nie

[9] Leon - papież św. Leon I Wielki (440-461).
[10] Celestyn - papież Celestyn I (422-432).
[11] Patrz *Cod.* 16 przyp. 3.
[12] Sw. Hieronim, list 133, [w:] *Listy,* tłum. J. Czuj, t. III, Warszawa 1954, s. 367--386.

[1] Patrz *Cod.* 53 przyp. 2.
[2] W sprawie herezji pelagiańskiej obradowały synody w Kartaginie (411, 416 r.), w Milewie (417 r.) i ponownie w Kartaginie (418 r.).
[3] Patrz *Cod.* 16 przyp. 2.
[4] Teodozjusz II - patrz *Cod.* 30 przyp. 2.
[5] Patrz *Cod.* 16 przyp. 3.

ma nic wspólnego z pojęciem Słowa boskiego pochodzenia, chyba jedynie ze względu na samą godność i tożsamość nazwy.

Herezja Pelagiusza czy Celestiusza kwitła na Wschodzie, rozprzestrzeniła się również na Zachodzie. W Kartaginie afrykańskiej została powstrzymana i przyłapana na fałszu przez Aureliusza[6] i Augustyna[7], następnie potępiona publicznie na różnych synodach[8]. Jej wyznawców usunęli z Kościoła, jako heretyków, biskupi Italii, Afryki i całego Zachodu w czasach, kiedy biskupem Aleksandrii był Teofil[9], a biskupem Rzymu Innocenty [10].

Synod zwołany w Palestynie[11] (brało w nim udział czternastu biskupów) uwolnił Pelagiusza od winy, kiedy ten wyparł się całkowicie, jako szaleństwa, niektórych swych zasad i potępił je wyznając jednocześnie, że inne sformułował nie w takiej myśli, jaką widzieli w nich oskarżyciele, lecz zgodnie z nauką Kościoła katolickiego. Oskarżycielami jego byli biskupi Galii: Neporus i Łazarz[12]. Nie uczestniczyli oni w [15a] przesłuchaniu Pelagiusza, usprawiedliwiwszy swą nieobecność chorobą jednego z nich.

W ten sposób relacjonuje Augustyn przebieg sprawy w listach do patriarchy Kartaginy, Aureliusza. Tymczasem po śmierci św. Augustyna kilku duchownych zaczęło popierać bezbożną doktrynę, źle się wyrażać o Augustynie i drwić z niego, gdyż w swej nauce negował istnienie wolnej woli; lecz Celestyn, biskup Rzymu [13], skierował pisma do lokalnych biskupów w obronie tego świętego człowieka, a przeciw tym, którzy odnawiali herezję, i tak położył kres temu heretyckiemu ruchowi. Z biegiem czasu znowu Rozpoczęło się zło wśród heretyków, którzy wrócili do Kościoła, przekląwszy „własną herezję. Biskup Septimiusz powstrzymał jednak rozpoczynającą się plagę, napisał do Leona, który zasiadał wówczas na tronie rzymskim i zwalczał herezję z płomienną gorliwością [14].

Niedługo potem ta herezja zaczęła odrastać jak zły, bezwstydnie plenny korzeń. W Rzymie znaleźli się ludzie jawnie głoszący tę herezję, lecz Prosper [15], jako prawdziwy człowiek boży, napisał pamflety, które ich zniweczyły. W omawianym czasie na tronie rzymskim zasiadał jeszcze wzmiankowany Leon.

Tę herezję obłożono klątwą również na świętym Soborze Efeskim [16]. Biskup

[6] Patrz *Cod.* 53 przyp. 4.
[7] Augustyn - św. biskup Hipony (354-430), w latach 411-430 polemizował z pelagianami; por. *SWP,* s. 63.
[8] Patrz przyp. *2.*
[9] Patrz *Cod. 26* przyp. 5.
[10] Innocenty - papież św. Innocenty I (401-417).
[11] Synod obradował w Diospolis (415 r.).
[12] Neporus - biskup Arles; *Łazarz* - biskup Aix-en-Provence.
[13] Patrz *Cod.* 53 przyp. 10.
[14] Patrz *Cod.* 53 przyp. 9.
[15] Prosper z Akwitanii (ok. 390-ok. 455) - teolog, retor, poeta i polemik, rzecznik św. Augustyna, autor wielu dzieł; por. *SWP, s.* 333-335.
[16] Patrz *Cod.* 16 przyp. 1.

Aleksandrii Jan [17] w swojej apologii skierowanej do Gelazjusza [18] obłożył ekskomuniką nie tylko herezję pelagiańską, lecz również Pelagiusza, Celestiusza i Juliana [19], w którym rozpoznano ich następcę.

55

Przeczytaliśmy *Przeciw czwartemu soborowi ekumenicznemu* [1] Jana Filoponа[2] czy raczej Matajopona[3]. Co do stylu, w pracy swej autor jest równy sobie, lecz bezwstydnie usiłuje zepchnąć sobór ku herezji Nestoriusza[4] i powiada, że sobór obłożył anatemą Nestoriusza, ponieważ nie uważał, iż dotknął człowieka stosując sankcję dogmatu, który sam wyklęty wynosił ponad inne i najbardziej go cenił, i lubił. Pisarz puszcza tu wodze fantazji i wymyśla całą tę sprawę godną jego umysłowości i jego nie opierających się na niczym myśli. Taka jest ta jego czcza i bezczelna gadanina skierowana przeciw temu soborowi. W czterech odcinkach ułożył całą komedię na ten sobór. Nie mówi niczego, co by było przekonujące i miało sens.

[15b] Przeczytaliśmy w tej samej pracy o innym Janie[5] wyznawcy herezji Nestoriusza i autorze *Przeciw temu samemu czwartemu świętemu soborowi.* Autor pochodzi z Egei, jest heretykiem, lecz posługuje się ładnym i miłym językiem nie pozbawionym jasności i okazałości.

56

Przeczytaliśmy *Przeciw herezjom*[1] Teodoreta z Cyru[2]. Rozpoczęły się one od Szymona [3] i rozwijały do czasów pełnej dojrzałości autora. Autor dedykuje swą pracę Sporakiuszowi, który wyraził życzenie, że chętnie przeczytałby coś na ten temat. Dochodzi do Nestoriusza[4] i jego herezji występując przeciw

[17] Jan Filopon, patrz *Cod.* 21 przyp. 1.
[18] Gelazjusz - św. Gelazjusz, papież (492-496).
[19] Julian - biskup Eklany w Apulii, rozwinął naukę Pelagiusza; polemizował z nim św. Augustyn.

[1] Patrz *Cod.* 17 przyp. 1. Utwór nie zachowany.
[2] Patrz *Cod.* 21 przyp. 1.
[3] W oryginale gra słów: *philoponos* - pracowity, *mataioponos* - trudzący się na próżno, bezużytecznie.
[4] Patrz *Cod.* 16 przyp. 3.
[5] Jan z Egei (V w.) - monofizyta (nestorianin?), historyk, którego Focjusz próbuje zidentyfikować z Janem z Efezu (patrz *Cod.* 41 przyp. 1).

[1] Utwór znany pod tytułem *Zarys historii herezji* zachował sig do dziś (wyd. *PG,* 83, kol. 335-556); por. *SWP,* s. 373.
[2] Patrz *Cod.* 29 przyp. 3.
[3] Szymon Mag z Samarii (I w.) - uważany za ojca wszystkich herezji; por, *SWP, s.* 365.
[4] Patrz *Cod.* 16 przyp. 3.

niemu z gwałtowną refutacją, zatrzymuje się na herezji eutychiańskiej [5].

W księdze piątej (dzieło składa się z pięciu ksiąg) daje streszczenie boskich prawd prawowiernych, zestawia je z gadaninami heretyckimi i wykazuje, że są one czyste i nieskazitelne i nie dadzą się w ogóle porównać z herezją. Pisze stylem jasnym i prostym.

57

Przeczytaliśmy *Historię rzymską* Appiana [1] w trzech tomach obejmujących dwadzieścia cztery księgi[2]. Pierwsza z nich, poświęcona siedmiu królom: Romulusowi, Numie Pompiliuszowi, Ankusowi Hostiliuszowi, innemu Ankusowi zwanemu również Marcjuszem, następcy Numy, Tarkwiniuszowi, Serwiuszowi Tulliuszowi i Lucjuszowi Tarkwiniuszowi, synowi Tarkwiniusza, obejmuje fakty i czyny tych siedmiu władców.

Pierwszy był założycielem Rzymu i budowniczym miasta, sprawował rządy raczej patriarchalne niż absolutne; został zamordowany lub, jak mówią inni, zniknął.

Drugi nie ustępował w niczym swemu poprzednikowi, a może nawet był lepszy od niego, skończył życie śmiercią naturalną. Trzeci zginął od pioruna, czwarty zmarł z choroby, piąty padł z ręki pastuchów, szósty zszedł ze świata również zamordowany, siódmy został wypędzony z miasta i z tronu za gwałcenie praw publicznych. Wraz z nim obalono królestwo — władza przeszła na konsulów. Taka jest treść pierwszej księgi zatytułowanej *Historia Rzymu za królów.*

Druga zawiera dzieje pozostałej Italii z wyjątkiem ziem położonych nad Zatoką Jońską i nosi tytuł *Historia Rzymu. Italia.* W następnej autor przedstawia wojnę Rzymian z Samnitami, plemieniem wielkim i trudnym do pokonania dla wrogów. W ciągu osiemdziesięciu lat Rzymianie prowadzili [16a] wojny i z trudem podbili tak Samnitów, jak ich sprzymierzeńców, którzy walczyli wraz z nimi. Księga nosi tytuł *Historia Rzymu. Samnici.*

Księga czwarta zawiera opis wojny Rzymian z Celtami i stąd nosi tytuł *Historia Rzymu. Celtowie.* Pozostałe księgi również otrzymały tytuły zgodnie z tą samą zasadą: piąta ma tytuł *Historia Rzymu. Sycylia i wyspy,* ponieważ autor omawia w niej walki z Sycylijczykami i ludami wyspiarskimi, szósta — *Historia Rzymu. Hiszpania,* siódma — *Historia Rzymu. Hannibal,* gdyż autor relacjonuje w niej przebieg wojny z Kartagińczykiem Hannibalem, ósma —

[5] Herezja eutychiańska, jej twórcą bvł Eutyches (patrz *Cod.* 17 przyp. 3), uczeń Cyryla z Aleksaridni (patrz *Cod.* 16 przyp. 2), herezjarcha, twórca monofizytyzmu, potępiony na Soborze w Chalcedonie (czwarty ekumeniczny, 451 r.).

[1] Appian z Aleksandrii w Egipcie (ok. 100-ok. 180) - za panowania Hadriana (117--138) żył i działał w Rzymie jako adwokat; później został prokuratorem cesarskim w Egipcie.

[2] W całości zachowały się księgi: 6, 7, 11-17; księgi 1-5, 8, 9 - we fragmentach (wyd. P. Viereck i inni, Leipzig 1962); por. *R.E.,* t. II (1983), kol. 217-235.

Historia Rzymu. Libia, Kartagina i Nomadzi, dziewiąta — *Historia Rzymu. Macedonia,* dziesiąta — *Historia Rzymu, Grecja i Jonia,* jedenasta — *Historia Rzymu. Syria i Partia,* dwunasta — *Historia Rzymu. Mitrydates.*

Wyprawy wojenne Rzymian na obce ludy zostały ujęte w wymienionych księgach w sposób powyżej wskazany. Dzieje wewnętrznych waśni i wojen domowych ukazują kolejne księgi zatytułowane: *Księga pierwsza wojen domowych, Księga druga wojen domowych* i tak dalej aż do *Księgi dziewiątej wojen domowych,* która stanowi dwudziestą pierwszą księgę całego dzieła.

Księga dwudziesta druga nosi tytuł *Sto lat historii,* następna — *Księga o Dakach,* dwudziesta czwarta — *Księga o Arabach.* Taki jest podział całej historii.

Wśród wojen domowych pierwsze miejsce zajmują spory między Mariuszem i Sullą [3] oraz wojna, jaką sobie wydali, następnie waśnie i konflikty Pompejusza [4] z Juliuszem Cezarem [5] oraz wielkie bitwy, w których ścierali się zbrojnie aż do czasu, kiedy Fortuna przechyliła się na stronę Juliusza, zmuszając Pompejusza do odwrotu i ucieczki. Z kolei mówi się o posunięciach zastosowanych przez Antoniusza [6] i Oktawiana Cezara [7], zwanego również Augustem, wobec zabójców pierwszego Cezara. W tym czasie wielu znakomitych Rzymian wysłano na śmierć bez postępowania sądowego. W końcu przyszła kolej na wydarzenia, które skierowały ich obu przeciwko sobie — mam na myśli Antoniusza i Oktawiana. Rozpoczęli oni zapalczywe walki i spowodowali zagładę ogromnej liczby wojska. Później zwycięstwo uśmiechnęło się do Augusta, sprawiło, że przepędził on Antoniusza, uciekiniera pozbawionego sprzymierzeńców, do Egiptu; tam Antoniusz zakończył życie zadając sobie śmierć własną ręką. W tej ostatniej księdze [16b] autor opowiada o wojnach domowych i ukazuje, jak Egipt dostał się pod władzę Rzymian oraz o tym, jak państwo rzymskie ponownie wróciło do ustroju monarchicznego i przypadło w udziale Augustowi.

Zaczyna więc swoje opowiadanie od Eneasza, syna Anchizesa, który był synem Kapysa. Eneasz żył w czasach wojny trojańskiej. Kiedy miasto [8] padło łupem wroga, uciekł i, po długim błądzeniu, dopłynął do jakiegoś miejsca na wybrzeżu morskim Italii zwanego Lorentem; tam to pokazuje się obozowisko Eneasza, a przylądek nazywa się od niego Troją. Nad Aborygenami italskimi

[3] Mariusz i Sulla - wodzowie rzymscy, w latach 88-82 prowadzili między sobą wojnę domową.

[4] Pompejusz Wielki - członek I triumwiratu (60 r. przed Chr.), prowadził wojnę domową z Cezarem (49-45).

[5] Juliusz Cezar - wódz rzymski, mąż stanu, członek I triumwiratu, po zwycięskiej wojnie domowej z Pompejuszem - dyktator (45 r. przed Chr.), zamordowany w 44 r. przed Chr.

[6] Marek Antoniusz - wódz rzymski, stronnik Cezara, członek II triumwiratu (43 r. przed Chr.), zm. w 30 r. przed Chr.

[7] Oktawian August - pierwszy cesarz rzymski *(princeps senatus* 27 r. przed Chr. - 14 r. po Chr.), członek II triumwiratu, prowadził wojnę domową z Antoniuszem (32-31).

[8] Chodzi o Troję, miasto w Azji Mniejszej. Grecy datowali zburzenie miasta na 1184 r przed Chr.

panował tam Faunus, syn Aresa, który wydał swą córkę Lawinie za Eneasza i obdarzył go ziemią o obwodzie czterystu stadiów [9]. Eneasz założył miasto i nazwał je Lawinium od imienia swej żony. W trzy lata później Faunus umarł. Władzę po nim objął na zasadzie powinowactwa Eneasz i nazwał Aborygenów Latynami od imienia teścia Latynusa Faunusa.

Minęły następne trzy lata i Eneasz padł zabity przez Rutulów tyrreńskich; powodem była jego żona Lawinia, przedtem zaręczona z ich królem. Władzę przejął Euryleon o przydomku Askaniusz, syn Eneasza, którym go obdarzyła Kreuza, córka Priama, jego żona w Troi. Inni powiadają, że jego następca Askaniusz pochodził ze związku z Lawinia.

Askaniusz umarł w cztery lata po założeniu Alby (on bowiem również założył miasto, nazwał je Albą i przesiedlił do niego ludność z Lawinium). Władzę przejął Sylwiusz. Za syna Sylwiusza uważa się Eneasza Sylwiusza, za syna tego Eneasza — Latynusa Sylwiusza, za syna Latynusa — Kapysa, za syna Kapysa — Kapetusa, za syna Kapetusa — Tyberynusa, za syna Tyberynusa — Agryppę, za syna Agryppy — Romulusa. Romulusa zabił piorun. Jego synem był Awentynus, synem Awentynusa — Prokas. Wszyscy oni nosili przydomek Sylwiusza.

Prokas miał dwóch synów. Starszy miał na imię Numitor, młodszy — Amuliusz. Starszy otrzymał władzę od ojca na łożu śmierci, przechwycił ją jednak młodszy stosując w swej bucie zbrodniczą przemoc. Uśmiercił syna swego brata, Egesta, a jego córkę, Reę Sylwię, uczynił kapłanką, aby pozostała bezdzietna. Numitora uratował od jakiegokolwiek zamachu na jego życie [17a] łagodny, zacny charakter. Sylwia jednak wbrew zwyczajowi swego stanu kapłanki zaszła w ciążę. Amuliusz pochwycił ją chcąc, by poniosła karę. Kiedy wydała na świat dwóch synów, oddał niemowlęta pasterzom, aby wrzucili je do pobliskiej rzeki. Rzeka nazywała się Tyber, chłopcy — Remus i Romulus. Wywodzili się oni ze strony matki od Eneasza. Kto był ich ojcem, nie wiadomo.

Opowiadanie zaczyna się, jak powiedziałem, od Eneasza i dochodzi w skrócie do jego potomków, lecz począwszy od Romulusa, założyciela miasta, przedstawia wszystkie wydarzenia dokładnie i sięga do Augusta, później wyrywkowo i pobieżnie aż do Trajana [10]. Ten Appian wywodził się z Aleksandrii. W Rzymie był wpierw adwokatem, potem został wyniesiony do godności prokuratora cesarskiego.

Pisze stylem prostym i suchym, jest w miarę możliwości prawdomówny, w swoim opowiadaniu potrafi lepiej niż ktoś inny wyjaśniać zasady strategiczne. Jest znakomity we wzbudzaniu swymi mowami podupadłego męstwa oddziału żołnierzy, podobnie w ostudzaniu jego zbytniego zapału, w wyrażaniu uczuć czy nadaniu w swoich mowach czemukolwiek odpowiedniego wyrazu. Najpiękniejsze lata jego życia przypadły na czasy Trajana i Hadriana [11].

[9] Stadion (miara) = 177,6 m; 400 stadiów = 71,04 km.
[10] Patrz *Cod.* 1 przyp. 5.
[11] Patrz przyp. 1.

Przeczytaliśmy *Historię Partów* Arriana [1] w siedemnastu księgach. On także opracował najlepszą ze wszystkich historię Aleksandra Macedońskiego[2], był autorem jeszcze innego dzieła o swojej ojczyźnie, Bitynii; zatytułował je *Dzieje Bitynii*.[3] Opisał również czyny Alanów, którym nadał tytuł *Historia Alanów* [4].

W niniejszej pracy omawia wojny, jakie prowadzili ze sobą Rzymianie i Partowie za rządów cesarza Trajana[5]. Powiada, że Partowie jako rasa są Scytami i że wydobyli się spod panowania Macedończyków, którzy trzymali ich w jarzmie od czasu, gdy podbito Persów. Przyczyna ich buntu była następująca:

Arsaces i Tyrydates byli braćmi, dziećmi Arsacesa, syna Arsacesa, którego ojcem był Friapites. Król Antioch (nazywano go bogiem) ustanowił Fereklesa satrapą. Synowie Arsacesa zabili tego Fereklesa, wyznaczonego przez Antiocha na satrapę ich kraju, gdyż zastosował przemoc i postąpił haniebnie wobec jednego z dwóch braci. Bracia nie mogli znieść takiej hańby i zamordowali [17b] wespół z pięcioma towarzyszami zuchwalca, który ich znieważył. Następnie wypędzili Macedończyków, zaczęli się rządzić sami i doszli do tak wielkiej potęgi, że nawet Rzymianom wydawali bitwy, a czasami wychodzili z wojny unosząc ze sobą zwycięstwo. Partowie, mówi autor, opuścili swój ojczysty kraj, Scytię, i przenieśli się do swych obecnych siedzib w czasie, gdy w Egipcie panował Sesostris, a w Scytii Jandyses. Pobił ich ostatecznie cesarz rzymski Trajan, zrobił z nich wasali i sam narzucił im swoją zwierzchność cesarską.

Ten Arrian był filozofem i uczonym, jednym z przyjaciół Epikteta[6], cieszył się wielką sławą w czasach Hadriana[7], Antoninusa Piusa[8] i Marka Antonina[9]. Nazywano go nowym Ksenofontem[10] i z powodu jego ogromnej kultury powierzano mu różne stanowiska publiczne; doszedł nawet do urzędu konsula.

[1] Arrian z Nikomedii w Bitynii (ok. 95-ok. 175) - uczeń Epikteta. Z 17 ksiąg *Historii Partów* zachowały się jedynie urywki (wyd. *FGH,* t. II, 852-862) oraz niniejsze streszczenie Focjusza. Arrian był również autorem m.in. *Historii Aleksandra (Cod.* 91), *Historii po Aleksandrze (Cod.* 92), *Dziejów Bitynii (Cod.* 93) i *Wyprawy Aleksandra Wielkiego (Anabaza)*; por. T. Sinko *Literatura grecka,* t. III, cz. l, s. 446-451.

[2] Aleksander Wielki Macedoński, syn Filipa II panował w latach 336-323.

[3] Niezachowane.

[4] Zaginęła.

[5] Patrz *Cod.* 1 przyp. 5.

[6] Epiktet z Hierapolis we Frygii (ok. 50-130) - filozof stoik, wypędzony z Rzymu (ok. 95 r.) założył własną szkołę w Nikopolis w Epirze (dziś. Oreweza w Albanii); jego nauki spisał Arrian.

[7] Patrz *Cod.* 57 przyp. 1.

[8] Cesarz Antoninus Pius (138-161).

[9] Marek Aureliusz, patrz *Cod.* 14 przyp. 2.

[10] Ksenofont z Aten ok. (432-352) - znakomity historyk starogrecki, świetny stylista często naśladowany przez dziejopisów bizantyńskich.

Napisał jeszcze inne prace: *Wykłady* swego mistrza Epikteta w ośmiu księgach [11], które znam, i dwanaście ksiąg *Rozmów* [12] tegoż Epikteta.

Pisze stylem prostym, jak prawdziwy naśladowca Ksenofonta. Powiadają, że jest autorem również innych dzieł, ale tych jeszcze nie znam. Jest rzeczą oczywistą, że nie brakło mu umiejętności retorycznych, ani siły krasomówczej.

59

Przeczytaliśmy *Akta* synodu [1], który zebrał się nielegalnie przeciw św. Janowi Chryzostomowi[2]. Brali w nim udział jako przewodniczący: Teofil z Aleksandrii [3], Akacjusz, biskup Beroi[4], Antioch, biskup Ptolemaidy[5], Sewerian, biskup miasta Gabala [6] i Cyryn z Chalcedonu [7]. Byli to duchowni szczególnie źle nastawieni wobec św. Jana i występowali jednocześnie w funkcji sędziów, oskarżycieli i świadków. Cała sprawa została załatwiona na trzynastu sesjach, lecz tylko dwanaście obradowało przeciw temu świętemu. Trzynasta dotyczyła sprawy Heraklidesa, którego, wybranego przez św. Jana na biskupi tron Efezu, nie odważono się złożyć z urzędu, ponieważ kilku innych biskupów wyraziło sprzeciw. W roli oskarżyciela Heraklidesa występował biskup Magnezji o imieniu Makariusz, natomiast głównym prokuratorem i zagorzałym wrogiem św. Jana był jego diakon Jan. Wysunął on wobec Chryzostoma zarzut, że postąpił wobec niego niesprawiedliwie wypędzając go za bicie [18a] swego sługi Eulaliusza. Drugi zarzut: jakiś mnich, który nazywał się Jan, został na rozkaz Chryzostoma wychłostany i, jak powiada, poturbowany, po czym zakuty w kajdany wraz z opętanymi. Trzeci zarzut: sprzedał mnóstwo drogocennych przedmiotów ze świętego skarbca. Czwarty zarzut: spieniężył płyty marmurowe św. Anastazji, które Nektariusz przeznaczył na upiększenie jej kościoła. Piąty zarzut: wymyślał duchownym nazywając ich ludźmi bez czci, zepsutymi i bezużytecznymi nicponiami. Szósty zarzut: nazywał św. Epifaniusza[8] głupcem i opętanym przez złego ducha.

[11] Zachowały się 4 księgi (1-4).

[12] Rozmowy zaginęły. Z obu pism Arrian dokonał wyciągu pt. *Podręcznik,* zachowany również w opracowaniach chrześcijańskich.

[1] *Akta* zaginęły. Synod zwany „Pod dębem" zebrał się dosłownie pod dębem w posiadłości Rufina leżącej naprzeciw Konstantynopola na azjatyckim brzegu Morza Marmara (403 r.). Wzięło w nim udział 36 biskupów głównie z Egiptu, a więc stronników Teofila (patrz *Cod.* 25 przyp. 1), którzy skazali Jana Chryzostoma na wygnanie (por. *Cod.* 25, 96); por. *SWP,* s. 217-218; P. Ubaldi *Il sinodo „ad Quercum" dell'anno 403,* Torino 1902. Trzeba pamiętać, że zarzuty przeciw Janowi wysuwali jego zaciekli wrogowie, którym zależało, aby przedstawić go w jak najgorszym świetle.

[2] Patrz *Cod.* 25 przyp. 1.

[3] Patrz *Cod. 26* przyp. 5.

[4] Akacjusz - biskup Beroi (dziś. Haleb) w Syrii (378-432).

[5] Antioch (zm. ok. 407 r.) - biskup Ptolemaidy (dziś. Aleppo) w Egipcie.

[6] Sewerian z Gabala w Syrii (zm. po r. 408) ; por. *Cod.* 96.

[7] Cyryn - osoba skądinąd nie znana.

[8] Św. Epifaniusz z Salaminy (ok. 315-403) - biskup; por. *Cod.* 122; por. *SWP,* s. 131-134.

Siódmy zarzut: zawiązał spisek przeciw Sewerianowi pobudzając przeciwko niemu dziekanów[9]. ósmy zarzut: napisał oszczerczą książkę na duchowieństwo. Dziewiąty zarzut: zwołał zebranie wszystkich duchownych i pozwał do odpowiedzialności trzech diakonów: Akacjusza, Edafiusza i Jana, oskarżając ich o kradzież jego szkaplerza, przy czym pytał, czy nie zabrali go dla jakiegoś innego celu. Dziesiąty zarzut: Antoniego, któremu udowodniono zbezczeszczenie grobowca, wybrał na biskupa. Jedenasty zarzut: zadenuncjował komesa Jana w czasie buntu żołnierzy. Dwunasty zarzut: wchodząc do kościoła nie odmawiał modlitwy, podobnie postępował, kiedy opuszczał świątynię. Trzynasty zarzut: udzielał święceń na diakonów i kapłanów poza ołtarzem. Czternasty zarzut: w czasie jednego święcenia dokonał sakry czterech biskupów. Piętnasty zarzut: przyjmował sam na sam kobiety, po czym wyrzucał je wszystkie. Szesnasty zarzut: sprzedał dziedzictwo Tekli za pośrednictwem Teodula. Siedemnasty zarzut: nikt nie wie, na co szły dochody Kościoła. Osiemnasty zarzut: wyświęcił na kapłana Sarapiona w czasie, gdy wytoczono przeciw niemu oskarżenie. Dziewiętnasty zarzut: członkowie wspólnoty ekumenicznej [10], których kazał uwięzić, zmarli w więzieniu. Nie dbał o nich, nie zatroszczył się o to, by oddać należną cześć ich zwłokom. Dwudziesty zarzut: znieważył przeświętego Akacjusza, nie dał mu możności rozmowy ze sobą. Dwudziesty pierwszy zarzut: kapłana Porfiriusza wydał Eutropiuszowi, by go skazał na wygnanie. Dwudziesty drugi zarzut: wydał też kapłana Weneriusza dołączając do tego ciężkie zniewagi. Dwudziesty trzeci zarzut: kazał podgrzewać wodę do kąpieli tylko dla siebie; gdy wziął kąpiel, Sarapion opróżniał wannę, aby nikt inny nie mógł się wykąpać. Dwudziesty czwarty zarzut: dokonał wielu święceń bez świadków [18b]. Dwudziesty piąty zarzut: jadał sam, obżerał się i prowadzij życie na modłę cyklopów. Dwudziesty szósty zarzut: sam siebie powoływał na oskarżyciela, sam na świadka i sam na sędziego (co wyszło na jaw w wypadku archidiakona Martyriusza i, jak mówią, w sprawie biskupa Licji Proerezjusza). Dwudziesty siódmy zarzut: uderzył Memnona pięścią w kościele Apostołów, a kiedy ciekła mu z ust krew, udzielił mu Komunii. Dwudziesty ósmy zarzut: ubierał się i rozbierał na tronie i zjadał na nim bułeczkę [n]. Dwudziesty dziewiąty zarzut: wręczał pieniądze wybranym przez siebie biskupom, by przez to mógł nadal gnębić duchowieństwo.

Takie były główne zarzuty wysunięte przeciw świętemu. Chryzostom, czterokrotnie wzywany, nie stawił się i kazał podać do wiadomości pozywających, że „jeśli usuniecie z zespołu sędziowskiego moich jawnych wrogów, gotów jestem stawić się i podjąć obronę swojej osoby, o ile ktoś wysunie przeciwko

[9] Dziekani - przełożeni mnichów czy może mnisi duchowni?

[10] Chodzi tu o wspólnotę religijną.

[11] Bułeczka (w oryg. *pastilon (trogei))* - Jan Chryzostom zalecał wiernym, by po przyjęciu Sakramentu Komunii zjedli trochę miodu, czy wypili nieco wody, tak żeby w ustach nie pozostała cząsteczka Hostii.

mnie jakiś zarzut. Jeśli nie zechcecie postąpić w ten sposób, to ilekroć mnie zawezwiecie, nie osiągniecie niczego więcej".

Wnieśli zatem, jak im się spodobało, pierwsze i drugie oskarżenie, po czym przystąpili do zbadania sprawy biskupów Heraklidesa i Paladiusza z Helenopolis [12]. Mnich Jan, o którym diakon Jan zrobił wzmiankę w swych oskarżeniach przeciw Chryzostomowi, znowu napisał pamflet. Zarzucał Heraklidesowi, że jest orygenistą i że schwytano go w Cezarei Palestyńskiej[13] na kradzieży szat diakona Akwilinusa; takiego to człowieka, powiada, wybrał biskup Jan na tron Efezu. Wystąpił także z zarzutem wobec Chryzostoma, że od niego samego i za pośrednictwem Sarapiona zaznał wielu cierpień z powodu orygenistów. Po rozeznaniu wymienionych spraw powrócono do dziewiątego głównego punktu oskarżenia, następnie do dwudziestego siódmego.

2 kolei biskup Izaak znowu wystąpił z oskarżeniem przeciw Heraklidesowi, że jest zwolennikiem Orygenesa[14] i że św. Epifaniusz[15] nie dopuścił go do udziału w modlitwie i wspólnym posiłku. Ten sam Izaak napisał również przeciw Chryzostomowi utwór oszczerczy, który zawierał następujące zarzuty: zarzut pierwszy dotyczył często wzmiankowanego mnicha Jana; znęcano się nad nim z powodu orygenistów i zakuto go w kajdany. Drugi zarzut — św. Epifaniusz nie chciał mieć z nim nic wspólnego z powodu orygenistów: Ammoniusza, Eutymiusza, Euzebiusza, a także Heraklidesa i Paladiusza. Trzeci [19a] zarzut — uchylał się od gościnności, gdyż miał zwyczaj spożywać posiłki samotnie. Czwarty zarzut — mówił w kościele, że ołtarz jest pełen Erynii. Piąty zarzut — krzyczał w kościele: „pożądam miłości, szaleję!" — powinien wyjaśnić, co to za Erynie i co znaczy „pożądam miłości, szaleję", gdyż Kościół nie zna takich słów. Szósty zarzut — zapewniał grzesznikom poczucie bezkarności, pouczając każdego z nich: „jeśli jeszcze raz popadniesz w grzech, przyjdź do mnie, to znowu wyrazisz skruchę. Ilekroć zgrzeszysz, przyjdź do mnie, ja cię uzdrowię". Siódmy zarzut — popełniał bluźnierstwo mówiąc w kościele, że Chrystus nie został wysłuchany w swych modlitwach, ponieważ modlił się nie tak, jak należało. Ósmy zarzut — podburzał lud, by się zbuntował przeciwko synodowi. Dziewiąty zarzut — przyjmował w kościele pogan, którzy wyrządzili chrześcijanom wiele zła, zatrzymywał ich i opiekował się nimi. Dziesiąty zarzut — przyjeżdżał do cudzych eparchii [16] i wyświęcał tam biskupów. Jedenasty zarzut — lżył biskupów i wyrzucał ich „ogołoconych"[17] ze swego pałacu. Dwunasty zarzut — obrzucał duchowieństwo niesłyszanymi u nas okropnymi przekleństwami. Trzynasty zarzut —

[12] Paladiusz (363-425) - mnich i biskup Helenopolis (w Bitynii) i Aspuny, przyjaciel i biograf Jana Chryzostoma *(PG,* 47, kol. 1-82), jego obrońca w Rzymie, historyk monastycyzmu starochrześcijańskiego; por. *SWP,* s. 312-313.

[13] Dziś. Kajsarije w Izraelu.

[14] Patrz *Cod.* 8 przyp. 1.

[15] Patrz przyp. 8.

[16] Eparchia, patrz *Cod.* 53 przyp. 5.

[17] W oryg. *ekpingatous* - wyraz skądinąd nie znany, przekład według sensu, jaki mu nadał R. Henry *(Photius, Bibliotheque,* t. I, Paris 1959, s. 56).

przywłaszczał sobie siłą cudze rzeczy złożone do depozytu. Czternasty zarzut — dokonywał święceń bez udziału kleru i wbrew jego woli. Piętnasty zarzut — przyjmował u siebie orygenistów, natomiast gdy członkowie wspólnoty kościelnej przychodzili do niego zaopatrzeni w listy polecające, wtrącał ich do więzienia, a kiedy w nim zmarli, wcale się tym nie przejmował. Szesnasty zarzut — wybierał na biskupów niewolników, którzy nie byli jego własnością, nie byli też wyzwoleni i znajdowali się ponadto w stanie oskarżenia. Siedemnasty zarzut — sam Izaak wycierpiał wiele z ich powodu.

Spośród tych wszystkich oskarżeń nie zostało ponownie rozpatrzone pierwsze, gdyż — ich zdaniem — rozsądzono je już przedtem. Rozpatrzono natomiast drugie i siódme. Potem zbadano trzecie wniesione wraz z innymi przez diakona Jana. W czasie jego rozpatrywania wstali: protoprezbiter Arsacjusz [18], który był następcą Chryzostoma i kapłan Attyk [19] i, nie wiem z jakiego powodu, złożyli jako świadkowie zeznania przeciw świętemu. Podobnie postąpił kapłan Elpidiusz. Wszyscy oni wraz z kapłanem Akacjuszem byli świadkami oskarżenia w sprawie czwartego głównego zarzutu.

Kiedy już rozpatrzono te wszystkie zarzuty, wymienieni powyżej kapłani oraz Eudemon i Onezym zażądali, żeby przyśpieszyć [19b] wydanie wyroku. Przewodniczący synodu, Paweł, biskup Heraklei, postanowił, żeby każdy zabrał głos. I wypowiedzieli się tak, jak im się podoba, za usunięciem świętego. Pierwszy wydał wyrok biskup Gimnazjusz, ostatni — Teofil[20], biskup Aleksandrii. Wszystkich ich było razem czterdziestu pięciu. Następnie powiadomiono pisemnie duchowieństwo konstantynopolitańskie o wyroku synodu w sprawie złożenia świętego z urzędu. Sprawozdanie przedstawiono również cesarzom[21]. Ukazały się trzy pamflety pióra Geroncjusża, Faustyna i Eugnomoniusza, którzy mówili, że Jan usunął ich niesłusznie. Była też odpowiedź cesarska skierowana do synodu. Na tym zakończyła się dwunasta sesja. Trzynasta, jak już mówiono, zajęła się sprawą Heraklidesa, biskupa Efezu.

60

Przeczytaliśmy *Dzieje* Herodota [1] w dziewięciu księgach, wywodzących swą liczbę i imiona od dziewięciu muz. Autor może uchodzić za wzór dla dialektu jońskiego, jak Tukidydes[2] — dla dialektu attyckiego.

[18] Arsacjusz - patriarcha Konstantynopola (404-405).
[19] Patrz *Cod.* 52 przyp. 10.
[20] Patrz *Cod.* 26 przyp. 5.
[21] Panowali wtedy: na Zachodzie - Honoriusz (patrz *Cod.* 53 przyp. 3), na Wschodzie - Arkadiusz (395-408).

[1] Herodot z Halikarnasu (ok. 489-ok. 425) - pierwszy historyk grecki, uważany za „ojca dziejopisarstwa" europejskiego. *Dzieje* Herodota, napisane w dialekcie nowojońskim, arcydzieło literackiej prozy greckiej, zachowało się w całości (wyd. C. Hude, Oxford 1912; H. Kallenberg, Leipzig 1926-1929).
[2] Tukidydes Ateńczyk (ok. 460-393) syn Olorosa - autor pragmatycznej *Historii wojny peloponeskiej* w ośmiu księgach obejmujących lata 431-411. Dzieło zachowało się (wyd.

Autor posługuje się opowiadaniami mitologicznymi i wieloma dygresjami, które przenika słodycz jego myśli. Jeśli jednak rozważa się samo pojmowanie historii i jej formę, jaka jest odpowiednia dla tego gatunku, wówczas powyższe opowiadania i dygresje nieraz zaciemniają jej tok. Prawda nie chce, żeby mity zacierały jej dokładność, nie da się też sprowadzić na bezdroża poprzez dygresje.

Autor zaczyna swoje *Dzieje* od panowania Cyrusa [3], pierwszego króla Persów, opowiada o jego pochodzeniu, wychowaniu, jak wzrastał i został królem. Dochodzi do rządów Kserksesa [4] i do jego wyprawy przeciw Ateńczykom zakończonej pośpieszną ucieczką z pola bitwy[5]. Kserkses był czwartym królem od czasów Cyrusa. Drugi — to Kambyzes [6], trzeci — Dariusz [7]. Między dwoma ostatnimi panował mag Smerdys[8], nie zalicza się go jednak w ich poczet, ponieważ był tyranem, podstępem i zdradą opanował tron, do którego nie miał prawa. Następcą Dariusza był jego syn Kserkses, na którym kończy się opowiadanie nie doprowadzone do kresu jego paaowania.

Na te czasy przypadł szczyt życia Herodota, co poświadcza Diodor Sycylijski [9] i wielu innych. Opowiada się, że kiedy Herodot czytał swoje *Dzieje,* był przy tym obecny, wraz z ojcem, Tukidydes jeszcze całkiem młody. Słuchając zaczął płakać, na co Herodot rzekł: „Olorosie, syn twój ma wrodzony talent do nauki".

61

Przeczytaliśmy trzy mowy Ajschynesa[1]: *Przeciw Tymarchowi* (ta jest pierwszą z jego mów), *O sprzeniewierzonym poselstwie* i trzecią oraz ostatnią *Przeciw Ktezyfontowi*[2]. Jest on autorem, powiadają, tylko trzech autentycznych mów i dziewięciu listów; dlatego niektórzy nazwali jego mowy „Charytami" ze względu na wdzięk bijący z pięknego wysławiania się i liczbę Charyt. Jego listy obdarzyli nazwą: „Muzy" z powodu liczby Muz[3].

C. Hude, Leipzig 1915-1920, polskie tłumaczenie: K. Kumaniecki - Tukidydes *Wojna peloponeska,* Warszawa 1953 (wyd. 2 - 1958)).

[3] Cyrus Starszy albo Wielki (559-529).

[4] Kserkses - król perski (485-465).

[5] Kserkses poniósł klęskę, pod Salaminą (480 r. przed Chr.) i pod Platejami (479 r. przed Chr.).

[6] Kambyzes II (529-522).

[7] Dariusz I (522-486).

[8] Mag Smerdys w *Cod.* 72 występuje pod imieniem Sfendadates.

[9] Diodor Sycylijski (ok. 80-ok. 29) - autor *Biblioteki* w 40 księgach, z których zachowały się całkowicie 1-5, 11-20 (wyd. I. Bekker i inni, Leipzig 1888-1906).

[1] Ajschynes z Aten (390-314) - utalentowany mówca, przeciwnik polityczny Demostenesa.

[2] Tymarch - polityk ateński z IV w., Ktezyfont - mówca ateński z IV w. Wszystkie mowy zachowały się. (wyd. E. Martin, Paris 1927-1928).

[3] Dziś znamy 12 listów Ajschynesa. W świetle badań filologicznych zostały one uznane za nieautentyczne; por. *Cod.* 264, por. T. Sinko *Literatura grecka,* t. I, cz. 2, Kraków 1932, s. 725.

Pod imieniem Ajschynesa krąży jeszcze jedna mowa — *Prawo delijskie,* lecz Cecyliusz [4] uważa ją za nieautentyczną; twórcą jej, powiada, jest inny Ajschynes współczesny tamtemu i również Ateńczyk.

Nasz Ajschynes był jednym z dziesięciu mówców. Oskarżony przez Demostenesa [5] o sprzeniewierzenie swego poselstwa, został uwolniony od zarzutu dzięki przywódcy ludu, demagogowi Eubulowi, na którego usługach pozostawał i pomagał mu w walce z Demostenesem. Później Ajschynes wystąpił z oskarżeniem przeciw uchwalonemu bezprawnie wnioskowi, który sporządził Demostenes przeciw Ktezyfontowi. Sam sobie wyznaczył karę w wypadku, gdyby nie mógł udowodnić nielegalności wniosku. Nie udowodnił jednak i, tak jak przyrzekł, opuścił ojczyznę. Zamierzał pójść na wygnanie do Aleksandra [6], syna Filipa, który podówczas prowadził wojnę w Azji; poniechał zamiaru, gdy usłyszał o jego śmierci i dowiedział się o niepokojach, jakie powstały wśród diadochów. Pożeglował więc na Rodos, gdzie przez pewien czas przebywał i zajmował się nauczaniem młodzieży męskiej. Gdy pełni podziwu słuchacze zapytali, jak to się stało, że on, obdarzony ogromnym talentem, mógł ulec w sądzie Demostenesowi, odpowiedział: „Gdybyście usłyszeli tego drapieżnika" — drapieżnikiem nazywał Demostenesa — „nie dziwilibyście się temu".

Opowiadają o nim, że w czasie rozrywek improwizował mowy na fikcyjne tematy; nazywa się je ćwiczeniami krasomówczymi. Gdy się zestarzał, opuścił Rodos, przeniósł się na Samos, gdzie umarł. Ojcem jego był Atromet, matką kapłanka Glaukotea, pochodził z nieznanego rodu. Miał dwóch braci, Afobeta i Filocharysa. Początkowo występował w teatrze grając trzeciorzędne role; dysponował donośnym głosem. Później był sekretarzem Rady, z czasem zajął się sprawami państwowymi. W Atenach należał do stronnictwa Filipa[7] i tym samym został przeciwnikiem politycznym Demostenesa.

Był prawdopodobnie słuchaczem wykładów Platona[8] i uczniem Antalcydasa[9]. Każdy z obu nauczycieli wycisnął piętno [20b] na mowach Ajschynesa, na wzniosłości w sposobie wyrażania się i godności w pomysłach. Sofista Dionizjusz znalazł kiedyś zupełnie przypadkiem mowę *Przeciw Tymarchowi.* Po przeczytaniu wstępu zaczynającego się od słów: „nigdy nikomu nie wytoczyłem procesu karnego, nie żądałem też rozrachunków..." powiedział: „obyś więcej obywateli oskarżył, obyś napadał na wielu, wtedy pozostawiłbyś więcej mów", do tego stopnia urzekł go styl mówcy [10].

[4] Cecyliusz z Kale Akte na Sycylii (I w. przed Chr.) - retor, autor *O stylu dziesięciu mówców,* traktatu, z którego zachowały się fragmenty (wyd. Ofenloch *Caecilii Calactini fragmenta.* Leipzig 1907); por. T. Sinko *Literatura grecka,* t. II, cz. 2, Kraków 1948, s. 71.

[5] Demostenes (384-322) - najsławniejszy mówca grecki.

[6] Patrz *Cod.* 58 przyp. 2.

[7] Filip II - król macedoński (359-336).

[8] Patrz *Cod.* 48 przyp. 3.

[9] Antalcydas - spartański mąż stanu, doprowadził do tzw. pokoju królewskiego między Atenami i Spartą (387 r. przed Chr.).

[10] Por. *Cod.* 264.

Elokwencja autora jest jakby żywiołowa i improwizowana, pozwala podziwiać nie tyle sztukę retoryczną mówcy, ile jego wrodzone zdolności, gdyż wszystko, co ma w sobie siłę krasomówstwa można znaleźć w jego mowach, szczególnie zaś oznaki jego talentu. Posługuje się słownictwem prostym i jasnym: konstrukcja jego mów nie jest ani zbyt monotonna, jak u Izokratesa [11], ani zwarta czy sucha, jak u Lizjasza [12]. Autor swym tchnieniem i napięciem nie ustępuje w niczym Demostenesowi. Ajschynes posługuje się własnym sposobem myślenia i formą wypowiedzi nie po to, by wydawało się, że się wypowiada artystycznie, lecz żeby uczynić zadość faktom. Jego elokwencja jest także bezpośrednia i znakomicie nadaje się zarówno do wystąpień publicznych, jak i do rozmów prywatnych, ponieważ mówca nie stosuje bez przerwy dialektycznego wnioskowania ani entymematów, i nie jest zbyt wymuszona.

Natomiast Ajschynesa, syna Lizaniasza, zwanego także Sokratykiem [13], inni, a zwłaszcza Frynich [14], zaliczają do najlepszych i stwierdzają, że jego mowy stanowią, przynajmniej po najznakomitszych, wzór stylu attyckiego.

62

Przeczytaliśmy *Dzieje Konstantyna Wielkiego* [1] w dwóch księgach Praksagorasa Ateńczyka[2]. Pisarz zawarł w nich opowiadanie o rządach Konstancjusza [3], ojca Konstantyna, w Brytanii, Maksymina [4] — w Rzymie, Italii, Sycylii, innego Maksymina — w Grecji, Macedonii, Azji Mniejszej i Tracji. Dioklecjan [5], starszy od pozostałych panował nad Bitynią, Arabią, Libią i częścią Egiptu, nawadnianą wodami Nilu.

Ojciec wysłał Konstantyna do Nikomedii [6] na dwór Dioklecjana, gdzie miał uzyskać pełne wykształcenie. Przebywał tam powiada historyk, Maksymin panujący w Azji Mniejszej. Zaczął on zastawiać na Konstantyna pułapki. Doprowadził do walki [21a] młodzieńca z rozwścieczonym lwem. Młodzieniec uporał się z drapieżnikiem i zabił go. Niebawem zrozumiał, że był to

[11] Izokratcs (436-338) - ateński mówca i teoretyk wymowy, autor sześciu zachowanych mów (wyd. F. Blaas, Lcipzig 1889-1898).

[12] Lizjasz (ok. 445-378) - mówca ateński, nauczyciel wymowy, autor 34 zachowanych mów (wyd. T. Thalheim, Leipzig 1901).

[13] Ajschynes ze Sfettos (w pd.-wsch. Attyce) - uczeń i przyjaciel Sokratesa (Platon *Apologia* 33). Sokratycy - uczniowie Sokratesa obecni przy jego śmierci (Platon *Fedon* 59b).

[14] Frynich (2 pół. II w.) - sofista bizantyński; por. *Cod.* 158.

[1] Patrz *Cod.* 13 przyp. 2.

[2] Praksagoras (IV w.) - historyk ateński. Wszystkie jego wymienione przez Focjusza pisma zaginęły.

[3] Cesarz Konstancjusz Chlorus (305-306).

[4] Cesarz Maksymin Daia (305-313).

[5] Cesarz Dioklecjan (284-305).

[6] Nikomedia (dziś. Izmid) - stolica Bitynii (w Azji Mniejszej), letnia rezydencja cesarzy rzymskich.

podstęp i uciekł do ojca. Gdy rodzic zakończył życie, młody Konstantyn wstąpił na tron. Po objęciu rządów podbił Celtów i Germanów, sąsiednie plemiona barbarzyńskie. Dowiedział się, że Maksencjusz [7] panuje nad swymi poddanymi brutalnie i bezwzględnie (Maksencjusz został władcą Rzymu po Maksyminie), podjął wyprawę wojenną przeciw niemu, by go ukarać za niesprawiedliwości wobec rządzonych. W bitwie odniósł zwycięstwo i zmusił go do ucieczki. Uciekając Maksencjusz znalazł śmierć taką, jaką wymyślił, by zniszczyć swoich wrogów; wpadł do rowu, który kazał sam wykopać. Jacyś mieszkańcy Rzymu obcięli mu głowę, zatknęli na kiju i obnosili po całym mieście. Ta część cesarstwa oddała się pod władzę Konstantyna chętnie i z ogromną radością. Następnie doszło do jego wiadomości, że Licyniusz[3] również obchodzi się ze swoimi poddanymi surowo i nieludzko (panował on nad częścią kraju rządzoną przez tegoż Maksymina, który niegdyś zgotował zasadzkę na Konstantyna doprowadzając do walki z lwem, a obecnie już nie żył). Konstantyn nie mógł ścierpieć tego nieznośnego traktowania swoich współplemieńców, wobec czego wyprawił się z wojskiem przeciw niernu, aby doprowadzić do zmiany jego sposobu rządzenia, by z tyrana stał się normalnie panującym.

Na wieść o ruszeniu wojsk cesarza, Licyniusz przestraszył się, zamaskował swoje okrucieństwo pozorem życzliwości wobec ludzi i złożył przysięgę, że będzie dobry dla swoich poddanych, dotrzyma zawartych układów i ich nie naruszy. Na tej podstawie cesarz odstąpił wówczas od działań wojennych. Później, jako że niegodziwość nie jest w stanie się ukryć, Licyniusz zlekceważył układy i powrócił do swego złego z natury postępowania. Konstantyn stoczył z nim ciężkie bitwy, zmusił do zamknięcia się w Nikomedii i zaczął oblegać miasto. Licyniusz uciekł, schronił się u cesarza prosząc o pozbawienie go najwyższej władzy [9]. Doszło więc do tego, że w czasie, gdy ogromne państwo poszukiwało godnego siebie władcy, Konstantyn Wielki uzyskał dla siebie władzę nad wymienionymi krajami, został bowiem spadkobiercą dziedzictwa ojcowskiego, pozyskał Rzym usuwając Maksymina, Grecję, Macedonię i Azję Mniejszą, pozbawiając władzy rzeczonego Licyniusza, co więcej, sam przywłaszczył sobie władzę nad tą częścią ziem, którymi władał Dioklecjan, gdyż Licyniusz zatrzymał je sobie tytułem wojny prowadzonej z Maksyminem [21b], następcą Dioklecjana. Jako władca sprawił, że ujrzano jedno, połączone cesarstwo i założył Bizancjum, które od jego imienia otrzymało swoją nazwę[10]. Praksagoras, chociaż sam był poganinem, powiada, że dzięki licznym zaletom, szlachetnemu charakterowi i ogromnym osiągnięciom cesarz

[7] Maksencjusz, cesarz od 306 r., zginął w 312 r. - utopił się w Tybrze.

[8] Licyniusz wyniesiony do godności Augusta przez cesarza Galeriusza w r. 308, panował do 324 r.

[9] Cesarzem był wówczas Galeriusz (305-311).

[10] Konstantyn Wielki w 330 r. przeniósł stolicę z Rzymu do Bizancjum zwanego odtąd Konstantynopolem.

Konstantyn skazał na zapomnienie wszystkich poprzednio panujących. Na tym kończą się dwie księgi.

Praksagoras miał, jak sam powiada, dwadzieścia dwa lata, gdy napisał swe dzieło. Oprócz tego napisał dwie inne księgi *O królach Aten* mając dziewiętnaście lat. W trzydziestym pierwszym roku życia wydał sześć innych ksiąg *O królu macedońskim Aleksandrze.*

Pisze stylem jasnym i przyjemnym. Przydałoby mu się nieco energii, której mu brak. Posługiwał się dialektem jońskim.

63

Przeczytaliśmy dzieło historyczne retora Prokopiusza[1] w ośmiu księgach[2]. Autor przedstawia w nim czyny, jakich dokonali Rzymianie za Justyniana [3] w walkach z Persami, Wandalami i Gotami, szczególnie zaś wielkie osiągnięcia Belizariusza[4] jako wodza naczelnego. Retor, niemal nieodłączny jego towarzysz, napisał swą historię na podstawie wydarzeń, w których uczestniczył przeważnie jako naoczny świadek.

W pierwszej księdze opowiada, że cesarz rzymski Arkadiusz[5] umierając wyznaczył w testamencie króla perskiego Jezdegerdesa na opiekuna swego syna Teodozjusza[6]. Jezdegerdes zgodził się, przyjął testament, mądrze sprawował opiekę nad Teodozjuszem w wieku chłopięcym i zachował dla niego tron cesarski. Po zmarłym Jezdegerdesie władzę przejął Wararanes, po czym ruszył na wojnę przeciw Rzymianom. Teodozjusz natomiast wysłał do Persów w poselstwie Anatola, naczelnego dowódcę Wschodu. Król perski Wararanes przyjął poselstwo, i po zawarciu traktatu, zaniechał działań wojennych[7]. Po nim władzę przejął król perski Perozes jako następca innego Jezdegerdesa, syna Wararanesa i wszczął wojnę z Hunami, plemieniem zwanym Eftalitami, a także „Białymi", gdyż mają białą cerę; z wyglądu nie są brzydcy. Nie są też podobni do innych Hunów. Nie pędzą życia dzikich koczowników, tworzą społeczność zorganizowaną, kierującą się prawami i poddaną władzy swego króla. Od północy byli sąsiadami Persów. I dlatego właśnie, z powodu granic, [22a] Perozes wyprawił się z wojskiem na Eftalitów, ale już na początku kampanii, wciągnięty ich taktyką wojenną na trudne tereny, wycofał

[1] Prokopiusz z Cezarei Palestyńskiej (ok. 490-562) - najwybitniejszy historyk wczesnobizantyński, retor, prawnik, sekretarz osobisty Belizariusza. Wszystkie jego dzieła zachowały się w języku greckim i w przekładzie łacińskim (wyd. G. Dindorf, [w:] *CB,* t. I-III, Bonnae 1933-1938; J. Haury, t. I-III, Lipsiae 1905-1913) reedycja: G. Wirth, t. I-IV, Leipzig 1962-1964; por. Krumbacher, s. 230-237).

[2] Historia wojen *(Historiai,Historikon)* napisana w latach 545-554.

[3] Patrz *Cod.* 3 przyp. 3.

[4] Belizariusz (ok. 495-565) - dowódca wojsk cesarza Justyniana.

[5] Patrz *Cod.* 59 przyp. 21.

[6] Focjusz mówi o cesarzu Teodozjuszu II (patrz *Cod.* 30 przyp. 2). Por. Prokopiusz *Historia wojen,* I 2, s. 13, 5-14, 19.

[7] Tamże, I 2, s. 14, 20-15, 15.

się upokorzony; po zawarciu haniebnego układu ukorzył się, uznał w królu Eftalitów swego pana. Gdy złożył przysięgę, że nigdy nie napadnie na nich, puszczono go wolno. Później złamał przysięgę, by znaleźć haniebną zagładę w rowach i okopach wroga. Był wtedy w dwudziestym czwartym roku swego panowania. Wówczas to Perozes zgubił słynną perłę, którą nosił jako kolczyk na prawym uchu [8].

[Perły, *margantaj,* zwane również *margaroj* i *margaridaj.* Spotyka się również formę *margaros* u retora Prokopiusza i innych wiarygodnych autorów; formę *margaridaj* znajduje się u Praksagorasa[9] piszącego w dialekcie jońskim, w drugiej księdze jego *Dziejów Konstantyna Wielkiego* i u innych pisarzy. Słowo *margaritaj* jest potoczne i często używane] [10].

Po Perozesie panował jego najmłodszy syn, Kabades, którego Persowie za postępowanie niezgodne z prawem wtrącili tło twierdzy zapomnienia. Uciekł z niej przy pomocy żony i zbiegł do Eftalitów. Tam ponownie się ożenił, napadł na Persów z wielkim wojskiem Eftalitów i odzyskał władzę bez walki. Po nim panował Blases, brat Perozesa. Opuszczonego przez obrońców Perozes pochwycił i oślepił, każąc lać mu wrzącą oliwę na otwarte oczy, tak bowiem postępowali Persowie, kiedy kogoś pozbawiali wzroku [11].

Pisarz opowiada również o konflikcie perskiego króla Pakoriusza z armeńskim królem Arsacesem i o radzie danej Pakoriuszowi, by zastosował czary przeciwko Arsacesowi, jeśli nie jest to czczym wymysłem.[12]

Kabades, o którym była przedtem mowa, zaciągnął długi u Eftalitów i zwrócił się do cesarza Anastazjusza [13] z prośbą o pożyczkę. Cesarz odmówił. Wtedy Kabades bez żadnego innego powodu zaczął dokonywać częstych nr.oadów na Armenię, otoczył Amidę [14] i przygotowywał się do jej oblężenia z poczuciem całej beznadziejności sprawy[15]. Gdy zaczął się wycofywać, padł stek obelżywych, szyderczych słów ze strony heter, co spowodowało, że zrezygnował z odwrotu. Kabades rozpoczął oblężenie gwałtownie i zaciekle, przemocą opanował miasto, wziął mieszkańców do niewoli. Później wielu jeńców puścił wolno i bez okupu. Anastazjusz zgotował im wspaniałe przyjęcie.[16]

Na wieść o oblężeniu Amidy Anastazjusz wysłał przeciw Persom bardzo silną armię. Na jej dowódców [22b] wyznaczył: wodza Wschodu Areobindosa, zięcia Olibriusza, do niedawna władcę Zachodu, oraz Celera Magistra, Patrycego Frygijczyka i swego bratanka Hipacjusza.

Tacy byli czterej wodzowie. Wraz z nimi był obecny również Justyn[17],

[8] Tamże, I 4, s. 19, 12-22, 5.
[9] Por. *Cod.* 62.
[10] Passus ujęty w klamry jest wstawką objaśniającą, *scholion,* nieznanego autora.
[11] Prokopiusz *Historia...,* I 6, s. 31, 1-33, 8.
[12] Tamże, I 5, s. 26, 11-30, 23.
[18] Patrz *Cod.* 3 przyp. 5.
[14] Amida (Antoniupolis, dziś. Diyarbahir) - miasto-twierdza nad Tygrysem.
[15] Prokopiusz *Historia..,* I 7, s. 30, 20-36, 15.
[16] Tamże, I 7, s. 36, 17-39, 8.
[17] Patrz *Cod.* 3 przyp. 7.

który został cesarzem po Anastazjuszu [18], i wielu innych dowódców doświadczonych w sprawach wojennych [19]. Powiadają, że nigdy nie wystawiono tak wielkiego wojska rzymskiego przeciwko Persom. Ponieważ zwlekano z wyruszeniem, miasto padło. Dowódcy nie zaatakowali Kabadesa razem, lecz wszczęli walki każdy oddzielnie, co skończyło się niesławnym odwrotem i stratą wielu żołnierzy[20]. Później przybyli pod Amidę i obiegli miasto. Czas mijał, oblężeni Persowie znaleźli się w trudnym położeniu i postanowili zawrzeć Z Rzymianami pokój na okres siedmiu lat. Rokowania prowadzili Celer ze strony Rzymian, Aspeuedes w imieniu Persów [21].

Tauros, łańcuch gór w Cylicji, przechodzi wpierw przez Kapadocję, Armenię i ziemie Persarmeńczyków, potem przez kraje Albanów, Iberów oraz innych ludów wolnych lub podległych Persom, którzy osadzili się tam na stałe. Gdy tylko przekroczy się granice Iberów, natrafia się na wąską drogę, biegnącą w bardzo ciasnym wąwozie i długą na pięćdziesiąt stadiów[22]. Ta droga kończy się w miejscu w ogóle niedostępnym. Nie widać tam żadnego przejścia poza bramą wykonaną jakby ludzką ręką, a którą utworzyła sama przyroda. Od dawna nosiła ona nazwę Kaspia. Ponad nią rozciągają się równiny dostępne dla koni, obfitujące w zgoła liczne wody, dalej płaskie ziemie z pastwiskami dla koni; tam rozłożyły się niemal wszystkie plemiona Hunów i rozprzestrzeniły aż do jeziora Majotis. Kiedy ci Hunowie dostali się przez bramę, o której przed chwilą wspomniałem, na ziemie perskie i rzymskie, popędzili dalej na swoich pełnokrwistych koniach, gdyż jedyną przeszkodą w terenie było owych pięćdziesiąt stadiów, które, jak już mówiono, prowadziły do granic Iberii; gdy jechali innymi drogami, przybywali na ziemie Persów i Rzymian z nakładem wielkiego trudu i zmęczenia. Kiedy Aleksander [23], syn Filipa, dowiedział się o tej bramie, kazał wznieść we wzmiankowanym miejscu twierdzę i ustawić strażnicę [24]. Dzierżył ją w czasach Anastazjusza Ambazukes, Hun z pochodzenia, lecz przyjaciel Rzymian i Anastazjusza; dla niego też strzegł tej bramy. Anastazjusz [23a] nie mógł sprostać temu zadaniu i pieczę nad przejściem powierzał temu, kto chętnie podejmował się tego obowiązku [25].

Po śmierci Ambazukesa Kabades zabrał siłą jego dzieci, opanował też owo przejście [26]. Anastazjusz zawarł z Kabadesem układ i, mimo sprzeciwu Persów, zbudował w pobliżu Daras, miasto-twierdzę. Inne miasto wzniósł w Armenii tuż nad granicami Persarmeńczyków; nazywało się dawniej Teodozjopolis,

[18] Patrz *Cod.* 3 przyp. 5. Prokopiusz *Historia...,* I 8, s. 39, 8-19.
[19] Tamże, I 8, s. 39, 19-40, 3.
[20] Tamże, I 8, s. 40, 3-42, 20.
[21] Tamże, I 9, s. 47, 8-14.
[22] Stadion - patrz *Cod.* 57 przyp. 9; 50 stadiów = 8880 m.
[23] Aleksander Macedoński - patrz *Cod.* 58 przyp. 2.
[24] Prokopiusz *Historia...,* I 10, s. 47, 16-48, 9.
[25] Tamże, I 10, s. 48, 17-49, 7.
[26] Tamże, I 10, s. 49, 7-9.

ponieważ poprzednią wieś, jaką ono było, Teodozjusz podniósł do rangi miasta [27].

Po śmierci Anastazjusza liczni członkowie rodziny zasługiwali na tron cesarski, jednak wszyscy oni zostali usunięci i władzę przejął Justyn[28]. Kabades chciał przekazać bezpiecznie tron swemu młodszemu synowi, Chosroesowi. Napisał do Justyna list z prośbą, by zaadoptował Chosroesa. Justyn bardzo się ucieszył z tej prośby, podobnie jak i jego siostrzeniec Justynian[29], przypuszczalny następca tronu, jednak pod wpływem rad kwestora Proklusa cesarz zmienił zdanie i Chosroes nie został przysposobionym synem Justyna. Proklus często powtarzał, że syn jest jednocześnie legalnym dziedzicem władzy ojcowskiej [30]. Dla podjęcia rozmów o Chosroesie i w sprawie zawarcia pokoju wysłano ze strony Persów Beodesa i Seosesa, który niegdyś ocalił życie Chosroesowi. Ze strony Rzymian wyznaczono Rufina i Hypatiusza. Beodes rozpuszczał wśród Persów oszczerstwa na Seosesa, czym sprawił, że skazano go na śmierć. Rufin natomiast oczerniał przed cesarzem Hypatiusza tak, że cesarz usunął go ze stanowiska [31].

Plemiona Hunów osiadłe między Bosforem i Chersonem, oddalone od siebie o dwadzieścia dni drogi, dotychczas wolne, oddały się pod zwierzchnictwo Justyna. Chersoń był ostatnim miastem na ziemi rzymskiej. Iberowie wraz ze swym wodzem Gurgenesem również podporządkowali się Justynowi, ponieważ nękali ich Persowie; właśnie z powodu Iberów wybuchła wojna między Rzymianami i Persami [32]. Jeszcze za życia Justyn dopuścił Justyniana do współrządów państwem; po śmierci wuja pełnia władzy przeszła na Justyniana. Belizariusz i Sittas byli żołnierzami straży przybocznej Justyniana, kiedy ten był jeszcze naczelnym wodzem armii [33]. Justynian mianował Belizariusza dowódcą załogi w Daras, wówczas też wyznaczono historyka Prokopiusza na jego doradcę [34].

Kiedy Justynian sprawował rządy jako jedynowładca [23b], Belizariusz, powołany na dowódcę Wschodu, otrzymał rozkaz wyruszenia z wojskiem na Persów [35]. Kabades natomiast mianował wodzem swojej armii Persa Perozesa, który piastował godność „miranesa"[36]. Oba wojska stanęły wokół Daras. Perozes rozkazał Belizariuszowi, żeby przygotował mu kąpiel, gdyż nazajutrz zechce wykąpać się w mieście. Rzymianie usilnie przygotowywali się do walki [37]. Gdy oba wojska stanęły naprzeciw siebie, jakiś bizantyńczyk Andrzej,

[27] Tamże, I 10, s. 49, 10-50, 8.
[28] Patrz *Cod.* 3 przyp. 7.
[29] Patrz *Cod.* 3 przyp. 3.
[30] Prokopiusz *Historia...,* I 11,s. 50, 9-54, 7.
[31] Tamże, I 11, s. 55, 10-56, 19.
[32] Tamże, I 12, s. 56, 20-59, 6.
[33] Tamże, I 12, s. 59, 7-12.
[34] Tamże, I 12, s. 59, 21-60, 20.
[35] Tamże, I 13, s. 61, 4-5.
[36] Tamże, I 13, s. 62, 6-7 (godność bliżej nie znana).
[37] Tamże, I 13, s. 62, 7-11.

nauczyciel gimnastyki i kierownik palestry w Bizancjum, znajdował się wśród żołnierzy Buzesa, sprawującego dowództwo wraz z Belizariuszem. Do jego obowiązków należało przygotowywanie kąpieli dla Buzesa. Ten człowiek wyzwany do pojedynku stoczył anonimowo dwie walki i w obu odniósł zwycięstwo, co przerwało rozpoczętą bitwę. Później walka rozgorzała na nowo. Rzymianie byli dużo silniejsi. Doszło do wielkiej rzezi Persów, którzy odtąd nie chcieli podejmować z Rzymianami walki w szeregu. Obie strony dokonywały jedynie wypadów zaczepnych [38].

Kabades wysłał inną armię do Armenii podległej Rzymianom. W jej skład wchodzili Persarmeńczycy, Saunici i Sabirowie. Całym wojskiem dowodził Mermeroes[39]. Strateg Armenii Doroteos i głównodowodzący armią rzymską w tym regionie Sittas, wydali wrogom bitwę i, mimo że było ich niewielu, odnieśli zwycięstwo nad dużo liczniejszymi przeciwnikami. Po tym Persowie wycofali się z tego terytorium do swego kraju [40].

Wówczas Rzymianie opanowali również inne ziemie perskie i zajęli obszar zwany Farangion, gdzie Persowie wydobywali złoto i skąd dostarczali je dla króla[41]. Tzanowie[42], zwani dawniej Sanami, dokonywali, jako plemię niezależne, częstych napadów rabunkowych na swoich sąsiadów. Pobici przez Sittasa, zwrócili się ku nam, zostali chrześcijanami i poddanymi Rzymian, aby wejść w szeregi ich wojska [43].

Po klęsce obu armii Kabades znalazł się w trudnym położeniu [44]. Wtedy Alarnundaros, król Saracenów [45] w Persji, żołnierz dzielny na wojnie i człowiek przedsiębiorczy, który od pięćdziesięciu lat rzucał Rzymian na kolana, poddał Kabadesowi myśl [24a], żeby wtargnąć do Antiochii pozbawionej wówczas wojsk ochronnych i do ziem z nią sąsiadujących[46]. Dowiedział się o tym Belizariusz i ruszył szybkim marszem na ich spotkanie. Wraz ze swoją armią prowadził oddziały Izauryjczyków [47] i wojsko Aretasa, króla Saracenów, poddanych Rzymian. Zaniepokojeni tym Alarnundaros i Azaretes wycofali się do swego kraju. Belizariusz pociągnął za nimi nie po to, by nawiązać walkę, lecz żeby pozorować pościg. Żołnierze w swojej masie początkowo wyrzucali mu to po cichu, z czasem zaczęto go ganić jawnie, tak że wbrew woli stoczył bitwę[48]. Padły ofiary po jednej i po drugiej stronie. Walka była wyrównana. Następnie powstało zamieszanie w oddziałach Aretasa i wśród Izauryjczyków [49]. Persowie odnieśliby zwycięstwo — gdyby Be-

[38] Tamże, I 13, s. 62, 12-66, 2; I 14.
[39] Tamże, I 15, s. 74, 6-11.
[40] Tamże, I 15, s. 74, 6-76, 23.
[41] Tamże, I 15, s. 77, 1-3.
[42] Tzanowie - plemię zamieszkujące półwysep Atos.
[43] Prokopiusz *Historia..,* I 15, s. 77, 1-78.
[44] Tamże, I 17, s. 80, 1.
[45] Patrz *Cod.* 3 przyp. 2.
[46] Prokopiusz *Historia...,* I 17, s. 86, 11 - I 18; s. 90, 5 - opuszczony długi ekskurs.
[47] Izauryjczycy - mieszkańcy Izaurii, kraju w Azji Mniejszej, między Cylicją i Likaonią,
[48] Prokopiusz *Historia...,* I 18, s. 90, 5-93, 12.
[49] Tamże, I 18. s. 94, 8-96. 6.

lizariusz nie zsiadł z konia, nie przyszedł z pomocą tym, którzy jeszcze pozostali, to wszyscy oni zostaliby wycięci w pień [50]. Tymczasem naczelny wódz perski Azaretes zawrócił do Kabadesa. Nie cieszył się ze zwycięstwa. W bitwie stracił wielu żołnierzy nawet w porównaniu z większą liczbą poległych wrogów. Dlatego przeżył resztę życia w niełasce[51].

Cesarz zawezwał Belizariusza do Bizancjum, by powierzyć mu dowództwo w wyprawie na Wandalów [52]; Sittasa wysjał dla ochrony ziem Wschodu [53]. W omawianym czasie Persowie napadli na Rzymian, a po śmierci Kabadesa na tronie zasiadł jego syn Chosroes[54]. Rufin, Aleksander i Tomasz wraz z Hermogenesem przybyli w poselstwie do Chosroesa. Zaproponował on posłom zawarcie trwałego pokoju za cenę stu dziesięciu centinarów [55]. Wówczas rozstali się nie dochodząc do porozumienia. Dopiero później zawarto wieczysty pokój[56]. Był wtedy szósty rok panowania cesarza Justyniana. Rzymianie przekazali Persom pieniądze, Farangion i twierdzę Bolon. Persowie zwrócili Rzymianom ziemie położone koło Lazyki i świetnego w wojnach żołnierza Dagarisa; w zamian za niego odzyskali innego znakomitego wojownika[57].

Niebawem wśród podwładnych zawiązały się spiski skierowane przeciw jednemu i drugiemu władcy[58]. Chosroesa, wrzaskliwego i nieopanowanego, znienawidził lud perski, który chciał przejść pod władzę Kabadesa, syna Zamesa, brata Chosroesa. Chosroes dowiedział się o spisku i skazał na śmierć Zamesa [24b], jego pozostałych braci oraz wszystkich spiskowców[59]. Na tym skończył się ten spisek.

Kabades, syn Zamesa, był wówczas młody i tylko dzięki przezorności chanarangesa[60] Adergubandesa uniknął śmierci. Później chanaranges zapłacił za to: Chosroes kazał go zgładzić. Lud stolicy zawiązał sprzysiężenie przeciw Justynianowi, chciał wbrew jego woli obwołać cesarzem Hypatiusza, siostrzeńca dawnego cesarza Anastazjusza. Spisek i bunt zaczęły się od sporu, jaki wybuchł na hipodromie. Cesarz przy pomocy strategów — Belizariusza i Mundusa, pochwycił Hypatiusza i dokonał krwawej rzezi buntowników; liczba zabitych wśród ludu wynosiła około trzydziestu tysięcy [61]. Z cesarzem współdziałali Boraides i Justus, jego cioteczni bracia.

[50] Tamże, I 18, s. 96, 7-97, 15.
[51] Tamże, I 18, s. 97, 16-98, 17; I 19-21 pominięte.
[52] Wandalowie - wędrowne plemiona germańskie; w 455 r. opanowali Italię. Państwo Wandalów zlikwidował Belizariusz w 535 r.
[53] Prokopiusz *Historia..., l* 21, s. 107, 16-19.
[54] Tamże, I 21, s. 109, 15-110, 10. Chosroes - szach perski (591-628).
[55] Jeden centinar (gr. *kentendnon,* lac. *centenarius)* - jednostka monetarna oznaczająca dosłownie sto funtów *(Utrat)* lub 100 tyś. sesterców. 110 centinarów — 11000000 sesterców; tamże. I 22, s. 112, 3-5.
[56] 532 r. Tamże, I 22, s. 112, 7-15; por. I, 21, s. 107, 12-15.
[57] Tamże, I 22, s. 113, 13-114, 11.
[58] Tamże, I 23, c. 114. 12-13.
[59] Tamże, I 23 s. 114, 14-115, 11.
[60] Chanaranges - stopień wojskowy; tamże, I 23, s. 115, 13-118, 4-6.
[61] Jest to słynne powstanie Nika w 533 r.: tamże, I 24.

W tejże księdze autor pisze o Trybonianie wywodzącym się z Pamfilii i zajmującym stanowisko kwestora, mówi o jego przebiegłości i uganianiu się za bogactwami, wspomina również o Janie, eparchu Kapadocji, o jego matactwach, chciwości, pijaństwie i innych przywarach [62]. Relacjonuje dalej, jak żona Belizariusza, Antonina, zwodziła Jana przy pomocy córki Belizariusza, Eufemii, i ujawniała jego knowania przeciw cesarzowi, i jak później po zgładzeniu schwytanego w zasadzkę Euzebiusza, biskupa Cyzyku, Jan podejrzany o udział w tej świętokradczej zbrodni, poddany torturom, został ku swej hańbie skazany na surowe wygnanie do końca życia [63].

W drugiej księdze opowiada, jak Chosroes zamierzał zerwać układ, gdyż Rzymianie opanowali Libię (powodowała nim zazdrość[64]). Nakłaniał go do tego król Gotów Witigis za pośrednictwem pewnych Ligurów, a później Bassacesa[65]. W tym czasie Armeńczycy oderwali się od Rzymian, zabili w bitwie stratega Sittasa i połączyli się z Persami [66]. Chosroes nie dotrzymał układu zwanego wieczystym i zdecydował się wszcząć działania wojenne. Dowiedział się o tym Justynłan i kazał go przestrzec za pośrednictwem Anastazjusza, by nie zrywał układu [67].

Wtedy Witigis dostał się do niewoli Belizariusza i został wysłany jako jeniec wojenny do Bizancjum[68], a Chosroes napadł na graniczne terytoria rzymskie, zdobył miasto Sura, jej mieszkańców, Surenów, obrócił w niewolników. Później [25a] uwolnił wszystkich jeńców — było ich dwanaście tysięcy — za uzgodnioną sumę dwóch centinarów [69]. Kandidus, biskup Sergiopolis [70], przyrzekł, że spłaci dług [71]. Nie dotrzymał jednak obietnicy i słusznie poniósł karę za swój postępek.

Chosroes przystąpił do oblężenia Hierapolis, lecz kiedy biskup Beroi[72] wyłożył mu dwa tysiące funtów srebra [73], zaniechał działań wojennych. Zgodził się opuścić cały Wschód za sumę dziesięciu centinarów złota [74].

Buzes, strateg Wschodu, nie sądził, że sprosta Chosroesowi w walce, błąkał się tu i tam. Chosroes szedł z wojskiem na Beroę i domagał się ogromnych sum pieniężnych. Otrzymał dwa tysiące funtów srebra, zażądał jednak jeszcze

[62] Tamże, I 24, s. 122, 13-18.
[63] Tamże, I 25, s. 130, 7-137, 5.
[64] Tamże, I 26, s. 137, 6-16.
[65] Tamże, II 2, s. 156, 7-158, 19; Bessaces - poseł Witigisa.
[60] Tamże, II 3, s. 158, 20-162, 11.
[67] Tamże, II 4, s. 168.
[68] Tamże, II 4, s. 168, 20-22. Bizancjum - czyli Konstantynopol.
[69] Patrz przyp. 55; dwa centinary = 200000 sesterców.
[70] Sergiopolis - miasto nad górnym biegiem Eufratu.
[71] Prokopiusz *Historia...,* II 5, s. 172, 5-176, 9.
[72] Focjusz nie podaje imienia.
[73] Funt - rzymska *libra* lub *pondus* - ok. 327,45 g; 2 tysiące funtów srebra = = 654,9 kg srebra.
[74] Centinar patrz przyp. 55; 10 centinarów złota = 327,45 kg złota; Prokopiusz *Historia...,* II 6, s. 176, 10-180, 20.

raz tyle, a ponieważ mu nie dano, z miejsca przystąpił do oblężenia miasta. Biskup (miał na imię Megas) udał się do Chosroesa i upraszał go, by pozwolił mieszkańcom Beroi odejść bezpiecznie tam, gdzie się każdemu spodoba. Większość żołnierzy z załogi miejskiej wzięła udział w walce z Chosroesem dobrowolnie, ponieważ cesarz nie wypłacił im żadnych pieniędzy [75].

Chosroes nie otrzymał pieniędzy, jakich zażądał od antiocheńczyków, przystąpił zatem do oblężenia Antiochii. Ponieważ przebiegało ono bardzo sprawnie, Teoktist i Mulatzes wraz ze swoimi żołnierzami z "Libanu opuścili chyłkiem miasto i uciekli. W ten sposób Chosroes zdobył bez trudu Antiochię zagarniając jej mieszkańców do niewoli [76]. Wtedy przybyli do niego posłowie Jan, Rufin i tajny sekretarz Julian. Rozpoczęła się między nimi i Chosroesem długa rozmowa. W końcu doszli do porozumienia: Chosroes dostanie od Rzymian natychmiast pięćdziesiąt centinarów [77], ponadto ma otrzymywać pięć centinarów [78], jako roczną daninę po wsze czasy. W zamian nie wyrządzi im w przyszłości żadnej krzywdy. Posłowie mają ponownie przybyć od cesarza, by potwierdzić traktat pokojowy [79].

Mimo zawartego układu Chosroes ciągnął dalej na Apameję[80], której biskupem był wówczas Tomasz. Otrzymał tam znaczną sumę pieniędzy i w końcu odszedł unosząc ze sobą wszystkie przedmioty kultu i wszystkie wota. Wtedy to spełnił się cud nad życiodajnym Cennym Drzewem [81]. Jest też mowa o tym, jak Chosroes brał tam udział w wyścigach rydwanów.

Stąd Chosroes wyprawił się jeszcze na Chalcydę[82], której oblężenia zaniechał za cenę [25b] dwóch centinarów [83] otrzymanych od mieszkańców. Z kolei pociągnął na Edessę[84]; tam również poniechał oblężenia, gdyż wypłacono mu dwa centinary, ale też i dlatego, że zagroziły mu pewne znaki ostrzegawcze ze strony Boga. Edessa jest tym miastem, w którym żył Augar[85] i gdzie Chrystus dokonał nad nim cudu. Ten Augar przybył do ówczesnego władcy rzymskiego Augusta[86] — był jego przyjacielem — ale tylko swej pomysłowości zawdzięczał to, że udało mu się powrócić do ojczyzny [87].

W czasie gdy Chosroes opuszczał Edessę, Justynian napisał do posłów wyrażając zgodę na zawarcie trwałego układu [88]. Chosrces wydobył jeszcze pie-

[75] Tamże, II 7.
[76] Tamże, II 8, s. 186, 5-191, 18.
[77] To znaczy 5 000 000 sesterców.
[78] To znaczy 500 000 sesterców.
[79] Prokopiusz *Historia....* II 10, s. 198, 15-24.
[80] Apameja - miasto w Syrii nad rzeką Orontes, na pd. od Antiochii.
[81] Nad drzewem ukazał sic; płomień; Prokopiusz *Historia...,* II 11, s. 200, 17-204, 14.
[82] Chalcyda (dziś. Egripo) - miasto na Eubei.
[83] To znaczy 200000 sestercó\v. Prokopiusz *Historia...,* II 12, s. 204, 15-206, 6.
[84] Edessa - królestwo w Mezopotamii i miasto (dziś. Urfa w Turcji); tamże, II 12, s. 205, 17-210, 6.
[85] Augar = Abgar - król Edessy.
[86] Patrz *Cod.* 51 przyp. 7.
[87] Prokopiusz *Historia....* II 12, s. 206, 1-209, 15. ,
[88] Tamże, II 13, s. 210, 7-9.

niądze od mieszkańców Konstantyny[89], dotarł pod Daras[90] i zaczął oblegać miasto, którego obroną kierował strateg Marcin. Niepewny co do wyniku oblężenia Chosroes przyjął tysiąc funtów[91] srebra, po czym wrócił do Persji [92]. W Asyrii wzniósł miasto oddalone o dzień drogi od Ktezyfontu, nazwał je Antiochią Chosroejską i osiedlił w niej wszystkich mieszkańców Antiochii, których otaczał wielką opieką i życzliwością. Powiedział sobie, że nie będą oni mieć żadnego poza nim władcy, zjednywał ich sobie urządzając wyścigi rydwanów i sprawiając inne przyjemności [93].

Belizariusza odwołano z Italii i z początkiem wiosny wysłano jako wodza naczelnego przeciw Chosroesowi i przeciwko Persom. Kiedy przybył do Mezopotamii wyposażył jak należy wojsko w broń, której było niemal pozbawione i na samo imię Persów drżało ze strachu[94]. Chosroes natomiast zachęcony przez Łazów, którzy wraz ze swoim wodzem Gubazesem przeszli do Persów z powodu zdzierstw przy daninach i handlu, jakich dopuszczał się Jan[95], ciągnął pośpiesznie na Petraj, przybrzeżne miasto w Kolchidzie, położone nad Morzem zwanym Gościnnym[96], i przystąpił do oblężenia. Dopóki w mieście był Jan, niczego nie osiągnął, lecz gdy ten zginął trafiony strzałą w gardło, Chosroes zdobył miasto. Powstrzymał się od gwałtów na mieszkańcach, przyjął ich poddanie się pod jego władzę, złupił jedynie bogactwa Jana, które ów zgromadził ze swych monopoli, a było ich bardzo dużo[97].

Belizariusz usiłował zdobyć Nisibis[98], lecz nie osiągnął celu ". Obiegł więc miasto Sysaurów, opanował je i zmusił mieszkańców do zawarcia z nim układu. Wysłał do Bizancjum dowódcę wojskowego Bleschamesa wraz z najznaczniejszymi Persami [26a], których wziął do niewoli. Aretasa wyprawił wraz z wojskiem do Asyrii, by pustoszył tamtejsze ziemie. Towarzysze Aretasa obłowili się tam pieniędzmi i nie chcieli powrócić do Belizariusza. Wojsko Belizariusza opanowała choroba; nie wiedział on też nic o tym, co zaszło u Aretasa, ponadto Rekitang i Teoktist zamierzali odłączyć się od niego, by przyjść z pomocą Fenicji i osłonić ją przed łupieżczymi atakami Alamundara. W takich to okolicznościach Belizariusz opuścił dzierżawy perskie i wrócił do ojczyzny i do Bizancjum, dokąd zresztą wezwał go cesarz.

[89] Konstantyna - miasto w Mezopotamii.
[90] Daras (lub Dara) - twierdza w pn. Mezopotamii, w pobliżu Nisibis; wzniósł ją cesarz Anastazjusz w 507 r.
[91] Patrz przyp. 73. Tysiąc funtów srebra — 327,45 kg srebra.
[92] Prokopiusz *Historia...,* II 13, s. 211, 4-214, 11.
[93] Tamże, II 14, s. 214, 12-215, 3.
[94] Tamże, II 15, s. 215, 16-216, 12; II 16, s. 222, 9-15.
[95] Mowa o Janie, eparchu Kapadocji, patrz wyżej s. 57.
[96] *Pontos Euxeinos* - Morze Czarne.
[97] Prokopłusz *Historia...* II, 15-17.
[98] Nisibis (dziś. Nusyabin) - twierdza i miasto handlowe w Syrii.
[99] Prokopiusz *Historia...,* II 18.

Przeczytaliśmy dziesięć ksiąg *Historii* Teofanesa z Bizancjum [1].

Księga pierwsza zaczyna się od wojny perskiej, która wybuchła po zerwaniu układów zawartych między cesarzem Justynianem[2] i królem perskim Chosroesem [3]. Zerwali je sam Chosroes i Justyn[4], następca Justyniana na tronie, u schyłku drugiego roku swego panowania. Mająca tu początek historia dochodzi do dziesiątego roku tej wojny.

W pierwszej księdze dzieła autor przypomina, że napisał również dzieje Justyniana. W każdym bądź razie jest rzeczą pewną, że po tych dziesięciu księgach ułożył jeszcze inne.

Opowiada więc w tej księdze, jak doszło do zerwania układów. Justyn za pośrednictwem Komentiola upomniał się u Chosroesa o Suanię[5]. Ten jej nie zwracał, mimo że przyrzekł. Mówi też i o tym, jak wzburzyła się cała Mezopotamia, co było przygrywką do nieszczęść, które nadciągały.

Na wschód od rzeki Tanais mieszkali Turcy, zwani dawniej Masagetami, których Persowie mienią w swoim języku Kermichionami. Ci w owym czasie również wysłali do cesarza Justyna posłów [6] z darami prosząc, by nie przyjmował życzliwie Awarów [7]. Cesarz odebrał dary, odpowiedział na nie dowodami swej przyjaźni i odesłał ich do ojczyzny. Kiedy później przybyli Awarowie i poprosili o zgodę na osiedlenie się w Panonii i o zawarcie układu pokojowego, cesarz ze względu na słowo dane Turkom nie przeprowadził z nimi żadnych pertraktacji.

Hodowlę jedwabników wprowadził do Bizancjum bliżej nie znany Pers za czasów panowania cesarza Justyniana; przedtem Rzymianie jej nie znali. Ów Pers przybył z Chin przywożąc ze sobą jajeczka jedwabników w wydrążonym kiju. Przechował je żywe aż do Bizancjum i z początkiem wiosny [26b] umieścił na liściach morwowych, by miały czym się żywić. Wykarmione liśćmi czerwie rozwinęły się w skrzydlate owady i wykonywały całą swą pracę. Cesarz Justyn wyjaśniając później Turkom hodowlę jedwabników i ich pracę wprawił słuchających w podziw. Turcy bowiem opanowali wówczas rynki handlowe i porty chińskie. Przedtem należały one do Persów. Eftalan, król Eftalitów, od którego to plemię wywodzi swą nazwę, pokonał Perozesa i Persów. Persowie z kolei zostali wypędzeni ze swych siedzib zajętych w następstwie przez Eftalitów. Tych nieco później zwyciężyli na polu bitwy Turcy i wygnali

[1] Teofanes z Bizancjum - historyk ze schyłku VI w., opisał dzieje cesarstwa bizantyńskiego (566-581); opis znany z niniejszego streszczenia; zachowane fragmenty (wyd. C. Muller *FHG,* t. 4, s. 270-2 1). por. Krumbacher, s. 243; Hunger, t. I, s. 309.

[2] Patrz *Cod,* 3 przyp 3

[3] Patrz *Cod.* 63 przyp. 54.

[4] Cesarz Justyn II (565-578).

[5] Suania — region w Lazyce, nad Morzem Czarnym.

[6] W 568 r.

[7] Awarowie - koczowniczy lud pochodzenia tureckiego; osiedlili się nad środkowym Dunajem tworząc tam własne państwo (chaganat).

z ich ziem. Justyn wysłał Zemarcha w poselstwie do Turków[8]. Zemarch obchodził się z Turkami wspaniale i sam był podejmowany niezwykle przyjaźnie, po czym wrócił do Bizancjum. Z tego właśnie powodu Chosroes ruszył z wojskiem przeciw sojusznikom Rzymian, Etiopom, zwanym dawniej Makrobitami, a obecnie Homerytami. Przy pomocy wodza perskiego, „miranesa", wziął żywcem do niewoli króla Homerytów Sanaturkesa, zburzył miasto i ujarzmił całe plemię.

Autor opowiada również o tym, jak Armeńczycy nękani przez Surenasa, zwłaszcza za swoje przekonania religijne, zawiązali spisek i zgładzili Surenasa, posługując się jako narzędziami Wardanem, którego brata, Manuela, kazał zabić tenże Surenas, i innym człowiekiem, jakimś Wardesem. Porzucili Persów i przeszli na stronę Rzymian. Opuścili miasto Dubios, które zamieszkiwali, i przenieśli się na ziemie rzymskie. To było główną przyczyną zerwania układów między Rzymianami i Persami. Niebawem oderwali się również Iberowie[9] i przeszli do Rzymian ze swoim wodzem Gorgenesem na czele. Stolicą Iberów był wówczas Tifilis [10].

Marcjan, stryjeczny brat cesarza Justyna, wybrany na stratega Wschodu, został wysłany na wojnę z Chosroesem w ósmym roku rządów Justyna. Strateg Armenii Jan i wódz perski, „miranes", nazywany również Baramanesem[11], połączyli swe siły w wyprawie wojskowej. Wraz z Armeńczykami walczyli Kolchowie, Abasgowie i król Alanów [12], Saroes. Z „miranesem" — Sabirowie, Daganowie [13] i plemię Dilmainów [14].

Marcjan wydał „miranesowi" bitwę w pobliżu miasta Nisibis [15] i zmusił go do ucieczki. Tysiąc dwustu żołnierzy położył trupem na polu bitwy [27a], siedemdziesięciu wziął do niewoli. Po stronie Rzymian padło siedmiu zabitych. Oblegał już mury Nisibis, kiedy dowiedział się o tym Chosroes. Zebrał czterdzieści tysięcy jeźdźców i ponad sto tysięcy piechurów, śpieszył, by przyjść z pomocą swoim i stoczyć bitwę z Rzymianami. W tym czasie oskarżono Marcjana przed cesarzem o to, jakoby dążył do zdobycia tronu. Cesarz dał się przekonać i usunął go z naczelnego dowództwa. Na jego miejsce wyznaczył Teodora, syna Justyniana o przydomku Tzirus. Spowodowało to wybuch buntu. Rzymianie odstąpili od oblężenia. Chosroes obiegł Daras i je zdobył[16].

[8] W 569 r.
[9] Iberowie - plemię kaukaskie zamieszkujące terytoria Georgii (dziś. Gruzja).
[10] Tifilis (dziś. Tbilisi, dawniej Tyflis) w Gruzji.
[11] Baramanes — czyli Bahram Mihran.
[12] Kolchowie, Abasgowie, Alanowie - plemiona kaukaskie.
[13] Daganowie - jedno z plemion kaukaskich.
[14] Dilmaini - plemię skądinąd nie znane.
[15] Patrz *Cod.* 63 przyp. 98.
[16] Patrz *Cod.* 63 przyp. 90.

Przeczytaliśmy *Historię* Teofilakta [1], prefekta i sekretarza cesarskiego, ujętą w ośmiu księgach. Ów Teofilakt jest z pochodzenia Egipcjaninem.

Jego styl ma w sobie trochę wdzięku, jednak nadużywanie słów metaforycznych i alegorii prowadzi do pewnego rodzaju oziębłości i młodzieńczego braku smaku. Co więcej, dodatkowe wprowadzanie sentencji, i to nie we właściwym miejscu, jest oznaką zbytniej i osobliwej troski. Co do reszty, nie ma go w czym ganić. Autor zaczyna swe opowiadanie od panowania Maurycjusza [2] i dochodzi do wyniesienia na tron Fokasa [3].

W pierwszej księdze ukazuje, jak Tyberiusz[4] proklamował Maurycjusza cesarzem w czasie, gdy na czele Kościoła w Konstantynopolu stał Jan[5], i to, co powiedziano ku ostrzeżeniu Maurycjusza za pośrednictwem kwestora Jana, który został upoważniony do przeprowadzenia rozmów w imieniu cesarza z samym Maurycjuszem i z ludem stolicy. Autor mówi dalej, jak cesarz zaręczył swą córkę[6] z Maurycjuszem i zmarł nazajutrz po obwołaniu go cesarzem, oraz o tym, jak przed śmiercią ujrzał zjawę, która powiedziała do niego: „Tyberiuszu, oto, co mówi Przenajświętsza Trójca: za twojego panowania nie nadejdą czasy bezbożnej tyranii". Słowa te były zapowiedzią tragicznych wydarzeń, jakie miały nastąpić za niegodziwych rządów okrutnego Fokasa [7].

Autor mówi nadto, że Maurycjusz zawarł układ z Awarami[8], którzy nieco wcześniej obiegli Sirmium[9]. Ułożył się, że corocznie będzie wypłacał barbarzyńcom [27b] w pieniądzach lub tkaninach osiemdziesiąt tysięcy sztuk złota. Układ obowiązywał na okres dwóch lat. Rozbiła go nienasycona chciwość barbarzyńców. Zażądali oni dodatkowo dwudziestu tysięcy sztuk złota; to było powodem zerwania układu. Barbarzyńcy zdobyli miasta Singedon[10], Augustę [11] i Wiminakion [12], obiegli Anchialos[13]. Posłowie Elpidius i Komentiol wyjechali z misją do chagana Awarów. Tam zostali znieważeni, ponieważ Komentiol wystąpił przed barbarzyńcą ze śmiałym przemówieniem [14]. W następ-

[1] Teofilakt Symokatta z Aleksandrii (?) w Egipcie - historyk za panowania cesarza Herakliusza (patrz przyp. 38), autor m.in. zachowanej *Historii* (wyd. C. de Boor, Lipsiae 1887; I. Bekker, [w:] CB, Bonn 1834) obejmującej lata rządów cesarza Maurycjusza (582-602); por. Krumbacher, s. 247-251.

[2] Patrz *Cod.* 29 przyp. 4.

[3] Cesarz Fokas (602-610).

[4] Cesarz Tyberiusz II (578-582).

[5] Jan IV Postnik - patriarcha Konstantynopola (582-595).

[6] Córka cesarza - Konstantyna.

[7] Jest to streszczenie *Historii,* I 1 i I 2, s. 36, 17-19 (wyd. I. Bekkera).

[8] Patrz *Cod.* 64 przyp. 7.

[9] Sirmium (dziś. Sremska Mitrovica) - miasto nad Sawą (w Jugosławii).

[10] Singedon - dziś. Belgrad, lac. Singidunum.

[11] Augusta - miasto nad Dunajem, koło Wiminakion.

[12] Wiminakion - średniowieczne Braniczewo, miasto nad Dunajem, u ujścia rzeki Morawy.

[13] Anchialos - dziś. Pomorie w Bułgarii. *Historia,* I 4, s. 40, 3-41, 2.

[14] Tamże, I 5.

nym roku Elpidius ponownie wyjechał w poselstwie do chagana w sprawie powiększenia sumy dwudziestu tysięcy sztuk złota i powrócił od Awarów do Bizancjum z jakimś Targitiuszem. Kiedy barbarzyńcy zaczęli dokonywać częstych napadów łupieskich na Rzymian, Targitiusza zesłano na wyspę Chalkis[15]. Wygnanie miało trwać sześć miesięcy [16]. Komentiol wyróżnił się jako strateg wybrany na wojnę ze Słowianami[17]. Pisarz opowiada dalej, jak chagan ponownie zerwał układy, o magu Bukolobra i o zniszczeniu przez barbarzyńców bardzo dużej liczby miast rzymskich [18].

Z kolei informuje o bitwie Persów z Rzymianami stoczonej nad rzeką Nimfios[19] i o małżeństwie Maurycjusza z Konstantyną, córką Tyberiusza. Wspomina jeszcze pożar, który wybuchł na forum na początku panowania Maurycjusza[20], kaźń czarnoksiężnika Paulina, cud z naczyniem świętej męczennicy Glicerii. Donosi, jak to patriarcha Jan usilnie nalegał, by uwolnić czarnoksiężnika od kary spalenia na stosie — kiedy wydawało się, że cesarz jest życzliwie usposobiony do ludzi, wygłosił mowę przetykając ją słowami Apostołów. Paulin i jego syn uczestniczący w bezbożnych praktykach, zostali skazani na śmierć. Życie swe zakończyli pod mieczem.

Dalej autor mówi o twierdzach Afumon i Akbas [21]. W niniejszej księdze są zawarte opisy bitwy, jaką stoczyli Rzymianie z Persami, i klęski zadanej Janowi przez barbarzyńców [22]. Autor opisuje z kolei wielkie trzęsienie ziemi, które nastąpiło na początku rządów Maurycjusza[23], informuje o osiągnięciu przez niego godności konsula[24]. Opowiada, że Filipik, szwagier cesarza [28a], który poślubił jego siostrę Gordię, został wybrany na naczelnego dowódcę Wschodu. Przedstawia odejście Rzymian z Medii [25], niebezpieczeństwo, jakie groziło Rzymianom z powodu braku wody, relacjonuje to, jak wódz rzymski wydał na łup ziemie Arzanehy [26], omawia bohaterskie czyny wojska rzymskiego i to, jak wódz perski spustoszył okoliczne ziemie Martyropolis[27], na zakończenie omawia pierwsze i drugie poselstwo Persów do Rzymian [23]. To wszystko znalazło się w księdze pierwszej.

W księdze drugiej historyk opowiada o górze Izala[28], o chełpliwości kar-

[15] Chodzi o Półwysep Chalcydycki.
[16] *Historia*, 6, s. 45, 17-46, 11 oraz I 8, s. 48, 14-16.
[17] Tamże, I 7, s. 46, 11-47, 8.
[18] Tamże, I 8, s. 48, 19-20.
[19] Nimfios - dopływ Tygrysu.
[20] *Historia,* I 9, s. 49, 22-51, 4; I 10, s. 53, 12-21.
[n] Afumon i Akbas - twierdze nad rzeką Nimfios.
[22] *Historia,* I 12, s. 57, 5-58, 8.
[23] Tamże, I 12, s. 59, 9-14.
[24] Tamże, I 12, s. 59, 1-9.
[25] Media - kraj w Azji Mniejszej, na wschód od Armenii.
[26] Arzanena - ziemie nad rzeką Nimfios.
[27] Patrz *Cod.* 52 przyp. 5.
[28] *Historia,* I 13-15.
[29] Izala - góra koło miasta Nisibis; tamże, II 1.

daregana [30], wodza perskiego, o tym, jak doszło do bitwy pod Arzamon [31] między Rzymianami Filipika i Persami kardaregana, jak Fiiipik objeżdżał i błogosławił swoje wojsko z zesłaną z nieba ikoną w ręku, jak wspaniałe zwycięstwo odnieśli wówczas Rzymianie. Tę cudowną ikonę, powiada, z czcią odesłali do Symeona. biskupa Amidy. Rzymianie spustoszyli ziemie barbarzyńców, a kardaregan uciekł do Daras[32]. Dalej mówi, że mieszkańcy Daras odesłali go z miasta, ponieważ poniósł sromotną klęskę, że ranny został żołnierz rzymski z oddziału tak zwanych Kwarto — Partów stacjonujących w syryjskim mieście Beroa [33].

Dalej jest mowa o wyprawie Rzymian na Arzanenę, o tym, jak dowódcy Arzaneny — Marutas i Hiob, zbiegli do swych wrogów — Filipika i Rzymian [34], o rekruckim wojsku kardaregana, jakie zebrał, by napaść na Rzymian. Ponadto autor opowiada, jak Herakliusz, ojciec autokratora o tym samym imieniu, wysłany przez Filipika na zwiady, uratował się w sposób zupełnie niewiarygodny [35].

Opowiada również o Persie Zabertasie, o tym, jak Rzymianie zaprzestali oblężenia twierdzy Chlomaron [36] i o gromadnej, irracjonalnej ucieczce oddziałów Filipika [37], o zamieszaniu powstałym w lekkozbrojnych formacjach i o chorobie, jaka spadła na Filipika. Autor powiada, że Flerakliusz, ojciec cesarza Herakliusza [38], przyjął na siebie troski związane ze stanowiskiem dowódcy, że zastępca stratega wojsk rzymskich napadł na południową Medię i że na wiosnę Rzymianie wszczęli działania wojenne przeciw [28b] Królestwu Perskiemu [39]

Opowiada też, że Komentiol wyprawił się przeciw Awarom wraz z zastępcami dowódcy Marinem i Kastusem, że ci wyróżnili się w walkach z Awarami, że Kastus później dostał się do niewoli i że Awarowie zagarnęli żywcem do niewoli Ansimuta, dowódcę piechoty rzymskiej, a ich wojska pustoszyły Trację; Komentiol zbadał, czy można przypuścić atak na Awarów. Podczas dyskusji jedni opowiedzieli się za potrzebą ataku, drudzy byli pnzeciwnego zdania. Dalej autor informuje, jak pogłoska, która rozeszła się w wojsku Awarów, sprawiła, że zamierzony atak Komentiola na chagana stał się bezcelowy [40].

Opowiada o żołnierzu Busa, jak schwytali go w czasie polowania Awarowie i jak z powodu pogardy okazywanej mu przez rodaków pierwszy nauczy

[30] Tamże, II 9, s. 50, 2-5.
[31] Arzamon - rzeka i miasto niedaleko Nisibis.
[32] Patrz *Cod.* 63 przyp. 90.
[33] *Historia,* II 2-6; por. II 3, s. 70, 19.
[34] Tamże, II 7.
[35] Tamże, II 8, s. 80, 13-81, 17.
[36] Chlomaron, miasto w Mezopotamii.
[37] *Historia,* II 9.
[38] Cesarz Herakliusz I (610-641), założyciel dynastii heraklijskiej (610-711).
[39] W 587 r.; tamże, II 10, s. 86, 11-87, 4.
[40] Tamże, II 10-15.

Awarów budowania machin oblężniczych. Relacjonuje dalej, że chagin obiegł Beroę, że nie doprowadził swego przedsięwzięcia do końca i że oezskutecznie oblegał miasto Dioklecjana[41]. Opisuje z kolei, jak motłoch bizantyński lżył cesarza Maurycjusza z powodu niepowodzeń, jakie spotkały go ze strony barbarzyńców na froncie w Europie, jak cesarz wysłał stratega Jana o przydomku Wąsacz i na jego zastępcę mianował Droktona, który, podczas gdy Awarowie oblegali Adrianopolis, wydał wrogom bitwę i ocalił miasto [42].

Autor mówi także, jak Herakliusz zdobył szturmem twierdzę perską, opowiada o twierdzy Beiudaes, o tym, jak Rzymianie opanowali ją dzięki bohaterskiemu wyczynowi żołnierza Saperosa [43] i o pobycie Filipika w Cesarskim Mieście [44].

Trzecia księga opowiada, że na stratega armii Wschodu w miejsce Filipika został wyznaczony Priskus, że Filipik z zazdrości do Priskusa napisał do Herakliusza list, iż powiadomiono wojsko o zmniejszeniu mu racji żywnościowych [45] i że Priskus zbliżając się do obozu nie zsiadł z konia zgodnie z dawnym obyczajem, lecz z siodła pozdrowił wojsko [46]. Toteż żołnierze wszczęli bunt dlatego, że okrojono im porcje żywnościowe i że zostali znieważeni. Priskus dał Elifredowi cudowną ikonę, by za jej pomocą spróbował uspokoić wojsko. Żołnierze obrzucili ją kamieniami, tak że Priskus uciekł do Konstantyny [47] [29a], a wojsko wybrało sobie na wodza Germana wbrew jego woli. W czasie gdy trwała ta samowola, Persowie zadali Rzymianom wiele klęsk. Toteż cesarz odwołał również Priskusa i wysłał ponownie Filipika na ich dowódcę. Wojsko podniosło bunt także przeciw niemu. Obleganą przez Persów Konstantynę ocalił od zagłady German przychodząc jej z pomocą [48].

Między Persami i Rzymianami rozpoczęła się bitwa o Martyropolis. Rzymianie odnieśli wspaniałe zwycięstwo, poległ strateg perski Maruzas, wraz z nim padło trzy tysiące żołnierzy; tysiąc dostało się do niewoli. Dzięki Arystobulowi doszło do pojednania wojska z cesarzem[49].

W pobliżu twierdzy Gilegerdon jeńcy rzymscy dokonali bohaterskiego wyczynu [50]. Biskup Antiochii Grzegorz[51] poprzez swoje wstawiennictwo przywrócił wojsku Filipika na wodza [52]. Martyropolis dostała się w ręce Persów na

[41] Miasto Dioklecjana *(Diocletianoupolis,* dziś. Armenochorion) - miasto w pd. Macedonii (Grecja).
[42] Adrianopolis (dziś. Edirne) - miasto w Turcji; tamże, II 16, s. 102, 10-11 17, s. 404, 15.
[43] Tamże, II 18, s. 104, 16-105, 15; II 18, s. 107, 2-109, 2.
[44] Cesarskie Miasto - Konstantynopol.
[45] *Historia,* III 1, s. 112, 1-12.
[46] Tamże, III 1, s. 113, 10-16.
[47] Tamie, III 1, s. 114, 10-115, 3. Konstantyna - patrz *Cod.* 63 przyp. 89.
[48] Tamże, III 2, s. 118, 1-13.
[49] Tamże, III 4, s. 118, 20-119, 17.
[50] Tamże, III 5, s. 121, 5-17.
[51] Grzegorz - biskup Antiochii (570-593).
[52] *Historia,* III 5, s. 123, 3-8.

skutek zdrady Sittasa. Filipik został usunięty, na jego miejsce autokrator powołał Komentiola i powierzył mu prowadzenie wojny z Persami [53].

Getowie, czyli Słowianie, najeżdżali Trację. Rzym zbroił się przeciw Longobardom[54], Libia odniosła zwycięstwo nad Maurami[55]. Persowie i Rzymianie pod wodzą Komentiola starli się w bitwie pod Sysarbanon koło Nisibis[56] w bitwie szczególnie odznaczył się Herakliusz. Poległ tam strateg perski Fraates; ograbiano trupy wrogów [57].

Historyk opowiada jeszcze o tym, jak Baram odniósł zwycięstwo nad Turkami i odebrał im wielkie bogactwa dla króla Hormisdasa, po czym wydobył miecz przeciwko Suanii[58]. Rzymianie pod dowództwem Romana zaatakowali Barama i wojsko, którym dowodził, odnosząc pełne zwycięstwo[59]. Po tej klęsce Hormisdas zelżył Barama, posłał mu szaty niewieście. Baram odwzajemnił się podobną obelgą, adresując do niego listy: „Do córki Chosroesa" [60], a nie do syna.

W tym czasie Armeńczycy, z poduszczenia Sabbatiusa, zamordowali naczelnego wodza Jana i zamierzali przejść do Persów. Rozruchy uśmierzył wysłannik cesarza Domenziolus i sprowadził Sabbatiusa do Bizancjum. Za karę skazano Sabbatiusa na pożarcie przez dzikie zwierzęta, lecz dobroć cesarska uwolniła go od tej śmierci[61].

Hormisdas wysłał Saramesa przeciw Baramowi. Baram odniósł w bitwie [29b] zwycięstwo i rzucił Saramesa słoniom na pokarm, potem wystąpił otwarcie przeciw Hormisdasowi[62]. Baram, zanim jeszcze wszczął bunt, został wyniesiony do tak wielkiej godności, że poza królem nikt nie zajmował wyższego niż on stanowiska, posiadał bowiem, jak to nazywają Rzymianie, tytuł kuropalaty [63].

W omawianej księdze opisane są także ogólnie dawne dzieje, zawarty jest też krótki opis wydarzeń z okresu panowania cesarzy Justyna[64] i Tyberiusza [65] oraz okrucieństw Hormisdasa, króla Persów wraz z opowiadaniem o początkach perskiego rodu królewskiego[66]. Taka jest treść księgi trzeciej.

W księdze czwartej autor mówi o tym, jak doszło do wybuchu wojny do-

[53] Tamże, III 5, s. 123, 2-3; III 6, s. 123, 4-5. Rok 589.

[54] Longobardowie - lud zachodniogermański, w pocz. n.e. osiadły nad środkową Łabą, w 2 poł. VI w. podbili pn. i środkową Italię.

[55] *Historia,* III 4, s. 119, 23-120, 5. Maurowie - plemiona berberyjskie zamieszkujące w starożytności pn.-zach. wybrzeża Afryki.

[56] Nisibis - patrz *Cod,* 63 przyp. 98.

[57] *Historia,* III 6, s. 123, 5-124, 3.

[58] Patrz *Cod,* 64 przyp. 5.

[59] *Historia,* III 6, s. 124, 4-126, 3; III 7.

[60] Tamże, III 8, s. 129, 7-16. Chosroes - patrz *Cod.* 64 przyp. 3.

[61] Tamże, III 8, s. 129, 16-130', 14.

[62] Tamże, III 8, s. 130, 23-131, 9.

[63] Tamże, III 18, s. 153, 4. Kuropalata (gr. *kuropalates)* - jedna z trzech najwyższych godności *(cezar, nobilissimos, kuropalates)* po cesarzu.

[64] Patrz *Cod.* 64 przyp. 4.

[65] Patrz przyp. 4.

[66] *Historia,* III 9-18.

mowej wśród Persów, omawia osiągnięcia i pomniki zwycięstw, jakie przypadły im w udziale za panowania uzurpatora Barama, mord popełniony na Ferechanesie, zdradę Zadesprasa, dalej przedstawia, jak Bindoes usunął z tronu Hormisdasa, jak ten usunięty, zakuty w kajdany, domagał się, by mógł bronić swej sprawy przed sądem, jak jej bronił i jak w tej sprawie przemawiał Bindoes [67]. Syna Hormisdasa uduszono na oczach ojca, królowę poćwiartowano, a sam Hormisdas został oślepiony. Autor opowiada, jak później Hormisdasa zabił ciosami pałki syn Chosroesa, którego Persowie wynieśli na króla. Władzę sprawował uzurpator Baram, a król perski Chosroes uciekł. Opowiada dalej, jak król ten przybył do Cyrcensium [68], postanowił zwrócić się do autokratora Maurycjusza i wysłał do niego poselstwo [69].

Historyk znowu powraca do Barama, mówi, jak chytrze postępował, by go obwołano królem, a gdy mu się to nie udało, jak sam się nim ogłosił[70]. Opowiada, że cesarz kazał wprowadzić Chosroesa do Hierapolis[71] w otoczeniu świty królewskiej, mówi dalej o tym, co zaszło między Baramem i Chosroesem, zanim Chosroes zawarł przymierze z Rzymianami; mówi, że poselstwo wysłane przez Barama do cesarza Maurycjusza zostało odesłane z powrotem, że Chosroes wyprawił nowe poselstwo i to spotkało się z dobrym przyjęciem. Mówi dalej, że cesarz wysłał do Chosroesa kapłana Meliteny [72] wraz z Grzegorzem, biskupem Antiochii [73].

Opowiada o zdradzieckim zamordowaniu Barama, przygotowanym przez Zamerdesa i Zoanambesa i o zgładzeniu autorów pomysłu tej zbrodni[74].

W dalszym ciągu opowiada o Persie Bindoesie, że uciekł z Persji, ponieważ uczestniczył w spisku przeciw Baramowi[75], że Chosroes zwrócił Rzymianom Martyropolis, że Sittas zginął spalony za karę na stosie [30a] i że biskup Meliteny (miał na imię Domicjan) wygłosił uroczystą mowę z okazji odzyskania miasta [76]. Na tym kończy się księga czwarta.

W księdze piątej opowiada, że król perski, Chosroes, znękany w duszy troskami, otaczał kultem męczennika Sergiusza, którego czczą również inne ludy barbarzyńskie, by wyjednać sobie uwolnienie od nieszczęść, że uczcił męczennika składając mu w ofierze złoty krzyż wysadzany drogocennymi kamieniami [77]; mówi dalej że Rosa z namowy Bleschanesa zamordował podstępnie Zadesprasa i że zaszły inne wydarzenia pomyślne dla Chosroesa[78].

[67] Tamże, IV 1-5; IV; IV 5.
[68] Cyrcensium (dziś. Bonssaira) - miasto nad Eufratem.
[69] *Historia,* IV 6-10.
[70] Tamże, IV 12, s. 182, 13-183, 20. Rok 540.
[71] Hierapolis (dziś. Balbek) - miasto w Syrii.
[72] Melitena (dziś. Malatya) - miasto w Turcji.
[73] *Historia,* IV 12-14.
[74] Tamża, IV 14, s. 192, 3-23.
[75] Tamże, IV 15, s. 193, 1-194, 2.
[76] Tamże, IV 15, s. 194, 5-195, 18.
[77] Tamże, V 1, s. 204, 1-205, 20.
[78] Tamże, V 1, s. 215, 10-V 2, s. 207, 16.

Mówi o złocie, które pożyczył cesarz Maurycjusz królowi perskiemu, Chosroesowi, i o tym, że potwierdził pożyczkę własnoręcznym pismem. Chosroes wysłał poselstwo z żądaniem, żeby odwołać Komentiola ze stanowiska dowódcy. Na miejsce Komentiola wybrano Narsesa[79]; Rzymianie przyszli Chosroesowi z pomocą w walce przeciw uzurpatorowi Baramowi. Autor mówi również o królewskich darach [80], które autokrator posłał Chosroesowi, i o tym, że Chosroes przekazał cesarzowi za pośrednictwem swego wysłannika Dolbzasa klucze miasta Daras[81]. Domicjan z Meliteny wygłaszał mowy zachęcające wojsko rzymskie do współdziałania z Chosroesem w walce przeciw Baramowi. Autor donosi także o osiągnięciach Chosroesa przed zwarciem się Rzymian z Persami na polu bitwy i o tym, jak dzięki Bindoesowi królewskie skarby i tron perski zwrócono Chosroesowi. Doszło do połączenia rzymskich sił zbrojnych Armenii i Wschodu; zaczęła się bitwa z Baramem; Rzymianie odnieśli najwspanialsze swoje zwycięstwo. Podczas tej bitwy, którą dowodził Narses, wzięto do niewoli Turków noszących na czole znak krzyża. Nosili go, jak sami opowiadali, aby odpędzić od siebie zakaźną chorobę, która spadła na nich dawno temu [82].

Autor opowiada dalej o tym, czego dokonała w Persji Golinducha i o jej ascetycznym życiu, jakie tam wiodła [83].

Dalej jest mowa o powrocie Chosroesa do swych dóbr królewskich, o darach wysłanych przez Chosroesa dla męczennika Sergiusza. Poselstwo Chosroesa miało wyjednać u tego świętego, żeby Chosroes mógł mieć potomstwo z Sirem, która była chrześcijanką. Prośba została wysłuchana i Chosroes znowu wysłał kościołowi tego męczennika drogocenne dary [84].

Autor opowiada, że Chosroes skazał na śmierć wspólników uzurpatora i samego Bindoesa oskarżonego o to, że podniósł rękę na króla[85]. Mówi o publicznym przemówieniu Chosroesa zapowiadającym bunt Rzymian [30b] ujarzmionych przez uzurpatorów[86]; w poselstwie przybył Probus, biskup Chalcedonu [87]. Autor mówi dalej o ikonie Matki Bożej i o tym, co się zdarzyło w czasie poselstwa [88], o pobycie autokratora w Anchialos położonym w Europie i o wróżbie, która mu się objawiła w postaci wieprza [89], o powrocie cesarza do pałacu, do którego przybyło poselstwo perskie z Zalabzasem[90] na czele. Na tym kończy się księga piąta.

[79] Tamże, V 2, s. 207, 16-208, 14. Rok 591.
[80] Tamże, V 3, s. 209, 18-20.
[81] Tamże, V 3, s. 210, 6-16. Daras - patrz *Cod.* 63 przyp. 90.
[82] Tamże, V 5-10.
[83] Tamże, V 12.
[84] Tamże, V 13, s. 229, 17-231, 5; V 14, s. 231, 11-233, 15.
[85] Tamże, V 15, s. 233b, 20-23.
[86] Tamże, V 15, s. 234, 3-20.
[87] Chalcedon (dziś. Kadikóy) - miasto w Bitynii, nad Bosforem, na wprost Bizancjum.
[88] *Historia,* V 15, s. 234, 10-235, 13.
[89] Tamże, V 16: potwornie ogromny wieprz zaatakował cesarza, gdy ten ustawiał wojsko do bitwy.
[90] Tamże, V 16, s. 236, 19-20.

Księga szósta zawiera następujące dane: *w* czasie, gdy cesarz opuszczał miasto, rozszalała się burza morska [91], kiedy przebywał koło Heraklei — urodził się potwór; było nim dziecko bez rąk, bez oczu, bez brwi, bez powiek, z pośladków zwisał mu rybi ogon. Autor opowiada, że tego potwora uśmiercono [92].

Mówi o trzech Słowianach noszących na ramionach kitary; wysłano ich podobno do chagana z ziem leżących nad Oceanem; pojawili się oni również u cesarza Maurycjusza [93]. Przyjechało poselstwo Franków [94], by zaproponować cesarzowi sojusz w zamian za dary. Propozycja została odrzucona. Posłami byli Bossos i Bettos. Ten, kto ich wysłał, nazywał się Teodoryk [95].

Opowiada o stadzie jeleni, o tym, jak największy z nich, ranny, uciekł do lasu ścigany przez żołnierza ze straży przybocznej cesarza i przez jeszcze jakiegoś Gepidę. O tym, że ów żołnierz został zdradziecko zamordowany tylko dlatego, że nosił mundur ozdobiony złotem. Dużo później śledztwo wykazało, że perfidnego mordu dopuścił się Gepida; spalono go na stosie[96].

Autor mówi, że Awarowie wszczęli działania wojenne przeciw Rzymianom, że rozpoczęło się oblężenie miasta Singedon [97], że na stratega wybrano Priskusa i wyznaczono na naczelnego wodza w wojnie prowadzonej w Europie, że chagan przybył pod Driziperę[98] i spalił kościół męczennika Aleksandra i o tym, jak Rzymianie, zamknięci w mieście Tzurulon [99], byli oblegani przez chagana, jak Maurycjusz podstępem zwiódł barbarzyńcę i uwolnił miasto od oblężenia [100]. Do Rzymian przyjechało poselstwo od Awarów[101]. Historyk opowiada dalej o klęsce Ardagasta, jaką zadały mu wojska rzymskie [102], o wyczynach Tatimera, o męstwie centuriona rzymskiego Aleksandra, o bohaterstwie Rzymian, rzezi Słowian i ataku, który Słowianie przypuścili na Rzymian [103].

Opowiada o potworkach, jakie przyszły na świat koło Cesarskiego Miasta. Jeden był czworonożnym niemowlęciem, drugi miał dwie głowy [104]. Mówi, że Priskusa usunięto [31a] z dowodzenia za to, że oddał chaganowi łup zdobyty na Słowianach[105]; na jego miejsce dowódcą działań wojennych w Europie mianowano Piotra. Mówi dalej o pośle Teodorze, którego Priskus wysłał do

[91] Tamże, VI 1, s. 240, 5-241, 3.
[92] Tamże, VI 1, s. 241, 13-242, 4.
[93] Tamże, VI 2. s. 243, 15-244, 18. Mesarz Maurycjusz - patrz *Cod.* 29 przyp. 4.
[94] Frankowie - luźny związek różnych plemion germańskich; znani od III w. z najazdów na rzymską Galię.
[95] *Historia,* VI 3, s. 245, 17-246, 2.
[96] Tamże, VI 10, s. 260, 24-263, 17.
[97] Patrz wyżej, przyp. 10.
[98] Drizipera - miasto we wschodniej Tracji (dziś w Turcji).
[99] Tzurulon (dziś. Czorlu) - miasto we wschodniej Tracji (dziś w Turcji).
[100] *Historia,* VI 4-5.
[101] Tamże, VI 6, s. 251, 15-253, 3. Awarowie - patrz *Cod.* 64 przyp. 7.
[102] *Historia,* VI 7, s. 253-20.
[103] Tamże, VI 8, s. 257, 1-22; VI 9.
[104] Tamże, VI 11, s. 263, 18-23.
[105] Tamże, VI 11, s. 263. 23-264, 2; por. 266, 23-267, 10.

chagana, o jego ogładzie i umiejętnościach [106]. Na tym się kończy księga szósta.

W księdze siódmej informuje o braku dyscypliny, jaki ogarnął wojska rzymskie, o wspaniałych czynach wojennych Rzymian, o walkach ze Słowianami czyli Getami; Słowian bowiem nazywano dawniej Getami[107]. Dalej autor mówi o tym, co w trackim mieście Asimos przydarzyło się Piotrowi i mieszkańcom [108], jak został zabity Piragast, dowódca wojsk słowiańskich[109] ł o męstwie Rzymian. Opowiada o braku i niedostatkach wody, które towarzyszyły Rzymianom, o tym, jak po klęsce, którą Słowianie zadali Piotrowi, wodzem naczelnym ponownie został Priskus [110].

Opisuje zgon Jana Postnika [111] w Konstantynopolu; w księdze tej jest mowa o pieniądzach, jakie Maurycjusz pożyczył Janowi i o uznaniu długu na piśmie; autor opowiada o tym, jak prawdziwie pobożny cesarz uczcił łachmany znalezione u patriarchy po jego śmierci [112].

Mówi o Maurach, którzy zwrócili się przeciw Kartaginie; jak niezwykła odwaga Genadiusza sprawiła, że wojna wygasła. Mówi o komecie, która ukazała się i była widoczna przez wiele dni; o wojnie domowej, jaka wybuchła wśród Turków i — w formie wykładu — o państwie tureckim. Opowiada, że chagan Turków uśmiercił wodza Abdelów czyli Eftalitów, ujarzmił całe to plemię, wybił także plemię Ogorów i Kolchów[113] — padło ich wówczas około trzystu tysięcy; zgładził Turuma, który wszczął bunt przeciw niemu i wysłał do autokratora Maurycjusza list z zawiadomieniem o zwycięstwie. Zostali też ujarzmieni Awarowie.

Autor opowiada również o ludach zamieszkujących okolice Taugasu i Mukri, gdzie po klęsce rozproszyli się Awarowie; o plemionach War i Chuni, których szczepy osiedliły się za czasów Justyniana[114] w Europie i nazwały się Awarami[115].

Informuje dalej, że kraj Turków nie doświadczył trzęsienia ziemi ani zarazy [116]; mówi o górze zwanej złotą, o Taugas, o gąsienicach snujących włókna na jedwabne tkaniny; o tym, że produkuje się dużo jedwabiu wokół miasta o nazwie Chubda [31b]; wyjaśnia istotę wytwórstwa jedwabniczego [117], mówi o Hindusach białoskórych [118].

Referuje argumentację chagana, z jaką wystąpił wobec Priskusa w związku

[106] Tamże, VI 11, s. 264, 16-266, 18.
[107] Tamże, VII 1; VII 2.
[108] Tamże, VII 3.
[109] Tamże, VII 5, s. 278, 16-18.
[110] Tamże, VII 5, s. 278, 24-279, 22.
[111] Patrz przyp. 5.
[112] *Historia,VII 6,* s. 279, 13-280, 19.
[113] Plemiona zamieszkujące tereny nad Morzem Czarnym.
[114] Patrz *Cod.* 3 przyp. 3.
[115] *Historia,* VII 6-8.
[116] Tamże, VII 9, s. 286, 4-6.
[117] Tamże, VII 9, s. 286, 19-288, 14.
[118] Tamże, VII 9, s. 286, 6-8.

z opanowaniem Singedonu, jego odpowiedź i sposób, w jaki odzyskał i ocalił to miasto[119]. Opowiada i o tym, czego barbarzyńcy dokonali w Dalmacji; o zniszczeniu przez nich miast i o tym, jak wspaniale spisał się Gunduis, którego Priskus wysłał przeciw barbarzyńcom w Dalmacji [120].

Opowiada, że w dziewiętnastym roku panowania Maurycjusza pewien mnich przepowiedział śmierć jego i jego dzieci, wydobył z pochwy miecz i popędził z forum do bram pałacu cesarskiego wołając, że sam Maurycjusz i jego dzieci zginą od miecza. Ponadto jakiś człowiek o imieniu Herodian przepowiedział cesarzowi, co go czeka w przyszłości [121].

Autor mówi o głodzie, jaki przeżyło całe wojsko, że chagan z nieoczekiwaną wspaniałomyślnością i humanitaryzmem zgodził się na pięciodniowy ro-2ejm ze względu na głodujących, żeby barbarzyńcy mogli bezpiecznie zaopatrzyć Rzymian w żywność, że wycofał się do Mizji [122], gdy otrzymał od Priskusa w zaszczytnym darze wonne zioła [123]. Opowiada, że chagan wydał w Mizji bitwę Komentiolowi i że na skutek zdrady Komentiola barbarzyńcy zniszczyli całe wojsko rzymskie [124]. Komentiol uciekł, pojechał do miasta Drizipera, skąd odesłano go jako uciekiniera. Przybył do Długich Murów. W ślad za nim szli barbarzyńcy. Wpierw zdobyli Driziperę, podpalili kościół Aleksandra Męczennika, wyjęli jego śmiertelne szczątki z trumny i je zbezcześcili [125]. Świętokradców dosięgła kara Boża: w tym samym dniu siedmioro dzieci chagana zmarło od wrzodów, które je opanowały [126].

W czasie tych zamieszek Komentiol mieszkał w Konstantynopolu; barbarzyńcy zbliżyli się do Długich Murów. Mieszkańcy Bizancjum [127] wpadli w tak wielkie przerażenie, że myśleli o porzuceniu Europy i przeprawieniu się do Azji. Mimo wszystko cesarz wysłał Armatona w poselstwie do chagana i za pomocą wspaniałych darów i dodanych do nich dwudziestu tysięcy sztuk złota z ledwością nakłonił do pokoju tegoż chagana, który mówił: „Niech Bóg rozstrzygnie między chaganem i Maurycjuszem, między Rzymianami [32a] i Awarami!" [128]

W dalszym ciągu autor opisuje potwory o ludzkich kształtach, które się pokazały w wodach Nilu i przedstawia różne poglądy na przybór tej rzeki. Pisarz przychyla się do poglądu Agatarchidesa z Knidos [129], który utrzymuje, że co roku w okolicach Etiopii padają bez przerwy ulewne deszcze począwszy

[119] Tamże, VII 11, s. 291, 1-15.
[120] Tamże, VII 12, s. 291, 15-292, 25.
[121] Tamże, VII 12, s. 292, 26-292, 11.
[122] Mizja - kraj w pn.-zach. części Azji Mniejszej.
[123] *Historia,* VII 13, s. 293, 18-294, 17.
[124] Tamże, VII 13, s. 294, 18-296, 25.
[125] Tamże, VII 14, s. 297, 4-12.
[12(5] Tamże, VII 15, s. 297, 13-298, 4.
[127] Bizancjum, czyli Konstantynopol.
[128] *Historia,* VII 15, s. 298, 5-299, 12.
[129] Agatarchides (181-146) - autor m.in. dzieła geograficznego *O morzu Czerwonym* (por. *Cod.* 213, 250).

od letniego aż do jesiennego zrównania dnia z nocą. Jest więc rzeczą zupełnie zrozumiałą, że w zimie Nil opada, gdyż toczy wody pochodzące jedynie z jego naturalnych źródeł, a w lecie przybiera od deszczów, które wlewają się do jego łożyska i powodują przybór [130]. Taka jest księga siódma.

W księdze ósmej opowiada, że Chosroes zamierzał zerwać układy z powodu najazdów Saracenów [131], którzy byli poddanymi Rzymian; wysłano do niego Jerzego i układy pozostały w mocy. Jerzy, popadł w niełaskę, gdyż Chosroes powiedział, że będzie przestrzegał układów przez wzgląd na Jerzego, a nie na cesarza Maurycjusza [132].

Mówi, że Komentiola sądzono za zdradę, że współdziałały z mm wojska rzymskie, po czym cesarz ponownie wysłał go jako stratega [133]. Doszło do walki Rzymian z Awarami pod dowództwem Priskusa i Komentiola. Komentiol nie wziął udziału w bitwie z jakichś zmyślonych powodów [134]. Rzymianie odnieśli jednak zwycięstwo pod dowództwem Priskusa i położyli trupem około czterech tysięcy Awarów. Nastąpiła druga bitwa, w której poległo prawie dziewięć tysięcy Awarów, potem trzecia bitwa, która znowu pochłonęła niemal piętnaście tysięcy żołnierza. Czwarta bitwa — znowu wspaniałe zwycięstwo Rzymian i rzeź trzydziestu tysięcy Awarów i Gepidów [135]. Piąta bitwa — triumf Rzymian, rzeź Awarów i zagarnięcie do niewoli trzech tysięcy schwytanych Awarów i czterech tysięcy innych barbarzyńców, nadto dwóch tysięcy dwustu jeszcze innych i ośmiu tysięcy Słowian [136]. Potem chagan zwiódł cesarza i odzyskał wziętych do niewoli Awarów. Autor opowiada o melancholii Komentiola i o tym, że wskutek jego lekkomyślności zginął od mrozu oddział żołnierzy [137], których prowadził do Filippopolis [138], że cesarz znowu wybrał Piotra na naczelnego wodza w Europie [139].

Opowiada o [32b] zaślubinach Teodozjusza, syna Maurycjusza, i córki Germana; o głodzie panującym w Cesarskim Mieście; o buncie demów [140], który wybuchł wówczas, gdy cesarz odmawiał modlitwy; o wyrozumiałości cesarza, a także o odesłaniu żołnierzy, które nastąpiło w dniu ich powrotu.

[130] *Historia,* VII 16, s. 301, 14-302, 2; VII 17.
[131] Patrz *Cod.* 3 przyp. 2.
[132] *Historia,* VIII l, s. 313, 1-314, 18.
[133] Tamże, VIII 1, s. 314, 24-315, 2.
[134] Tamże, VIII 2, s. 315, 24-316, 1.
[135] Awarowie - patrz *Cod.* 64 przyp. 7. Gepidowic - lud wschodniogermański, przybyły ze Skandynawii wraz z Gotami, w IV w. osiadły nad dolnym, potem środkowym Dunajem.
[136] *Historia,* VIII 2, s. 315-316-317, 6; VIII 3.
[137] Tamże, VIII 4, s. 320, 3-321, 2.
[138] Filippopolis - dziś. Płowdiw w Bułgarii.
[139] *Historia,* VIII 4, s. 321, 7-9.
[140] Demy - jednostki administracyjne wielkich miast, na ich czele stali demarchowie; w Konstantynopolu: stronnictwa polityczne - Zieloni *(Prasinoi),* Błękitni *(Benetoi).* Były to ludowe organizacje sportowe i jednocześnie polityczne zwane tak od barw zawodników powożących rydwanami na hipodromie.

Autor relacjonuje to, że Maurycjusz przesłał do Piotra rozkaz, by wszelkimi sposobami powstrzymał wojska trackie na przeciwległym brzegu Istru [141], że Piotra nawiedził głos Boży [142], że wybuchł bunt w wojskach rzymskich, że uzurpator powstał przeciw cesarzowi, mianowicie oddział wojska ogłosił uzurpatora Fokasa cesarzem [143].

Opowiada dalej, że Piotr uciekł, że cesarzowi doniesiono o rewolcie, że wpierw wzburzył się lud zorganizowany w demach, poduszczony przez swoich przywódców, Sergiusza i Kosmę — było tam tysiąc pięciuset Zielonych i dziewięciuset Błękitnych — że cesarz hojnie obdarował ludzi należących do demów [144]. Poselstwo cesarskie udało się do zbuntowanych oddziałów; nie zostało przyjęte. Pisarz mówi, że autokrator wyposażył Cesarskie Miasto w oddziały obronne. Przybyli wysłannicy wojskowi do Teodozjusza, syna Maurycjusza. Powiadomili go, że on lub jego teść German został wybrany na cesarza. Wiadomość o tym dotarła do Maurycjusza. Zaczął on podejrzewać Germana, że jest odpowiedzialny za uzurpację i zastraszył go groźbami. Informacje o groźbach cesarza przekazał Germanowi zięć Teodozjusz. German uciekł i schronił się w kościele Matki Boskiej. Cyrusa i eunucha Stefana, wychowawcę synów cesarskich, wysłano do Germana, aby go namówili do opuszczenia świątyni, lecz bezskutecznie. Ojciec [145] wychłostał swego syna za to, że wyjawił te groźby swemu teściowi. German przeszedł z kościoła Matki Boskiej do kościoła Hagia Sophia i odmówił opuszczenia świątyni, kiedy go do tego ponownie wezwano. Odradził mu wyjścia jakiś Andrzej, który często chodził do kościoła, by się pomodlić [146]. Wybuchły zamieszki, w mieście spalono dom patrycjusza Konstantyna, którego lud nazywał Lardysem. Maurycjusz znalazł się w trudnym położeniu i uciekł. Autor mówi dalej, że w czasie ucieczki Maurycjusza rozszalała się burza i przeszkodziła mu w niej [147]. Do Chosroesa wysłano Teodozjusza, syna Maurycjusza. Po powrocie z Nikei[148] pokazano mu pierścień, który jako znak rozpoznawczy [33a] ojciec kazał wykonać dla swego syna [149].

Autor mówi, że ludność stołeczna, a wraz z nią Hedomites, przeszła na stronę uzurpatora, że Germanowi szykującemu się do przejęcia władzy cesarskiej nie powiodło się, gdyż Zieloni odmówili obwołania go cesarzem, ponieważ jak twierdzili, należał do stronnictwa Błękitnych [150].

[141] Ister, czyli Dunaj.
[142] *Historia,* VIII 7, s. 324, 3-326, 18.
[143] Tamże, VIII 7, s. 326, 15-19. Rok 602. Patrz przyp. 3.
[144] *Historia,* VIII 7, s. 326, 24-327, 22. Patrz przyp. 140.
[145] Ojciec Teodozjusza, czyli cesarz Maurycjusz.
[146] *Historia,* VIII 8; VIII 9, s. 330, 13-24.
[147] Tamże, VIII 9, s. 330, 24-332, 7.
[148] Nikea (dziś. Iznik) - miasto w Bitynii (dziś w Turcji).
[149] *Historia,* VIII 9, s. 332, 7-16.
[150] Tamże, VIII 9, s. 332, 20-333, 11.

Następnie proklamowano Fokasa w kościele św. Jana znajdującego się w Hebdomon [151]. Władzę biskupią w Cesarskim Mieście dzierżył wówczas Cyriak[152]. Fokas wszedł do pałacu cesarskiego. Proklamowano również Leoncję, żonę Fokasa [153].

Między demarchami wybuchł spór o pierwszeństwo. Kosma odepchnięty przez Aleksandra, przywódcę Błękitnych, obrzucił go obelgami. Wtedy przypomniano, że Maurycjusz jeszcze nie umarł i to dało uzurpatorowi impuls do zabójstwa cesarza [154]. Dzieci cesarza uśmiercono na oczach ojca w porcie Eutropiusza. Cesarz w swej mądrości zaniósł do Boga dzięki; zabił go Liliusz [155].

Pisarz mówi o testamencie autokratora Maurycjusza, znalezionym za panowania Herakliusza [156]; opowiada, że zwłoki członków rodziny cesarskiej wrzucono do fal morskich[157]; wygłoszono mowę pogrzebową na cześć Maurycjusza [158]. Mówi dalej, że wojska rzymskie poniosły z wyroku Bożego karę za niedotrzymanie przysięgi złożonej Maurycjuszowi: wkrótce żaden ze wspólników uzurpatora, a była ich cała masa, już nie żył. Jeden zmarł na zarazę, innych zabił piorun z nieba, jeszcze inni zginęli od ostrza miecza, tak że kiedy cesarz Herakliusz postanowił wydać wojnę Persowi Razatesowi, dokonał przeglądu wojska, znalazł przy życiu tylko dwóch z całej tej masy zwolenników popierających uzurpację [159]. Tak wojsko rzymskie zaczęło zdobywać przewagę nad Persami, a dopóki żyli stronnicy uzurpatora, zwycięstwo przypadało w udziale Persom [160].

Uzurpator kazał Aleksandrowi uśmiercić syna autokratora, cesarza Teodozjusza, później Piotra, Komentiola i Konstantyna Lardysa; rozeszła się pogłoska o Teodozjuszu, że nie został zabity. Historyk opowiada, że w Aleksandrii pomniki opuszczały swoje miejsce i zapowiadały jakiemuś sekretarzowi wyniesienie go na tron, kiedy przechodził przez dzielnicę Tychajon wracając z obiadu do domu [161]. Opowiada, że Maurycjusz na wieść o tym, co się mówi zmniejszył swym poddanym podatki o jedną trzecią i podarował bizantyńczykom trzydzieści talentów na odnowienie akweduktu, że okazał się wspaniale hojnym [33b] wobec ludzi kochających nauki[162]. Opowiada o cudach, jakie wydarzyły się w związku z wydzielaniem się krwi Eufemii Męczennicy; mówi, że Maurycjusz potraktował to z niedowierzaniem, a gdy sam doświad-

[151] Hebdomon - miasto koło Konstantynopola.
[152] Cyriak - biskup Konstantynopola (596-606).
[153] *Historia,* VIII 20, s. 333, 12-334, 22.
[154] Tamże, VIII 10, s. 335, 15-17.
[1J5] Tamże, VIII 11, s. 335, 18-336, 23.
[156] Tamże, VIII 11, s. 337, 1-19. Herakliusz - patrz przyp. 38.
[157] *Historia,* VIII 12, s. 337, 24-338, 14.
[158] Tamże, VIII 12, s. 338, 17-339, 3.
[159] Tamże, VIII 12, s. 339, 12-340, 4.
[160] Tamże, VIII 12, s. 340, 4-6.
[161] Tamże, VIII 13, s. 340, 12-342, 8.
[162] Tamże, VIII 13, s. 343, 9-13.

czył tego cudu, uwierzył[163], powiada, że uzurpator zamknął we własnym domu żonę cesarza Maurycjusza, Konstantynę, wraz z jej córkami[164].

Uzurpator wysłał poselstwo do króla perskiego Chosroesa, lecz spotkało je niepowodzenie. Chosroes zerwał układy pod pozorem, że chce pomścić Maurycjusza; tak Liliusz (był on posłem) powrócił nie osiągnąwszy celu[165].

Uśmiercono Aleksandra, który spiskował wraz z Fokasem — podejrzewano go o to, że oszczędził życie Teodozjuszowi, synowi Maurycjusza, którego miał zabić [166]. Na tym kończy się cała *Historia* [167].

66

Przeczytaliśmy *Zarys historii* Nikefora [1], świętego biskupa Konstantynopola. Autor zaczyna swoje dzieło od zabójstwa Maurycjusza[2] i doprowadza je do zaślubin Leona[3] i Ireny. Pisze stylem jasnym i prostym dzięki umiejętnemu doborowi słów i budowie zdań, która nie jest ani rozwlekła, ani zwarta aż do przesady.

Autor stosuje styl, jakim powinien się posługiwać prawdziwy i doskonały retor. Unika innowacji, nie stroni od zwrotów dawnych, przyjętych w użyciu. W jego pismach powab miesza się z wdziękiem. W sumie zaćmił swych poprzedników własnym dziełem historycznym, a jednak będzie się uważało, że w swoim stylu nie osiągnął doskonałości.

67

Przeczytaliśmy książkę Sergiusza Wyznawcy [1]. Zaczyna on od dziejów Michała[2], wraca do okrutnych i odrażających zbrodni Kopronima[3]; odtąd już po kolei daje przegląd wydarzeń aż do ósmego roku panowania tegoż Michała, pisząc, co ten cesarz zdziałał dla państwa i dla Kościoła; jego czyny wojenne i stanowisko, jakie zajmował wobec religii — wszystko to poddał autor dokładnemu zbadaniu.

[163] Tamże, VIII 14, s. 343, 19-345, 7.

[164] Tamże, VIII 5, s. 345, 11-14.

[165] Tamże, VIII 15, s. 345, 14-346, 15.

[166] Tamże, VIII 15, s. 346, 16-24.

[167] w tym miejscu *Historia* Teofilakta i streszczenie Focjusza urywają się.

[1] Nikefor I - patriarcha Konstantynopola (806-815), teolog, historyk, obrońca kultu ikon. *Zarys historii,* obejmujący lata 602-769, zachował się (wyd. *PG,* 100, kol. 876--994; C. de Boor, Leipzig 1880); por. Krumbacher, s. 348; Beck, s. 489-490.

[2] Cesarz Maurycjusz - patrz *Cod.* 29 przyp. 4.

[3] Leon - starszy syn Konstantyna V Kopronima, późniejszy cesarz Leon IV (775-780).

[1] Sergiusz Wyznawca *(Homologetes, Confessor),* bliżej nie znany teolog i historyk z IX w. Omawiana książka zaginęła; por. Beck, s. 518.

[2] Michał - cesarz Michał II Jąkała (820-829).

[3] Cesarz Konstantyn V Kopronim (741-775).

Styl jego, bardziej niż innego historyka, zdobią jasność i prostota tak w klarownym doborze słów, jak i w związkach zdaniowych, czy w różnym układzie mów; tak więc to, co napisał, wydaje się swego rodzaju improwizacją. Język jego zawiera wrodzony wdzięk kwiatów i nie ma w sobie niczego [34a] przesadnie wyszukanego. Dlatego styl autora najbardziej przystoi historii kościelnej, o co zresztą mu chodziło.

68

Przeczytaliśmy *Zarys historii* Kefaliona [1]. Autor zaczyna od panowania Ninosa i Semiramidy [2], dochodzi do czasów króla Aleksandra [3]. Dzieło Kefaliona zawiera 'się w dziewięciu księgach, które noszą imiona dziewięciu muz: Klio, Talia, Polihymnia, Melpomena, Terpsychora, Euterpe, Kaliope, Erato, Urania; w ostatniej jest mowa o dziejach Aleksandra Macedońskiego.

Pisząc posługiwał się dialektem jońskim, wyrażał się stylem zwięzłym ponad wszelką miarę. Poza przekazami historycznymi nie ma w stylu niczego, co by zasługiwało na podziw i naśladownictwo.

Swoje pochodzenie i ojczyznę — mówiąc jego słowami — pomija milczeniem, jak Homer [4]. Wyjawia zresztą, że historię napisał na Sycylii, gdzie żył na wygnaniu. Pominięcie milczeniem ojczyzny i pochodzenia, czyli tego, co koniecznie trzeba wymienić, świadczy o małoduszności autora, a jednoczesne popisywanie się liczbą historyków, na których się oparł w swym dziele, nie bardzo jest cechą duszy wolnej od drobiazgowości i chłopięcej próżności.

Powiada on, że pierwszą księgę swej historii skompilował z pięciuset siedemdziesięciu dzieł trzydziestu jeden autorów, drugą napisał na podstawie wyciągów z dwustu ośmiu ksiąg dwudziestu pięciu autorów, trzecią — z sześciuset prac dwudziestu jeden pisarzy, czwartą — z ośmiuset pięćdziesięciu dzieł trzydziestu sześciu autorów, piątą — z dwustu dzieł dwudziestu sześciu autorów, szóstą — z ... prac ... autorów, siódmą — z ... prac ... autorów, ósmą — z ... prac ... autorów, dziewiątą — z .. [5] prac trzydziestu autorów. To wszystko składa się na *Historię* Kefaliona.

[1] Kefalion (II w.) - historyk, jego *Zarys historii* zachował się jedynie w niniejszym streszczeniu i w luźnych fragmentach (wyd. *FHG,* t. III, s. 625-631); por. *R.E.,* t. XI (1921), kol. 191-192.

[2] Ninos - legendarny twórca państwa Assyrii, zginął z ręki swej żony Semiramidy (IX w. przed Chr.?).

[3] Aleksander Wielki - patrz *Cod.* 58 przyp. 2.

[4] Homer (VIII w. przed Chr.) - epik grecki.

[5] W tekście przerwy. Być może pozostawił je Focjusz nie dysponując pełnymi danymi.

Przeczytałem dzieło historyczne, które stanowi historię powszechną w zarysie. Autorem jest Hezychiusz Illustrios z Miletu [1], syn Hezychiusza i Filozofii — zgodnie z tytułem książki, który brzmi: *Historia rzymska i powszechna* [2].

Historia zaczyna się od panowania Belosa [3] [34b], króla Asyryjczyków, i dochodzi do śmierci Anastazjusza[4], który był cesarzem Rzymian. Dzieło jest zwarte i wyrażone w pięknym języku. Autor posługuje się istotnie językiem kwiecistym i jasnym, w harmonii z nim utrzymuje szyk zdania, żywi szczególne zamiłowanie do słów we właściwym ich znaczeniu, a jeśli czasami użyje zwrotu w przenośni, jasność i wyrazistość języka sprawia czytelnikom przyjemność. Temat, przedstawiony z nie mniejszą jasnością, zawiera w sobie raczej więcej, niż gdyby pisarz zastosował figury retoryczne.

Autor obiecuje, że stale będzie się troszczył o prawdę. Jego praca dzieli się na sześć rozdziałów[5], z których pierwszy zawiera wydarzenia poprzedzające wojnę trojańską, drugi — dzieje po zdobyciu Troi aż do założenia Rzymu, trzeci — od założenia Rzymu do czasu, kiedy ustanowiono władzę konsulów po obaleniu władzy królewskiej w czasie sześćdziesiątej ósmej olimpiady[6], czwarty zaczyna się od rządów konsulów u Rzymian, czyli od okresu sześćdziesiątej ósmej i kończy się na czasach sto osiemdziesiątej drugiej olimpiady, kiedy to urząd konsulów przestał istnieć, gdyż Juliusz Cezar[7] został jedynowładcą.

Piąty rozdział obejmuje wydarzenia od dyktatury Juliusza Cezara do czasów, gdy Bizancjum doszło do wielkiej sławy z powodu swej potęgi w początkach dwieście sześćdziesiątej siódmej olimpiady. Szósty zaczyna się od czasu, gdy Konstantynopol miał szczęście mieć w Konstantynie cesarza[8] — i dochodzi do śmierci Anastazjusza [9], którego nasz pisarz, nie wiem dlaczego, wynosi ponad wielu innych władców w pochwałach za łagodność i życzliwość. Śmierć Anastazjusza nastąpiła w jedenastym roku indykcji[10], gdy Magnus sprawował sam urząd konsula. Dzieło obejmuje okres 1190 lat.

[1] Hezychiusz z Miletu o przydomku Illustrios - historyk *z* połowy VI w. znany jako autor dwóch dziel historycznych i zaginionego *Onomatologu* czyli *Wykazu stawnych literatów* - rodzaju historii literatury; por. Krumbacher, s. 323-325; Hunger, t I, s. 250.

[2] Dzieło nie zachowane, tytuł zapewne skrócony - zawiera imię autora.

[3] Belos - król Asyryjczyków, twórca państwa babilońskiego.

[4] Anastazjusz I - patrz *Cod.* 3 przyp. 5.

[5] Gr. *tmemata* - tak Focjusz nazwał księgi, właściwie: rozdziały.

[6] Olimpiada - okres czterech lat między igrzyskami olimpijskimi. Początek pierwszej olimpiady - 776 r. przed Chr.

[7] Patrz *Cod.* 57 przyp. 5.

[8] Patrz *Cod.* 13 przyp. 2. Początek tego „rozdziału" (księgi) zachował się w postaci większego fragmentu pt. *Patria Kónstantinupoleos,* omawiającego najdawniejsze dzieje miasta-stolicy (wyd. *Scriptores rerum C-politanarum,* rec. Th. Preger, t. II, Lipsiae 1907).

[9] Patrz *Cod.* 3 przyp. 5.

[10] Indykcja - cykl piętnastu lat; w Bizancjum oznaczano rok indykcji nie zawsze z podaniem kolejnego jej numeru.

Przeczytałem także inną książkę tego autora. Zawiera ona dzieje Justyna [11] i opis tego, jak został obwołany cesarzem po śmierci Anastazjusza. Jest tam również mowa o wyniesieniu na tron Justyniana[12], następcy Justyna i o jego dokonaniach w czasie kilku pierwszych lat panowania. Od dalszego ciągu autor odstąpił — zgon syna ugodził go śmiertelnie w samą duszę i odebrał mu jakąkolwiek chęć do pisania.

70

Przeczytałem dzieło historyczne Diodora Sycylijskiego w czterdziestu księgach zawierające historię powszechną[1]. Jest ono dużo bardziej obszerne niż prace Kefaliona i Hezychiusza Illustriosa w partiach, w których przyszło mu opisywać te same, co i oni, czasy[2].

Autor pisze stylem jasnym, bez ozdób, który najbardziej odpowiada historii. Nie goni zbytnio za (jakby ktoś mógł powiedzieć) hiperattycyzmami[3] czy starożytną składnią i nie zniża się bynajmniej do języka potocznego; znajduje upodobanie w stylu pośrednim między pierwszym a drugim. Stroni od figur retorycznych i innych ozdób, z wyjątkiem mitów greckich o bogach i herosach, z których korzysta cała gildia poetów.

Autor zaczyna opowiadanie od mitycznej epoki Greków i barbarzyńców, po kolei opisuje wydarzenia aż do początku wojny Rzymian z Celtami, w czasie której Gajusz Juliusz Cezar, obdarzony przez Rzymian za swe czyny przydomkiem „boski", pobił większość najwaleczniejszych plemion celtyckich. Nad swoją historią pracował, jak sam mówi, w ciągu trzydziestu lat. Przebywał w licznych krajach dla zebrania ogromnego materiału faktograficznego ł, co jest prawdopodobne, kosztowało go to wiele, znojnych trudów.

Był Sycylijczykiem, pochodził z rodziny zamieszkałej w Agyrion. Obcując z Rzymianami nabrał wielkiej sprawności w ich języku. Całe swe dzieło ujął w czterdziestu księgach. W pierwszych sześciu wykłada dzieje i mity sprzed wojny trojańskiej, w następnych jedenastu opisuje dzieje powszechne od wojny trojańskiej do śmierci Aleksandra [4], króla Macedonii. W dwudziestu trzech dalszych księgach spisuje pozostałe wydarzenia aż do wybuchu wojny między Rzymianami i Celtami[5], w której wyniku Gajusz Juliusz Cezar[6] jako na-

[11] Utwór zaginiony (fragmenty wyd. *FHG, t.* IV, s. 143-177). Cesarz Justyn I - patrz *Cod.* 3 przy p. 7.

[12] Patrz *Cod.* 3 przyp. 3.

[1] Diodor z Agyrion na Sycylii (Diodor Sycylijski) (ok. 80-ok. 20). 2 jego ogromnego dzieta pt. *Biblioteka* zachowały się księgi I-V, XI-XX i fragmenty z pozostałych (wyd. F. Vogel, Th. Tischer, 1-5, Leipzig 1888-1906; por. *Cod.* 244).

[2] Por. *Cod.* 68, 69.

[3] Hiperattycyzm - pedantyczne przestrzeganie norm klasycznego języka starogreckiego.

[4] Patrz *Cod.* 58 przyp. 2.

[5] Celtowie - lud łndoeuropejski, pierwotnie znad Renu, Dunaju i Menu; w I w. przed Chr. podbici przez Rzymian.

[6] Patrz *Cod.* 57 przyp. 5.

czelny wódz wojska rzymskiego ujarzmił większość bitnych plemion celtyckich i rozciągnął władzę Rzymu aż do Wysp Brytyjskich. Na tym kończy się całe opowiadanie.

71

Przeczytaliśmy dzieło Kasjana Kokkiana czy też Kokkiusza Diona[1] ujęte w osiemdziesięciu księgach[2]. Autor zaczyna od przybycia Eneasza [35b] z Troi, wylądowania w Italii, założenia miasta Alby i Rzymu, po czym opisuje po kolei dzieje aż do zabójstwa Antonina o przydomku Elagabal[3], nazywanego również ze względu na jego karygodne czyny Tyberynusem, Sardanapalem, Pseudo-Antoninem i Asyryjczykiem.

Ponadto sięga do panowania Aleksandra. Kiedy po zamordowaniu Antonina, Aleksander[4] (dzielił on władzę z Antoninem, do której ten go dokooptował) sam uniknął gotowanego mu niebezpieczeństwa, przejął po nim pełne rządy cesarskie.

Autor opowiada, że Aleksander w czasie swego drugiego konsulatu był jego kolegą i że wydatki związane, ze sprawowaniem tego urzędu pokrywał autokrator chcąc w ten sposób uhonorować swego kolegę w urzędzie.

Historyk był komendantem Pergamonu [5] i Smyrny[6] (stanowisko, które powierzył mu cesarz Makryn [7]), później zarządzał Afryką, a następnie sprawował zwierzchnią władzę w Panonii. Gdy po raz drugi został konsulem, o czym już była mowa, wrócił do domu zwolniony z tego urzędu, gdyż zapadł na chorobę nóg. Resztę życia spędził u siebie; kiedy jeszcze przebywał w Bitynii, jego Geniusz przepowiedział mu, że będzie żył „z dala od mężobójstwa, krwi i wrzawy wojennej" [8].

Miastem rodzinnym historyka była Nikea w Bitynłi, którą częściowo otaczało jezioro zwane Askania.

Styl jego dzieła jest wspaniały, skłania się ku górnolotności, gdy pisarz wypowiada myśli równe wielkim wydarzeniom. Język jest pełen starych zwrotów składniowych i słów dobranych w ich wielkości odpowiadającej wielkości tematu. Okresy retoryczne są poprzecinane nawiasami; autor stosuje w nich

[1] Kasjan (Kasjusz) Dion Kokcejan (163/4-235) - senator rzymski i wybitny historyk grecki, ostatni autor pełnych dziejów Rzymu.

[2] Z 80 ksiąg zachowały się bez mała w całości księgi 37-60; skróty, *epitomai,* ksiąg 36-80 pióra Jana Ksifilina (XI w.) i 1-20 autorstwa Jana Zonarasa (XII w.) oraz inne pomniejsze wyciągi i fragmenty zwłaszcza w pismach Konstantyna VII Porfirogenety, cesarza (913-959) (wyd. Ph. Boissevain, t. 1-5, Berlin 1895-1931).

[3] Heliogabal *(Marcus Aurelius Antonimii)* cesarz (218-222).

[4] Aleksander Sewer cesarz (222-235).

[5] Pergamon (dziś. Bergama) - miasto w Azji Mnieszej (Turcja).

[6] Smyrna (dziś. Izmir) - miasto w Azji Mniejszej (Turcja).

[7] Patrz *Cod.* 34 przyp. 3.

[5] Homer *Iliada,* XI 164, tłum. K. Jeżewska, Wrocław 1972.

właściwie dobrane inwersje. Rytmu i pauz, mimo że są starannie i jasno opracowane, nie wyczuwa się w czasie czytania po raz pierwszy. W mowach jest znakomity, naśladuje Tukidydesa[9], może z wyjątkiem tego, że bardziej dąży do jasności. Poza tym Tukidydes stanowi dla niego, by tak rzec, kanon.

72

Przeczytaliśmy dzieło Ktezjasza z Knidos[1] *Historia Persji* w dwudziestu trzech księgach[2]. Sześć pierwszych zawiera jednak dzieje Asyrii i wszystkie wydarzenia poprzedzające historię Persji. Począwszy od księgi siódmej autor omawia historię Persji. W księgach: siódmej, ósmej, dziesiątej, jedenastej, dwunastej i trzynastej przedstawia szczegółowo dzieje Cyrusa, Kambyzesa, Maga, Dariusza i Kserksesa [3]. Stoją one, niemal wszystkie, w sprzeczności z *Dziejami* Herodota[4]. Co więcej, autor w wielu wypadkach nazywa [36a] go kłamcą i bajkopisarzem. Autor jest oczywiście młodszy od Herodota. Utrzymuje, że był naocznym świadkiem większości opisywanych wydarzeń lub, że kiedy ich nie widział, słyszał o nich na własne uszy od Persów; na takich źródłach oparł swą historię [5]. Nie jest zresztą Herodotem, który w swych *Dziejach* sam sobie przeczy. W pewnych wypadkach nie zgadza się także z Ksenofontem, synem Grylosa[6]. Rozkwit jego życia i twórczości przypadał na czasy Cyrusa [7], syna Dariusza[8] i Parysatydy, brata Artakserksesa[9], któremu przypadła w udziale władza królewska.

Zaraz na początku autor mówi o Astyagasie [10] — nazywa go również Astyigasem — że Cyrusa[11] nie łączyło z nim żadne pokrewieństwo. Uciekając przed Cyrusem do Ekbatany[12], Astyagas znalazł schronienie pod szczytem dachu pałacu królewskiego, gdzie ukryli go jego córka Amytis i jej mąż Spi-

[9] Patrz *Cod.* 60 przyp. *2.*

[1] Ktezjasz z Knidos w Azji Mniejszej (V/IV w.) - lekarz nadworny króla Artakserksesa II Mnemona (405-361), autor również monografii *Dzieje Indii,* znanej jedynie z *Biblioteki* Focjusza i traktatu *Opłynięcie Azji* w trzech księgach, który zaginął

[2] *Historia Persji* nie zachowała się, znana jest głównie z niniejszego „Kodeksu" focjańskiego, w którym została zawarta treść ksiąg 7-23 (księgi 1-6 wykorzystał Diodor Sycylijski, *Cod.* 70) i z licznych fragmentów (wyd. C. Muller *Ctesiae Cnidii fragmenta,* Paris 1844); por. F. Jacoby, [w:] *R.E.,* t. XI (1922), kol. 2032-2073.

[3] Cyrus II - patrz *Cod.* 60 przyp. 3; Kambyzes II - patrz *Cod.* 60 przyp. 6; mag Sf cndadates; Dariusz I - patrz *Cod.* 60 przyp, 7; Kserkses - patrz Cod. 60 przyp. 4.

[4] Patrz *Cod.* 60 przyp. 1.

[5] Ktezjasz wykorzystał zapewne archiwa królewskie; por. Diodor, II 32, 4.

[6] Patrz *Cod.* 58 przyp. 10.

[7] Cyrus Młodszy - satrapa prowincji perskich: Lidii, Frygii, Kapadocji, zbuntował się przeciwko bratu (404 r. przed Chr.), zginął w bitwie pod Kunaksą (401 r. przed Chr.).

[8] Dariusz (Dariajos) II Notos, król (424-405).

[9] Artakserkses - starszy rękopis, A, daje lekcję: Artokserkses.

[10] Astyagas - ostatni król Medów (ok. 585-550).

[11] Cyrus II - patrz *Cod.* 60 przyp. 3.

[12] Ekbatana (dziś. Hamadan) - stolica Medii, letnia rezydencja królów perskich.

tamas. Gdy przybył tam Cyrus, kazał Ojbarasowi wziąć na tortury Spitamasa i Amytis oraz ich synów Spitakesa i Megabernesa; polecił przeprowadzić śledztwo w sprawie Astyigasa. Astyigas zgłosił się sam, byle tylko jego dzieci nie poddano torturom z jego powodu. Zatrzymano go; na rozkaz Ojbarasa spętano mu nogi mocnymi powrozami. Wkrótce potem Cyrus uwolnił go i uczcił jak ojca. Amytis, córkę Astyigasa, przedtem jeszcze obdarzył czcią, jaką otacza się matkę. Później Cyrus poślubił ją, kiedy jej mąż Spitamas został stracony za kłamstwo, gdyż w czasie śledztwa utrzymywał, że nic nie wiedział o Astyigasie.

Tyle Ktezjasz opowiada o Cyrusie, zupełnie inaczej niż Herodot [13].

Opisuje również wojnę Cyrusa z Baktrami [14]. Kiedy po nie rozstrzygniętej bitwie Baktrowie dowiedzieli się, że Astyigas został ojcem Cyrusa, a Amytis jego matką i żoną [15], poddali się dobrowolnie władzy Amytis i Cyrusa. Dalej relacjonuje wojnę, jaką Cyrus wydał Sakom[16] i to, że wziął do niewoli ich króla Amorgesa [17], męża Sparetry. Gdy jej mąż dostał się do niewoli, wystawiła wojsko do walki z Cyrusem. Wiodła ze sobą armię złożoną z trzystu tysięcy mężczyzn i dwustu tysięcy kobiet, odniosła nad nim zwycięstwo i wzięła go żywcem do niewoli wraz z wieloma innymi; wśród nich zagarnęła do niewoli Parmisesa, brata Amytis i trzech jego synów. Dzięki nim Amorges odzyskał wolność, ponieważ i oni zostali wypuszczeni z niewoli [18].

Autor przedstawia z kolei wyprawę wojenną Cyrusa i Amorgesa jako sprzymierzeńca przeciwko Krezusowi [19] i miastu Sardes[20]; opowiada o podstępie Ojbarasa: na wysokości murów [36b] miejskich ukazały się manekiny z drewna wyobrażające żołnierzy perskich; na ich widok mieszkańcy wpadli w popłoch, pozwoliło to na zdobycie miasta [21].

Opowiada dalej, że jeszcze przed zdobyciem miasta, pod wpływem nadprzyrodzonego zjawiska, które zwiodło Krezusa, dano na zakładnika jego syna. Krezus wymyślił podstęp: syna jego zabito w jego obecności, matka patrząc na tę kaźń skoczyła z murów i zabiła, się[22]. Opowiada też, że po upadku Sardes Krezus schronił się do świątyni Apollina w mieście. Cyrus trzykrotnie więził go w świątyni i tyleż razy Krezus uwalniał się w tajemniczy sposób, mimo że świątynia była opieczętowana, a na straży pieczęci stał Ojbaras. Współwięźniom Krezusa, mówi dalej, ścięto głowy za to, że mieli dopuścić się zdrady uwalniając Krezusa. W końcu przeniesiono go do

[13] Herodot *Dzieje,* I 107; Ksenofont *Cyropedia,* I 2: Cyrus występuje tam jako syn Kambyzesa i Mandany, córki Astyagasa.

[14] Baktrowie - mieszkańcy Baktrii, kraju w Azji środkowej, w dolinie rzeki Oksos.

[15] Astyagas został przybranym ojcem Cyrusa, Amytis - przybraną matką, a później żoną.

[16] Sakowie -plemię nomadów zamieszkujące terytoria na wschód od Baktriany.

[17] Amorges jest u Herodota wodzem perskim (V 121).

[18] W zamian za niego.

[19] Krezus - władca Lidii (562-546).

[20] Sardes (koło dziś. Izmiru) - miasto w Azji Mniejszej, dawna stolica Lidii, rezydencja satrapów perskich.

[21] Herodot. I 84; Ksenofont, VII 2.

[22] Inaczej Herodot, I 43, 85; por. Ksenofont, VIII 2.

pałacu cesarskiego i trzymano w jeszcze mocniejszych więzach. Kiedy Krezus uwalniał się z pęt, rozszalała się burza z piorunami. Wówczas Cyrus puścił go wolno, chociaż z trudem. Odtąd Cyrus okazywał Krezusowi wielki szacunek, dał mu duże miasto Barene leżące w pobliżu Ekbatany, w którym znajdowała się załoga wojskowa złożona z pięciu tysięcy jeźdźców, dziesięciu tysięcy lekkozbrojnych piechurów, oszczepników i łuczników [23].

Z kolei informuje, że Cyrus wysłał do Persji eunucha Petesakasa, cieszącego się u niego wielkim zaufaniem, aby sprowadził od Barkanów Astyigasa. On sam bowiem, jak i córka Astyigasa, Amytis, bardzo chcieli zobaczyć swego ojca. Tymczasem Ojbaras doradził Petesakasowi, żeby porzucił Astyigasa na pustkowiu, gdzie zginie z głodu i pragnienia. Tak też się i stało. Zbrodnię ujawniły sny. Na często ponawiane prośby Amytis Cyrus oddał jej Petesakasa, by wywarła na nim zemstę. Amytis kazała wyłupić mu oczy, obedrzeć ze skóry i rozpiąć na krzyżu.

Ojbaras ze strachu przed taką samą karą, chociaż Cyrus mu obiecał, że nie spotka go nic podobnego, nic nie jadł przez dziesięć dni i zagłodził się na śmierć. Astyigasowi wyprawiono wspaniały pogrzeb; jego zwłoki leżały na pustkowiu nietknięte, ponieważ, mówi autor, strzegły ich lwy, dopóki nie przyjechał po nie Petesakas i nie zabrał ich ze sobą.

Cyrus wyprawił się z wojskiem na Derbików [24], których królem był Amorajos. Derbikowie nagle wypędzili ukryte w zasadzce słonie. Zwierzęta zmusiły jeźdźców Cyrusa do ucieczki, on sam spadł z konia, a jakiś żołnierz hinduski (Hindusi walczyli razem z Derbikami i dostawali [37a] od nich słonie) — a więc żołnierz ten zadał leżącemu na ziemi Cyrusowi cios oszczepem w udo poniżej biodra. Cyrus mógł umrzeć, ale w tejże chwili zabrali go jego najbliżsi i zanieśli żywego do obozu [25]. W bitwie zginęło wielu Persów i tyluż Derbików; poległo ich dziesięć tysięcy.

Tymczasem Amorges na wieść o tym, co spotkało Cyrusa, szybko przybył na czele dwudziestotysięcznej jazdy sakijskiej. Rozpoczęła się bitwa między Persami i Derbikami. Walne zwycięstwo odnieśli Persowie i Sakowie. Poległ między innymi sam król Derbików Amorajos, a wraz z nim dwaj jego synowie; na polu bitwy padło trzydzieści tysięcy Derbików i dziewięć tysięcy Persów. Cały kraj przeszedł pod władzę Cyrusa.

Umierając Cyrus wyznaczył na króla swego najstarszego syna, Kambyzesa. Młodszego, Tanyoksarkesa, uczynił władcą Baktrów i ich kraju, Choramnów [26], Partów [27] i Karmanów [28]. Nakazał, by syn nie nakładał na ich kraj podatków. Co do synów Spitamasa: Cyrus mianował Spitakesa satrapą Derbików, Mega-

[23] Herodot, I 86-88; Ksenofont, VII 2.

[24] Derbikowie - plemię scytyjskie mieszkające na wschód od Morza Kaspijskiego.

[25] Są trzy różne wersje omawianych wydarzeń zakończonych śmiercią Cyrusa: Herodot, I 214, Ksenofont *Cyropedia* VIII 7 ; Diodor, II 44, 2.

[20] Choramnowie - plemię w pn. Partii.

[27] Partowie - na wpół koczownicze plemię z grupy ludów irańskich, w starożytności mieszkańcy Partii, prowincji perskiej w pn.-wsch. Iranie.

[28] Karmanowie - plemię zamieszkujące ziemie nad Morzem Erytrejskim.

bernesa — satrapą Barkanów[29]. Przykazał, by we wszystkim byli posłuszni matce. Chciał, by przez wzajemny uścisk dłoni zawarli pakt przyjaźni między sobą i z Amorgesem. Modlił się o szczęście dla tych, którzy pozostaną z sobą w dobrych stosunkach, przeklął tych, którzy zaczęliby popełniać czyny niesprawiedliwe. To powiedziawszy, umarł trzeciego dnia po otrzymaniu rany. Panował trzydzieści lat[30]. Taka jest treść jedenastej księgi dzieła Ktezjasza z Knidos.

Księga dwunasta zaczyna się od panowania Kambyzesa [31]. Gdy tylko wstąpił na tron, odesłał do Persji przy pomocy Bagapatesa zwłoki swego ojca, by je tam pogrzebać. Resztę spraw załatwił zgodnie z ostatnią wolą rodzica. Osobą najważniejszą przy Kambyzesie był Artasyras Hyrkańczyk, wśród eunuchów — Izabates, Aspadates i Bagapates, który był największym ulubieńcem ojca po śmierci Petesakasa.

Bagapates wyprawił się z wojskiem na Egipt przeciw królowi egipskiemu Amyrtajosowi [32]. Odniósł nad nim zwycięstwo dzięki eunuchowi Kombafisowi, bardzo wpływowemu ministrowi króla Egiptu — wydał on mosty, zdradził wszystkie pozostałe interesy państwowe byle tylko zostać prefektem Egiptu. I został nim, gdyż Kambyzes za pośrednictwem Izabatesa, krewnego Kombafisa, przyznał mu ten urząd i sam mu go później potwierdził własnymi słowami. Bagapates wziął do niewoli [37b] Amyrtajosa, nie wyrządził mu żadnej krzywdy, skazał go jedynie na wygnanie do Suzy [33] wraz z sześcioma tysiącami Egipcjan, których ten sam sobie wybrał, i wcielił Egipt do swego królestwa. W bitwie poległo pięćdziesiąt tysięcy Egipcjan i siedem tysięcy Persów.

Pewien mag o imieniu Sfendadates [34] popełnił jakieś przewinienie i otrzymał od Tanyoksarkesa chłostę. Poszedł do Kambyzesa z oszczerstwami na Tanyoksarkesa, brata króla, że spiskuje przeciw niemu. Za dowód niewierności podał to, że jeśli król wezwie go do siebie, to nie przyjdzie. Kambyzes rozkazał więc bratu, żeby przyszedł do niego. Tanyoksarkesa zatrzymała jednak jakaś pilna sprawa, tak że zdecydował się pozostać w domu. Mag w swych oszczerstwach nie musiał więcej mówić. Amytis, ich matka, przejrzała zamysły maga i usiłowała przekonać swego syna Kambyzesa, by nie dawał im wiary. Kambyzes przyrzekł, że nie będzie słuchał maga, mimo to wierzył mu całkowicie i to we wszystkim.

Po raz trzeci Kambyzes wzywa brata do siebie. Brat przychodzi; Kambyzes całuje go na przywitanie, ale mimo to nie wyrzeka się swego zamiaru posłania go na śmierć i w tajemnicy przed matką śpieszy z wprowadzeniem swego zamysłu w czyn. Działanie Kambyzesa zmierza do celu; mag, wspól-

[29] Por. Ksenofont, tamże, VIII 7

[30] Według Herodota 29 lat (I 214).

[31] Patrz *Cod.* 60 przyp. 6.

[32] Wyprawę opisał również Herodot, III 119.

[33] Suza - stolica perskiej prowincji Suzjany, na pd. od Medii, na pn. od Zatoki Perskiej.

[34] W *Cod.* 60 występuje pod imieniem Smerdys; por. Herodot, III 30.

nik króla, podsuwa mu taki pomysł: on, mag, jest bardzo podobny do Tanyoksarkesa. Doradza więc, żeby podać do publicznej wiadomości rozkaz skazania Tanyoksarkesa na ścięcie za szkalowanie brata—króla. Tymczasem uśmierci się go potajemnie. Mag przywdzieje jego strój, tak że z samych szat będzie brany za Tanyoksarkesa. Tak też i postąpiono. Tanyoksarkesowi dano do wypicia krwi byka [35], co spowodowało śmierć. Mag ubiera się w szaty zabitego i uchodzi za Tanyoksarkesa. W ten sposób przez długi czas zwodzi wszystkich z wyjątkiem Artasyrasa, Bagapatesa ł Izabatesa; ich jedynie Kambyzes wtajemniczył w całą sprawę.

Kambyzes wezwał do siebie Labyksosa, przełożonego eunuchów Tanyoksarkesa, wraz z innymi i, wskazując na maga siedzącego w szatach ofiary, zapytał: „Uważacie tego człowieka za Tanyoksarkesa?" Labyksos zdziwiony odpowiedział: „A za kogóż innego mielibyśmy go uważać?" — do tego stopnia zwiodło ich podobieństwo maga. Mag został więc wysłany do Baktrii, gdzie zachowywał się zupełnie tak samo jak Tanyoksarkes. Minęło pięć lat, zanim Amytis dowiedziała się o dramacie. Sprawił to eunuch Tybeteusz, którego [38a] mag kiedyś uderzył[36]. Amytis domagała się wydania Sfendadatesa, którego Kambyzes jej nie oddał. Amytis przeklęła Kambyzesa, zażyła trucizny i umarła.

Kambyzes złożył ofiarę, lecz z zabijanych zwierząt ofiarnych nie płynęła krew. Kambyzes stracił pewność siebie. Oto Roksana urodziła mu dziecko bez głowy. Kambyzesa ogarniał coraz większy niepokój. Magowie mówili mu o przyczynie tych niezwykłych zjawisk. Król nie pozostawił następcy tronu. W nocy ukazała się mu matka i rzuciła nań groźby za morderstwo, którym się skalał. Kambyzesa ogarnął jeszcze większy niepokój. Po przybyciu do Babilonu zaczął dla rozrywki ciąć nożem kawałek drzewa, skaleczył się w udo aż do mięśnia i po jedenastu dniach umarł. Panował osiemnaście lat [37].

Bagapates i Artasyras jeszcze przed śmiercią Kambyzesa postanowili oddać władzę królewską magowi. On to właśnie panował po zgonie Kambyzesa.

Izabates zabrał zwłoki Kambyzesa i przewiózł je do Persji. Na tronie zasiadł mag pod imieniem Tanyoksarkesa. Izabates wrócił z Pefsji, powiedział o wszystkim swemu wojsku i wystawił maga na powszechną pogardę. Sam uciekł i schronił się do świątyni. Wyciągnięto go stamtąd i ścięto mu głowę [38].

W rezultacie siedmiu znakomitych Persów zawiązało między sobą spisek przeciw magowi. Do spisku przystąpili: Onofas, Idernes, Norondabates, Mardonios, Barisses, Artafernes i Dariusz, syn Histapesa [39]. Złożyli sobie przysięgę na wierność. Później przystąpił do nich również Bagapates, który dysponował wszystkimi kluczami do pałacu. Tak dzięki Bagapatesowi siedmiu sprzysiężonych weszło do pałacu i zastało maga śpiącego u boku nałożnicy babilońskiej.

[35] Krew byka uchodziła za truciznę (por. *Cod.* 190; Herodot, III 15).

[36] Inna wersja u Herodota (III 68).

[37] Według Herodota 7 lat i 5 miesięcy (III 60).

[38] U Herodota rolę Izabatesa spełnił Preksaspes; Preksaspes popełnił samobójstwo skacząc z wieży (III 76).

[39] Herodot wymienia innych spiskowców (III 70-79).

Na ich widok zerwał się na równe nogi, a ponieważ nie mógł znaleźć żadnej broni (zawczasu usunął ją potajemnie Bagapates), roztrzaskał wyzłacane krzesło, chwycił za nogę i zaczął walczyć; w końcu padł przeszyty ciosami siedmiu. Panował przez siedem miesięcy [40].

Spośród siedmiu spiskowców królem został Dariusz [41], gdyż dzięki sprytnemu pomysłowi i jego wykonaniu sprawił, że jego koń zarżał pierwszy o wschodzie słońca [42]. Tak się między sobą umówili.

U Persów obchodzi się uroczyście święto „magobójstwa" w rocznicę usunięcia maga Sfendadatesa [43].

Dariusz postanowił zbudować sobie grobowiec na górze o dwóch szczytach, a więc grobowiec zbudowano. Wtedy zapragnął zobaczyć go. Chaldejczycy [44] i krewni powstrzymywali Dariusza od tego, lecz najbliżsi postanowili wejść na górę. Kiedy kapłani [38b] zobaczyli, że wspinają się po zboczu, ogarnęło ich przerażenie. Przerażeni puścili liny, tak że wspinający się spadli i zginęli. Dariusz pogrążony, w smutku kazał ściąć głowy czterdziestu kapłanom, którzy holowali wchodzących.

Autor pisze, że Dariusz rozkazał satrapie Kapadocji Ariaramnesowi wtargnąć na ziemie Scytów [45] i zagarnąć do niewoli mężczyzn i kobiety. Satrapa dostał się tam na trzydziestu pięćdziesięciorzędowcach i wziął jeńców. Pochwycił także brata króla scytyjskiego, Marsagetesa, którego znalazł związanego z rozkazu brata za jakieś przewinienie.

Wzburzony tym król scytyjski Skytarbes napisał do Dariusza list z obelgami, na co otrzymał podobną odpowiedź [46]. Dariusz wystawił ośmiusettysięczną armię, przerzucił mosty przez Bosfor i Ister[47], wkroczył na ziemię Scytów i parł naprzód przez piętnaście dni[48]. Obaj królowie wymienili między sobą łuki; mocniejsze były łuki scytyjskie[49].

Dariusz uciekając przeszedł przez mosty i w pośpiechu kazał wszystkie je zniszczyć zanim całe wojsko przeprawiło się na drugą stronę. Skytarbes dokonał rzezi wśród pozostawionych na brzegu europejskim; poległo osiemdziesiąt tysięcy żołnierza.

Po przejściu przez most Dariusz spalił domy i świątynie Chalcedończyków, gdyż usiłowali zniszczyć mosty ze swej strony i zburzyli też ołtarz, który podczas swej przeprawy wzniósł Dariusz ku czci Zeusa—Patrona Przepraw [50].

[40] Herodot relacjonuje inny przebieg wypadków (III 72).
[41] Dariusz I - patrz *Cod.* 60 przyp. 7.
[42] Herodot, III 85 nn.
[43] Tamże, III 73.
[44] Chaldejczycy - znani w starożytności astrologowie, kapłani i wróżbici.
[45] Scytowie - grecka nazwa koczowniczych ludów pochodzenia głównie irańskiego, zamieszkujących stepy na pn. od Morza Czarnego.
[46] Herodot, IV 73, 126 nn.
[47] Patrz *Cod.* 65 przyp. 141.
[48] Herodot, IV 118-144.
[49] Herodot podaje inną wersję (IV 131).
[50] Por. Herodot, III 53, 113.

Datys [51] w drodze powrotnej z Pontu na czele floty perskiej spustoszył wyspy i Helladę[52]. Dopiero pod Maratonem[53] przeciwstawił się mu Miltiades[54] i odniósł zwycięstwo nad barbarzyńcami. Padł sam Datys. Zwłok jego nie wydano Persom, którzy o nie prosili.

Dariusz powrócił do Persji, złożył ofiary i zmarł po trzydziestodniowej chorobie. Żył siedemdziesiąt dwa lata, panował przez trzydzieści jeden lat[55]. Zmarł Artasyras, zszedł ze świata także Bagapates po siedmioletnim czuwaniu nad grobem Dariusza.

Władzę królewską przejął jego syn Kserkses[56]. Artapan, syn Artasyrasa, cieszył się u niego takimi wpływami, jakie miał jego rodzic u ojca Kserksesa. Nie mniejsze wpływy pozyskał Mardoniusz Starszy [57], jednak najbardziej wpływową osobą z eunuchów został Natakas[58].

Kserkses poślubił Amestris, córkę Onofasa. Dała mu ona syna Dariajosa i w dwa lata później drugiego — Histapesa, potem jeszcze Artakserksesa i dwie córki. Jedną nazwano imieniem babki Amytłs, drugą — Rodoguną. Kserkses przedsięwziął wyprawę wojenną na Greków[59], ponieważ [39a] Chalcedończycy usiłowali zerwać most, jak już o tym mówiono, i zniszczyli ołtarz, który wzniósł Dariusz, Ateńczycy natomiast zabili Datysa i nie wydali jego zwłok [60]. Przedtem jeszcze przybył do Babilonu chcąc zobaczyć grobowiec Belitanasa. Pokazał mu go Mardoniusz; nie udało się jednak Kserksesowi napełnić sarkofagu oliwą, co nakazywał napis umieszczony w postaci inskrypcji[61].
Kserkses wyruszył do Ekbatany. Powiadomiono go wówczas, że Babilończycy podnieśli bunt i zamordowali swego stratega Zopyra [62].

Tak oto Ktezjasz relacjonuje powyższe wydarzenia, inaczej niż Herodot. To wszystko, co Herodot mówi o Zopyrze — z wyjątkiem opowiadania o mulicy, która porodziła — Ktezjasz przenosi na Megabyzosa, zięcia Kserksesa i męża jego córki Amytis.

Tak zdobyto Babilon dzięki Megabyzosowi[63]. Kserkses obsypał go prezentami i podarował nadto bryłę złota ważącą sześć talentów [64]; jest to u Persów najcenniejszy dar, jaki sprawiają królowie.

[51] Datys - dowódca wojsk Dariusza I (w r. 490 przed Chr.).

[52] Herodot, IV 94-102.

[63] Maraton - miasto w Attyce. W 490 r. przed Chr. w bitwie pod Maratonem Ateńczycy odnieśli zwycięstwo nad Persami.

[54] Miltiades (ok. 550-489) - wódz ateński, zwycięzca Persów pod Maratonem.

[55] Według Herodota 36 lat (VII 4). Rację ma Herodot - patrz *Cod,* 60 przyp. 7.

[56] Patrz *Cod.* 60 przyp. 4.

[57] Mardoniusz Starszy - wódz w pierwszej wyprawie perskiej na Grecję (492 r. przed Chr.).

[58] U Herodota - Artaban (VII 10).

[59] 480 r. przed Chr.

[60] Herodot, VII 8.

[61] Nie znany nam zwyczaj perski; niespełnienie go stanowiło złą wróżbę; por. Elian Klaudiusz *Poikile historia,* 3.

[62] Herodot, III 150 nn.

[63] Herodot, III 153-160.

[64] Talent - grecka miara wagi = 26,22 kg (wg systemu eubejsko-attyckiego).

Kserkses wystawił wojsko perskie, które oprócz wozów bojowych liczyło osiemset tysięcy żołnierzy i rozporządzało tysiącem trójrzędowców[65]. Ruszył na Helladę. Przerzucił mosty i dotarł do Abydos [66]. Spartanin Demaratos, który już od dawna przebywał na dworze królewskim odradzał mu najazdu na Spartę[67]. Pod Termopilami[68] Kserkses rzucił Artapana z dziesięciotysięcznym wojskiem przeciw Leonidasowi, dowódcy Lacedemończyków. Doszło do rzezi zmasowanego wojska perskiego, po stronie Spartan poległo dwóch czy trzech zabitych. Kserkses z kolei rozkazał rzucić do boju dwadzieścia tysięcy żołnierzy. I oni ponieśli klęskę; mimo że pędzono ich do ataku batami, też okazali się słabsi. Nazajutrz padł rozkaz wprowadzenia do walki pięćdziesięciu tysięcy żołnierzy. Kiedy i wówczas niczego nie osiągnął, Kserkses przerwał walkę.

Byli tam wraz ze swymi wojskami Tesalczyk Toraks i wodzowie Trachinów — Kalliades i Timafernes. Kserkses wezwał ich do siebie, a także Demaratosa i Hegiasza z Efezu [69]. Dowiedział się od nich, że nie pokona Spartan, jeśli nie weźmie ich w okrążenie. Dwaj Trachinowie przeprowadzili armię perską liczącą czterdzieści tysięcy żołnierzy przez trudny teren, tak że znaleźli się na tyłach Spartan. Spartanie otoczeni ze wszystkich stron, walczyli mężnie i polegli co do jednego [70].

Kserkses wysłał inne wojska przeciw Platejczykom [71] liczące sto dwadzieścia tysięcy żołnierzy [39b]; na ich dowódcę wyznaczył Mardoniusza. To Tebańczycy poduścili Kserksesa przeciw Platejczykom. Przeciw Kserksesowi ruszył Spartanin Pauzaniasz na czele trzystu Spartiatów, tysiąca periojków i sześciu tysięcy żołnierzy z innych miast. Odniósł on walne zwycięstwo nad wojskami perskimi [72]. Mardoniusz został ranny i ratował się ucieczką.

Tenże Mardoniusz, którego Kserkses posłał z rozkazem ograbienia świątyni Apollina, stracił tam życie od ogromnego gradu, jaki spadł w czasie gwałtownej burzy [73]. Kserkses był tym bardzo przygnębiony.

Kserkses ruszył na same Ateny. Ateńczycy wyposażyli sto dziesięć trier i uciekli odpływając na Salaminę[74]. Kserkses wziął puste miasto i puścił je z ogniem oprócz Akropolu, gdyż kilku pozostawionych tam żołnierzy stawiło

[65] Herodot podaje liczbę 700 tyś. żołnierzy (VIII 60); prawie 1200 okrętów - Diodor (XI 2).

[66] Abydos - miasto w Mizji nad Hellespontem, dziś ruiny koło miasta Japaldak (w Turcji).

[67] Herodot, VII 101-105.

[68] Termopile - wąwóz między górami Ojta a zatoką Maliakos, jedyne przejście do Grecji Środkowej. W 480 r. przed Chr. Grecy ponieśli tam klęskę w walce z Persami.

[69] Efez (dziś. Efes) - miasto w Azji Mniejszej.

[70] Herodot, VII 210-239; por. Diodor, XI 6-10.

[71] Platejczycy - mieszkańcy miasta Plateje w Grecji (Beocja).

[72] Bitwa pod Platejami (479 r. przed Chr.) - zwycięstwo Greków nad Persami.

[73] Herodot, IX 63 (por. VIII 35, Diodor, IX 14, 35 nn.); Diodor (XI 31, 2) i Plutarch *(Arystydes,* 19, 1) mówią o śmierci Mardoniusza pod Platejami.

[74] Salamina - wyspa w pobliżu Attyki.

jeszcze opór. W końcu i oni uciekli pod osłoną nocy, a Persowie spalili też i Akropol [75].

Stąd Kserkses ruszył do cieśniny attyckiej (nazywa się ona Heraklejon), chciał usypać groblę do Salaminy, zamierzał bowiem zdobyć wyspę dostając się nań pieszo [76]. Za radą Ateńczyka Temistoklesa [77] i Arystydesa [78] przyzwano łuczników kreteńskich, którzy stawili się na miejscu. Doszło do bitwy [79] między Persami i Grekami. Persowie rozporządzali więcej niż tysiącem statków pod dowództwem Onofasa, Grecy mieli ich siedemset. Zwycięstwo odnieśli Grecy zatapiając pięćset statków perskich. Kserkses rzucił się do ucieczki; stało się to dzięki pomysłowi i radzie Arystydesa i Temistoklesa. We wszystkich bitwach poległo łącznie sto dwadzieścia tysięcy Persów.

Kserkses przepłynął przez morze do Azji i ciągnął na Sardes[80]. Wysłał Megabyzosa z rozkazem ograbienia świątyni w Delfach [81]. Ponieważ Megabyzos odmówił, posłał eunucha Matakasa, by zbezcześcił Apollina i zrabował wszystko, co się da. Tak ten i zrobił, po czym powrócił do Kserksesa.

Kserkses przybył z Babilonii do Persji. Megabyzos oskarżył swą żonę Amytis, która jak już mówiono, była córką Kserksesa, o zdradę małżeńską. Zganiona przez ojca obiecała, że poprawi się w przyszłości [82].

Artapan, wpływowa osobistość z otoczenia Kserksesa, i równie wpływowy eunuch Aspamitres powzięli plan zgładzenia Kserksesa. Zabili [40a] go i przekonali Artakserksesa [83], że Kserksesa zabił jego drugi syn, Dariajos. Przyprowadzony przez Artapana Dariajos stanął przed Artakserksesem i wśród wielkiego krzyku zaprzeczył pomówieniom go o zabójstwo własnego ojca; mimo to został skazany na śmierć.

Artakserkses sprawował władzę królewską dzięki zapobiegliwości Artapana, lecz sam z kolei stał się przedmiotem jego knowań. Artapan wtajemniczył w swe zamiary Megabyzosa, który już zaczął żywić żal do niego podejrzewając go o stosunki z jego ślubną żoną Amytis. Spiskowcy zabezpieczyli się przez złożenie sobie przysięgi, lecz Megabyzos wyjawił cały plan i Artapan poniósł śmie-rć w taki sposób, w jaki zamierzał zgładzić Artakserksesa. Tymczasem wyszły na jaw, i to w pełnym świetle, zbrodnie popełnione na Kserksesie i Dariajosie. Aspamitres, który uczestniczył w morderstwie Kserksesa i Dariajosa zmarł okrutną i najgorszą śmiercią, został bowiem skazany na karę

[75] Inna wersja u Herodota (VIII 53).
[76] Herodot, VII 97.
[77] Temistokles (ok. 525-ok. 460) - ateński mąż stanu, jeden z wodzów w okresie wojen perskich.
[78] Arystydes (ok. 540-467) - polityk ateński, jeden z wodzów w okresie wojen perskich.
[79] Bitwa pod Salaminą (480 r. przed Chr.). Dzięki Temistoklesowi Grecy odnieśli zwycięstwo nad Persami.
[80] Patrz przyp. 20.
[81] Delfy - miasto w Grecji (Fokida), ośrodek kultu Apollina, wyrocznia.
[82] Herodot, IX 101 nn.
[83] Artakserkses I (464-425).

koryta [84] i tak zginął. Po śmierci Artapana wybuchła walka między jego zwolennikami, którzy brali udział w spisku, i pozostałymi Persami[85]. W walce padło trzech synów Artapana. Megabyzos został ciężko ranny, nad czym rozpaczali Artakserkses, Amytis, Rodoguna i ich matka Amestris. Megabyzos wyleczył się z trudem dzięki wielkiej troskliwości Apolonidesa, lekarza z Kos.

Baktres i jego satrapa, inny Artapan, podnieśli bunt przeciw Artakserksesowi. Doszło do bitwy, w której siły przeciwników były wyrównane; pozostała ona nierozstrzygnięta; walka wybuchła na nowo; zaczął wiać wiatr w twarz Baktrom; zwycięstwo odniósł Artakserkses i cała Baktria[86] dostała się pod jego panowanie.

Zbuntował się Egipt. Bunt wszczęli Lidyjczyk Inaros i jakiś bliżej nie znany Egipcjanin; trwały przygotowania do wojny. Ateńczycy na prośbę Inarosa wysłali czterdzieści statków. Artakserkses sposobił się do wyprawy wojennej, lecz przyjaciele odradzali mu tego przedsięwzięcia. Posłał więc swego brata Achemenidesa na czele wojska liczącego czterysta tysięcy pieszych i osiemdziesiąt statków. Inaros wydał bitwę Achemenidesowi; zwycięstwo odnieśli Egipcjanie. Achemenides zginął od rany zadanej mu przez Inarosa. Trupa odesłano do Artakserksesa. Inaros pokonał wroga również w bitwie morskiej, w której odznaczył się Charytymides dowodząc czterdziestoma statkami, przysłanymi z Aten. Pięćdziesiąt statków perskich uległo zniszczeniu: dwadzieścia zagarnięto wraz z załogami, trzydzieści zatopiono. [40b] Następnie wysiano Megabyzosa przeciw Inarosowi na czele innego wojska, do którego dołączono, nie licząc pozostałej armii, dwieście tysięcy żołnierzy i trzysta statków pod dowództwem Oriskosa, tak że całość liczyła, poza statkami, pięćset tysięcy ludzi. Kiedy bowiem padł Achemenides, wraz z nim poległo sto tysięcy żołnierzy z czterystutysięcznej armii, którą dowodził. Zawrzała więc ostra bitwa, straty po jednej i drugiej stronie były ogromne, a zwłaszcza po stronie Egipcjan. Megabyzos zranił Inarosa w udo i zmusił do ucieczki. Persowie odnieśli walne zwycięstwo[87]. Inaros ratował się ucieczką do Byblos (jest to twierdza w Egipcie), a z nim wszyscy Grecy, którzy nie polegli w bitwie, oraz Charytymides. Egipt z wyjątkiem Byblosu poddał się Megabyzosowi [88]. Ponieważ Byblos wydawał się twierdzą nie do zdobycia, Megabyzos podjął pertraktacje z Inarosem i Grekami, których tam było ponad sześć tysięcy: nie spotka ich żadna krzywda ze strony żołnierzy króla, Grecy będą mogli wrócić do siebie, kiedy tylko zechcą.

Na satrapę Egiptu Megabyzos wyznaczył Sarsamasa, zabrał ze sobą Inarosa i Greków, po czym przybył do Artakserksesa, którego zastał w ogromnym

[84] Kara koryta (gr. *skapheuein)* - skazaniec, umieszczony na pełnym słońcu w korycie, zostawał przykryty drugim korytem tak, że wystawały mu ręce, głowa i nogi. Ginął w męczarniach od upału, pragnienia i ukłuć komarów; por. Plutarch *Artakserkses,* 18.

[85] Nieco inny opis daje Diodor (XI 69).

[86] Baktria - kraj w Azji środkowej, w dolinie rzeki Oksos, od 250 r. przed Chr. — królestwo.

[87] Por. Herodot, III 60; Diodor, XI 74; Tukidydes, I 109.

[88] Herodot, VII 7: por. Diodor, XI 71, 74.

gniewie na Inarosa za to, że zabił jego brata, Achemenidesa. Megabyzos przedstawił mu przebieg wydarzeń; opowiedział, że Byblos zdobył dzięki temu, iż dał porękę Inarosowi i Grekom. Prosił króla, by ich puścił cało i wyjednał to u niego. W końcu obwieszczono wojsku, że Inarosowi i Grekom nie stanie się nic złego.

Amytis natomiast strasznie cierpiała z powodu syna, Achemenidesa, i dziwiła się, że nie zemszczono się na Inarosie i Grekach. Domagała się u króla zemsty, a gdy nie zgodził się — u Megabyzosa, ale i ten odesłał ją z niczym. W końcu tak molestowała syna, że dopięła celu. Minęło pięć lat, król wydał jej Inarosa i Greków. Inarosa kazała rozpiąć na trzech krzyżach [89], pięćdziesięciu Greków, których dostała w swe ręce, skazała na ścięcie.

Wielki smutek ogarnął Megabyzosa. Pogrążył się w żałobie i zażądał przeniesienia go do Syrii, swej prowincji, dokąd już przedtem wysłał potajemnie pozostałych Greków. Wyjechał i zerwał z królem; zgromadził potężne siły liczące prawie sto pięćdziesiąt tysięcy żołnierzy poza jeźdźcami i piechuram^ [41a]. Przeciw niemu został wysłany Usyrys z dwustu tysiącami żołnierzy. Doszło do bitwy. Megabyzos i Usyrys zadali sobie rany. Usyrys trafił Megabyzosa oszczepem w udo, tak że powstała rana na dwa palce. Megabyzos dźgnął Usyrysa oszczepem także w udo, a następnie zadał cios w ramię. Usyrys spadł z konia. Wówczas Megabyzos osłonił go, kazał podnieść i nie zabijać. Poległo wielu Persów; dzielnie walczyli synowie Megabyzosa — Zopyr i Artyfios. Zwycięstwo z trudem odniósł Megabyzos. Zajął się on troskliwie Usyrysem i na jego własną prośbę odesłał go do Artakserksesa.

Na Megabyzosa wyprawiono następne wojsko, a wraz z nim Menostatesa, syna Artariosa. Artarios był satrapą Babilonu i bratem Artakserksesa. Wrogowie zderzyli się w bitwie; wojsko perskie rzuciło się do ucieczki. Menostates otrzymał od Megabyzosa cios w ramię, potem strzała trafiła go w głowę, ale nie śmiertelnie. Uciekli i on, i jego najbliżsi towarzysze; wspaniałe zwycięstwo przypadło Megabyzosowi. Artarios posłał posłów do Megabyzosa z prośbą o przeprowadzenie pertraktacji z królem.

Megabyzos oświadczył, że zgadza się pertraktować, ale bez konieczności udania się do króla. Warunkiem pertraktowania było to, że pozostaje u siebie. Poinformowano o tym króla. Eunuch paflagoński Artoksares i Amestris radzili mu pośpieszyć się z rokowaniami. Król wysłał do Megabyzosa samego Artariosa, żonę Megabyzosa Amytis, Artoksaresa mającego już dwadzieścia lat, Petesasa, syna Usyrysa i ojca Megabyzosa, Spitamasa. Wiele przysiąg i rozmów z ich strony było rękojmią dla Megabyzosa; nakłonili go oni z niemałym trudem do stawienia się przed królem, a kiedy przybył, sam król zapewnił mu swoje przebaczenie za popełnione przewinienia.

Król wyjechał na polowanie; rzucił się na niego lew. W chwili gdy zwierzę skakało na niego, Megabyzos uderzył je oszczepem i położył trupem. Arta-

[89] Por. Tukidydes, I 100. O tej karze wykonanej na Mesabatesie mówi też Plutarch *(Artakserkses,* 21).

kserkses zakipiał z gniewu, że Megabyzos tknął lwa, którego on sam ugodził. Rozkazał ściąć Megebyzosowi głowę, lecz za wstawiennictwem Amestris, Amytis i innych uniknął on śmierci. Megabyzos został skazany na wygnanie do jakiegoś miasta o nazwie Kyrta położonego nad Morzem Czerwonym. Wypędzono z kraju do Armenii również eunucha Artoksaresa za to, że często mówił zbyt odważnie o Megabyzosie w obecności króla.

Megabyzos spędził na wygnaniu pięć lat. Uciekł udając [41b] pisagasa. Pisagas oznacza u Persów trędowatego; wszyscy unikają z nim kontaktu. Z trudem został rozpoznany [90]. Dzięki Amestris i Amytis król przebaczył Megabyzosowi i dopuścił go, jak dawniej, do grona swych współbiesiadników. Megabyzos żył siedemdziesiąt sześć lat, jego śmierć pogrążyła króla w wielkim smutku.

Po zgonie Megabyzosa Amytis zaczęła usilnie zabiegać o męskie towarzystwo, jak to przedtem robiła jej matka, Amestris. Wówczas zachorowała, choroba przebiegała łagodnie i bez komplikacji. Apolonides, lekarz z Kos, który kochał się w Amytis, orzekł, że wróci do zdrowia, jeśli będzie utrzymywała stosunki z mężczyznami, gdyż cierpi na schorzenie macicy. Podstęp się udał i Apolonides został jej kochankiem. Gdy kobieta zaczęła tracić siły, wstrzymał się od dalszego współżycia. Amytis umierając prosiła matkę, by ukarała Apolonidesa. Ta opowiedziała o wszystkim królowi Artakserksesowi, mianowicie, że Apolonides współżył z Amytis, zhańbił ją, a później porzucił i że córka prosiła o ukaranie lekarza. Król pozwolił jej zrobić z nim, co zechce. Amestris kazała go pochwycić, wtrącić do więzienia, gdzie przez dwa miesiące zadawano mu katusze; później, kiedy konała Amytis, pogrzebano go żywcem.

Syn Megabyzosa i Amytis, Zopyr, po śmierci swoich rodziców porzucił króla i udał się do Aten, których dobroczyńcą była jego matka[91]. Dopłynął do Kaunos[92] wraz ze swymi ludźmi i zażądał wydania miasta. Kauneńczycy odpowiedzieli, że miasto wydadzą jemu, ale nie Ateńczykom, którzy mu towarzyszą. Gdy Zopyr wszedł na mury miejskie, kauneńczyk Alkides uderzył go kamieniem w głowę; tak oto zginął Zopyr; jego babka Amestris kazała ukrzyżować tego kauneńczyka. Z kolei zeszła ze świata Amestris w bardzo podeszłym wieku, potem umarł Artakserkses, panował czterdzieści dwa lata.

Na tym kończy się siedemnasta księga historii i zaczyna osiemnasta.

Po śmierci Artakserksesa na tron wstąpił jego syn Kserkses[93]; był on jedynym ślubnym synem Artakserksesa zrodzonym z Damaspii. Damaspia odeszła z życia w tym samym dniu, w którym umarł jej mąż. Zwłoki ojca i matki sprowadził do Persji Bagorazos. Artakserkses miał siedemnastu synów z nieprawego łoża [42a], wśród nich Sekyndiana z matki Alogimy Babilonki, Ochosa i Arsytesa z matki Kosmartydeny, również Babilonki. Ochos miał objąć panowanie później. Dziećmi Artakserksesa oprócz wymienionych byli także

[90] Por. Herodot, I 138.
[91] Por. Herodot, III 160.
[92] Kaunos - miasto w pd. Karii nad rzeką Kalbis.
[93] Po śmierci ojca, Artakserksesa I (patrz przyp 83), panował Kserkses II jedynie przez półtora miesiąca (425 r. przed Chr.); zginął z ręki Sogdiana (Sekyndiana).

Bagapajos i Parysatyda z matki Andii, która również pochodziła z Babilonii.

Ta Parysatyda została z czasem matką Artakserksesa i Cyrusa <[94]. Jeszcze za swego życia ojciec uczynił Ochosa satrapą Hyrkanii i dał mu za żonę Parysatydę, która była córką Kserksesa i rodzoną siostrą Ochosa.

Sekyndian pozyskał dla siebie eunucha Farnakyasa, który po Bagorazosie i Menostanesie był najbardziej wpływową osobistością, i jeszcze kilku innych. Kiedy podczas jakiegoś święta Kserkses, pijany, usnął w pałacu, weszli do komnaty i zamordowali go w czterdziestym piątym dniu po śmierci jego ojca [95]. Doszło więc do tego$_t$ że zwłoki ich obu razem sprowadzono do Persji. Muły zaprzęgnięte do karawanu zwlekały z ruszeniem z miejsca tak, jak gdyby oczekiwały na zwłoki syna — gdy je umieszczono na karawanie, ruszyły z kopyta.

Rządy objął Sekyndian [96], jego głównym pomocnikiem [97] został Menostanes. Bagorazos odjechał więc, po czym wrócił do Sekyndiana, ponieważ jednak trwała między nimi zadawniona nienawiść, został z rozkazu króla ukamienowany pod zarzutem, że bez zgody króla porzucił zwłoki jego ojca. Na wieść o tym wojsko ogarnął wielki smutek. Król obdarzył je hojnie, mimo to żołnierze nienawidzili go za to, że zgładził swego brata Kserksesa jak i Bagorazosa.

Sekyndian posłał po Ochosa i wezwał go do siebie. Ochos przyrzekł, że przyjdzie, lecz się nie pokazał. Działo się tak kilkakrotnie. W końcu Ochos otoczył się silnym wojskiem, co dało powód do pogłoski, że dąży do przejęcia władzy królewskiej. Arbarios, dowódca jazdy Sekyndiana, wzniecił bunt i przeszedł na stronę Ochosa, po nim Arksanes, satrapa Egiptu; eunuch Artoksares przybył do Ochosa z Armenii. Wszyscy oni włożyli mu tiarę na głowę wbrew jego woli.

Ochos został królem i przyjął imię Dariusza [98]. Za pomocą podstępu i przysiąg, a także dzięki radzie Parysatydy dostał w swe ręce Sekyndiana, mimo że Menostanes często upominał Sekyndiana, by nie wierzył przysięgom i nie prowadził pertraktacji z tymi, którzy chcą go oszukać. Sekyndian uległ przysięgom, został ujęty; spadł [42b] na rozżarzone węgle[99] i zginął. Panował sześć miesięcy i piętnaście dni [100].

[94] Artakserkses II Mnemon (patrz przyp. 1) i Cyrus Młodszy (patrz przyp. 7).
[95] Diodor powiada, że Kserkses panował rok i dwa miesiące (XVII 71).
[96] Sekyndian, zwany też Sogdianem (patrz przyp. 93).
[97] Główny pomocnik - tak rozumiem gr. *azarabarites,* które R. Henry tłumaczy: „premier" (dz. cyt. t. I, s. 124).
[98] Dariusz II - patrz przyp. 8.
[99] Wysoko postawiona osoba, której król chciał się pozbyć, była zapraszana na ucztę do pałacu; po uczcie wskazywano jej drzwi wyjściowe; za nimi znajdował się zamaskowany dół. Wychodzący niespodziewanie spadał na rozżarzone węgle i ginął w męczarniach; por. Waleriusz Maksymus, IX 27.
[100] Diodor podaje: 7 miesięcy (XII 71).

Jedynym królem został więc Ochos zwany także Dariajosem. Największymi wpływami u niego cieszyli się trzej eunuchowie: najbardziej wpływowy Artoksares, drugi — Artibarzanes i trzeci — Atoos. Ochos jednak zasięgał rady przede wszystkim u swej żony, z którą jeszcze przed osiągnięciem władzy królewskiej miał dwoje dzieci — córkę Amestris i syna Arsakesa; ten zmienił później swe imię i nazywał się Artakserkses. Już jako królowa dała mu drugiego syna; otrzymał on imię wzięte od słońca — Cyrus. Potem wydała na świat Artostesa i jeszcze kilkoro dzieci, w sumie trzynaścioro. Autor powiada, że wszystko to usłyszał od samej Parysatydy.

Wszystkie te dzieci zmarły przedwcześnie, przy życiu pozostały tylko wymienione przedtem oraz jako czwarte — syn o imieniu Oksendras.

Przeciw królowi podnieśli bunt Arsytes — jego własny brat, z tego samego ojca i tej samej matki oraz Artyfios, syn Megabyzosa. Ochos wysłał na nich Artasyrasa, sam podjął wojnę z Artyfiosem. Artasyras poniósł klęskę w dwóch bitwach. Później znowu podjął walkę i odniósł zwycięstwo nad Artyfiosem. Za pomocą darów przeciągnął na swoją stronę wszystkich Greków, jacy byli w jego wojsku, tak że Artyfiosowi pozostało tylko trzech Milezyjczyków. W końcu Artyfios otrzymał od Artasyrasa przysięgę i porękę, a ponieważ Arsytes nie dawał znać o sobie, poddał się królowi. Król bardzo chciał skazać na śmierć Artyfiosa.

Parysatyda doradziła mu, by nie pozbawiał go życia od razu, posłuży to bowiem za podstęp, który pozwoli na pozyskanie uległości Arsytesa; kiedy ów da się nań złapać, zostanie schwytany i wtedy nadejdzie stosowna chwila, by uśmiercić ich obu. Tak też się i stało; rada okazała się skuteczna. Spadł na rozżarzone węgle Artyfios, za nim Arsytes, chociaż król nie chciał śmierci Arsytesa. Parysatyda jednak kazała go zgładzić, po części do tego namówiona, a po części zmuszona. Zginął również ukamienowany Farnakyas, wspólnik Sekyndiana w zabójstwie Kserksesa. Menostanes sam odebrał sobie życie w chwili, gdy go schwytano, by wykonać na nim karę śmierci.

Zbuntował się Pisutnes [101]; wysłano przeciw niemu Tisafernesa, Spitradatesa i Parmisesa. Dla przeciwstawienia się im Pisutnes miał do dyspozycji Ateńczyka Likona i Greków, którymi on dowodził. Strategowie królewscy za pomocą pieniędzy przeciągnęli na swoją stronę Likona i Greków; oderwali ich od Pisutnesa. Następnie dali mu rękojmię [43a], zabrali ze sobą i poprowadzili do króla. Król kazał wrzucić Pisutnesa na rozżarzone węgle, a jego satrapię przedtem jeszcze powierzył Tisafernesowi[102]. Likon otrzymał miasta i ziemie jako zapłatę za zdradę.

Eunuch Artoksares cieszący się wielkimi wpływami u króla, godził na niego, gdyż sam chciał objąć panowanie. Polecił jakiejś kobiecie wykonać sztuczną brodę i wąsy, by wyglądał tak, jak mężczyzna. Kobieta doniosła o tym; Artoksares został ujęty, przekazany Parysatydzie J skazany na śmierć.

[101] Por. Tukidydes, I 115.

[102] Ksenofont *Anabaza.* II 5, 11. Przekł. polski: Ksenofont *Wyprawa Cyrttsa,* tłum. i opr. Wł. Madyda, Warszawa 1955.

Syn króla, Arsakes, którego później nazywano Artakserksesem, pojął za żonę córkę Idernesa, Statejrę, natomiast syn Idernesa poślubił córkę króla. Tą córką była Amestris; jej mąż miał na imię Terituchmes; po śmierci ojca mianowano go na jego miejsce satrapą.

Terituchmes miał siostrę Roksanę zrodzoną z tego samego ojca. Roksana wyróżniała się swą pięknością, umiała świetnie strzelać z łuku i rzucać oszczepem. Zakochał się w niej, został jej kochankiem i zaczął nienawidzić Amestris. W końcu postanowił wsadzić ją do worka; miało ją przebić włóczniami trzystu żołnierzy, z którymi knuł spisek. Tymczasem jakiś Udiastes, człowiek wpływowy u Terituchmesa, otrzymał od króla listy pełne obietnic w zamian za ocalenie córki. Napadł on i zabił Terituchmesa, który bronił się mężnie w czasie napaści i położył trupem wielu napastników. Powiadają, że zabił ich około trzydziestu siedmiu.

Syn Udiastesa, Mitradates, giermek Terituchmesa nie był wówczas obecny. Kiedy dowiedział się o tym, długo przeklinał ojca i opanował miasto Zaris, by je zachować dla syna Terituchmesa. Parysatyda kazała żywcem pogrzebać matkę Terituchmesa, jego braci — Mitrostesa i Helikosa oraz siostry, których miał dwie oprócz Statejry, a Roksanę poćwiartować. Rozkaz wykonano.

Król powiedział swej żonie Parysatydzłe, by tak samo postąpiła ze Statejrą, żoną jego syna Arsakesa. Łzami i lamentami błagał Arsakes matkę i ojca. Gdy Parysatyda dała się ubłagać, Ochos Dariajos też przychylił się do prośby mówiąc [43b], że sama Parysatyda jeszcze tego pożałuje.

Koniec osiemnastej księgi.

W księdze dziewiętnastej autor mówi, że Ochos Dariajos zachorował i umarł w Babilonie; panował trzydzieści pięć lat[103].

Królem został Arsakes pod przybranym imieniem Artakserksesa [104]. Udiastesowi obcięto język usuwając go od tyłu[105]; Udiastes umarł. Jego syn Mitradates otrzymał po ojcu urząd satrapy. Wszystko to działo się na usilne prośby Statejry ku wielkiemu ubolewaniu Parysatydy.

Tisafernes oskarżył Cyrusa przed jego bratem Artakserksesem; uciekł on do swej matki Parysatydy i uwolnił się od oskarżenia. Znieważony przez brata, Cyrus powrócił do swej satrapii i rozmyślał nad wszczęciem buntu[106]. Satibarzanes szkalował Orondesa, że jakoby współżyje z Parysatyda, chociaż ona prowadziła cnotliwe życie. Orondes został zgładzony; matka była oburzona na króla.

Historyk mówi, że Parysatyda uśmierciła syna Terituchmesa za pomocą trucizny; dodaje, że jakiś człowiek pogrzebał swego ojca paląc wbrew zwyczajowi jego zwłoki w ogniu[107] i w tym miejscu usiłuje przytoczyć argumenty świadczące o kłamstwach Hellanika i Herodota.

[103] 19 lat mówi Diodor (XII 71) i tak było w rzeczywistości - patrz przyp. 8.

[104] Artakserkses II Mnemon - patrz przyp. 1.

[105] Tekst niejasny. Zdaniem Mullera kat stawał z tyłu skazańca, wyciągał mu jak naj dalej język i obcinał go u nasady *(FHG,* t. III, s. 70).

[106] Ksenofont *Anabaza,* I 1, 3-4; Plutarch, *Anakserkses*

[107] Palenie zwłok uchodziło za świętokradcze bezczeszczenie ognia (Herodot III, 16).

Cyrus podniósł bunt[108] przeciw bratu. Zgromadziły się dwa wojska: greckie i barbarzyńskie [109]. Dowódcą Greków został Klearch. Autor powiada, że król Cylicji Syennesis był jednocześnie sprzymierzeńcem Cyrusa i Artakserksesa[110]; opowiada, jak przemawiali do swoich żołnierzy Cyrus i Artakserkses. Spartanin Klearch, 'wódz Greków, i Tesalczyk Menon, stojący po stronie Cyrusa, żyli w ciągłej niezgodzie ze sobą [111], gdyż Cyrus radził się we wszystkim Klearcha, a wcale nie rozmawiał z Menonem.

Wielu żołnierzy zbiegło z wojska Artakserksesa do Cyrusa, natomiast od Cyrusa do Artakserksesa nie przeszedł nikt. Z tego też powodu Arbarios, który zamierzał przejść na stronę Cyrusa i został zadenuncjowany, poniósł śmierć na rozżarzonych węglach.

Cyrus uderzył na wojska króla i odniósł zwycięstwo [112], lecz padł na polu bitwy, gdyż nie usłuchał Klearcha [113]. Zwłoki Cyrusa pohańbił jego brat Artakserkses. Sam obciął mu głowę i rękę, która go zraniła, i obnosił triumfalnie [114].

Spartanin Klearch wraz ze swym [44a] wojskiem greckim oddalił się w nocy i zdobył przez zaskoczenie jedno z miast należących do Parysatydy [115]. Król rozpoczął układy z Grekami[116].

Autor mówi dalej, że Parysatyda przyjechała do Babilonu opłakując Cyrusa. Z trudem udało się jej otrzymać głowę i rękę syna, by je złożyć w całunie i przesłać do Suzy.

Autor opowiada też o losach Bagapatesa, który na rozkaz króla obciął głowę martwemu Cyrusowi, i o tym, jak matka grała z królem w kości, a stawką był Bagapates; wygrała zakład i dostała w swe ręce Bagapatesa. Opowiada, w jaki sposób obłupiono go ze skóry i zawieszono na krzyżu z rozkazu Parysatydy. Dopiero wówczas wyzbyła się ona swej wielkiej rozpaczy po Cyrusie i to pod wpływem usilnych nalegań Artakserksesa [117]. Mówi też, że Artakserkses sowicie obdarzył człowieka przynoszącego mu czaprak konia Cyrusa, że uhonorował Karyjczyka, który miał zadać Cyrusowi śmiertelny cios i że Parysatyda wydała na męki i śmierć tego uhonorowanego Karyjczyka.

Autor informuje, że Artakserkses wydał Parysatydzie Mitradatesa na jej prośbę; pochwalił się on przy stole, że zabił Cyrusa. Dostała go w swe ręce i zgładziła w bestialski sposób.

Takie są księgi dziewiętnasta i dwudziesta.

W księgach dwudziestej pierwszej, drugiej i trzeciej, kończącej całe dzieło, zamykają się następujące wydarzenia: Tisafernes uciekł się wobec Greków

[108] Patrz przyp. 7.
[109] Por. Ksenofont *Anabaza,* I 1, 6; Plutarch *Artakserkses, 6,* 1; Diodor, XIV 96.
[110] Ksenofont *Anabaza,* I 4, 4; por. Diodor, XIV 20.
[111] Ksenofont *Anabaza,* I 5, 11.
[112] Kseaofont *Anabaza,* I 8, 10; Diodor, XIV 221 nn; Plutarch *Artakserkses, 6* nn.
[113] Por. Ksenofont *Anabaza,* I 8; Plutarch *Artakserkses,* 6 nn.
[114] Plutarch *Artakserkses,* 12 nn.
[115] Ksenofont *Anabaza,* II 4, 27.
[116] Ksenofont *Anabaza,* II 13 nn.; Plutarch *Artakserkses,* 18, 1; Diodor, XIV 26.
[117] Szczegółowe opowiadanie o tym u Plutarcha *Artakserkses* 17.

do podstępu. Pozyskał przyjaźń Tesalczyka Menona, za którego pośrednictwem wziął do niewoli Klearcha i pozostałych strategów posługując się oszustwem i przysięgami. Klearch przewidywał podstęp i miał się przed nim na baczności. Pozostali stratedzy, zwiedzeni w swej gromadzie przez Menona, nakłonili Klearcha, chociaż wbrew jego woli, by poddał się Tisafernesowi. Zachęcał go także Beota Proksenos, pozyskany już przedtem również za pomocą wybiegu [118].

Tisafernes odesłał Klearcha i pozostałych strategów w więzach do Artakserksesa, do Babilonu. Wszyscy rzucili się, by zobaczyć Klearcha. Sam Ktezjasz [119], który był lekarzem Parysatydy, dzięki niej zrobił dla Klearcha wiele [120], by go pocieszać i leczyć w więzieniu. Parysatyda wypuściłaby Klearcha z więzienia, gdyby nie Statejra; nakłoniła ona swego męża Artakserksesa, by go skazał na śmierć. Klearch został zgładzony, a nad jego zwłokami stał się cud. Niespodziewanie zerwał się wiatr i usypał nad nim mogiłę. Stracono również posłanych wraz z nim Greków oprócz Menona [121].

Parysatyda znieważyła Statejrę i za pomocą trucizny pozbawiła ją życia w następujący sposób (Statejra bowiem otaczała się silną strażą, by nie [44b] spotkało jej coś, co ją spotkało): jedna strona noża została powleczona trucizną, druga nie miała nic na swej powierzchni. Tym nożem przekrojono małego ptaszka wielkości jajka (Persowie nazywają tego ptaszka „ryndakke"); a więc przecięto go na dwoje. Parysatyda sama wzięła połowę wolną od trucizny i zaczęła jeść, drugą, zatrutą, podała Statejrze. Statejra widząc, że Parysatyda je część podawanego jej ptaszka, nie mogła niczego podejrzewać i sama zjadła śmiercionośną truciznę. Kiedy dowiedział się o tym król, wpadł w gniew na matkę. Kazał pochwycić jej eunuchów, poddać torturom i zgładzić; rozkazał uwięzić również Ginge, zausznicę Parysatydy; ją samą postawił przed sądem. Sędziowie uniewinnili Parysatydę, król natomiast wydał wyrok skazujący — stąd gniew Parysatydy na syna z powodu tego wyroku i syna na matkę.

Grób Klearcha w ciągu ośmiu lat pokrył się gęsto palmami, które na rozkaz Parysatydy w tajemnicy zasiali [122] jej eunuchowie tuż po jego zgonie.

Autor wyjawia przyczyny, które doprowadziły do kłótni między królem Salaminy Euagorasem i królem Artakserksesem. Wysłańcy Euagorasa przybyli do Ktezjasza, by wziąć listy od Abuletesa. Ktezjasz natomiast napisał do niego list chcąc go pogodzić z królem Cypru Anaksagorasem. Posłowie Euagorasa przybyli na Cypr, wręczyli Euagorasowi listy od Ktezjasza. Konon rozmawiał z Euagorasem namawiając go do powrotu do króla; list Euagorasa o god-

[118] Ksenofont *Anabaza* 5, 16 nn.; Diodor, XIV 26.
[119] Autor omawianego dzieła - patrz przyp. 1.
[120] Plutarch *Artakserkses,* 18.
[121] Por. Diodor, XII 27.
[122] Wyraz grecki znaczy właściwie „wetknąć", może i „zasadzić" - ale sadzonki (zasadzone) zobaczono by i usunięto od razu, stąd mój przekład.

nościach, które otrzymał od niego. Konon wysłał list do Ktezjasza; Euagoras uiścił królowi daninę; wręczono list Ktezjaszowi. Ktezjasz rozmawiał z królem o Kononie i napisał do Konona. Euagoras wysłał dary dla Satibarzanesa; posłowie dotarli na Cypr. Konon napisał do króla i do Ktezjasza. Autor mówi, że uwięziono posłów spartańskich wysłanych do króla. Król napisał do Konona i do Spartan listy, które dostarczył sam Ktezjasz; mówi też, że Farnabazos mianował Konona dowódcą floty [123].

Ktezjasz przyjechał do swej ojczyzny, Knidos[124], i do Sparty[125]; na Rodos [126] popadł w zatarg z posłami spartańskimi, po czym odpłynął wolno.

[45a] Autor podaje liczbę stacji postojowych, dni podróży i odległości między Efezem, Baktrią i Indiami. Zamieszcza listę królów począwszy od Ninosa i Semiramidy aż do Artakserksesa. Na tym kończy swe dzieło.

Autor pisze jasno i bardzo prosto; jego zwarty styl sprawia przyjemność. Posługuje się dialektem jońskim, jednak nie wyłącznie, jak Herodot[127], lecz w określonych zwrotach językowych. Nie ma u niego niestosownych dygresji, jak u tamtego historyka, które sprowadzają z drogi główny tok narracji. Autor nie stroni jednak od mitów, za które gani Herodota; występują one zwłaszcza w dziele zatytułowanym *Opis Indii.* Zaleta jego narracji polega głównie na sposobie konstrukcji opowiadań — ich lektura wzrusza, bardzo często zaskakuje czymś nieoczekiwanym; odznaczają się one rozmaitością, która zbliża je do baśni. Styl autora jednak, pozbawiony wewnętrznej spoistości, przekracza pod tym względem dopuszczalne normy, tak że spada nawet do poziomu przeciętności. Styl Herodota dzięki tej samej właściwości i innym zaletom języka i sztuki stanowi wzór dialektu jońskiego [128].

Przeczytaliśmy *Opis Indii* tego samego autora, ujęty w jednej księdze, w której pisarz posługuje się bardziej konsekwentnie dialektem jońskim. Autor mówi o rzece Indus, że w miejscu najwęższym szerokość jej liczy czterdzieści stadiów, w najszerszym — dwieście[129]; utrzymuje, że Hindusi są najliczniejszą, albo prawie najliczniejszą ludnością świata; opowiada o robaku rzecznym, jedynym żywym stworzeniu żyjącym w wodach tej rzeki; informuje, że poza granicami Indii nie mieszkają już żadni ludzie [130].

Mówi, że w Indiach nie pada deszcz; ziemię nawadnia tam rzeka[131].

Opowiada o drogocennym kamieniu zwanym „pantarba" i o tym, że cztery-

[123] przyczyny omawianych wydarzeń podają: Diodor, XIV 98 i Plutarch *Artakserkses,* 21.

[124] Patrz przyp. 1.

[125] Sparta - miasto na Peloponezie, stolica Lakoniki (łać. Laconia).

[126] Rodos - wyspa na Morzu Śródziemnym, na pd.-zach. od Azji Mniejszej.

[127] Patrz *Cod.* 60 przyp. 1.

[128] Por. *Cod.* 60.

[129] Stadion - patrz *Cod. 57 przyp.* 9; 40 stadiów = 7104 m, 200 stadiów = 35520 m. Inaczej podaje Arrian (por. *Cod.* 58) w *Anabaye* (V 4, 2).

[130] Por. Herodot, III 98, VI 40.

[131] Zaprzeczają temu Strabon (XV l, 13; XV 17, 18), Arrian *(Indie, 6,* 4 nn), Diodor (H 36).

sta siedemdziesiąt stanowiących własność kupca baktryjskiego gemm i różnych szlachetnych kamieni wrzuconych do rzeki kamień ten przyciągnął do siebie z wody w formie kiści winogron [132].

Opowiada o słoniach burzących mury, o małych małpkach, których ogon mierzy cztery łokcie[133], o przeogromnych kogutach [134] oraz o papudze, która mówi i wydaje głos jak człowiek. Wielkością dorównuje papuga jastrzębiowi, ma przód głowy koloru purpury, czarną brodę, tułów aż po szyję ciemnobarwny jak cynober. Ptak mówi jak człowiek po hindusku lub po grecku, jeśli go ktoś nauczy tego języka [135].

Autor opisuje źródło, które co roku napełnia się płynnym [45b] złotem; każdego roku wydobywa się z niego sto konwi kruszcu. Konwie muszą być z terakoty, ponieważ czerpane złoto tężeje i trzeba rozbić konwię, by je z niej wydobyć. Źródło jest czworokątne o obwodzie szesnastu łokci, jego głębokość sięga czterech łokci. Każda wydobyta konwia ma wartość jednego talentu [136]. Opowiada dalej, że w głębi źródła leżą złoża żelaza. Ktezjasz utrzymuje, że posiadał dwa miecze wykonane z tego żelaza, jeden otrzymał od króla, drugi podarowała mu królowa matka, Parysatyda.

O tym mieczu mówi, że wbity w ziemię, rozpędza chmurę, burzę gradową i ulewy z piorunami. Powiada też, że sam na własne oczy dwa razy widział, jak król dokonał tego cudu. Opowiada o psach indyjskich, które są tak wielkie [137], że mogą walczyć z lwem; o wysokich górach, w których wydobywa się sardonik i inne szlachetne kamienie; mówi, że w Indiach panuje ogromny upał, słońce ukazuje się tam dwa razy większe niż w innych krajach i że wielu ludzi ginie od duszącego ich skwaru.

Mówi o tamtejszym morzu, że nie jest mniej burzliwe od greckiego, że jego powierzchnia do głębokości czterech palców [138] jest tak gorąca, że żadna ryba nie może żyć w pobliżu powierzchni; ryby pędzą życie na większej głębokości.

Opowiada, że rzeka Indus płynie po równinach i w górach, gdzie rośnie tak zwana „trzcina indyjska". Jest ona tak gruba, że mogą ją objąć dwaj mężczyźni, jeśli wyciągną ręce. Jest wysoka jak maszt dużego statku handlowego. Wśród trzcin zdarzają się mniejsze i większe, co w górach jest rzeczą naturalną. Są trzciny męskie i żeńskie. Trzcina męska nie ma miękiszu i jest bardzo sztywna, żeńska zawiera w sobie miękisz [139].

[132] O właściwościach kamienia mówią Filostrat *Życie Apolloniusza z Tyany* (III 46), Heliodor *Etiopika* (VIII 11); por. *Cod.* 44.

[133] Łokieć (liczony do czubków palców) - grecka, przejęta z Egiptu miara długości = = 0,440-0,525 m. Por. Elian *De natura animalium* (XVIII 39). Strabon (XV 2).

[134] Por. Elian, XVI 2.

[135] Por. Elian, VI 29; XVI 2, 15; XII 18; Arrian, 15, 18.

[136] Por. Herodot, III 102.

[137] Elian, VI 19; VIII 1; Diodor, XVII 92.

[138] palec - grecka miara długości — 1/16 długości stopy. Przy najczęściej używanej stopie równej 0,296 m palec = 0,0185 m. Głębokość czterech palców = 0,074 m.

[139] Podobne opisy zamieszczają: Teofrast *Hist. plant.,* IX 11; Strabon, XVII 3,5; Pliniusz *Hist. Nat.,* VII 2 i inni.

Opowiada o martychorze [140], bestii, która żyje w tych okolicach. Ma ona pysk podobny do twarzy ludzkiej, z kształtu przypomina lwa, jej skóra ma barwę czerwoną podobną do cynobru; w paszczy sterczą trzy rzędy zębów, uszy ma takie, jak u człowieka. Oczy koloru błękitnozielonego nie różnią się od ludzkich. Ogon taki, jak u skorpiona lądowego jest wyposażony w żądło dłuższe niż łokieć. Z boku ogona tu i tam wystają również żądła, a jedno ma także na czubku łba, jak skorpion. Tego, kto się zbliży, żga żądłem. Ukłuty umiera natychmiast. Jeśli ktoś zaatakuje martychorę z daleka od przodu [46a], bestia zwraca ku niemu ogon i jak z łuku, miota na niego żądła; jeśli ktoś napadnie ją z tyłu, napina ogon wprost w jego kierunku. Uderza z siłą stu nóg, wszystko co uderzy, kładzie na miejscu trupem z wyjątkiem słonia. Jej żądła są długie na stopę [141], cieniutkie, jak sitowie. Martychora znaczy po grecku antropofag, gdyż najczęściej pożera ludzi, których zabiła. Jada również inne żywe istoty. Walczy pazurami i żądłami. Żądła, powiada autor, odrastają, gdy tylko je wystrzeli; w Indiach jest dużo takich zwierząt. Ludzie wsiadają na słonie i zabijają martychory rażąc je z góry.

O Hindusach powiada, że są najsprawiedliwszymi ludźmi na świecie [142], opisuje ich zwyczaje i obyczaje, mówi o odludnym, świętym miejscu, któremu oddają cześć pod imieniem Słońca i Księżyca. Dociera się do niego w ciągu piętnastu dni począwszy od góry Sardo. Autor mówi dalej, że słońce nie tak mocno grzeje tam w okresie trzydziestu pięciu dni w roku dlatego, żeby uczestnicy mogli obchodzić święto i powrócić do domu bez oparzelin.

Opowiada, że w Indiach nie ma grzmotów, piorunów ani deszczów; często natomiast wieją wiatry i powstają huragany. Porywają one wszystko, cokolwiek znajdzie się w ich zasięgu. Od wschodu słońca aż do południa panuje w olbrzymiej części Indii chłód, w drugiej połowie dnia natomiast jest bardzo gorąco [143]. Powiada, że Hindusi są czarni nie od słońca, lecz z natury, gdyż zdarzają się wśród nich tak mężczyźni, jak i kobiety zupełnie biali, chociaż w niewielkiej liczbie. Autor sam widział dwie takie hinduskie kobiety i pięciu mężczyzn [144].

Chcąc uwiarygodnić to, co opowiada o słońcu, mianowicie że w Indiach ochładza się ono na okres trzydziestu pięciu dni, dodaje, iż lawa płynąca z Etny także nie niszczy środka okolicy, ponieważ mieszkają tam ludzie sprawiedliwi, niszczy natomiast pozostałe jej tereny. Mówi, że na Zakyntos[145] znajdują się rybne źródła, z których czerpie się smołę, a na Naksos [146] jest krynica, z której od czasu do czasu wypływa wino, i to bardzo smaczne [147]. Po-

[140] Elian, XV 21; Filostrat, III 45; Pliniusz, VIII 30.
[141] Stopa - podstawowa grecka miara długości; najczęściej używano stopy równej 0,296 m.
[142] Por. Arrian, 9, 13; Diodor, II 36.
[143] Herodot, III 104.
[144] Tamże, III 101; Arrian, 1, 2; Strabon, XV 1, 24.
[145] Zakyntos (dziś. Zante) - wyspa na Morzu Jońskim.
[146] Naksos (dziś. Naksia) - wyspa na Morzu Egejskim.
[147] Herodot, IV 195; VI 119.

wiada, że w pobliżu Faselis w Licji płonie ogień, którego nie można ugasić, że pali się on na skale bez przerwy noc i dzień; woda nie gasi go, lecz podsyca; gasi się go jedynie gnojem[148].

Opowiada, że w środkowych Indiach mieszkają ludzie czarni (nazywają się Pigmejami[149]) i że rozmawiają tym samym, co i pozostali Hindusi, językiem. Są bardzo mali, najwyżsi z nich mierzą dwa łokcie, lecz w większości liczą półtora łokcia. Mają bardzo długie włosy [46b], sięgają im one aż do kolan, a nawet jeszcze niżej, noszą brodę większą niż wszyscy pozostali mężczyźni w świecie. Zapuszczają sobie wielką brodę, za to nie wkładają żadnego ubrania. Włosy spadające z głowy spuszczają do tyłu poniżej kolan, a te, które wyrastają z brody zapuszczają z przodu aż do stóp; w ten sposób spowijają się szczelnie włosami, które spełniają rolę płaszcza. Mają tak wielki członek, że sięga im do kostek i jest gruby. Sami są perkaci i brzydcy. Ich owce wyglądają jak jagnięta, woły i krowy są prawie wielkości baranów. Ich konie i muły oraz inne zwierzęta też nie są większe od baranów. W orszaku króla indyjskiego znajduje się trzy tysiące tych Pigmejów, są bowiem świetnymi łucznikami. Mają głębokie poczucie sprawiedliwości, kierują się tymi samymi prawami, co i Hindusi. Polują na zające i lisy nie z psami lecz z pomocą kruków, kań, wron i orłów.

Autor opowiada, że u Pigmejów znajduje się jezioro (o obwodzie ośmiuset stadiów [150]); jeśli wieje wiatr, na wody jeziora wypływa oliwa. Wówczas Pigmeje wchodzą do łodzi, płyną i na środku jeziora czerpią miskami oliwę, którą użytkują. Oliwę wytwarza się u nich również z sezamu. W jeziorze żyją też ryby. Pigmeje używają też oliwy orzechowej, ale lepsza jest ta z jeziora.

W Indiach jest wiele złóż srebra, są kopalnie srebra, niegłębokie; dużo głębsze są podobno kopalnie w Baktrii. Występuje tam również i złoto, nie wyszukiwane i wypłukiwane w rzekach, jak w wodach Paktolu, lecz w wysokich górach, które zamieszkują gryfy, czworonożne ptaki duże jak wilki; ich nogi i pazury są takie, jak u lwów; grzbiet pokrywają im czarne pióra; na piersiach mają opierzenie czerwone. One to sprawiają, że zdobycie tego złota, które występuje tam w obfitości, nie jest łatwe [151].

Autor utrzymuje, że owce i kozy u Hindusów są większe od osłów i że wydają na świat po cztery, a przeważnie po sześć małych. Mają one duże ogony, które obcina się samicom, by mogły być pokryte. W Indiach nie ma ani świń, ani dzików [152].

Palmy indyjskie i ich owoce są trzykrotnie większe niż w Babilonie [153]. Jest

[148] Wspominają o tym również Diodor z Tarsu (por. *Cod.* 223) i św. Metody (por. *Cod.* 234).

[149] Por. *Iliada.* III 6 nn; Arystoteles *Hist. anim.,* VIII 12; Elian, XV 29; Strabon, XV 1, 57; Pliniusz, VII 2, 19 i inni.

[150] Stadion patrz *Cod.* 57 przyp. 9; 800 stadiów = 142080 m.

[151] Por. Elian, IV 27.

[152] Inaczej podaje Arystoteles *Hist. anim.,* VIII 28, 3.

[153] Babilon - miasto nad Eufratem, stolica Babilonii.

i rzeka, mówi autor, która bierze początek w skale i płynie miodem. Autor wiele opowiada [47a] o sprawiedliwości Hindusów, o ich życzliwości dla króla i pogardzie śmierci.

Mówi dalej, że jest i źródło, którego woda, kiedy się ją czerpie, gęstnieje jak ser. Jeśli się weźmie około trzech oboli[154] tej zakrzepłej wody, rozgniecie ją i rozpuści w zwykłej wodzie i da komuś do wypicia, ten wyjawia wszystkie swoje uczynki, gdyż traci zmysły i jest przez cały dzień odurzony. Król posługuje się tą wodą, kiedy chce dowiedzieć się od oskarżonych prawdy. Jeśli oskarżony przyzna się do winy, zostaje skazany na śmierć głodową, jeśli nie wyzna niczego, puszcza się go wolno.

Autor powiada, że żaden Hindus nie cierpi na bóle głowy, oczu czy zębów, nie robią mu się też wrzody w ustach, nie tworzy się nigdzie ropień. Żyją sto dwadzieścia, sto trzydzieści, sto czterdzieści lat; długowieczni dożywają nawet do dwustu lat.

Żyje u nich żmija na piędź [155] długa. Z wyglądu jest jak najpiękniejsza purpura, głowę ma całkiem białą i wcale nie posiada zębów [156]. Poluje się na nią w górach, gdzie jest bardzo gorąco i gdzie wydobywa się sardonik. Ta żmija nie kąsa, lecz gdy pluje swym jadem, cała okolica gnije i nie ma na to rady. Powieszona za cgon wydziela dwa rodzaje jadu: jeden koloru bursztynu, drugi — czarny. Pierwszy rodzaj jadu wypływa z żywej żmii, drugi z martwej. Pierwszy, wypływający z żywej żmii, podany w ilości równej ziarnu sezamu powoduje śmierć natychmiast; temu, kto go zażył, mózg wypływa przez nozdrza; drugi rodzaj jadu, zażyty, powoduje wyczerpanie organizmu i śmierć dopiero po roku.

W dalszym ciągu autor opowiada o ptaku zwanym *dikajros,* co po grecku znaczy „sprawiedliwy", jest on wielkości jaja kuropatwy, zakopuje swe wydzieliny, by nie można było ich znaleźć; jeśli ktoś natrafi na nie i je zje w ilości odpowiadającej ziarnu sezamu, zapada w sen od rana, śpi bez jakiejkolwiek świadomości i umiera o zachodzie słońca [157].

Rośnie tam też drzewo zwane *parebon,* wielkie jak oliwka; znajduje się je tylko w ogrodach królewskich. Nie pokrywa się ono kwieciem, ani nie daje owoców. Ma piętnaście korzeni, które są grube i tkwią pod ziemią. Część tego korzenia o długości jednej piędzi przyciąga do siebie wszystko, cokolwiek się znajdzie w jego pobliżu: złoto, srebro, brąz, kamień i każdy inny przedmiot z wyjątkiem bursztynu. Jeśli się weźmie kawałek tego korzenia o długości łokcia, przyciągnie on nawet jagnięta i ptaki; za pomocą właśnie tego korzenia łowi się tam bardzo dużo ptaków. Jeśli ktoś chce [47b] zagęścić wodę w dzbanie, wrzuca kawałek korzenia o wadze obola i ma wodę skrzepniętą; jeśli wino — postępuje tak samo. Taki zakrzepły płyn można wziąć

[154] Obol - grecka miara wagi; 1 obol = 0,72 g (wg systemu eubejsko-attyckiego).
[155] Piędź - rzymsko-grecka miara długości równa 0,23 i więcej m.
[156] Strabon (XV 1, 37) porównuje tę żmiję do nietoperza; por. Elian, XVI 41.
[157] O truciznie tej wspomina Elian, IV 41.

do ręki jak wosk, nazajutrz jednak się rozpuści. Stosuje się go jako lekarstwo w dolegliwościach żołądkowych.

Jest też rzeka, która płynie przez Indie, niedługa, natomiast szeroka na dwa stadia[158]; jej nazwa w języku indyjskim brzmi *Hyparchos*[159], co po grecku znaczy „Nosicielka Wszelkiego Dobra". Przez trzydzieści dni w roku toczy ona w swych wodach bursztyn. Tubylcy mówią, że w górach rosną drzewa nad jej wodami — płynie ona bowiem z gór — i że przychodzi czas, kiedy te drzewa ronią łzy jak migdałowiec, sosna czy inne drzewo. Dzieje się tak przede wszystkim w ciągu trzydziestu dni w roku. Łzy wpadają do rzeki i w niej twardnieją; ten rodzaj drzewa nazywa się po indyjsku *siptachora,* co w przekładzie na grecki znaczy „słodkie, przyjemne". Oto dlaczego Hindusi zbierają bursztyn. Podobno te drzewa dają owoce w kształcie kiści tak, jak winna latorośl; ich jagody są wielkości orzechów laskowych.

W tych górach podobno żyją ludzie o psich głowach, przyodziewają się w skóry dzikich zwierząt, nie mówią żadnym językiem, lecz szczekają jak psy i tak porozumiewają się między sobą. Zęby mają większe niż psy, paznokcie — podobne do psich pazurów, tyle że dłuższe i bardziej zakrzywione. Zaludniają góry aż po rzekę Indus. Są czarni, mają głębokie poczucie sprawiedliwości jak i pozostali Hindusi, z którymi zresztą obcują i rozumieją to, co się do nich mówi, sami natomiast nie mogą do nich mówić. Porozumiewają się krzykiem, rękami, palcami tak, jak ludzie niemi. Hindusi nazywają ich *Kalystrami,* co po grecku znaczy „Psiogłowi"; ich plemię liczy sto dwadzieścia tysięcy ludzi.

U źródeł tej rzeki rośnie kwiat purpurowy, z którego wyciąga się barwnik w niczym nie ustępujący purpurze greckiej, wręcz przeciwnie, jego kolor jest bardziej intensywny.

Autor opowiada dalej, że są w tym kraju żyjątka o wielkości skarabeusza, czerwone jak cynober. Takie żyjątko ma bardzo duże nogi, całe jest miękkie jak robak. Rodzą się one na drzewach, które dają bursztyn, zjadają owoce i niszczą drzewa tak, jak w Grecji mszyce niszczą winną latorośl. Hindusi rczcierają te żyjątka i wyrabiają z nich [48a] barwnik niezbędny do barwienia tkanin purpurowych, chitonów i tego wszystkiego, co im się spodoba. Ich barwniki są lepsze od tych, jakie wyrabia się w Persji.

Autor opowiada, że Psiogłowi zamieszkują góry, nie pracują, żyją z łowów; gdy upolują zwierzynę, suszą ją na słońcu. Zajmują się hodowlą licznych stad owiec, kóz i osłów. Piją mleko owcze, świeże i zsiadłe, jedzą owoce syptachory, z której pochodzi bursztyn (są one słodkie), suszą te owoce i wypełniają nimi kosze jak w Grecji wypełnia się je rodzynkami. Psiogłowi zbijają tratwy, ładują na nie kosze z owocami, czystym kwiatem purpury i bursztynem — o wartości dwustu pięćdziesięciu talentów rocznie; tyle otrzymują też za surowiec, z którego wyrabia się purpurę, oraz tysiąc talentów za bur-

[158] Stadion patrz Cod. 51 przyp. 9; 2 stadia = 355,2 m.

[159] Pliniusz (38, 2) nazywa tę rzekę Hypobarus (Ganges ?). O podobnym zjawisku w rzece Hyphasis wspomina Focjusz *(Cod.* 241 [325 a]).

sztyn. To wszystko co roku zawożą do króla Indii. Dostarczają również innych produktów, które wymieniają na bochenki chleba, mąkę, ubrania bawełniane [160]. Kupują również miecze i oszczepy, są. bowiem bardzo zręczni w rzucaniu oszczepem i w strzelaniu z łuku. W walce są niezwyciężeni, gdyż mieszkają w wysokich, niedostępnych górach. Co pięć lat król daje im w podarunku trzysta tysięcy strzał, tyleż oszczepów, sto dwadzieścia tysięcy lekkich tarcz i pięćdziesiąt tysięcy mieczów.

Ci Psiogłowi nie mają mieszkań. Żyją w pieczarach. Polują na dzikie zwierzęta posługując się łukiem i oszczepem, a także łapią je w biegu, do tego stopnia szybko biegają. Żony Psiogłowych kąpią się raz w miesiącu, kiedy nadejdzie ich okres, nigdy w innym czasie. Mężczyźni nie kąpią się, jedynie myją sobie ręce. Nacierają się trzy razy w miesiącu oliwą wyrabianą z mleka[161] i wycierają się skórami. Odzież noszą lekką — z wyprawionych i najcieńszych skór tak mężczyźni, jak i kobiety. Najbogatsi z nich noszą ubranie z lnu, lecz jest ich niewielu. Nie mają łóżek, posłania robią sobie z liści. Tego uważają między sobą za najzamożniejszego, kto posiada najwięcej owiec; inne dobra mają wszyscy prawie w takiej samej ilości. Wszystkim im, mężczyznom i kobietom, zwisają z grzbietu ogony, zupełnie jak psom, tyle że dłuższe i bardziej kosmate. Stosunki z kobietami [48b] odbywają na czterech kończynach, jak psy; parzenie się w inny sposób uchodzi u nich za nieobyczajne. Są sprawiedliwi, żyją dłużej niż wszyscy inni ludzie, dożywają bowiem stu siedemdziesięciu lat. a niektórzy nawet dwustu.

Ponad nimi, powiadają, jeszcze wyżej od źródeł rzeki, osiedlili się inni mieszkańcy. Są to ludzie czarni jak reszta Hindusów. Wcale nie pracują, nie przyjmują żadnego pokarmu, nie piją wody. Hodują całe stada krów, kóz, owiec. Piją wyłącznie mleko, nic poza tym. Gdy rodzi się u nich dziecko, nie ma odbytnicy, nie usuwa wydzielin, ma pośladki, lecz otwór odbytnicy jest zarośnięty, dlatego właśnie nie wypróżniają się. Oddają mocz podobny w swej konsystencji, jak mówią, do zsiadłego mleka, nie jest on gęsty, ale za to mętny. Kiedy z rana piją mleko i ponownie koło południa, mają przy sobie słodki korzeń, który, jak powiadają, zapobiega zsiadaniu się mleka w żołądku. Zjadają ten korzeń pod wieczór, wywołują nim wymioty i wyrzucają z siebie bez trudu wszystko, co wypili.

Autor opowiada, że u Hindusów żyją dzikie osły, duże jak konie lub jeszcze większe. Całe są białe, jedynie głowa jest barwy purpury, a oczy są koloru ciemnoniebieskiego. To zwierzę ma róg pośrodku czoła, długi na łokieć. Podstawa rogu przy czole cała jest biała, szeroka niemal na dwie dłonie[162]. Górna część rogu ostro zakończona ma kolor purpury o bardzo intensywnym

[160] Herodot nazywa bawełnę „wełną z drzew pochodzącą z Indii" (III 47; III 106; VII 65). Filostrat wymienia drzewo *byssos,* które dostarcza bawełny *(Cod.* 241 [324 b]). Strabon (XV 1, 22) i Arrian (XVI 1) nazywają takie drzewa „wełnianymi".

[161] Prawdopodobnie jest tu mowa o roztopionym maśle (R. Henry, dz. cyt., t. I, s. 200).

[162] Dłoń - grecka miara długości; 1 dłoń — 1/4 długości stopy. Przy najczęściej używanej stopie równej 0,296 m dłoń — 0,074 m.

odcieniu. Pozostała część rogu, to znaczy środkowa, jest czarna. Tych, którzy pili z takich rogów (wyrabia się bowiem z nich puchary), nie ima się ani pląsawica, ani epilepsja; nie szkodzą im nawet trucizny pod warunkiem, że przed zażyciem trucizny lub po jej połknięciu wypiją z tego pucharu wino, wodę lub jakikolwiek inny płyn.

Inne osły, oswojone czy dzikie, i wszystkie pozostałe zwierzęta jednokopytne nie mają kości pęcinowych, ani woreczka żółciowego przy wątrobie, natomiast te, o których jest mowa, posiadają kość pęcinową i pęcherzyk żółciowy przy wątrobie; ich pęcina jest najpiękniejsza z tych, jakie widziałem [163]. Taki osioł, który swym kształtem i wielkością przypomina wołu, jest ciężki jak ołów; jego skóra ma intensywną barwę cynobru. Jest zwierzęciem bardzo szybkim i nadzwyczaj wytrzymałym. Ani koń, ani inny czworonóg nie dopędzi go w pościgu. Zaczyna biec raczej powoli, lecz im dłużej biegnie, rozpędza się nadzwyczajnie, cwałuje dłużej i szybciej od innych zwierząt.

Inaczej nie można złapać tego zwierzęcia niż w sposób następujący: kiedy wiodą one swoje małe [49a] na pastwisko, a okrążą je gęsto myśliwi na koniach, nie chcą pozostawiać swych źrebiąt i uciekać, lecz podejmują walkę atakując napastników rogiem, kopytami, zębami i rozpędzają nawet znaczną liczbę koni i myśliwych. Padają, ustrzelone z łuku lub trafione oszczepem; żywcem nie można ich schwytać. Mięso tych osłów jest gorzkie i z tego powodu niejadalne. Poluje się na nie ze względu na ich rogi i kości pęcinowe [164].

Autor pisze, że w rzece Indus żyje gad z wyglądu podobny do gąsienicy, która normalnie przebywa w figowcu, tyle że jest długi na siedem łokci; może też być dłuższy lub krótszy. Co do grubości, to jak powiadają, dziesięcioletni chłopiec z trudem objąłby go rękami. Te gady mają dwa kły, jeden w górnej, drugi w dolnej szczęce, i pożerają wszystko, cokolwiek nimi schwytają. W ciągu dnia przebywają w mule rzecznym, w nocy wyłażą i ten z nich, który zastanie na brzegu wołu czy wielbłąda, chwyta go kłami, porwanego wciąga do rzeki i tam pożera go całego z wyjątkiem wnętrzności. Łowi się je na wielki, umocowany do żelaznych łańcuchów hak, na który nadziewa się koźlę lub jagnię. Złowionego zawiesza się na trzydzieści dni, podstawia się pod nim naczynia; do nich wycieka z niego około dziesięciu attyckich kotyli [165] płynu. Po upływie trzydziestu dni wyrzuca się gada, oliwę zachowuje się i odwozi jedynie dla króla Indii. Nikomu innemu poza nim nie przysługuje prawo do jej posiadania. Oliwa ta, wylana na cokolwiek, zapala się i spala tak drzewo, jak i organizmy żywe. Można ją ugasić jedynie za pomocą wielkiej ilości gęstego błota [166].

Opowiada dalej, że w Indiach rosną drzewa wysokie, jak cedr czy cyprys.

[163] „Widziałem" odnosi się do Ktezjasza, a nie do Focjusza.

[164] O osłach „jednorożcach" wspomina też Elian (III 2); por. Arystoteles *Hist. anim.,* II 2, 9; por. *Cod.* 241 [325 a].

[165] Kotyla *(kotyle)* - grecka miara pojemności równa ok. 0,21 - ponad 0,33 1.

[166] Por. Elian, V 3.

Ich liście są podobne do liści palmowych, tyle że nieco szersze. Nie mają rozwidleń, kwitną jak wawrzyn pręcikowy i nie owocują. To drzewo nazywa się po hindusku *karpios,* po grecku *myroroda.* Występuje bardzo rzadko. Spływają z niego krople olejku, które zbiera się wełną, po czym wyżyma do kamiennych flakoników. Olejek jest barwy lekko czerwonawej i nieco tłusty. Wydziela najprzyjemniejszy, jaki tylko istnieje, zapach, czuć go, powiadają, nawet z odległości pięciu stadiów [167]. Nabyć go może tylko król i jego krewni. Król Indii posyła go dla króla perskiego. Ktezjasz utrzymuje, że widział go [49b] i wąchał jego zapach, którego nie można opisać słowami i porównać z czymkolwiek.

Ser i wino, mówi, są niezwykle smakowite. Wyznaje, że sam próbował ich i poznał ich smak.

Autor opowiada, że w Indiach jest źródło o długości prawie pięciu orgyi [168] z każdego boku. Woda źródła mieści się we wnęce skalnej; jego powierzchnia jest o trzy łokcie poniżej brzegów, głębokość liczy również trzy łokcie. W źródle kąpią się najznakomitsi Hindusi — mężczyźni, dzieci i kobiety. Skaczą oni nogami do wody i za każdym skokiem woda wyrzuca ich do góry; wyrzuca zresztą nie tylko ludzi, wyrzuca także inne istoty. Spadają one żywe lub martwe. Wszystko, cokolwiek wrzuca się do wody oprócz żelaza, srebra, złota i brązu, wypływa ze źródła w pozycji pionowej. Woda jest bardzo zimna i przyjemna do picia; szumi tak, jak wrzątek w kotle, leczy liszaje i świerzb. Źródło nazywa się w języku hinduskim *ballade,* po grecku — „dobroczynne" [169].

W górach indyjskich, tam gdzie rośnie trzcina, mieszkają ludzie, których liczba sięga trzydziestu tysięcy. Kobiety wydają dziecko na świat tylko raz w życiu. Dzieci w chwili rodzenia się mają bardzo piękne zęby tak w górnej, jak i w dolnej szczęce. Włosy i brwi są całkiem białe od urodzenia i u dziewczynek, i u chłopców. Każdy człowiek aż do trzydziestego roku życia ma u nich całe owłosienie białe; potem zaczynają ciemnieć. Gdy osiągną sześćdziesiąt lat, widać, że wszyscy stają się zupełnie czarni. Ci ludzie, zarówno mężczyźni, jak i kobiety, mają osiem palców u każdej ręki i tyleż palców u nóg. Są bardzo wojowniczy. Królowi Indii stale towarzyszy pięć tysięcy wybranych spośród nich łuczników i oszczepników. Mają oni, powiada autor, uszy tak długie, że okrywają im one ramiona aż do łokci, a z tyłu przykrywają plecy. Jedno ucho może złączyć się z drugim [170].

Opisując te wszystkie bajeczne historyjki, Ktezjasz powiada, że pisze tylko o tym, co jest niewątpliwie prawdziwe; dodaje, że opisuje [50a] to, co sam widział lub czego dowiedział się od naocznych świadków, a jeśli pominął

[167] Stadion - patrz *Cod.* 57 przyp. 9; 5 stadiów = 888 m.
[168] *Orgyia* - grecka miara długości równa 1,776 m.
[169] O źródle wspomina też Arystoteles *De mirabilibus auscultationibus,* 122.
[170] Strabon, XV 1, 57; Pliniusz, IV 13; VII 2.

wiele z tych rzeczy i inne osobliwości, *to* tylko po to, by tym, którzy tego nie widzieli, nie wydawało się, że opisuje rzeczy nieprawdopodobne. Na tym kończy się całe dzieło.

73

Przeczytaliśmy *Historię etiopską* Heliodora [1]. Utwór jest romansem, którego styl odpowiada treści, pełno w nim bowiem prostoty i serdeczności. Przygody — i te, o których się właśnie czyta, i te, których się spodziewamy lub nie spodziewamy — urozmaicają opowiadanie, podobnie jak zaskakujące czytelnika ocalenie bohaterów z groźnych sytuacji. Słownictwo autora jest jasne i czyste, a jeśli gdzieś posłuży się on, co jest rzeczą zwyczajną, słowami w znaczeniu przenośnym, są one wyraziste i jasno przedstawiają to, co mają do przedstawienia. Okresy retoryczne, zbudowane właściwie, są może nieco za krótkie, do tego stopnia zostały ścieśnione. Struktura i inne składniki stylu harmonizują z treścią opowiadania.

Pisarz snuje opowieść o przygodach miłosnych mężczyzny i kobiety, ukazując ich tęsknotę do czystego uczucia, które chcą zachować kosztem wszystkiego. A oto po krotce treść romansu: Charykleja i Teagenes, zakochana w sobie para; jej zmienne i barwne losy w niewoli; zachowanie czystego uczucia miłości. Takie są wymienione imiona oraz, w zarysie, przeżycia i czyny. W Atenach trwało święto, uczestniczyli w nim kapłanka Gharykleja i Teagenes, zawodnik w biegach na stadionie. Młodzi zapałali do siebie miłością od pierwszego wejrzenia. Charykleja zachorowała z miłości i dała się porwać z domu Charyklesa, który uchodził za jej ojca. Porwał ją Teagenes przy pomocy Kalasyrysa [2].

Odpłynęli na statku i przybili na Zakyntcs. W Charyklei zakochał się dowódca statku i za pośrednictwem Kalasyrysa zrobił jej zwodniczą propozycję małżeństwa. Na brzegu zatrzymali się u rybaka, który podjął ich gościnnie u siebie. Tam dowiedzieli się, że herszt rozbójników, Trachinós, zamierza porwać Charykleję, wobec czego Kalasyrys i towarzysze dziewczyny wsiedli na statek i odpłynęli[3]. Trachinós rzucił się w pościg za nimi; opanował statek, następnie zdeklarował swą miłość, a Charykleja udała, że podziela jego uczucie. Tymczasem o dziewczynę upomnieli się Teagenes jako jej rzekomy brat i Kalasyrys jako jej domniemany ojciec; ich żądania zostały spełnione. Zaczęła się wielka burza morska, statek jednak nie rozbił się [50b] i przybił gdzieś

[1] Heliodor z Emesy (III w. n.e.) - romansopisarz, autor zachowanej powieści miłosnej, której pełny tytuł brzmi: *Historia etiopska o Teagenesie i Charyklei w 10 księgach* (wyd Rattenburg, Lumb, Maillon, t. I-III, Paris 1960); por. T. Sinko *Literatura grecka,* t. II cz. 1, s. 492-501

[2] Streszczenie oryginału: Heliodor, III 3, 19.

[3] Tamże, V 17-22.

do brzegu Egiptu. Trachinos znowu myślał o poślubieniu Charyklei, a jej rzekomy ojciec, Kalasyrys, przyobiecał mu dziewczynę; przygotowano rzekomą ucztę weselną. Doszło do kłótni o Charykleję między Trachinosem i Pelorem; w końcu rozbójnicy wdali się w bójkę i zabili się wzajemnie. W ich zagładzie wzięła udział Charykleja strzelając do nich z łuku [4]; dziewczyna zawodziła nad leżącym z odniesionych ran Teagenesem [5].

Do walki przystąpili inni rozbójnicy, oni też stanęli uderzeni widokiem Charyklei, zabrali dziewczynę wraz z Teagenesem i zaprowadzili do Tyamisa [6], który był przywódcą pastuchów-rozbójników — tak nazywali się mieszkańcy wyspy. Z kolei Tyamis zakochuje się w Charyklei[7], a Teagenes uchodzi za jej brata. Tymczasem na pastuchów napadają inni, wybucha walka, następuje rzeź pasterzy, Tyamis i Hermutis rzucają się do ucieczki.

Doszło do epizodu z Knemonem i Teagenesem[8]. Charykleja znalazła się w jaskini, u której wejścia leżał .trup uduszonej Tysby. Teagenes myślał, że jest to Charykleja, pogrążył się w bezgranicznej rozpaczy. Tymczasem Charykleja zaczęła krzyczeć w głębi jaskini. Oboje stanęli bezradni wobec zabójstwa Tysby. Hermutis bolał nad nią[9]. Knemon i Hermutis odjechali; inną drogą odjechali również Charykleja i Teagenes. Knemon opuścił Hermutisa [10]; doszło do spotkania Kalasyrysa i Knemona. Opowiedzieli oni sobie o swoich przeżyciach: Knemon opowiadał o Tysbie, o jej macosze, Demajnecie, wypędzeniu z kraju i innych nieszczęściach, Kalasyrys mówił o Charyklesie, Charyklei, Teagenesie i ubolewał nad nimi [11]. Z kolei Knemon przekazał mu dobrą nowinę, mianowicie że Charykleja i Teagenes ocaleli i że Tyamis trzymał go jako więźnia, podobnie więził również i ich.

Nauzykles, u którego mieszkał Kalasyrys, przyprowadził Charykleję pod imieniem Tysby [12]; z powodu Tysby ogarnął Knemona niepokój (wiedział bowiem o jej śmierci) i ucieszył się z powodu Charyklei. Po raz pierwszy szukano Teagenesa; doszło do ślubu Knemona i Nauzyklei. Kalasyrys wraz z Charykleja pojechali na poszukiwanie Teagenesa [13]. Po drodze spotkali staruszkę, która właśnie rozpaczała nad synem poległym na wojnie i wśród magicznych czynności stawiała zwłokom swego syna pytania. Charykleja [51a] i Kalasyrys przypatrywali się temu, co się przed nimi działo. Staruszka z naciskiem zadała trupowi kolejne pytanie: czy jej drugi syn żyje? Trup przeklina matkę, że stosuje wobec niego przemoc, odprawiając nad nim bezbożne czary; wyja-

[4] Tamże, V 22-33.
[5] Tamże, I 1-2.
[6] Tamże, I 3-4.
[7] Tamże, I 20.
[8] Tamże, II 27-33.
[9] Tamże, I 31-33.
[10] Tamże, II 18, 3; 19, 6-7.
[11] Tamże, II 21, 2; I 18-29.
[12] Tamże, VI 8.
[13] Tamże, VI 9.

wiła, że jej drugi syn zginie, ale przed nim jeszcze zginie ona za swe bezbożne postępowanie wobec zmarłego. Staruszka zabija się padając przypadkowo na kawałek drzewa [14].

Tyamis, Teagenes i cała szajka rozbójników pojechali do egipskiego miasta Memfis z żądaniem zwrotu godności kapłańskiej, którą sprawował, zabrawszy ją od Tyamisa, jego młodszy brat, Petosyrys. Wokół miasta powstało zamieszanie. Arsake, władczyni miasta, postanowiła rozstrzygnąć spór. Rozkazała obu braciom stanąć do pojedynku; postanowiła przyznać urząd kapłański temu, który zwycięży. Doszło do walki między braćmi, ale wbfew woli Petosyrysa, gdyż był on całkiem niedoświadczony w rzemiośle wojennym. Tyamis natomiast miał w nim wielkie doświadczenie i dlatego zmusił swego brata do ucieczki. Brat porzucił wszystko i uciekł ścigany przez Tyamisa. Biegli tak obaj i kilkakrotnie okrążyli miasto; za Tyamisem biegł Teagenes; ujrzała go wówczas i zakochała się w nim żona Oroondatesa, Arsake [15]. Niespodziewanie przybyli Kalasyrys i Charykleja, a on widząc, że jego synowie chcą się pozabijać (Tyamis i Petosyrys bowiem byli synami Kalasyrysa), przybiegł i zaczął krzyczeć; zaledwie uchronił się od śmierci, gdyż synowie z trudnością go rozpoznali. Charykleja przypadkowo odnalazła Teagenesa. Walka skończyła się. Tyamis otrzymuje godność kapłańską od ojca, który umiera [16].

Arsake przygotowała nową zasadzkę na młodych, Teagenesa i Charykleję, przy pomocy swej służebnicy Kybeli. Kybele zaprosiła ich do domu Arsake, która nie mogąc już pohamować swojej miłości do Teagenesa imała się wszelkiego rodzaju machinacji i sposobów, by mu zaszkodzić lub przyjść z pomocą; Kybele godzi na Charykleję za pomocą trucizny. Charykleja wyszła cało, a Kybele zginęła od tego, czym chciała spowodować jej śmierć [17]. Charykleję i Teagenesa poddano torturom i szykanom, ponieważ Teagenes nie uległ miłości Arsaki. Charykleja została skazana na śmierć przez spalenie na stosie, lecz ogień zgasł za sprawą kamienia pantarba[18]. Charykleja otrzymała w końcu wolność; Arsake szaleje z wściekłości i przygotowuje nowy rodzaj śmierci, który czeka Charykleję nazajutrz. Arsake wysłała swego męża Oroondatesa; ten nocą zabrał ze sobą młodych[19]. Tak postanowił [51b], kiedy syn Kybeli, któremu nie udało się poślubić Charyklei, przyszedł do swego pana i powiedział mu o wszystkich postępkach Arsaki.

Etiopowie[20] napadli na Teagenesa i Charykleję, porwali ich i odesłali do swego króla Hydaspesa[21]; tam mieli być złożeni w ofierze: ona — bogini Lunie, on — bogu Słońcu. Zaczęły się igrzyska i składanie ofiar w obecności

[14] Tamże, VI 12-15.
[15] Tamże, VII 2, 3; 9, 12.
[16] Tamże, VII 7, 3; VII 8, 7; VII 11, 4.
[17] Tamże, VII 7, 7.
[18] Tamże, VIII 11, 8; o pantarbie patrz *Cod.* 72 przyp. 132.
[19] Heliodor, VIII 12, 2.
[20] Patrz *Cod.* 3 przyp. 2.
[21] Heliodor, IX.

pierwszego gimnosofisty — Sysymitra [22], Charyklei, Teagenesa oraz Persyny, żony króla. Charykleja domagała się, by mogła przedstawić swą sprawę Hydaspesowi; doszło do tego, że dziewczyna występuje w swojej obronie. Sysymitr zasiadł jako sędzia, świadkowie wystąpili z dowodami, że Charykleja jest córką Hydaspesa i Persyny. Hydaspes z trudem dał się przekonać, mimo to zamierza złożyć młodych w ofierze zgodnie ze starodawnym obyczajem, lecz sprzeciwia się temu lud [23]. Charykleja została uwolniona; wszyscy ucieszyli się z jej wolności. Ale oto Charykleja stanęła przed następną trudnością: Teagenes wciąż pozostaje w więzach i ma być złożony w ofierze; dziewczyna wystąpiła w jego sprawie przed ojcem z licznymi i różnymi argumentami, ojciec odmawiał jednak uwolnienia Teagenesa [24]. Charykleja niepokoiła się i opowiedziała matce o wszystkim, co ich spotkało; matka stanęła po stronie Teagenesa [25].

Teagenes bohatersko ujarzmił byka ku zachwytowi ludu, potem w zapasach dzielnie walczył z największym Etiopczykiem i odniósł nad nim zwycięstwo. Lud nagrodził go oklaskami. Mimo to, po odniesionych zwycięstwach Teagenesa prowadzą na ofiarę dla bóstwa [26].

Na stadion przybył z Aten Charykles i domagał się u króla, by wydał mu domniemaną jego córkę. Król zgodził się na oddanie mu córki pod warunkiem, że sam ją odnajdzie. Charykles nie odnalazł jej, lecz chwycił Teagenesa, wlókł go ze sobą i wołał: „Oto jest ten, który uprowadził moją córkę z Aten!"; rozsądzono sprawę; w końcu Teagenes został ułaskawiony z wyroku Sysymitra, który postanowił, że już nigdy nie będzie się składało ofiar z ludzi[27].

Wszystkich ogarnęła żywiołowa radość. Teagenes i Charykleja odnaleźli się po tysiącach niebezpiecznych przygód i odziedziczyli urzędy kapłańskie: ona — po matce, on — po swoim teściu. Oboje przygotowali się do złożenia ofiar i do zawarcia małżeństwa [28].

Taką opowieść napisał Fenicjanin z Emesy, Heliodor, syn Teodozjusza i tak się ona kończy. Tenże Heliodor, mówią, osiągnął później godność biskupa[29].

[22] Gimnosofiści - tu: doradcy króla; Sysymitr - ich przełożony. Tamże, X 2, 1; 4, 2; 11, 1.

[23] Tamże, X 10-16, 2; 16, 4-7.

[24] Tamże, X 18-22.

[25] Tamże, X 28, 2-29.

[26] Tamże, X 28; 30, 7-30.

[27] Tamże, X 34-39.

[28] Tamże, X 40-41.

[29] Według świadectwa Sokratesa *(Historia Kościoła,* V 22; por. *Cod.* 29) Heliodor został biskupem Trikka (ok. 400 r.). Nastąpiło tu zapewne pomieszanie dwóch identycznych imion różnych osób: Heliodora z Emesy i Heliodora z Trikka; por. *SWP,* s. 183, T. Sinko *Literatura grecka,* t. III, cz. 1, s. 493-494.

74

Przeczytaliśmy *Mowy polityczne* Temistiusza [1]. Jest ich trzydzieści sześć. Wśród nich są mowy do cesarza Konstantyna[2], do cesarzy Walensa [3], Walentyniana Młodszego[4] i do Teodozjusza [5]; mowy te zawierają pochwały i panegiryki na cześć tych cesarzy.

Styl pisarza jest jasny, prosty i kwiecisty, autor posługuje się przyjętym powszechnie słownictwem, które wykazuje skłonność do pewnego rodzaju dostojeństwa.

Rozkwit życia i twórczości Temistiusza przypadał na czasy Walensa, o czym świadczą jego mowy; był jeszcze młody w okresie panowania Konstantyna, który powołał go w skład senatu rzymskiego, na co dowodem jest list cesarza wysłany w tej sprawie do tegoż senatu rzymskiego. Ojcem Temistiusza był Eugeniusz zajmujący się również filozofią.

Do naszych czasów zachowały się komentarze Temistiusza do wszystkich dzieł Arystotelesa[6]; nie tylko zresztą komentarze, lecz również parafrazy, które stanowią wartościowe streszczenia *Analityków,* ksiąg *O duszy, Metafizyki* oraz innych podobnych traktatów [7]. Istnieją też jego prace egzegetyczne [8], dotyczące dialogów Platona; krótko mówiąc, autor jest zagorzałym miłośnikiem filozofii.

Przeczytaliśmy również szesnaście *Mów politycznych* Lesbonaksa [9]. Ten Lesbonaks...

75

Przeczytaliśmy niewielką książkę Jana Filopona[1] skierowaną przeciw natchnionej nauce o świętej i współistotnej Trójcy, którą wyłożył św. Jan Scholastyk [2], arcybiskup Konstantynopola, w swej mowie katechetycznej wygłoszo-

[1] Temistiusz z Paflagonii (ok. 317-388) - mówca, filozof, profesor uniwersytetu w Konstantynopolu, senator. Z *Mów politycznych* zachowały sic. 34 (wyd. G. Dindorf, Leipzig 1832).

[2] Konstantyn Wielki - patrz *Cod.* 13 przy p. 2.

[3] Cesarz Walens (364-378).

[4] Cesarz Walentynian II Młodszy (375-392).

[5] Teodozjusz Wielki - patrz *Cod.* 52 przyp. 15.

[6] Zachowała się część jego studiów nad Arystotelesem (wyd. L. Spengel, Leipzig 1886). Arystoteles (384-322) - najwybitniejszy filozof i uczony grecki.

[7] Zachowały się parafrazy dzieł: *Analityki (Posteriora), O duszy, Metafizyka, O niebie* (wyd. L. Spengel *Themistii paraphrases Aristotelis,* Berlin 1886; *PG* 34, kol. 995 nn.)

[8] Nie zachowane.

[9] Lesbonaks (I w. n.e. ?) - sofista; zachowały się trzy jego mowy (wyd. F. Kiehr, Leipzig 1907).

[1] Patrz *Cod.* 21 przyp. 1. Książka nie zachowała się.

[2] Pomyłka Focjusza: Janów o przydomku Scholastyk (Adwokat) było kilku. Prawdopodobnie autor ma na myśli. nie Jana III Scholastyka, patriarchę Konstantynopola (565-577), ale retora Jana Malalasa (491-578), autora *Kroniki;* por. *SWP,* ss. 226-227.

nej w czasie pierwszej indykcji[3] za panowania Justyna[4]. Co do stylu autor pozostaje wierny sam sobie. Styl jest bowiem jasny, brak w nim jędrności i wzniosłości. W swych dowodach autor okazuje się nie tylko bezbożny, lecz także całkiem przeciętny, słaby, nie potrafi nadać nawet powierzchownego pozoru prawdy swoim sofizmatom wymierzonym przeciw prawdziwej wierze; wymyślił bowiem natury, byty, boskości, po czym zieje w swym gadulstwie wszelkiego rodzaju bluźnierstwami przeciw wierze chrześcijańskiej stosując kruczki z „jedno, ile to znaczy?" W swej przebiegłej, czczej gadaninie czy raczej dziecinnej naiwności jest tak bezczelny, iż sądzi, że podważy teologiczną tajemnicę naszej wiary.

Nie tylko w tych [52b] dowodach jest słaby i bezmyślny, lecz także we wszystkich innych traktatach, których jest autorem, i jeśli gdzieś nie ukradł pomysłów przedstawionych jako swoje, to pozostaje dużo poniżej od tych, którzy potrafią odróżnić kłamstwo od prawdy i uchwycić myśli odznaczające się głębią.

Wszystkie cudze w jego książce myśli zachowują piętno ich autorów z wyjątkiem tych, które na skutek złego ich ujęcia i dyspozycji całości zgubiły swą szlachetność i męski, twórczy charakter. Są one podobne do organizmów doskonałych z natury, które, jak się okazuje, na skutek odżywiania się i sposobu życia wyrodnieją i marnieją. Mimo to autor cytuje w niniejszej pracy słowa Ojców Kościoła — Grzegorza Teologa[5], Bazylego Wielkiego[6], nieugiętego Atanazego [7] i św. Cyryla[8]; cytaty te nie pomagają jednak w niczym bezbożnemu celowi, jaki sobie wytyczył.

76

Przeczytaliśmy *Dawne dzieje Żydów* Józefa Flawiusza [1] w dwudziestu księgach. Autor zaczyna od Mojżeszowego stworzenia świata; w większości zgadza się z dziełem Mojżesza, uwzględnia w pewnych miejscach odmienne wersje i doprowadza opowiadanie do początku wojny Żydów z Rzymianami [2].

W omawianym czasie królem Żydów był Agryppa [3], syn wielkiego Agryppy, który pozbawił Jezusa, syna Gamaliela, godności arcykapłana i przekazał ją Mateuszowi, synowi Teofila. Od czasu, kiedy Żydzi mają godność wielkiego kapłana, pierwszy dopuścił się tak zuchwałego czynu Antioch wraz ze swoim strategiem Lizjaszem.

[3] Patrz *Cod.* 69 przyp. 10.
[4] Patrz *Cod. 3 przyp.* 7,
[5] Grzegorz z Nazjanzu - patrz *Cod,* 40 przyp. 13.
[6] Patrz Cod. 4 przyp. 2.
[7] Atanazy Wielki - patrz *Cod.* 32 przyp. 1.
[8] Patrz *Cod.* 16 przyp. 2.
[1] Patrz Coaf. 33 przyp. 8.
[2] Wojna wybuchła w r. 66.
[3] Agryppa - patrz *Cod.* 33 przyp. 3; por. Józef Flawiusz *Dawne dzieje Żydów,* XX 9.

W istocie Żydzi odebrali godność arcykapłana już Oniaszowi zwanemu Menelaosem, a jego samego skazali na śmierć, później postąpili podobnie z jego synem, sukcesorem w arcykapłaństwie, i uczynili wielkim kapłanem Joachima, który pochodził z plemienia Aarona [4], ale nie z jego rodziny [5]. Przed Aaronem dożywotne sprawowanie funkcji arcykapłana było uświęcone zwyczajem, a godność tę syn dziedziczył po ojcu. Po śmierci Joachima, który był arcykapłanem przez trzy lata, miasto pozostawało siedem lat bez arcykapłana. Potomkowie dzieci Asamonajosa — Mateusz i jego synowie, którzy przejęli przywództwo nad narodem i prowadzili wojnę z Macedończykami, powołali Jonatasa na arcykapłana. Z tejże rodziny pochodził również Judasz o przydomku Arystobul, on pierwszy włożył na głowę diadem [53a] i sam przyjął godność arcykapłana i króla. Po roku zmarł, następcą na tronie i w arcykapłaństwie został jego brat o imieniu Aleksander, sprawował obie godności do końca życia przez dwadzieścia siedem lat. Tak więc godność królewska połączona z godnością arcykapłańską, zachowana przez potomków Asamonajosa, przetrwała nienaruszona aż do Hyrkanosa. Od władzy królewskiej usunął Hyrkanosa, po zburzeniu Jerozolimy[6], wódz rzymski Pompejusz, pozostawiając mu piastowanie godności arcykapłana ludu. Panował on w sumie trzydzieści trzy lata, później dostał się do niewoli wodzów partyjskich Farnabazosa i Pakorosa, którzy osadzili na tronie królewskim Antygona, brata Arystobula. Antygon rządził przez trzy lata i trzy miesiące, po czym uległ orężowi wodza rzymskiego Sosjusza i Heroda I, syna Antypatra, kapłana z Askalonu, i Arabki Cyprydy. Antoni przewiózł go do Antiochii i tam pozbawił życia. Na mm skończył się ród Asamonajosa. Godność króla żydowskiego nadali Rzymianie Herodowi, który urząd arcykapłana powierzał ludziom przypadkowym, co dla jego następców stało się precedensem i przykładem do naśladowania [7].

Pisarz, o czym była już mowa, zaczyna od stworzenia świata i dochodzi w dwudziestu księgach swego dzieła do początku ostatniej wojny Żydów z Rzymianami, kiedy to na tronie żydowskim zasiadał osadzony przez Rzymian Agryppa, syn Agryppy, a namiestnikiem Syrii i Judei był Gesius Florus, następca Albinusa. Lud żydowski nie mógł znieść podłości i ojkrucieństwa Florusa; Żydzi wszczęli powstanie sądząc, że lepiej jest na raz zginąć gromadnie w wolności niż stopniowo i osobno w niewoli[8]. Kiedy wybuchła wojna, był drugi rok rządów Florusa i dwunasty panowania Nerona [9]. Na tym kończy się opowiadanie.

O stylu pisarza była mowa już przedtem[10]. Józef był Żydem, kapłanem pochodzącym ze strony ojca z rodu kapłańskiego, po kądzieli wywodził się ze

[4] Aaron - starszy brat Mojżesza, pierwszy arcykapłan żydowski.
[5] Józef Flawiusz, dz. cyt., XX 20.
[6] Patrz Cod. 47 przyp. 2.
[7] Józef Flawiusz, dz. cyt., XX 10.
[8] Tamże, XX 11.
[9] 66 r. Neron — patrz Cod. 33 przyp. 5.
[10] Por. Cod. 47.

szczepu królewskiego, gdyż jego matka była potomkiem synów Asamonajosa, którzy bardzo długo piastowali godności kapłanów i królów swego narodu. Z niej i z Mateusza urodził się Józef w pierwszym [53b] roku panowania cesarza rzymskiego Gajusza Kaliguli [11]; od młodości przejawiał zamiłowania do nauki; kiedy dochodził do szesnastego roku życia, zainteresował się szczególnie żydowskimi sektami religijnymi (jest ich trzy), wszystkie je zbadał, by poznać i wybrać najlepszą. Te sekty religijne tworzą Faryzeusze, Saduceusze i Esseńczycy. Gdy już je zgłębił, udał się na pustynię i tam przez trzy lata przebywał z jakimś człowiekiem pędzącym życie pustelnika. Człowiek ten, odziany w listowie, żywił się polnymi roślinami, często, za dnia i w nocy, brał kąpiele w zimnej wodzie, by się oczyszczać. Stamtąd wrócił Józef do miasta mając prawie dziewiętnaście lat i przystał do sekty Faryzeuszów, która jak powiadają, jest podobna do filozoficznej szkoły stoików greckich. Później, gdy zbliżał się do trzydziestego roku życia, Jerozolimczycy wysłali go, by zajął się sprawami Galilei, gdyż stosunki wśród Żydów zaczęły się gmatwać i zmieniać na skutek braku porządku w wielu dziedzinach życia. Z kolei wybrano go na naczelnego wodza dla Galilei; dobrze rządził ludem, opierał się tysiącom najróżnorodniejszych zasadzek zastawianych przez przeciwników politycznych i ominął je wszystkie. Wobec wrogów postępował z umiarkowaniem i często podporządkowywał ich sobie. Zmuszony, podjął wojnę z Rzymianami i prowadził ją mężnie, tym niemniej wziął go do niewoli w Jotapatach ówczesny wódz rzymski Wespazjan. Już wówczas zaznał od niego wiele życzliwości, a jeszcze więcej, kiedy Wespazjan został cesarzem rzymskim [12]. Doznał jej zresztą nie tylko od niego, lecz również od jego synów, Tytusa i Domicjana, którzy kolejno zasiadali na tronie cesarskim [13]; otrzymał obywatelstwo rzymskie, ponadto spadły na niego inne dobrodziejstwa. Skończył swoje dzieło mając pięćdziesiąt sześć lat, w trzynastym roku panowania Domicjana w Rzymie.

77

Przeczytaliśmy *Kronikę* Eunapiusza [1] *w* jej nowym wydaniu obejmującym czternaście ksiąg[2]; stanowi ona kontynuację *Kroniki* Deksypa [3]. Autor zaczyna opowiadanie od panowania Klaudiusza, w miejscu, w którym zatrzymał się

[11] Cesarz Kaligula (37-41).

[12] Patrz *Cod.* 33 przyp. 6.

[13] Cesarze: Tytus (79-81) i Domicjan - patrz *Cod.* 44 przyp. 6.

[1] Eunapiusz z Sardes (ok. 345-420) - filozof-neoplatonik, retor, autor *Kroniki (Zapiski historyczne*), z której zachowały się duże fragmenty (wyd. L. Dindorf *Hist. Gr. Min.,* 1. Leipzig 1870, s. 201-274) i zachowanej *Biografii* 23. sofistów (wyd. J. Boissonade, Amsterdam 1822); por. T. Sinko *Literatura grecka,* t. III, cz. 2, s. 40.

[2] Focjusz miał w ręku „nowe wydanie", tzn. rękopis, z którego usunięto napaści na chrześcijaństwo, zachowane wówczas w wyciągach Konstantyna Porfirogenety; por. T. Sinko *Literatura grecka,* t. III, cz. 2, s. 40.

[3] Deksyp *(Publius Herennius Dexippus)* z Aten (III w.) - historyk, autor *Historii po Aleksandrze* i *Kroniki;* por. *Cod.* 82.

Deksyp, i kończy na rządach Honoriusza i Arkadiusza, synów Teodozjusza[4]. Za koniec swego opowiadania przyjął czas, w którym Arsacjusz[5] został wyniesiony na tron arcybiskupi po usunięciu Jana Złotoustego[6] [54a], a żona cesarza Arkadiusza będąca w poważnym stanie zmarła w wyniku poronienia.

Ten Eunapiusz jest z pochodzenia Sardem (rodzinnym jego miastem było bowiem Sardes w Lidii). W sprawach religijnych jest bezbożnikiem (hołdował wierzeniom pogańskim). Na wszelki sposób i bez skrępowania gani i zniesławia tych, którzy w swej pobożności byli ozdobą władzy cesarskiej, a zwłaszcza Konstantyna Wielkiego[7], wychwala bezbożnych, a ponad wszystkich innych Juliana Apostatę[8]; można by powiedzieć, że swą historię opracował niemal tylko po to, by napisać pochwałę tego cesarza.

Styl Eunapiusza jest piękny w swym słownictwie, jeśli się pominie w jego pismach „kogutopodobny", „jeleniowaty", „świniowaty" oraz dziesięć „kaniopodobnych", „krukopodobnych", „małpowatych" czy „płaczących rzekopodobnie" i inne tego rodzaju wyrazy, gdyż przez nie autor psuje i szpeci szlachetne piękno innych słów; używa przesadnie metafor, na co nie pozwalają prawa historiografii. Z drugiej strony wyrazistość i elegancja jego słownictwa usuwają po większej części to, na co nie pozwalają prawa dziejopisarstwa. Dzięki jasnej kompozycji i okresom retorycznym mieści się w normie i właściwościach pisarstwa historycznego, z wyjątkiem tego, że czasami wypełnia swe mowy i przeładowuje treścią w sposób właściwy raczej obrońcom sądowym niż historykom. Autor wprowadza niemało innowacji do zwrotów składniowych, co jednak niczego nie ujmuje wdziękowi i nie daje powodu do krytyki metod jego pisarstwa.

Napisał dwa traktaty, które obejmują ten sam okres dziejów — traktat pierwszy i drugi. W pierwszym rozsiewa wiele bluźnierstw przeciw naszej czystej wierze chrześcijańskiej, wysławia zabobon pogański, często napada na pobożnych cesarzy. W drugim, mającym także tytuł *Nowe wydanie,* ukróca swą wielka bezczelność i pychę, jakie objawia wobec prawdziwej wiary. Pozostałemu materiałowi nadaje jednolity kształt i tytułuje go; jak mówiliśmy, *Nowe wydanie*[9]; zawiera ono jeszcze wiele z dawnego zapamiętania się autora.

Oba wydania znaleźliśmy w postaci starych egzemplarzy. W pierwszym — każde wydanie było oddzielne; w drugim — były połączone. W czasie lektury tych wydań stwierdziliśmy, że zachodzi między nimi różnica. W nowym wydaniu zdarza się, że wiele miejsc jest niejasnych na skutek uszkodzeń tekstu.

[4] Cesarze: Klaudiusz II (268-270), Honoriusz - patrz *Cod.* 53 przyp. 3, Arkadiusz - patrz *Cod.* 59 przyp. 21, Teodozjusz Wielki - patrz *Cod.* 52 przyp. 15.

[5] Patrz *Cod.* 59 przyp. 18.

[6] Patrz *Cod.* 25 przyp. 1.

[7] Patrz *Cod.* 13 przyp. 2.

[8] Patrz *Cod.* 40 przyp. 5.

[9] Owe „dwa traktaty" czy „nowe wydanie" są to właściwie dwie redakcje tego samego dzieła, patrz przyp. 2. W. Schmid, [w:] *R.E.*. t. VI (1907), kol. 1123-1125.

Autor troszczy się [54b] jednak o jasność, lecz nie mogę powiedzieć, w jaki sposób, gdyż nie potrafiłem zgrać jego wywodów z lukami; w drugim wydaniu autor wypacza myśl tego, co się u niego czyta. Na tym koniec.

78

Przeczytaliśmy *Dzieje bizantyńskie* sofisty Malchosa [1], ujęte w siedmiu księgach.

Autor zaczyna od czasu, gdy choroba już nękała cesarza Leona, który dochodził do siedemnastego roku swego panowania[2]. Opisuje proklamację Zenona [3], jego życie po odsunięciu go od władzy cesarskiej, proklamację Bazyliskusa [4] i jego zrzeczenie się purpury, powrót Zenona na tron [5] i wykonanie kary śmierci przez ścięcie na wyżej wzmiankowanym Bazyliskusie, którego los podzieliły jego żona i dzieci na skutek niesprawiedliwego wyroku sądu. Autor mówi też, że Armatos, który sprowadził Zenona, otrzymał w zamian słuszną zapłatę — został skazany na śmierć z wyroku Onulfosa.

Przedstawia również bunt Teodoryka, syna Otriariusza, przyjaźń Teodoryka, syna Malamejra i wojnę z Teodorykiem, synem Otriariusza, drugi bunt przeciw Zenonowi i rokosz Marcjana, a przed tym jeszcze spisek teściowej Zenona Weryny, jej dożywotne wygnanie jako karę za ten czyn, inny wcześniejszy spisek, który Weryna knuła przeciw Illusowi oraz to, jak Teodoryk, syn Malamejra podstępem opanował Epidamnos [6].

W trakcie opowiadania wzmiankuje o sprawach rzymskich i kończy siódmą księgę na śmierci Neposa [7], który usunął od władzy Gliceriusza[8] i opanował tron rzymski, po czym kazał podstrzyc Gliceriusza na duchownego i zamiast cesarzem zrobił go biskupem; później zgładzono go w czasie spisku, który sam ukartował.

Z tych siedmiu ksiąg historii wynika, że autor napisał przedtem jeszcze inne, świadczy o tym również początek księgi pierwszej, co więcej, gdyby autor żył, napisałby dalsze, które byłyby ich kontynuacją, na co wyraźnie wskazuje koniec księgi siódmej.

[1] Malchos (daty życia nie znane) - sofista i historyk z Filadelfii w Palestynie; utwór zachował się we fragmentach znanych z wyciągów Konstantyna Porfirogenety i *Księgi Suda* (wyd. Muller *FHG,* t. IV, s. 111-132); por. T. Sinko *Literatura grecka,* t. III, cz. 2, s. 339, *R.E.,* t. XIV (1930), kol. 851 nn. Utwór obejmował okres od panowania Konstantyna Wielkiego (patrz *Cod.* 13 przyp. 2) do rządów Anastazjusza (patrz *Cod.* 3 przyp. 5); por. *Liber Suda* pod hasłem.

[2] W 474 r. Cesarz Leon I Makelles (457-474).

[3] Cesarz Zenon po raz pierwszy został wybrany cesarzem w lutym 474 r. i panował do stycznia 475.

[4] Cesarz Bazyliskus (475-476).

[5] Cesarz Zenon panował po raz drugi od 476 r. do 491 r.

[6] W 481 r. Epidamnos (później Dyrrachium, dziś. Durresi w Albanii) - miasto w Ilirii greckiej, położone na płw. Morza Adriatyckiego.

[7] Cesarz Nepos (474-475).

[8] Cesarz Gliceriusz (473-474).

Pisarz pochodzi z Filadelfii, bardziej niż ktokolwiek inny znakomicie nadaje się do pisania historii; w swym stylu jest czysty, prosty, jasny, używa słów bardzo kwiecistych, zrozumiałych, z lekką tendencją do emfazy. Nie można też nie dostrzec jego słów mających nowe znaczenie, tym bardziej że są dobitne, melodyjne i wzniosłe tak, jak na przykład: ... i inne temu podobne. W sumie dzieło jest wzorem piśmiennictwa historycznego. Autor był sofistą [55a] z zawodu, który osiągnął szczyt sztuki krasomówczej; co do wyznania, nie jest poza zasięgiem religii chrześcijańskiej.

79

Przeczytaliśmy trzy księgi *Historii* Kandyda [1]. Autor zaczyna ją od proklamacji Leona[2], który pochodził z Dacji iliryjskiej, był trybunem wojskowym, dowódcą załogi w Selymbrii[3], władzę cesarską zdobył przy pomocy Aspara. Aspar był Alanem[4], od wczesnej młodości parał się rzemiosłem wojskowym; miał dzieci z trzech małżeństw: Ardaburiosa, Patrycego, Ermenarycha i dwie córki.

Historyk zaczyna, jak sam mówi, opowiadanie od początków panowania Leona i kończy na proklamacji Anastazjusza [5]. Pochodzi, jak sam powiada, z Trachii izauryjskiej, wykonywał zawód sekretarza u najznakomitszych Izauryjczyków. Co do wyznania, jest prawowiernym chrześcijaninem, gdyż wieńczy pochwałami czwarty sobór[6], słusznie napadając na tych, którzy chcieli wprowadzić doń innowacje.

Styl autora nie odpowiada pisarstwu historycznemu, gdyż używa on słów poetyckich bez poczucia smaku i przesadnie, jak to czynią młodzieńcy. Szyk słów wybrzmiewa tonem patetycznym, razi i jest niemiły dla ucha, tak jakby popadał w niespoistość i dysharmonię. Autor wprowadza innowacje do konstrukcji składniowych, nie po to jednak, jak inni, by nadać im więcej wykwintu i wdzięku, lecz żeby brzmiały przykro dla ucha i nie wywierały uroku. Pomijając fakt, że styl autora jest miejscami lepszy, przyłapuje się go na tym, że komponuje swe złożone opowiadanie za pomocą nierównych elementów. Autor obstaje przy twierdzeniu, że Izauria wywodzi swą nazwę od Hesaua.

W pierwszej księdze omawia wpływy Aspara i jego synów, proklamację

[1] Kandyd - historyk grecki rodem z Izaurii (Izauria - kraj w Azji Mniejszej graniczący z Cylicją), znany jedynie z niniejszego „Kodeksu" Focjusza i z wzmianki w *Liber Suda* (pod hasłem *Chemio).*

[2] Patrz *Cod.* 78 przy p. 2.

[3] Selymbria - miasto na pd. wybrzeżu Tracji.

[4] Alanowie - patrz *Cod. 64* przyp. 12.

[5] Cesarz Anastazjusz - patrz *Cod.* 3 przyp. 5. Utwór obejmował lata 457-491, zachował się we fragmentach (wyd. Muller *FHG,* t. IV, s. 135-137).

[6] Sobór Chalcedoński - patrz *Cod.* 17 przyp. 1.

Leona, do której doprowadził Aspar, pożar szerzący się w Mieście[7] i środki, jakie Aspar z tego powodu przedsięwziął dla dobra publicznego. Mówi o Tycjanie i Wiwianie, o sporze między Asparem i cesarzem, słowach, jakie wymienili między sobą i o tym, że w czasie sprzeczki cesarz upewnił się o przymierzu z narodem izauryjskim dzięki Tarasykodyssie, synowi Rusumbladeotesa, któremu nadał imię Zenona robiąc go, owdowiałego po pierwszej żonie, swoim zięciem. Opowiada dalej, że Ardaburios, chcąc pokrzyżować [55b] plany cesarza, myślał o zawarciu przymierza z Izauryjczykami i że Marcin, jako zausznik Ardaburiosa, zdradził Tarasykodyssie knowania Ardaburiosa wszczęte przeciw cesarzowi, po czym wzmogły się wzajemne podejrzenia; w rezultacie cesarz Leon skazał na śmierć Aspara i jego synów — Ardaburiosa i Cezara Patrycego. Cezar w sposób graniczący z cudem zniósł katusze i uratował się uchodząc z życiem. Inny syn, Ermenarych, był wówczas z dala od rodzica i również uniknął krwawej śmierci.

Cesarz Leon uczynił Tarasykodyssę swym zięciem dając go córce Ariadnie za męża. Nadał mu nowe imię, Zenona, i mianował go strategiem Wschodu. W Afryce Bazyliskus przeżywał powodzenia i klęski. Autor mówi, że Leon bardzo chciał proklamować cesarzem swego zięcia Zenona i działał w tym zamiarze; nie udało mu się to na skutek oporu poddanych. Przed śmiercią wyznaczył na cesarza swego wnuka, zrodzonego ze związku Ariadny i Zenona. Po śmierci Leona młody Leon za zgodą senatu ukoronował swego ojca Zenona na cesarza.

Autor podaje dokładną genealogię Izaurów i objaśnia szczegółowo, kim byli ci potomkowie Hesaua. Mówi dalej, że Zenon, zwiedziony przez Werynę, porzucił miasto i tron, uciekł wraz z żoną i matką i że Weryna licząc na małżeństwo z Patrycym Magistrem jako przyszłym cesarzem podstępem zmusiła zięcia do ucieczki, a później sama zawiodła się w swej nadziei, gdyż urzędnicy obwołali cesarzem jej brata Bazyliskusa[8]; opowiada o niesamowitej, krwawej rzezi Izaurów w Konstantynopolu[9]; w końcu mówi, że po Neposie [10], cesarzu rzymskim, na tronie zasiadł Augustulus[11] dzięki swemu ojcu Orestesowi. Tyle w pierwszej księdze.

W drugiej opowiada, że Bazyliskus, oburzony na Patrycego Magistra, niefortunnego kochanka Weryny, skazał go na śmierć, że Weryna znienawidziła za to swego brata i wspierała swymi zasobami wysiłki Zenona zmierzające do odzyskania władzy cesarskiej, że narażała się na największe niebezpieczeństwo ze strony brata i że niechybnie poniosłaby śmierć, gdyby Armatos nie wykradł jej z kościoła.

Autor w dalszym ciągu opowiada, że Armatos zostając kochankiem żony

[7] Mowa tu o Konstantynopolu.

[8] Patrz *Cod.* 78 przyp. 4.

[9] Rzeź rozpoczęła się w czasie festynu (471 r.); stąd cesarz Leon I otrzymał od ludu Przydomek Makelles (Rzeźnik).

[10] Patrz *Cod.* 78 przyp. 7.

[11] Romulus Augustus, zwany później Augustulus, panował w latach 475-476.

Bazyliskusa, uzyskał wielkie wpływy, później, gdy mu powierzono prowadzenie wojny z Zenonem, zgodził się na pertraktacje z nim za [56a] pośrednictwem Illusa; podczas rządów Zenona cieszył się wysoką pozycją, gdyż mógł widzieć swego syna Bazyliskusa wyniesionego do godności Cezara; później posiekano Armatosa na kawałki, a jego syn z godności Cezara spadł do rzędu lektorów w Blachernaj[12].

Mówi, że jeszcze przed tymi wydarzeniami Bazyliskus wyniósł swego własnego syna Marka do godności Cezara, a później cesarza, że Illus zaprzyjaźnił się z Zenonem i znowu gotował się do przejęcia władzy cesarskiej, że cesarz, pokonany przez buntowników, schronił się wraz z żoną Zenonidą i dziećmi w kościele i że wywabiony stamtąd na skutek podstępu Armatosa, poszedł na wygnanie do Kapadocji, po czym został zamordowany, jak i cała jego rodzina.

Autor opowiada, że wobec niepokojów, które wszczął w kościołach Wschodu Piotr Heretyk [13], cesarz Zenon posłał Kalandiona [14], by objął tron patriarchy Antiochii, że kiedy odczuwał brak pieniędzy, zdobył je dzięki denuncjacjom, że wielka liczba ludzi, którzy próbowali wywołać bunt, została uwięziona i poniosła karę, że Illus wyświadczył cesarstwu rzymskiemu ogromne przysługi nie tylko swymi mężnymi czynami na wojnie, lecz także przez swą ambitną uczynność i sprawiedliwe postępowanie w mieście.

Opowiada dalej, że po zabójstwie cesarza Neposa i wygnaniu jego następcy, Augustulusa, Odoaker[15] został jedynym władcą Italii i Rzymu; zbuntowali się przeciw niemu Galowie [16] na Zachodzie i wysłali, podobnie jak Odoaker, poselstwo [17] do Zenona; Zenon skłaniał się raczej ku Odoakrowi.

Opowiada, że pewien Alan postanowił zabić Illusa, zadał mu cios, po czym wyjawił, że pomysł mordu wyszedł od Epinikiosa, zausznika Weryny. Epinikiosa wydano Illusowi; w zamian za obietnicę przebaczenia mu i nagrody Epinikios odsłonił wszystkie knowania Weryny przeciw Illusowi, wskutek czego Zenon porzucił Werynę, a Illus skazał ją na wygnanie do twierdzy w Cylicji i w ten sposób zapewnił sobie bezpieczeństwo. Autor mówi też, że Illus; zaprzyjaźnił się za pośrednictwem Marsusa z heretykiem Pamprepiuszem[18]; i z czasem zniszczył swą pozycję; wybuchła wojna domowa przeciw Zenonowi pod przywództwem Marcjana i Prokopiusza, synów byłego cesarza rzymskiego Antemiusza [19]. Kiedy Zenon stłumił bunt przy pomocy Illusa, starszy z braci,

[12] Blachernaj - tu: pałac cesarski (nowy); stary paląc - Bukoleon.

[13] Patrz *Cod.* 41 przyp. 11.

[14] Kalandion - patriarcha Antiochii (479-484), Kalandiona posiał Akacjusz (patrz *Cod.* 42 przyp. 3), a nie cesarz Zenon.

[15] Odoaker - wódz germański, pretorianin na dworze cesarza Zachodu, w 476 r. stanął na czele zbuntowanych legionów germańskich; po usunięciu z tronu cesarza utworzył, w miejsce cesarstwa rzymskiego, królestwo germańskie.

[16] Galowie - mieszkańcy Galii, lud pochodzenia celtyckiego.

[17] 476 r.

[13] Pamprepiusz - profesor gramatyki w Atenach, potem w Konstantynopolu (474-491).

[19] Antemiusz - cesarz Zachodu (467-472).

Marcjan, został duchownym, a Prokopiusz uciekł do Teodoryka[5] który przebywał w Tracji. Skazany na wygnanie do Kapadocji, Marcjan zbiegł i wszczął niepokoje w Galacji, w okolicach Ankyry; tam został ujęty i wydalony do Izaurii. Autor mówi dalej, że cesarz zaczął nienawidzić Illusa i że nienawiść ta przybierała na sile. Taka jest druga księga.

[56b] Trzecia zawiera głównie opis jawnego buntu Illusa przeciw cesarzowi Zenonowi[20]; Illus przy wsparciu Weryny proklamował cesarzem Leoncjusza. Autor opowiada, jak po niepowodzeniach oboje zostali oblężeni, schwytani i ścięci; opowiada też i o innych wydarzeniach aż do śmierci Zenona[21].

80

Przeczytaliśmy *Opowiadania historyczne* Olimpiodora [1] w dwudziestu dwóch księgach. Autor zaczyna od siódmego konsulatu cesarza rzymskiego Honoriusza [2], drugiego konsulatu Teodozjusża[3] i dochodzi do czasów, kiedy cesarzem rzymskim został proklamowany Walentynian[4], syn Placydii i Konstantyna [5]

Pisarz, Tebańczyk, ród swój wywodzi z Teb, miasta w Egipcie, z zawodu jest poetą, wyznaje religię pogańską. Styl autora odznacza się jasnością, brak mu jednak napięcia i zwartości, ma w sobie coś z trywialnej rozwlekłości, tak że praca nie zasługuje na zaliczenie jej do dziejopisarstwa. Autor sam zresztą ma świadomość tego, że nie stworzył dzieła historycznego; stwierdza, że dostarczył jedynie tworzywa do historii, tak styl utworu wydawał się jemu samemu brzydki i bezkształtny. Istotnie, brak w nim jakiegokolwiek upiększenia charakterystycznego dla któregoś rodzaju stylu [6], chyba że ktoś upierałby się, że w pewnych miejscach zbliża się on do przeciętności i lekceważenia reguł i całkiem pogrąża się w pospolitym sposobie ekspresji. Tak ujmując materiały historyczne, pisarz dzieli je przynajmniej na księgi i usiłuje ozdobić je wstępami. Cesarzowi Teodozjuszowi[7], bratankowi Honoriusza i Placydii, synowi Arkadiusza [8] — oto komu zadedykował swe dzieło.

Autor kreśli dzieje Stylichona [9]. Kiedy ten osiągnął wielkie znaczenie, Teodo-

[20] Bunt Illusa i wojna, jaką prowadził z nim cesarz Zenon, trwały 6 lat (482-488).

[21] 9 kwietnia 491 r.

[1] Olimpiodor z Teb w Egipcie (V w.) - historyk, autor dzieła zachowanego w niniejszym obszernym streszczeniu i w postaci wyciągów u Zosyma i Sozomena (por. *Cod.* 98); (wyd. C. Muller *FHG,* t. IV, s. 57-68); por. T. Sinko *Literatura grecka,* t. III, cz. *2,* s. 338.

[2] Patrz *Cod.* 53 przyp. 3.

[3] Teodozjusz II - patrz *Cod.* 30 przyp. 2.

[4] Walentynian III - patrz *Cod.* 40 przyp. 12.

[5] Czyli lata 407-425.

[6] Starożytna retoryka grecka wyróżniała trzy style - wzniosły, skromny i średni.

[7] Teodozjusz II - patrz *Cod.* 30 przyp. 2.

[8] Patrz *Cod.* 59 przyp. 21.

[9] Stylichon (ok. 359-408) - wódz rzymski, Wandal z pochodzenia, zięć Teodozjusza Wielkiego, faktyczny władca cesarstwa zachodniego po śmierci Teodozjusża (395 r.).

zjusz Wielki [10] powołał go na wychowawcę swoich synów, Arkadiusza i Honoriusza. Stylichon poślubił zgodnie z wolą cesarza Serenę; dzięki małżeństwu swej córki Termancji pozyskał w cesarzu Honoriuszu zięcia i osiągnął jeszcze wyższą pozycję; prowadził wiele wojen z różnymi ludami barbarzyńskimi, zakończonych dla Rzymian pomyślnie. Zginął od miecza wskutek krwawego i nieludzkiego postępku Olimpiusza, którego sam wprowadził do otoczenia cesarza [11].

Pisarz powiada, że wódz Gotów, Alaryk [12], zawezwany przez Stylichona [57a] do strzeżenia dla Honoriusza Ilirii (przyłączył ją do części cesarstwa Honoriusza jego ojciec, Teodozjusz) — a więc tenże Alaryk, powodowany zabójstwem Stylichona i faktem, że nie otrzymał tego, co mu zapewniał układ, przystąpił do oblężenia Rzymu, zdobył go i splądrował [13]. W mieście zrabował ogromne bogactwa, wziął do niewoli siostrę Honoriusza, Placydię, która właśnie przebywała w Rzymie, i jeszcze przed zdobyciem stolicy ogłosił cesarzem pewnego znakomitego Rzymianina (na imię miał Attalus) [14] sprawującego podówczas urząd prefekta [15].

Wszystko to zaszło z powyżej omówionych przyczyn i z powodu Sarusa. Sarus także był Gotem, stał na czele mało znaczącej społeczności (liczyła ona bowiem zaledwie dwieście czy trzysta osób), poza tym odznaczał się męstwem w walkach i siłą nie do pokonania. Rzymianie zawarli z nim sojusz, gdyż darzył nienawiścią Alaryka, i przez to zrobili sobie z Alaryka swego zaciekłego wroga.

Autor mówi, że w czasie oblężenia Rzymu [16] mieszkańcy stali się ludożercami.

Mówi, że Alaryk jeszcze za życia Stylichona otrzymał zapłatę w wysokości czterech tysięcy funtów [17] za wycofanie swych wojsk.

Dodaje, że po śmierci Stylichona zgładzono jego żonę Serenę, przez uduszenie, przypisywano jej bowiem odpowiedzialność za napad Alaryka na Rzym. Przedtem jeszcze, między jej śmiercią a zamordowaniem Stylichona, zgładzono ich syna Eucheriusza [18].

[10] Patrz *Cod. 52* przyp. 15.

[11] Por. wyciąg Zosyma (V 31-34, wyd. B. Niebuhr, Bonn 1837, s. 289-296) i u Sozomena *(Historia Kościoła,* IX 4, wyd. *PC.* 67, kol. 1604 B-1605 B).

[12] Alaryk I (ok. 370-410) - król Wizygotów od 395 r. Wizygoci - lud germański, zachodni odłam Gotów, przybyłych z główną falą Germanów ze Skandynawii do Europy Środkowej; w^r^ III w. osiedlili się nad Morzem Czarnym, w IV w. zepchnięci przez Hunów wtargnęli na teren cesarstwa wschodniorzymskiego.

[13] Alaryk oblegał Rzym trzykrotnie: w r. 408, 409 i 410; powyższe wydarzenia dokładniej omawiają Zosym, V 36-48, (wyd. j.w., s. 298-315) i Sozomen, dz. cyt., IX 6-9 *(PC,* 77, kol. 1608 C-1616 C). Wizygoci zdobyli i zrabowali Rzym w 410 r

[14] Cesarz Attalus (409-415).

[15] Prefekt *(praefectus urbis)* najwyższy urzędnik w mieście, miał pełnię władzy administracyjnej nad miastem i okolicą oraz stałą jurysdykcję w sprawach karnych.

[16] W 408 r.

[17] Patrz *Cod.* 63 przyp. 55. 4 tyś. funtów - 4 mln. sesterców.

[18] Por. Zosym, V 34, s. 295; V 35, s. 297; V 37, s. 300; Sozomen, dz. cyt., IX 4 *(PG,* 67, kol. 1604 B-C).

Autor informuje, że tytuł „bukelariusza" nosili w czasach Honoriusza nie tylko żołnierze rzymscy, lecz także niektórzy Gotowie, podobnie jak tytuł „sfederowanych" nosiła masa wojska złożona z różnych ludzi.

Powiada dalej, że Olimpiusz [19], który uknuł spisek prze.ciw Stylichonowi, otrzymał godność magistra *officiorum,* później mu ją odebrano, następnie odzyskał ją ponownie, by z kolei stracić; Konstancjusz[20], ten który pojął za żonę Placydię, kazał go zatłuc kijami na śmierć, a przedtem jeszcze obciąć mu uszy — sprawiedliwość nie pozostawiła zbrodni do końca nie ukaranej.

Wodzowie Gotów z otoczenia Rodogaisa nazywali się „optymatami", było ich około dwunastu tysięcy. Zwycięstwo nad nimi odniósł Stylichon i zapewnił sobie przymierze z Rodogaisem.

Alaryk zmarł w wyniku choroby, władzę objął jako następca jego szwagier Ataulf[21]. [57b] Suchy chleb, jak mówi pisarz, nazywa się *bukellaton;* pisarz drwi sobie z tytułu, jaki noszą żołnierze, mówiąc, że ich nazwa *bukellarii* pochodzi od tego słowa.

Konstantyn[22], wyniesiony na tron jako uzurpator, wysłał do Honoriusza posłów z oznajmieniem i usprawiedliwieniem, że władzę objął wbrew własnej woli pod presją żołnierzy, prosił o przebaczenie i wysunął propozycję, by wspólnie sprawować władzę cesarską [23]. Wobec powstałych wówczas trudności cesarz Honoriusz zgodził się na wspólne sprawowanie władzy. Konstantyn został obwołany cesarzem w Brytanii; tam zbuntowani żołnierze wynieśli go do tej najwyższej godności. W tejże Brytanii, przed siódmym konsulatem Honoriusza [24], zbuntowane wojsko proklamowało autokratorem jakiegoś Marka, później pozbawiło go życia i wyniosło w jego miejsce Gracjana, a kiedy ten z początkiem czwartego miesiąca obrzydł im, poderżnęli mu gardło; wtedy to Konstantyn został wyniesiony do godności cesarza.

Konstantyn mianował naczelnymi dowódcami Justyna i Neobigastesa, po czym opuścił Brytanię i odjechał wraz ze swoimi do Bononii, tak się to miasto nazywało, wzniesiono je nad morzem; było ono pierwsze na wybrzeżu Galii. Zatrzymał się tam na dłużej i pozyskał sobie wszystkie siły zbrojne Galii i Akwitanii, tak że został władcą wszystkich prowincji galijskich aż po Alpy dzielące Italię od Galii[25].

Miał dwóch synów — Konstansa i Juliana. Konstansa wybrano na Cezara, Julian, nieco później, w tych samych dniach otrzymał godność nobilissimosa.

Autor mówi, że kiedy Attalus został cesarzem, podjął wyprawę wojenną przeciw Honoriuszowi i ruszył na Rawennę [26]. Honoriusz wysłał do niego po-

[19] Por. Zosym, V 44-46, s. 308-311.

[20] Konstancjusz III - patrz *Cod. 53* przyp. 7.

[21] Ataulf - król Wizygotów (410-415).

[22] Uzurpator Konstantyn III (407-411).

[23] Zosym, V 43, s. 308.

[24] W 407 r.

[25] Zosym, VI 2-5, s. 318-322; Sozomen, dz. cyt., s. IX 15 *(PG, 67,* kol. 1617 B--1625 B).

[26] Rawenna - miasto na wybrzeżu Morza Adriatyckiego.

selstwo jak cesarz do cesarza. Posłami byli: prefekt i patrycjusz Jowian, naczelny wódz obu armii Walens, kwestor Potamios i kierownik kancelarii Julian. Powiedzieli oni Attalusowi, że przysłał ich Honoriusz w sprawie ustalenia wspólnych rządów w cesarstwie. Attalus odmówił pertraktacji wyrażając jednocześnie zgodę, by Honoriusz zamieszkał na wyspie, czy w jakimś innym miejscu, które by sobie wybrał, a nie zazna żadnej krzywdy. Odpowiedział na to pośpiesznie Jowjan i zaproponował okaleczenie cesarza Honoriusza. Attalus zganił Jowiana mówiąc, że nie ma zwyczaju okaleczać cesarza zrzekającego się dobrowolnie korony; Jowian [58a] spełnił jeszcze kilka misji poselskich, które spełzły na niczym, i pozostał przy Attalusie otrzymując godność patrycjusza Attalusa. W Rawennie władza przeszła na Euzebiusza, przełożonego eunuchów, którego po jakimś czasie zatłuczono kijami na oczach cesarza za radą i na skutek machinacji Allobicha [27].

Minął pewien czas; Attalus nie ulegał Alarykowi głównie z namowy Jowiana, który dopuścił się zdrady jako poseł Honoriusza. Usunięty od władzy, pozostał przy Alaryku wybierając życie człowieka prywatnego. Później odzyskał tron, potem znowu został usunięty. Po tym wszystkim przybył do Rawenny, gdzie obcięto mu palce u prawej ręki i zesłano na wygnanie [28].

Autor opowiada, że wkrótce potem Allobich poniósł karę za skazanie na śmierć przełożonego eunuchów Euzebiusza; stracono Allobicha na rozkaz cesarza i w jego obecności. Kiedy uzurpator Konstantyn dowiedział się o śmierci Allobicha, szybko ruszył na Rawennę dla przeprowadzenia pertraktacji z Honoriuszem, przestraszył się jednak swojej decyzji i powrócił do siebie.

Regium[29] jest stolicą Bruttium; stąd, mówi pisarz, Alaryk chciał przeprawić się na Sycylię, lecz natrafił na przeszkodę: wznosił się tam, powiada, święty posąg, który uniemożliwiał przeprawę. Ustawili go dawno temu ludzie, by zażegnywał lawę wydobywającą się z Etny i stanowił dla barbarzyńców zaporę w przeprawie przez morze. W jednej nodze posągu palił się nieustannie ogień, w drugiej biło źródło, które nigdy nie wysychało. Później, kiedy zniszczono posąg, Sycylia zaczęła ponosić szkody i od Etny, i ze strony barbarzyńców. Posąg obalił Asklepios, mianowany zarządcą majątków sycylijskich Konstantyna i Placydii.

Gdy uzurpator Konstantyn i jego syn Konstans, którego proklamował Cezarem, a później cesarzem, ponieśli klęskę i uciekli, naczelny wódz Geroncjusz[30] zawarł z barbarzyńcami pokój na korzystnych warunkach i obwołał cesarzem swego syna Maksymusa będącego w stopniu domestika[31], po czym ścigał Konstansa, dopadł go i uśmiercił, by z kolei rzucić się w pościg za jego ojcem, Konstantynem.

[27] Por. Zosym, V 47-48, s. 313-315; u Sozomena, dz. cyc. IX 14 *(PG,* 67, kol. 1624 B-1625 A): Edobich.

[28] Losy Attalusa przedstawiają też Zosym, VI 6-12, s. 322-328 i Sozomen, dz. cyt. IX 8 *(PG,* 67, kol. 1612 B-1615 C).

[29] Regium, dziś. Reggio di Calabria - miasto nad Cieśniną Mesyńską (pd. Italia).

[30] Sozomen, dz. cyt. IX 13 *(PG,* 67, kol. 1621 B-1624 B).

[31] Domestik - wyższy stopień wojskowy w Bizancjum.

Tymczasem Honoriusz wysłał przeciw Konstantynowi Konstancjusza i Ulfilasa[32]; dotarli oni do Arelatum [33], gdzie przebywał [58b] Konstantyn wraz ze swym synem Julianc przystąpili do oblężenia miasta. Konstantyn schronił się do kaplicy; został wyświęcony na kapłana[34], pod przysięgą otrzymał zapewnienie nietykalności osobistej; bramy miejskie otwarły się przed oblegającymi. Konstantyna wysłano wraz z synem do Honoriusza. Honoriusz nie mógł zapomnieć im krzywdy, jaką mu wyrządzili skazując na śmierć jego stryjecznych braci i wbrew złożonej przysiędze kazał obu zabić w odległości trzydziestu mil [35] od Rawenny. Z chwilą przybycia Ulfilasa i Konstantyna Geroncjusz uciekł. Zatrzymano go za bezwzględne obchodzenie się z wojskiem, sami żołnierze godzili na jego życie i podłożyli ogień pod jego dom. Geroncjusz mężnie stawiał opór buntownikom przy pomocy jednego bojownika w osobie Ałana [36], który należał do jego niewolników. Skończyło się na tym, że zabił Alana i jego żonę, którzy zdecydowali się jeszcze przedtem na ten rodzaj śmierci, po czym sam pozbawił się życia. Na tę wiadomość jego syn Maksymus zbiegł do sprzymierzonych barbarzyńców.

W Mundiakon[37], mieście drugiej Germanii[38], cesarzem obwołano Jowiana dzięki wsparciu Alana Goara i Gyntiariosa, przywódcy plemienia Burgundów [39]. Attalus zachęcił Ataulfa, by przyłączył się do Jowiana wraz ze swym wojskiem. Jowian przeciwstawił się temu, znękany obecnością Ataulfa zganił w zawoalowanych słowach Attalusa, który doradzał Ataulfowi, by przybył. Saros zamierzał przyłączyć się do Jowiana; tymczasem dowiedział się o tym Ataulf i na czele dziesięciotysięcznego wojska ruszył na spotkanie Asarosa, który miał wokół siebie osiemnastu czy dwudziestu żołnierzy. Saros okazał bohaterstwo godne podziwu; ujęto go z trudem zarzucając mu worek na głowę, później skazano go na śmierć. Saros porzucił Honoriusza po zabójstwie Belleridesa, który należał do świty cesarza; cesarz nie poświęcił ani jednego słowa temu morderstwu i nie dołożył starań, by ukarać tę zbrodnię.

W dalszym ciągu autor opowiada o Donacie, o Hunach [40], o nadzwyczajnej zręczności ich dowódców w strzelaniu z łuku. Historyk sam brał udział w poselstwie do Donata[41]. Opowiada o swej dramatycznej żegludze po morzu, w czasie której zbłądzono, i o niebezpieczeństwie, jakie mu zagrażało. Rela-

[32] Por. Sozomen, dz. cyt., IX 14 *(PC,* 61, kol. 1624 B-1625 A).
[33] Arelatum (dziś. Arles) - miasto w pd. Francji.
[34] Sozomen, dz. cyt., IX 15 *(PG,* 67, kol. 1625 B).
[35] Mila rzymska = 1478 m; 30 mil = 44340 m.
[36] Alanowie - patrz *Cod.* 64 przyp. 12.
[37] Mundiakon - Moguntiakon (?) - dziś. Moguncja.
[38] Germanią nazywali Rzymianie dwie prowincje nad Renem: *Germania Superior* i *Germania Inferior.*
[39] Burgundowie - lud germański przybyly w I w. z północy, w początku V w. osiadły nad Menem.
[40] Hunowie - związek państwowo-plemienny koczowników azjatyckich; w IV w. rozbili nad Morzem Czarnym Alanów i Gotów, wywołując wędrówkę ludów; w V w. utworzyli Potężne państwo od Kaukazu po Ren.
[41] W 412 r.

cjonuje, jak oszukano Donata za pomocą przysięgi, by go bezprawnie pozbawić życia, i jak Charaton, pierwszy z królów, wziął sobie do serca tę zbrodnię, dalej, jak dał się ułagodzić cesarskimi darami i [59a] odzyskał spokój. Na tym kończy się pierwszych dziesięć ksiąg historii.

Druga dekada ksiąg zaczyna się następująco. Jowian obwołał cesarzem swego brata Sebastiana nie po myśli Ataulfa, przez co ściągnął na siebie jego nienawiść. Ataulf wysłał posłów do Honoriusza obiecując mu głowy uzurpatorów i zawarcie pokoju. Po powrocie poselstwa i wymianie przysiąg posłano cesarzowi głowę Sebastiana. Jowian, którego Ataulf zamknął w oblężeniu, sam się poddał; wysłany również do cesarza, poniósł śmierć; zgładził go własnoręcznie prefekt Dardan. Głowy obu uzurpatorów umieszczono poza Kartaginą [42], w miejscu, w którym wcześniej padły pod toporem głowy Konstantyna i Juliana oraz Maksymusa [43] i Eugeniusza [44] dążących za panowania Teodozjusza Wielkiego[45] do zdobycia korony drogą uzurpacji; wszystkich ich spotkał ten sam koniec.

Zażądano od Ataulfa wydania Placydii, a najbardziej domagał się tego Konstantyn[46], który zresztą poślubił ją później; ponieważ jednak nie dotrzymano obietnic danych Ataulfowi, a zwłaszcza obietnicy przysłania żywności, ten nie tylko nie wydał Placydii, ale zamierzał zerwać układy i wszcząć działania wojenne.

Ataulf, od którego domagano się Placydii, zażądał w zamian przyrzeczonego zboża. Chociaż Rzymianie nie mogli spełnić obietnicy dostawy żywności, w nie mniejszym stopniu nie kwapiliby się z jej dotrzymaniem nawet wówczas, gdyby uzyskali Płacydię. Barbarzyńca grał w podobny sposób; przybył pod miasto o nazwie Massalia [47] w nadziei, że je zdobędzie podstępem. Tam mężny Bonifacy ciął go tak, że zaledwie uszedł śmierci. Wrócił do swojego obozu, po czym pozostawił miasto, które ogarnięte radością sławiło Bonifacego i wiwatowało na jego cześć.

Ataulf sam zamierzał poślubić Placydię, o którą zabiegał także Konstantyn. Toteż postawił mu bardzo ciężkie warunki, aby w wypadku ich odrzucenia wydawało się, że wyszedł z honorem.

Konstantyn dawno już wyniesiony do godności konsula, odjechał do Rawenny, by tam sprawować tę godność, jednocześnie w Konstantynopolu konsulem został Konstans. Skromne zasoby złota, lecz wystarczające na pokrycie kosztów konsulatu, znaleziono w posiadłościach Herakliana, którego stracono za to, że chciał przejąć władzę cesarską; nie znaleziono jednak tyle, ile się

[42] Kartagina - miasto w pn. Afryce, odbudowane w 2 poł. I w. przed Chr. (po zniszczeniu w trzeciej wojnie punickiej), stolica rzymskiej prowincji Afryki — dziś ruiny.

[43] Maksymus *(Magnus Maximus)* - uzurpator w Brytanii (382 r.), w Galii (383-388), uznany przez Teodozjusza i Walentyniana II w r. 384.

[44] Eugeniusz - cesarz (392-394).

[45] Patrz *Cod.* 52 przyp. 15.

[46] Konstantyn III - chodzi tu niewątpliwie o Konstancjusza III (por. *Cod.* 53 przyp. 7).

[47] Massalia (dziś. Marsylia) - miasto i port na wybrzeżu liguryjskim w Galii, niedaleko ujścia Rodanu.

spodziewano; [59b] złota nie znaleziono więcej niż dwa tysiące funtów[48], a cały rriajątek w nieruchomościach nie przekraczał wartości dwu tysięcy funtów [49]. Cały ten majątek otrzymał Konstantyn od Honoriusza na swą prośbę,

którą mu przedstawił tylko raz.

Konstantyn, gdy się pokazywał publicznie, był posępny i markotny, miał duże oczy, wysmukłą szyję i szeroko sklepioną głowę. Zawsze pochylony nad karkiem konia, na którym jechał, rzucał nieufnie wzrokiem w tę lub tamtą stronę, jak gdyby (tak mówiono) przyjmował wygląd godny władcy. Przy posiłkach i ucztach był wesoły i towarzyski tak, że przekomarzał się nawet z aktorami mimicznymi, którzy często grali przed stołem.

Dzięki staraniom i radom Kandydiana Ataulf doprowadził swoje małżeństwo z placydią do skutku. Zostało ono zawarte z początkiem stycznia w mieście Narbonie[50], w domu Ingeniusza, pierwszej znakomitości miasta. Do komnaty ślubnej wprowadzono wpierw Placydię wystrojoną na modłę rzymską i w sukniach cesarskich, następnie posadzono przy niej Ataulfa ubranego w płaszcz i inne szaty rzymskie. Wśród prezentów ślubnych Ataulf podarował jej pięćdziesięciu pięknych młodzieńców odzianych w jedwabie, każdy z nich trzymał w rękach dwie ogromne tace, jedną pełną złota, drugą wypełnioną drogocennymi lub raczej bezcennymi kamieniami — wszystko to zrabowano w Rzymie po zdobyciu miasta. Potem śpiewano pieśni weselne, pierwszy zaczynał Attalus, potem przyłączali się do niego Rustycjusz i Febadiusz. Wesele zakończyło się na zabawach i rozrywkach, w których uczestniczyli barbarzyńcy i miejscowi Rzymianie.

Po zdobyciu Rzymu przez Gotów, kiedy życie w mieście uległo już normalizacji, prefekt Rzymu Albin napisał, ze nie wystarcza racji żywnościowych[1] dla ludności, której liczba wzrosła. Napisał, że w jednym tylko dniu zarejestrowano czternaście tysięcy mieszkańców.

Gdy Placydią obdarzyła Ataulfa synem, któremu dano na imię Teodozjusz, Ataulf zaczął bardziej ubiegać się o przyjaźń Rzymian. Przeciwstawiali się temu Konstancjusz i ludzie z jego otoczenia, tak że wysiłki Ataulfa i Placydii okazały się tu płonne. Oboje bardzo przeżyli śmierć syna, złożyli go w srebrnej trumnie [60a] i pochowali w kościele koło Barcelony. Następnie zginął Ataulf [51]. Ataulfa zamordował Got o imieniu Dubiusz, jeden z domowników, który żywił do niego zadawnioną nienawiść i czyhał na sposobność, by się zemścić. Panem mordercy był król rodu gockiego, którego zabił Ataulf, a Dubiusza zabrał dP siebie na służbę. Ten pomścił śmierć swego pierwszego pana, zabijając drugiego.

Na łożu śmierci Ataulf nakazał swemu bratu, by oddał Placydię Rzymianom i, jeśliby mógł, żeby zapewnił sobie ich przyjaźń. Następcą Ataulfa zo-

[48] Funt (waga) - patrz *Cod.* 63 przyp. 73; 2 tyś. funtów zlota = 654,9 kg złota.

[49] Funt (wartość) - patrz *Cod.* 63 przyp. 55; 2 tyś. funtów = 2 mln sesterców.

[50] Narbona (dziś. Narbonne) - miasto w Galii na Wybrzeżu Morza Śródziemnego nad rzeką Atax.

[51] Ataulf zginął w 415 r.

stał Syngerych, brat Sarosa, w większym stopniu dzięki swej zapobiegliwości i swym wpływom niż zwyczajną drogą legalnej sukcesji. Wymordował dzieci Ataulfa i jego pierwszej żony, wyrywając je przemocą spod opieki biskupa Sygesara. Dla pohańbienia pamięci Ataulfa zmusił królową Placydię, by wraz z innymi jeńcami szła pieszo przed jego koniem; orszak ten rozciągał się na przestrzeni od miasta aż do dwunastego kamienia milowego. Syngerych panował przez siedem dni i padł ofiarą mordu; na wodza Gotów został wybrany Walias.

Historyk powiada, że słyszał od pewnego znakomitego Rzymianina, Waleriusza [52], o świętych posągach ze srebra, przeznaczonych do powstrzymywania barbarzyńców. W czasach cesarza Konstancjusza [58], powiada pisarz, doniesiono o wykryciu skarbu w Tracji, którą zarządzał Waleriusz. Udał się on na wskazane miejsce i dowiedział się od okolicznych mieszkańców, że to miejsce jest święte i że poświęcono tu statuy według starożytnego obrzędu. Waleriusz poinformował o tym cesarza i otrzymał pismo nakazujące mu zabrać wspomniane posągi.

Przekopano to miejsce i znaleziono trzy statuy wykonane z litego srebra. Miały one kształty barbarzyńskie; z rękami przy biodrach, ubrane w kolorowe szaty na sposób barbarzyński, miały długie włosy na głowie i były zwrócone twarzą ku północy, to znaczy w kierunku ziem barbarzyńskich. Gdy w kilka dni później zabrano statuy, całe plemię Gotów rozbiegło się po Tracji, a nieco potem [60b] Hunowie i Sarmaci[54] najechali Ilirię i samą Trację, ponieważ to święte miejsce leżało między Tracją i Ilirią; owe trzy posągi, wydaje się, zostały poświęcone przeciw wszystkim plemionom barbarzyńskim.

Historyk opowiada o swojej podróży morskiej, w czasie której zaznał wielu cierpień i nieszczęść. Mówi, że przybył do Aten; tu dzięki jego staraniom i zapobiegliwości wyniesiono na katedrę sofistyki Leoncjusza — uczyniono to wbrew jego woli. Mówi też o płaszczu sofistów, trybonie, którego nikomu poza nimi, a zwłaszcza cudzoziemcowi, nie było wolno nosić w Atenach, chyba że decyzją sofistów przyznano komuś do tego prawo, a obrzędy związane z nadaniem płaszcza, spełnione zgodnie ze zwyczajem panującym u sofistów, potwierdziły ten zaszczyt.

Obrzędy inicjacyjne przebiegały następująco: wpierw prowadzono nowicjuszy do łaźni publicznej niezależnie od tego, czy byli nimi młodsi czy starsi. Tych spośród adeptów, którzy zasłużyli na noszenie płaszcza przez osiągnięcie odpowiedniego wieku, mistrzowie wypychali przed siebie i tak prowadzili; podbiegali do nich ludzie z przodu, by ich zatrzymać, inni znowu ich popychali, potem zatrzymywali, a wszyscy chcący ich zatrzymać wołali: „stój!

[52] Waleriusz - prefekt Tracji w 421 r.
[53] Konstancjusz III - patrz *Cod.* 53 przyp. 7.
[54] Sarmaci - koczowniczo-pasterskie ludy pochodzenia irańskiego, w IV-III w. z terenów nad dolną Wołgą posuwali się na zachód zajmując stepy na pn. od Morza Czarnego.

stój! nie ma kąpieli!" Za zwycięzców w tych sporach uważano takich adeptów, którzy ku czci swego mistrza odepchnęli przeciwnika [55].

Każdego adepta, po upływie długiego czasu wypełnionego długą dysputą prowadzoną w przyjętej terminologii, wprowadzano do ogrzanego pomieszczenia łaźni, kąpano i ubierano; odtąd otrzymywał on prawo do noszenia płaszcza. Wkładał go i wychodził z łaźni w otoczeniu szanowanych i sławnych ludzi; przedtem jeszcze zgadzał się na wpłacenie znacznych sum pieniężnych dla kierowników szkoły, zwanych Akromitami.

Według autora Wandalowie dlatego nazywają Gotów Trulami, że ci, nękani głodem, zakupili u nich „trulę" zboża za jedną sztukę złota. Truła nie zawiera nawet trzeciej części ksestesa [E6].

Kiedy Wandalowie najechali Hiszpanię", powiada autor, a Rzymianie schronili się w miastach-twierdzach, zapanował wśród nich taki głód, że uciekli się do ludożerstwa. Pewna kobieta, matka czworga dzieci, zjadła je wszystkie po kolei, uczyniła tak pod pozorem, że chciała nakarmić i utrzymać przy życiu pozostałe. Gdy już zjadła wszystkie, lud zabił ją kamieniami [58]. [61a] Pisarz mówi dalej, że Euplucjusz Magister został wysłany do Waliasa, wodza Gotów, z misją zawarcia układów pokojowych i przywiezienia Płacy dii. Walias przyjął go życzliwie; Placydię uwolniono za cenę sześciuset tysięcy miarek zboża i oddano Euplucjuszowi, by zawiózł ją- do jej brata, Honoriusza.

W Atenach uczeni podjęli badania nad problemem sklejania ksiąg. Zastanawiali się nad jakością stosowanego kleju. Problem rozwiązał przyjaciel historyka, Filtacjusz [59], świetny znawca zagadnień związanych z książkami. Zyskał tym sławę wśród mieszkańców Aten, któjzy wystawili mu posąg.

Autor podaje wiele nieprawdopodobnych informacji o Oazie[60] i jej zdrowym klimacie; tubylcy nie chorują na epilepsję, co więcej, epileptycy, którzy tam przyjeżdżają z różnych stron, pozbywają się tej choroby dzięki klimatowi.

Mówi o piasku, którego jest tam pełno, o studniach kopanych do głębokości dwustu i trzystu łokci[61], a czasami nawet do pięciuset. Gdy się je wykopie, woda tryska z otworu strumieniami. Rolnicy, którzy wspólnie wykopali studnię, przychodzą po kolei, czerpią wodę i polewają swoje pola uprawne. Na drzewach wciąż są owoce; zboże lepsze od jakiegokolwiek innego, ma kolor bielszy od śniegu. Zdarza się, że jęczmień zbiera się tam dwa razy do roku,

[55] Są to raczej zwyczaje studenckie wobec nowo wstępujących adeptów nauki, polegające na dokuczaniu im i „wprowadzaniu" w życie szkoły; por. Grzegorz z Nazjanzu *Oratio,* XLIII 15-16 *(PG,* 35, kol. 513 C-517 A); porównaj też postępowanie żaków krakowskich z „beanusami".

[56] Ksestes (gr. *xestes,* lac. *sextarius)* - miara pojemności równa ok. 0,5 1.

[57] W 414 r.

[58] Sozomen nie podaje tego faktu, a opisuje najazd Wandalów na Hiszpanię we wzmiankowanym roku, dz. cyt., IX 12 *(PG,* 65, kol. 1520 B-1521 B).

[59] Filtacjusz - osoba skądinąd nie znana.

[60] Oaza *(Oazis Maior)* - dziś. El Khargeh w Egipcie.

[61] Łokieć - patrz *Cod.* 12 przyp. 133.

proso — zawsze trzy razy. Latem wieśniacy nawadniają swoje poletka co trzy dni, w zimie co szósty dzień, stąd są one takie żyzne. Niebo nigdy nie zasnuwa się tam chmurami; autor wspomina też o zegarach słonecznych, które ci ludzie wykonują sami.

Utrzymuje, że ziemia ta była niegdyś wyspą, która oddzieliła się od kontynentu i że Herodot nazywa ją Wyspą Szczęśliwych[62]. Herodor[63], który opisał dzieje Orfeusza i Muzajosa, mieni ją Feacydą. Przypuszcza on, że ta ziemia była dawniej wyspą, o czym świadczą: po pierwsze — muszelki morskie przyklejone do skał łańcucha górskiego rozciągającego się od Tebaidy[64] do Oazy, po drugie — gruba warstwa piasków, która rozpościera się tu zawsze i pokrywa trzy Oazy. Sam autor utrzymuje, że są trzy Oazy: dwie duże, jedna z nich znajduje się bardziej na zewnątrz, druga nieco w głębi. Odległość między nimi [61b] wynosi około stu mil[65]. Jest jeszcze inna, trzecia Oaza, mała, położona bardzo daleko od dwóch pozostałych. Za dowód, że Oaza była wyspą, powiada, może posłużyć to, iż często widzi się tam ryby. przyniesione przez ptaki, a czasem resztki ryb, z czego wynika, że morze jest niedaleko. Powiada też, że Homer wywodził swój ród z Tebaidy leżącej w pobliżu Oazy.

Autor mówi, że cesarz Honoriusz za swego jedenastego konsulatu, a wraz z nim Konstancjusz — za drugiego swego konsulatu [66] doprowadzili do zawarcia małżeństwa Placydii z Konstancjuszem, a ponieważ Placydia sprzeciwiała się temu z całą stanowczością, wprawiła Konstancjusza w gniew, który skierował się przeciw jej sługom. Skończyło się na tym, że w dniu objęcia konsulatu cesarz Honoriusz, brat Placydii, ujął ją za rękę wbrew jej woli i jej dłoń włożył w dłoń Konstancjusza; odbyło się wspaniałe wesele. Z czasem urodziła się im córka, którą nazwali Honorią, potem przyszedł na świat syn, dano mu na imię Walentynian[67]. Otrzymał on za życia Honoriusza godność nobilissimosa, co wymogła na bracie Placydia. Po śmierci cesarza i obaleniu uzurpatora Jana [68], został obwołany cesarzem Rzymu.

Konstancjusz panował wespół z Honoriuszem, który go sam wybrał, lecz niem. I wbrew swej woli. Placydia otrzymała od swego brata i swego męża tytuł Augusty [69]. Do Teodozjusza [70], który był bratankiem Honoriusza i panował we wschodniej części cesarstwa rzymskiego wysłano zawiadomienie o proklamacji Konstancjusza na cesarza; zawiadomienia nie przyjęto do wiadomości.

[62] Herodot, III 26.

[63] Herodor z Heraklei Pontyjskiej (V w. przed Chr.) - historyk i autor utworu pt. *Argonauci;* por. *Herodoros* (5), [w:] R.E., t. VIII (1913), kol. 988.

[64] Tebaida czyli Teby w Górnym Egipcie, dziś. miejscowości Karnak, Luksor i inne.

[65] Mila - patrz przyp. 35; 100 mil = 147 800 m.

[66] W 417 r. Cesarz Honoriusz - patrz *Cod.* 53 przyp. 3, Konstancjusz - późniejszy Konstancjusz III - patrz *Cod.* 53 przyp. 7.

[67] W 419 r. Późniejszy cesarz Walentynian III - patrz *Cod.* 40, przyp. 12.

[68] Jan panował na Zachodzie (423-425); nie uznał go, jako cesarza, Teodozjusz II - patrz *Cod.* 30, przyp. 2.

[69] W 421 r.

[70] Teodozjusz II - patrz *Cod.* 30 przyp. 2.

Na Konstancjusza spadła choroba; władza cesarska ciążyła mu, gdyż nie miał już takiej swobody i nie mógł, jak przedtem, wychodzić i wracać, kiedy tylko chciał, ponieważ zwyczaj zabraniał cesarzowi korzystać z uciech życia, do czego był przyzwyczajony. Panował siedem miesięcy [71], tak jak mu przepowiedział sen: „spełniło się sześć miesięcy, zaczyna się siódmy". W końcu zmarł na zapalenie opłucnej, a wraz z nim wygasła jego nienawiść do cesarstwa wschodniego i gorący zamiar wyprawy wojennej przeciw niemu, gdyż nie przyjęto tam do wiadomości, że został wyniesiony do władzy cesarskiej.

Autor mówi, że po śmierci filarchy [72] Waliasa, władzę po nim objął Teodoryk [73].

[62a] Pisarz powiada, że wiele przecierpiał w czasie podróży morskiej i zaledwie wyszedł z niej cało; przy okazji opowiada o cudownym zdarzeniu z gwiazdą, która spadła na maszt statku i tak go obciążyła, że omal nie zatopiła wszystkich. Żeglarze nazwali tę gwiazdę Uranią. Wspomina też o papudze. Miał ją u siebie przez dwadzieścia lat i doprowadził do tego, że nie było prawie żadnej czynności ludzkiej, której by nie naśladowała: tańczyła, śpiewała, wołała do ludzi wymieniając ich imiona i robiła wiele podobnych rzeczy.

Historyk powiada, że w czasie jego podróży do Teb [74] i Soeny [75], związanej z badaniami historycznymi, zapragnęli spotkać się z nim przywódcy i wieszczkowie barbarzyńców z okolic Talmidy, czyli Blemmyesów[76]; do tego stopnia zainteresowała ich jego sława. Zawieźli mnie — powiada — aż do samej Talmidy, tak że mogłem zbadać tamte okolice oddalone o pięć dni drogi od Filai i dotrzeć do miasta zwanego Prima, które niegdyś było największym miastem Tebaidy od strony barbarzyńców. Dlatego Rzymianie nazwali je w swoim języku Prima, co znaczy „Pierwsze" i tak nazywa się ono i teraz, chociaż od dawna należy do barbarzyńców, jak i cztery inne miasta: Foinikon, Chyryda, Tapida i Talmida [77].

Autor dowiedział się, jak powiada, że znajdują się tam kopalnie szmaragdu, które dostarczają królom egipskim tego kamienia w obfitości. Wieszczkowie barbarzyńscy zachęcali go do obejrzenia tych kopalń [78], lecz nie było to możliwe bez zezwolenia króla.

Opowiada zadziwiającą historię jakiegoś Libaniusza pochodzącego z Azji, który przybył do Rawenny za panowania Honoriusza i Konstancjusza. Znał dogłębnie tajemnice, miał taką moc, powiada autor, że potrafił wpływać na barbarzyńców bez pomocy żołnierzy, co zresztą przyrzekł uczynić. Potem dał

[71] W rzeczywistości ponad siedem miesięcy - patrz *Cod.* 53 przyp. 7.

[72] Patrz *Cod.* 3 przyp. 4.

[73] W 418 r. Teodoryk I - syn Alaryka, wódz Gotów (418-451).

[74] Patrz przyp. 64.

[75] Soena (dziś. Asuan) - miasto w pd. Egipcie, port nad Nilem. Podróż odbył autor w 423 r.

[76] Blemmyesowie - plemię nomadów zamieszkujące terytoria między Nilem i Zatoką Arabską.

[77] Miasta w Egipcie.

[78] Kopalnie znajdowały się w pobliżu Berenike w Egipcie.

dowód tego, co obiecał. Wieść o tym doszła do cesarzowej Placydii i czarnoksiężnik ten został skazany na śmierć. Placydia miała zagrozić Konstancjuszowi, że rozejdzie się z nim, jeśli Libaniusz, czarnoksiężnik i niewierzący, pozostanie wśród żywych.

Autor powiada, że Konstancjusz był z pochodzenia Iliryjczykiem z Panaisos, miasta w Kadii. Od czasów Teodozjusza Wielkiego [79] brał udział w licznych wyprawach wojennych, później jak już mówiono, osiągnął władzę cesarską. Był on człowiekiem w ogóle godnym pochwał, nie przywiązywał wagi do dóbr materialnych, dopóki nie związał się [62b] z Placydia. Gdy połączył się z nią węzłem małżeńskim, ogarnęła go żądza pieniędzy. Po śmierci Konstancjusza zewsząd napływały do Rawenny skargi na niego od ludzi, których skrzywdził na ich majątkach, a lekkomyślność Honoriusza i jego pokrewieństwo z Placydia sprawiły, że prośby te i moc prawa niczego tu nie zdziałały.

Autor mówi dalej, że stosunek Honoriusza do własnej siostry od czasu śmierci jej męża Konstancjusza był taki, że ich nieumiarkowane uczucie do siebie i ciągłe całowanie się w usta wzbudziły wśród wielu ludzi brzydkie podejrzenia. Jednocześnie panowała między nimi tak samo wielka nienawiść z powodu Spadusy i Elpidii (wychowanki Placydii), dla których miał szczególne względy. Podzielał je wobec nich w równym stopniu nadzorca domu Leonteus. Wrogość ta doprowadzała często do zamieszek w Rawennie (Placydia bowiem otaczała się tłumem barbarzyńców jeszcze od czasów swego związku z Ataulfem i małżeństwa z Konstancjuszem). Każda ze stron zadawala ciosy drugiej; w końcu z powodu tak powstałej nienawiści, która zajęła miejsce dawnego uczucia, doszło do tego, że zwyciężył brat; skazał Placydię wraz z jej dziećmi na wygnanie do Bizancjum[80]. Jedynie Bonifacy dotrzymał jej wierności. Gdy tylko mógł, posyłał Placydii pieniądze z Afryki, nad którą sprawował rządy i spieszył z każdą inną przysługą. Później zrobił wszystko, by odzyskała władzę cesarską.

Autor informuje, że Honoriusz zachorował na puchlinę wodną i umarł na sześć dni przed Kalendami wrześniowymi [81]. Wysłano listy na Wschód z wiadomością o śmierci cesarza. W czasie, gdy je wysyłano, bliżej nie znany Jan sam przechwycił władzę cesarską[82]. W chwili swej proklamacji usłyszał głos, który jakby pochodził z jakiejś wyroczni: „Pada, nie stoi", na co tłum jakby dla zażegnania tych słów odpowiedział: „Stoi, nie pada".

Mówi dalej, że Bonifacy był nieustraszonym żołnierzem, wyróżniał się w wojnach z barbarzyńcami, przeciw którym często walczył bądź z garstką żołnierzy, bądź z bardziej liczebnym wojskiem, a niekiedy — w pojedynkę. Jednym słowem, stosując różne sposoby uwolnił Afrykę od masy barbarzyńców

[79] Patrz *Cod.* 52 przyp. 15.

[80] Bizancjum, czyli Konstantynopol.

[81] 27 VIII.

[82] Patrz przyp. 68.

różnych plemion. Był zagorzałym rzecznikiem sprawiedliwości i nie przywiązywał wagi [63a] do bogactwa.

Dokonał on czegoś takiego: pewien wieśniak miał żonę o nadzwyczajnej piękności, którą uwiódł mu jakiś barbarzyńca z wojsk sprzymierzonych. Wieśniak zwrócił się do Bonifacego ze skargą na tę zniewagę. Bonifacy zapytał o odległość dzielącą ich od tego miejsca i o nazwę pola, na którym popełniono cudzołóstwo, po -czym odesłał skarżącego i nakazał mu wrócić nazajutrz. Wieczorem, w tajemnicy przed wszystkimi, popędził na to pole, oddalone o siedemdziesiąt stadiów [83] i zastał tam barbarzyńcę śpiącego u boku cudzołożnicy. Obciął mu głowę i powrócił z nią w nocy. Kiedy wieśniak przyszedł nazajutrz zgodnie z rozkazem, Bonifacy wręczył mu głowę barbarzyńcy pytając, czy ją poznaje. Przerażony tym widokiem człowiek stał osłupiały, potem dopiero zrozumiał, bardzo dziękował mu za wymierzenie sprawiedliwości i odszedł z radością.

Każda wielka posiadłość rzymska, powiada autor, zawiera w sobie to wszystko, co może posiadać podobne co do wielkości miasto: hipodrom, place publiczne, świątynie, fontanny i kilka łaźni. Stąd też pisarz wykrzykuje: „Jedna posiadłość jest miastem! Miasto kryje w sobie tysiąc miast!" Istniały również łaźnie publiczne, przeogromne. Łaźnie zwane Termami Antonina posiadały dla użytku kąpiących się 1600 ustawionych w szeregach ław, wykonanych z gładzonego marmuru. Termy Dioklecjana miały ich prawie dwa razy więcej. Mury miejskie Rzymu zmierzył geometra Ammon [84] w czasach, gdy Gotowie przypuścili pierwszy atak na miasto i stwierdził, że ich obwód liczy dwadzieścia jeden mil[85].

W wielu rodzinach rzymskich, powiada autor, roczne dochody z ich posiadłości wynosiły około czterech tysięcy funtów [86] złota, nie licząc zboża, wina i wszystkich innych produktów, których wartość, gdyby je sprzedano, przewyższyłaby trzykrotnie dochody w złocie. Rodziny rzymskie sytuowane na drugim po tamtych miejscu dysponowały dochodami 1500 i 1000 funtów[87]. Probus[88], syn Olimpiusza, który sprawował urząd pretora w czasie, gdy na tronie zasiadał uzurpator Jan, wydał 1200 funtów[89] złota. Mówca Symmach, członek senatu, o skromnej pozycji, wydawał przed zdobyciem Rzymu 2000 funtów w czasie, gdy pretorem był jego syn [63b], Symmach[90]. Maksimus, jeden z przedsiębiorczych bogaczy wydał w związku ze sprawowaniem przez jego syna urzędu pretora 4000 funtów. Pretorzy dawali igrzyska publiczne trwające siedem dni.

[83] Stadion - patrz *Cod.* 57 przyp. 9; 70 stadiów = 12432 m.

[84] Ammon - osoba skądinąd nie znana.

[85] Mila - patrz przyp. 35; 21 mil = 31 038 m.

[86] Funt (waga) - patrz *Cod.* 63 przyp. 73; 4 tyś. funtów zlota = 1309,8 kg złota.

[87] Funt (wartość) - patrz *Cod.* 63 przyp. 55; 1500 funtów = 1,5 mln sesterców.

[88] Probus - z innych źródeł nie znany.

[89] To znaczy 392,94 kg złota.

[90] *Quintus Fabius Memmius Symmachus* - prefekt w 406 r.

Pisarz utrzymuje, że droga wędrującego Odyseusza[91] nie biegła przez Sycylię, lecz daleko od granic Italii i że jego zejście do Hadesu odbyło się na brzegu Oceanu, gdzie długo błądził. Spiera się na różne sposoby, by udowodnić swoje twierdzenie. My przeczytaliśmy wiele dzieł różnych pisarzy, którzy zgadzają się z nim w tych sprawach.

Teodozjusz, mówi autor, odesłał z Konstantynopola Placydię i jej dzieci, by przeciwstawić się uzurpatorowi[92]. Placydia odzyskała godność Augusty, a Walentynianowi przywrócono tytuł nobilissimosa. Wraz z nimi Teodozjusz wysłał armię z dowódcą obu wojsk, Ardaburiosem, na czele, towarzyszył mu jego syn Aspar i jako trzeci — Kandydian.

Magister officiorum, Helion[93], którego Teodozjusz wysłał do Tessaloniki[91], włożył na Walentyniana w tejże Tessalonice płaszcz Cezara; Walentynian miał wówczas pięć lat. Kiedy schodzili na ląd, Ardaburiosa zagarnęli żołnierze uzurpatora i odesłali do niego; uzurpator rozmawiał z nim przyjaźnie. Jego syna i Placydię ogarnęło przygnębienie i smutek. Kandydian zdobywając wiele miast i dokonując wspaniałych czynów usiłował rozproszyć smutek i doprowadzić ich do równowagi ducha. Potem uzurpator Jan zginął zamordowany i Placydia wraz z synem Cezarem wjechała do Rawenny, Helion, magister i patrycjusz opanował Rzym i w obecności wszystkich, którzy się tam zjechali, włożył cesarski płaszcz na Walentyniana mającego wówczas siedem lat. Na tych wydarzeniach kończy się opowiadanie.

81

Przeczytaliśmy niewielki utwór Teodora [1] *O magii w Persji i o tym, co ją odróżnia od prawdziwej wiary*[2] w trzech księgach. Autor dedykuje go Mastubiosowi, biskupowi sufraganowi przybyłemu z Armenii. W pierwszej księdze wykłada przeklętą doktrynę Persów, której nauczał Zarades, czyli naukę o Zoroamie. Ujmuje ją jako zasadę wszystkiego i nazywa Losem. Powiada, że Zoroam spełniając ofiarę z płynu, by zrodzić Hormisdasa, zrodził jednocześnie i Szatana, mówi też o pomieszaniu krwi [64a] u nich obu. Krótko mówiąc, wykłada ich bezbożną i niezmiernie ohydną naukę dosłownie, po czym zwalcza ją w tejże księdze pierwszej. W dwóch następnych księgach daje szczegółowy wykład zasad prawdziwej wiary zaczynając od stworzenia świata i w ten sam sposób mówi o Łasce, tyle że w ogólnym zarysie.

[91] Odyseusz - mityczny król Itaki, główny bohater *Odysei* Homera.

[92] Patrz przyp. 68.

[93] Helion cieszył się szczególnymi względami cesarza Teodozjusza II (por. Sokrates *Historia Kościola,* VII 20; *PG,* 67, kol. 780). *Magister officiorum* — ustanowiony za Konstantyna Wielkiego (patrz. *Cod.* 13 przyp. 2), urząd pierwszego marszałka nadwornego.

[94] Tessalonika (dziś. Saloniki) - miasto nad Zatoką Termajską w Macedonii (Grecja).

[1] Teodor Antiocheńczyk - patrz Cod. 4 przyp. 1.

[2] Utwór zaginął. Słowo „magia" w tytule oznacza doktrynę magów perskich, czcicieli ognia.

Ten Teodor pochodzi, jak mi się wydaje, z Mopsuestii [3]; głosi on, zwłaszcza w księdze trzeciej, herezję nestoriańską[4] i staje w jej obronie, ponadto opowiada nieprawdopodobne rzeczy o powrocie grzeszników do stanu niewinności.

82

Przeczytaliśmy *Historię po Aleksandrze* Deksypa [1] w czterech księgach. Przeczytaliśmy też jego drugi *Skrót historii*[2] omawiający pobieżnie główne wydarzenia aż do panowania Klaudiusza. Przeczytaliśmy nadto jego *Dzieje Scytów* [3], w których opisuje walki, jakie prowadzili ze sobą Rzymianie i Scytowie oraz ich czyny godne pamięci[4].

Autor pisze stylem czystym, lubi emfazę i wzniosłość, jest (mógłby ktoś powiedzieć) drugim Tukidydesem [5], a nawet pisze jaśniej, zwłaszcza w *Dziejach Scytów.*

Zaczyna, od czasów poaleksandrowych, mianowicie od śmierci króla Ale ksandra [6] i opowiada, jak władza królewska w Macedonii przypadła w udziale bratu Aleksandra, Aridajosowi, zrodzonemu z Filiny z Larissy i Filipa [7], i jednocześnie synowi Aleksandrowi mającemu się urodzić z Roksany (pozostawił ją bowiem z płodem w łonie) oraz towarzyszom broni Perdikkasa [8], których Macedończycy wybrali do sprawowania regencji w imieniu ich obu.

Mówi też, jak podzielono imperium Aleksandra. Terytoria w Azji podzielono w sposób następujący: Ptolemeusz, syn Lagosa, otrzymał władzę nad całym Egiptem, Libią i dalszymi ziemiami, które graniczą z Egiptem; Kleomenes, którego król Aleksander postawił na czele tej satrapii[9] został sprowadzony do roli podległego Ptolemeuszowi; Laomedon z Mityleny [10] został wyznaczony do sprawowania rządów w Syrii, Filotas — w Cylicji, Piton — w Medii,

[3] Mopsuestia - miasto w Cylicji, w pd.-wsch. części Azji Mniejszej.

[4] Teodor zmarł w 428 r., a więc zanim Nestoriusz został patriarchą Konstantynopola (patrz *Cod.* 16 przyp. 3), niemniej był protoplastą nestorianizmu.

[1] Patrz *Cod.* 77 przyp. 3. Kontynuacją *Historii po Aleksandrze* jest dzieło Eunapiusza (por. *Cod.* 77). Deksyp zawarł w *Historii po Aleksandrze* dzieje diadochów. Dzieło zachowane w urywkach (wyd. F. Jacoby,. FGH, t. II A, s. 475-479); por. *R.E.,* t. V (1905), kol. 288.

[2] Była to *Kronika historyczna* prawdopodobnie w 12. księgach, obejmująca okres tysiąclecia, doprowadzona do końca panowania cesarza Klaudiusza II (patrz *Cod.* 77 przyp. 4), zachowana we fragmentach (wyd. F. Jacoby *FGH,* t. II A, s. 452 nn.).

[3] Zachowane w urywkach (wyd. F. Jacoby *FGH,* t. II A, s. 456-461, 466-475). Scytami nazywa autor ludy germańskie, zwłaszcza Gotów.

[4] Walki trwały w latach 238-270.

[5] Patrz *Cod.* 60 przyp. 2.

[6] Aleksander Macedoński - patrz *Cod.* 58 przyp. 2.

[7] Filip II - patrz *Cod.* 61 przyp. 7.

[8] Perdikkas - wybitny wódz wojsk Filipa II i Aleksandra Macedońskiego.

[9] Satrapia - w starożytnej Persji prowincja zarządzana przez satrapę.

[10] Mitylena (dziś. Mitilini) - największe i najważniejsze miasto wyspy Lesbos na Morzu Egejskim.

Eumenes — w Kapadocji, Paflagonii i nad terytoriami, które rozciągają się w kierunku Morza Czarnego aż do Trapezuntu [11], Antygon — w Pamfilii i Cylicji aż po Frygię, Asander — w Karii, Menander — w Lidii, Leonat — we Frygii nad Hellespontem [64b].

Talk załatwiono sprawy w Azji. W Europie władcą Tracji i Chersonezu został Lizymach; Antypater otrzymał władzę nad wszystkimi Macedończykami, Grekami, Ilirami, Trybalami[12], Agrianami i nad całymi częściami kontynentu, których naczelnym i autokratycznym wodzem uczynił go jeszcze Aleksander. Troskę i pełną opiekę nad władzą królewską powierzono Kraterosowi — był to u Macedończyków najwyższy zaszczyt. Perdikkas objął dowództwo po Hefajstionie [13].

Władcami wszystkich Hindusów byli Poroś i Taksyles. Poroś panował nad ludnością osiadłą między rzekami Indus i Hydaspes, Taksyles — nad pozostałą. Jakiś Piton rządził ludami sąsiednimi z wyjątkiem Paramisadów. Ludy graniczące z Hindusami, żyjące u stóp gór Kaukazu, dostały się pod władzę Baktryjczyka Oksyartesa, rodzica Roksany, z której zrodził się syn po śmierci swego ojca, Aleksandra. Lud macedoński nadał chłopcu imię jego ojca, Aleksandra. Arachosiami i Gedrosianami rządził Sybirtios. Solijczyk Stasanor panował nad Arejami i Drangami. Władza Filipa rozciągała się na Sogdianów[14], Radafernesa — na Hirkanów[15], a Neoptolemosa — na Karmanię[16]. Persów podporządkowano Peukestesowi. Królestwo Sogdiany przypadło Oropiuszowi, który nie sprawował tam władzy odziedziczonej po ojcu, lecz z nadania Aleksandra. Kiedy los sprawił, że został oskarżony o bunt i usunięty od władzy, wówczas ją podzielono. Babilończycy i ludy mieszkające między Tygrysem i Eufratem otrzymały jako władców: pierwsi — Seleukosa, drudzy, ci z Mezopotamii — Archelaosa. Taka była liczba ludów i ich władców, kiedy Perdikkas po śmierci Aleksandra rozdzielił władzę. Autor opisuje jeszcze inne wydarzenia, które w większości wypadków, podobnie jak w powyższych, pozostają w zgodzie z tym, co pisze Arrian [17].

[11] Trapezunt (dziś. Trabzon) - miasto we wschodniej części Pontu, w Azji Mniejszej.

[12] Trybalowie - szczep tracki zamieszkujący tereny między górami Hajmos a Dunajem.

[13] Hefajstion - jeden z dowódców i przyjaciel Aleksandra Wielkiego, zmarł w r. 325 przed Chr.

[14] Sogdianowie - mieszkańcy Sogdiany, krainy w Azji Środkowej, na pn. od Baktriany.

[15] Hirkanowie - mieszkańcy Hirkanii, kraju na pd.-wsch. od Morza Kaspijskiego.

[16] Karmania - prowincja perska nad Zatoką Perską.

[17] Por. *Cod. 92.*

Przeczytaliśmy dwadzieścia ksiąg historii Dionizjusza z Halikarnasu [1]. Autor zaczyna od przybycia Eneasza [2] do Italii po zburzeniu Troi, omawia ze zbytnimi szczegółami założenie Rzymu, narodziny Remusa i Romulusa[s], jednym słowem opowiada po kolei o wszystkich wydarzeniach aż do wybuchu wojny między Rzymianami i Pyrrusem [4] z Epiru; kreśli również dzieje Pyrrusa kończąc na trzecim roku sto dwudziestej ósmej olimpiady[5] [65a], od której, powiada, zaczął swe dzieło Polibiusz z Megalopolis [6].

Rozkwit życia i twórczości autora przypadł na czasy Augusta [7]. Przyjechał do Italii w chwili, gdy wygasła wojna domowa, którą wydali sobie August i Antoniusz [8]. Mieszkał w Rzymie, jak mówią, dwadzieścia dwa lata, dokładnie poznał język łaciński, jak i starożytności rzymskie. Tak przygotowany we wszystkim, co dotyczy historii, przystąpił do pracy.

W stylu i słownictwie jest nowatorski, zmusza swój język do unikania przeciętności. Szczegółowe opowiadanie pozwala autorowi na bezpretensjonalne wyrażanie myśli, ale nie wiedzie go do oschłości pozbawionej wdzięku. Autor posługuje się w niemałym stopniu dygresją, dzięki czemu daje czytelnikowi wytchnienie, strzeże go od przesytu w lekturze i przywraca mu siły. Krótko mówiąc, piękno języka pisarza, ukryte w opowiadaniach i szczegółowych dygresjach, poprawia styl mający skłonność do szorstkości.

84

Przeczytaliśmy skrót w pięciu księgach historii tego samego autora [1], ujętej w dwadzieścia ksiąg. Wydaje się, że tu przeszedł sam siebie w wytworności, jednak pozbawionej wdzięku. Jest przede wszystkim pożyteczny, ponieważ poza wiadomościami koniecznymi niczego nie wprowadza do swego opowia-

[1] Dionizjusz z Halikarnasu (ok. 60-ok. 5 r.) - historyk i krytyk literacki, autor *Dawnych dziejów rzymskich,* z których zachowały się księgi I-XI, wyciągi oraz fragmenty z innych ksiąg (u Konstantyna Porfirogenety). Utwór obejmował historię Rzymu do r. 422 przed Chr. (wyd. A. Kiessling, t. I-IV, Leipzig 1860-1870; C. Jacoby, t. I-IV, Leipzig 1885-1905) potraktowaną na tle dziejów powszechnych.

[2] Eneasz - mityczny syn Anchizesa i Afrodyty, jeden z Trojan walczących w obronie swego miasta.

[3] Remus i Romulus - bliźnięta, synowie Rei Sylwii i boga Marsa. Romulus - założyciel Rzymu.

[4] Pyrrus - władca Epiru, (319-272). Epir - kraina w pn.-zach. części Grecji.

[5] Olimpiada - patrz *Cod.* 69 przyp. 6.

[6] Polibiusz (ok. 200-118 r.) - autor *Historii* (powszechnej) w 40. księgach, zaczął swe dzieło od r. 264 p.n.e. i doprowadził do r. 144.

[7] Oktawian August - patrz *Cod.* 57 przyp. 7.

[8] Antoniusz - patrz *Cod.* 57 przyp. 6. Wojna zakończyła się bitwą pod Akcjum w 31 r. przed Chr., w której klęskę poniósł Antoniusz.

[1] Patrz *Cod.* 83, przyp. 1. *Skrót (Synopsis)* nie zachował się.

dania. A jednak mógłby ktoś powiedzieć, że autor wydaje rozporządzenia z berłem w ręku; przez swoją jasność i zwięzłość oraz układ dzieła i słownictwo daje pewną dźwięczność, która w uszach uczestników lektury brzmi jakoś zbyt surowo. Mimo to jego styl nie jest odpowiedni dla skrótu, jak nie odpowiada również dziełu historycznemu, zupełnemu i skończonemu. Jest rzeczą jasną, że ten pisarz żył wcześniej od Diona Kokcejana[2] i Appiana z Aleksandrii[8], którzy opracowali dzieje rzymskie.

85

Przeczytaliśmy dzieło *Przeciw manichejczykom* Herakliana[1], biskupa Chalcedonu ujęte w dwudziestu księgach.

Styl autora jest zwarty i prosty, jest też czasami wzniosły, lecz nie traci na jasności; jasność miesza się u autora z wielkością, tak jak u tego, kto język potoczny łączy z attyckim i kieruje dziećmi, które wiodą [65b] spór (jeśli tak można powiedzieć) w superattycyzmie.

Autor zwalcza to, co u manichejczyków nazywa się ewangelią i *Księgą Gigantów, i Skarbcami.* Wylicza tych wszystkich, którzy przed nim pisali o bezbożności manichejskiej: Hegemoniusza [2], który spisał dysputy Archelaosa [3] z Manesem; Tytusa [4], który prawdopodobnie pisał przeciw manichejczykom czy raczej przeciw utworom Addasa; Jerzego z Laodycei[5], który posłużył się prawie takimi samymi, jak Tytus, dowodami przeciw bezbożności; Serapiona[6], biskupa Tmuis; Diodora [7], który pokonał manichejczyków w dziele złożonym z dwudziestu pięciu ksiąg, a w pierwszych sześciu zamyślał o zwalczeniu tez ewangelii żywej wśród manichejczyków, lecz nie dokonał tego, obalił tylko to, co napisał Addas, a co nosi tytuł *Korzec.*

[2] Kasjusz Dion Kokcejan - patrz *Cod.* 71 przyp. 1.

[3] Patrz *Cod.* 57 przyp. 1.

[1] Heraklian żył \v VI w.; dzieło jego zaginęło, podobnie jak i inne pisma. Poglądy autora na manicheizm (synkretyczny system religijny utworzony w III w. w.Persji przez Maniego; system oparty głównie na walce dobra ze złem) przedstawił Focjusz na początku swego traktatu *Przeciw manichejczykom* (wyd. *PG,* 102, kol. 15-263).

[2] Hegemoniusz (III/IV w.) spisał omawianą dysputę ok. 350 r. w pracy *Skarbiec prawdziwy,* zachowanej w przekładzie łacińskim z IV w. (wyd. *PG,* 10, kol. 1405-1528); por. *SWP,* s. 182. Hegemonius *Acta Archelai* (wyd. C. H. Bergson, [w:] *GCS,* t. 16 (1906)).

[3] Archelaos - biskup Karrha (por. Focjusz wyd. *PG,* 102, kol. 40 BC; 44 BC).

[4] Tytus - biskup Bostra (362-371), pisma jego zachowały się częściowo (wyd. *PG,* 18, kol. 1069-1264).

[5] Jerzy z Laodycei w Syrii - biskup-arianin z pierwszej połowy IV w., współautor rozprawy teologicznej o Trójcy Świętej; napisał traktat przeciw manichejczykom, por. SWP, s. 229.

[6] Serapion (zm. ok. 362 r.) - egipski biskup Tmuis, autor m.in. zachowanego dzieła *Przeciw manichejczykom* (wyd. R. P. Casey, Cambridge (Mass.) 1931; *PG,* 40, kol. 900--924); por. *SWP,* s. 354-355.

[7] Diodor Antiocheńczyk, biskup Tarsu (patrz *Cod.* 18 przyp. 4), autor komentarzy do Pisma świętego i innych dzieł teologicznych, które zachowały się jedynie we fragmentach; por. *Cod.* 102, 223; *SWP,* s. 119-120.

W kolejnych swoich księgach wyjaśnia i tłumaczy posługiwanie się cytatami z Pisma Świętego, które manichejczycy przyswoili sobie, by osiągnąć zamierzony cel. Podobnie ma się rzecz z Diodorem.

Przywodząc na pamięć pisma Ojców (jak najpobożniejszy Heraklian sam ich nazywa) wyjaśnia mimochodem to, co wyrazili słabiej, a to, co pominęli, sam uzupełnia dokładnie; to, co powiedzieli zadowalająco, przyjmuje w całości, dodając do tego własne przemyślenia. Ten człowiek tchnie siłą czerpaną z filozofii; posiada również świetną znajomość innych nauk i dlatego z ogromną gwałtownością zbija fantazje manicheizmu, a dzięki znajomości realiów zwalcza ich nieprawdopodobne brednie o Bycie.

Pracę przeciw manichejczykom w dwudziestu księgach napisał autor dla Achiliusza, który go prosił o nią i którego nazywa swym wiernym, godnym pożałowania dzieckiem. Istotnie, Achiliusz widząc, jak rozpowszechnia się herezja manichejczyków, zażądał, żeby wzniesiono przeciw niej ten pisany pomnik i żeby go napisano na ostateczne zwycięstwo.

Ten bardzo pobożny Heraklian żył w czasach...

86

Przeczytaliśmy *Listy* [1] św. Ojca Jana Chryzostoma, które napisał do różnych osób po niesprawiedliwym i nieludzkim skazaniu go na wygnanie[2]. Wśród [66a] najbardziej wartościowych są te, które w liczbie siedemnastu skierował do świątobliwej diakonissy Olimpiady i do Innocentego[3], biskupa Rzymu. Autor opowiada, o ile jest to możliwe w formie listu, o tym co go spotkało.

W listach posługuje się swoim zwykłym sposobem pisania. Ich styl jest wspaniały, jasny, wdzięk kwitnie wraz ze sztuką przekonywania. Wydaje się, że autor włożył więcej troski w kompozycję listów do Olimpiady, chociaż zostały one napisane bez zbytniego uwzględniania gatunku epistolograficznego, gdyż wymowa faktów była silniejsza od reguł języka.

87

Przeczytaliśmy *Przygody Leukippy i Klitofonta* Achillesa Tacjusza [1] z Aleksandrii zawarte w ośmiu księgach. Jest to romans opowiadający o jakichś niezwykłych rodzajach miłości. Jego słownictwo i kompozycja wydają mi się wspaniałe. Autor wprowadza właściwie ujęte figury, o ile się nimi posługuje.

[1] Patrz *Cod. 25* przyp. 1. Zbiór listów z ok. 240 r. zachował się (wyd. *PG, 52,* kol. 529-760; A. A. Malingrey, [w:] *SCh,* t. 13bis, 1968 - wraz z życiorysem Olimpiady).

[2] W 403 r.; por. *Cod. 59.*

[3] Patrz *Cod. 54* przyp. 10.

[1] Achilles Tacjusz - pisarz z II w.; utwór zachował się (wyd. Ebbe Vilborg, Almquist, Wiksell, Stockholm 1955).

Okresy retoryczne są w większości zwarte, jasne, przyjemne; swą harmonią i wdziękiem mile pieszczą ucho, lecz przekraczająca wszystko sprośność i wulgarncść uczuć szpecą cały pomysł pisarza i jego trud. Dla chcących przeczytać tę powieść, będzie ona lekturą plugawą, przed którą trzeba uciekać. W strukturze i układzie opowiadań wykazuje wiele podobieństwa do wszystkich romansów Heliodora [2], oprócz imion osób i owej ohydnej nieprzyzwoitości.

88

Przeczytaliśmy książkę w rodzaju dzieła historycznego — *Akta Soboru Nicejskiego* [1] obejmujące trzy tomy.

Autor powiada, ze biskup Kordoby Hozjusz [2] oraz rzymscy kapłani — Biton i Wincenty reprezentowali na Soborze biskupa Rzymu, Sylwestra'. Obecny był tam również sam biskup Antiochii, Eustacjusz[4]. Aleksander piastujący wówczas godność kapłana, reprezentował biskupa Konstantynopola, Metrofanesa[5], którego zatrzymała bardzo podeszła starość — przekroczył on już ponad sto lat swego życia. Wśród innych przybył także biskup Aleksandrii, Aleksander [6], wraz z Atanazjuszem [7], który później został jego następcą na tronie biskupim. Przybył nadto biskup Jerozolimy [66b] Makarios [8] i wielka liczba innych biskupów i księży.

Sobór zgromadził się, powiada autor, w szesnastym roku panowania Konstantyna[9]; sesje trwały do dwudziestego drugiego roku i sześciu miesięcy rządów cesarza, czyli sześć i pół roku od zwołania Soboru [10]. Potępiono na nim Ariusza [11], mówi autor, i obłożono klątwą. Później ubiegał się on o ponowne przyjęcie go na łono Kościoła, w czym pomagali mu Euzebiusz [12], biskup Nikomedii i Eutocjusz, arianin wyświęcony na kapłana, którego Konstantyna, siostra cesarza, będąc na łożu śmierci, umieściła przy swoim bracie.

Ci więc śpieszyli się z wprowadzeniem Ariusza do Kościoła, lecz sprawiedliwość Boża nie pozwoliła wrogowi drwić ze swojej świątyni i jej ołtarza —

[2] Patrz *Cod.* 73 przy p. 1.

[1] Patrz *Cod.* 15 przyp. 1.

[2] Hozjusz (zm. 357/358) - biskup Kordoby, autor listów, kanonów dyscyplinarnych, przyjaciel Konstantyna Wielkiego (patrz *Cod.* 13 przyp. 2); dzieła jego zaginęły.

[3] Sylwester I - papież (314-335).

[4] Eustacjusz - patriarcha Antiochii (324/325-330) zwalczał arian, za co został skazany na wygnanie do Tracji, gdzie zakończył życie; por. *SWP,* s. 139.

[5] Metrofanes - patriarcha Konstantynopola (306/307-314).

[6] Aleksander (zm. w 328 r.) - biskup Aleksandrii.

[7] Atanazjusz - patriarcha Aleksandrii (328-373).

[8] Makarios I - patriarcha Jerozolimy (314-333).

[9] W 325 r. Konstantyn Wielki - patrz *Cod.* 13 przyp. 2.

[10] Liczba lat podana przez Focjusza nie ma żadnego pokrycia w źródłach historycznych.

[11] Ariusz (ok. 256-335) - aleksandryjski pisarz i filozof chrześcijański, twórca arianizmu.

[12] Euzebiusz - późniejszy patriarcha Konstantynopola (339-341). Nikomedia - patrz *Cod.* 62, przyp. 6.

skazała go na śmierć [13] w ustępie publicznym i to w dniu, w którym on sam i jego zwolennicy postanowili tym powrotem zbezcześcić Kościół Boży i jego świętość. Koniec Ariusza dokonał się publicznie, gdyż ustęp był w pobliżu Forum. Autor pisze, że Konstantyn Wielki na wiadomość o tym ucieszył się, gdyż Nieprzekupna Sprawiedliwość przecięła swoim wyrokiem jego wahania. Cesarz wysłał listy do wielu adresatów z wiadomością o sprawiedliwym końcu Ariusza.

Tak opowiada autor i jest tu zgodny z Atanazym Wielkim [14], Teodoretem [15] i wieloma innymi[16]. Niektórym wydawało się, że powinni napisać, iż to nie w czasach Konstantyna Wielkiego, lecz za panowania jego syna, Konstancjusza [17], tak haniebnie zniknął Ariusz ze świata ludzi.

Taka jest ta książka. Imię jej autora nie zostało wymienione w tytule. W innym rękopisie, który zawiera ten sam tekst, natrafiłem w tytule na imię Gelazjusza [18], biskupa Cezarei Palestyńskiej.

Styl pisarza zniża się do przeciętności i zupełnej mierności języka. Któż to jest ów Gelazjusz? Nie potrafię tego dociec do końca. Do chwili obecnej natrafiliśmy, można sądzić, na książki trzech lub przynajmniej dwóch Gelazjuszów, biskupów Cezarei Palestyńskiej. Co do książek, które znaleźliśmy, jedna jest napisana przeciw anomejczykom [19], dwie dalsze zajmują się sprawami kościelnymi. O jednej z tych książek dopiero co wzmiankowaliśmy [67a].

Omawiana książka, w kopii, którą znaleźliśmy z imieniem autora, nosi wspomniany już tytuł: *Gelazjusza biskupa Cezarei Palestyńskiej Historia Kościoła w trzech księgach.* Zaczyna się ona następująco: „Akta świętego i wielkiego Soboru ekumenicznego biskupów, zwołanego ze wszystkich niemal prowincji świata rzymskiego oraz z Persji, itd."; kończy się na zgonie Konstantyna Wielkiego, który na łożu śmierci otrzymał świętą kąpiel odpuszczenia grzechów; obmyła go ona z brudów, jakie człowiek normalnie ciągnie za sobą przez całe życie.

Przyjął on Chrzest, powiada autor, do którego przygotowywał go i doprowadził pewien prawowierny, a nie heretyk, jak utrzymywali niektórzy. Termin Chrztu został przesunięty, gdyż najgorętszym życzeniem cesarza było otrzymać Chrzest z wody Jordanu.

Autor mówi o sobie, że szczyt jego życia i twórczości przypadł na czasy

[13] Św. Atanazy, biskup Aleksandrii (patrz *Cod.* 32 przyp. 1, 2), tak opisuje śmierć Ariusza: „Ariusz... wszedł do ustępu zapewne dla wypróżnienia się i nagle, jak napisano, przechyliwszy się, rozpękl się na poły (Dzieje Apostolskie 1, 18) i runął na ziemie., i ducha wyzionął." *(List do Serapiona z Thmuis* wyd. *PG, 25,* kol. 685-690, cyt według: A. Bober *Antologia patrystyczna,* Kraków 1965, s. 119; por. tamże, przyp. 1).

[14] Patrz *Cod.* 32 przyp. 1, 2.

[15] Patrz *Cod.* 29 przyp. 3.

[16] Por. *Cod.* 127.

[17] Konstancjusz II cesarz (337-361).

[18] Patrz *Cod.* 15 przyp. 2.

[19] Anomejczycy - skrajni arianie, wyznający, że „Syn Boży jest w niczym nie podobny *(anomoios)* do Ojca"; por. *SWP,* s. 49/50; patrz *Cod.* 4 przyp. 2.

Bazyliskusa[20], który obalił Zenona [21] i zasiadł na tronie jako uzurpator. Autor przeczytał akta Soboru, spisane na starych pergaminach, kiedy jeszcze prze bywał w domu rodzinnym. Mając je w pamięci zebrał nadto potrzebne dane również z innych źródeł pisanych i na tej podstawie opracował swoje dzieło. Przywodzi on z pamięci słowa jakiegoś Gelazjusza, którego raz nazywa Gelazjuszem, raz Rufinem. Powiada, że jego ojczystym miastem jest Cyzyk [22] i że jego ojciec był kapłanem w rodzinnym mieście. Taki jest autor tej książki i taka jest sama książka.

89

Następny utwór nosi tytuł: *Przedmowa biskupa Cezarei Palestyńskiej do kontynuacji Historii Kościoła Euzebiusza Pamfila* [1]. Autor zaczyna od słów: „Inni, którzy zamierzali napisać i chcieli pozostawić pamięci opis wydarzeń itd".

Powiada, że jest siostrzeńcem Cyryla[2], biskupa Jerozolimy i że on go zachęcił do napisania tej pracy. Myśmy jednak znaleźli w innych źródłach wiadomość, że Cyryl i ów Gelazjusz [3] przetłumaczyli na język grecki utwór Rzymianina Rufina[4], historii sami nie napisali. Jest rzeczą oczywistą, że autor jest starszy od poprzedniego, jeśli istotnie jego rozkwit przypadł na czasy Cyryla z Jerozolimy. Gelazjusz różni się od tamtego swym bardziej potoczystym stylem. Obaj [67b] zresztą są dużo gorsi od autora pracy przeciw anomejczykom[5]. Tamten Gelazjusz był również biskupem tejże Palestyny, lecz ów dzięki swemu stylowi, wszechstronnej wiedzy i metodom rozumowania, którymi się posługiwał w sposób prymitywny i tak, że nie potrafię tego określić, stawia dwu pozostałych w rzędzie dużo niższym w literaturze. Czy to jeden z nich napisał ten utwór po zebraniu z czasem materiałów i dodał to, czego w nich brakowało, nie mogłem jeszcze rozstrzygnąć.

[20] Patrz *Cod.* 78 przyp. 4.

[21] Patrz *Cod.* 78 przyp. 3 i 5.

[22] Cyzyk (gr. *Kysikoś)* - miasto we Frygii, w Azji Mniejszej.

[1] Euzebiusz z Cezarei - patrz *Cod.* 1 przyp. 4 i *Cod. 21* przyp. 1.

[2] Cyryl I - biskup Jerozolimy (351-386).

[3] Jest to inny Gelazjusz niż w *Cod.* 15 przyp. *2.* Gelazjusz z Cezarei umarł w 395 r., nie mógł więc przetłumaczyć *Historii Kościoła* Rufina (wyd. *PL,* 21, kol. 462-540), która powstała najwcześniej w 402 r. (por. *SWP,* s. 347); tekst przekładu łacińskiego wydał Th. Mommsen, [w:] *GCS,* t. 9, 1-2, 1903, 1909. F. Winkelmann *Untersuchungen zur Kirchengeschichte des Gelasios von Kaisaireia,* Berlin 1966. (Por. *Cod.* 88).

[4] Rufin (354-410) - kapłan Kościoła w Akwilei, teolog, uczony, tłumacz z języka greckiego na łacinę.

[5] Por. *Cod.* 88, 102.

90

Przeczytaliśmy dzieło Libaniusza[1] w dwóch tomach. Autor jest lepszy w swych fikcyjnych mowach i ćwiczeniach niż w pozostałych pismach. W innych mianowicie pismach zbyt wielki wkład pracy i przesadna dbałość o język zepsuły ich naturalny i (jeśli tak można rzec) spontaniczny wdzięk i urok, doprowadziły do niejasności wynikającej ze wstawek, a czasem z pominięcia tego, co jest niezbędne. Co do reszty — pisma autora stanowią wzór i regułę stylu attyckiego. Zasłynął również w sztuce epistolograficznej. Istnieje wiele jego różnych pism.

91

Przeczytaliśmy *Historię Aleksandra*[1] Arriana[2] w siedmiu księgach. Autor mówi w nich o układach zawartych z Ateńczykami i innymi Grekami, oczywiście z pominięciem Lacedemończyków[3], o przeprawie do Azji[4] i o tym, jak w trzech bitwach Aleksander całkowicie pokonał Persów: wpierw nad Granikiem[5], gdzie satrapowie Dariusza zgromadzili wojsko złożone z dwudziestu tysięcy jeźdźców i prawie takiej samej liczby piechurów, pobił ich wszystkich; pod Issos[6] zmusił do ucieczki samego Dariusza i całą jego świtę, wziął do niewoli jego dzieci i żonę; pod Arbelą [7] czy w Gaugameli [8] odniósł nad nim ostateczne zwycięstwo.

Autor opowiada, że Dariusza zamordowali w czasie ucieczki jego najbliżsi, że jego otoczenie obwołało w jego miejsce królem Bessosa i że Aleksander później pochwycił Bessosa, okaleczył go i skazał na śmierć za bunt przeciwko Dariuszowi[9].

[1] Libaniusz z Antiochii (314-393) - sofista i retor w Konstantynopolu, prawdopodobnie nauczyciel retoryki Bazylego Wielkiego (por. *Cod.* 141, 142, 143, 144) i Jana Chryzostoma (por. *Cod. 25,* 86). Pisma jego zachowały się niemal w całości, w tym zbiór korespondencji zawierający 1544 listy (wyd. R. Foerster, Leipzig 1903-1914); por. T. Sinko *Literatura grecka,* t. III, cz. 2, s. 44-64.

[1] Utwór znany bardziej jako *Wyprawa Aleksandra Wielkiege (Anabaza),* najsłynniejsze dzieło autora (wyd. A. G. Roos, Leipzig 1907).

[2] Patrz *Cod.* 58 przyp. 1.

[3] Por. Arrian, *Anabaza* I l (336 r. przed Chr.). Lacedemończycy - Spartanie.

[4] Tamże, I 11.

[5] Granik - rzeka w Mizji, w Azji Mniejszej; nad Granikiem Aleksander Wielki zwyciężył w 334 r. przed Chr. wojsko Dariusza III Kodomana, ostatniego króla Persji (336--330); tamże, I 13-16.

[6] Issos - nadmorskie miasto w Cylicji, gdzie w 333 r. przed Chr. Aleksander Wielki zwyciężył Dariusza; tamże, II 7-12.

[7] Arbelą - miasto w Asyrii, gdzie w 331 r. przed Chr. Aleksander Wielki zwyciężył Dariusza.

[8] Gaugamela - miejscowość w Asyrii, gdzie w r. 331 przed Chr. Aleksander Wielki Pokonał Dariusza; tamże, III 8-15.

[9] Tamże, III 8, 21, 30; IV 7.

Autor opowiada dalej, że w walkach Aleksander był ranny siedem razy [10], że w Pegasai zdobył skarby królewskie[11] i to, że przekonany o spisku Filotasa, uśmiercił go wraz z jego ojcem Parmenionem [12].

Stał się panem królewskiego pałacu w Sogdianie[13] i [68a] pobił Scytów [14] w bitwie stoczonej na terenach Azji[15]. Autor opowiada, że Aleksander po pijanemu zabił Klitosa i jak bardzo nad tym cierpiał, gdy wytrzeźwiał i powrócił do świadomości[16]. Mówi o spisku paziów przeciw Aleksandrowi i o jego stłumieniu[17], o tym, jak Aleksander zdobył skałę w Sogdianie, jak dostał w swe ręce żonę Oksyartesa panującego w tym kraju i jej córkę Roksanę, którą później pojął za żonę [18].

Mówi dalej, że Aleksander wyprawił się z kraju Baktrów [19] na Hindusów, pokonał ich w bitwach, oblegał i zdobył wiele miast[20], a wśród nich owładnął również grodem zwanym Aornos, co mu pozwoliło dostać się do kraju Asakanów[21]. Przerzucił most pontonowy przez Indus[22] i szybkim marszem szedł na króla Indii, Porosa. Odniósł nad nim zwycięstwo w jednej tylko bitwie, i wziął żywcem, po czym obchodził się z nim życzliwie i dał mu władzę większą niż miał on przedtemi[23]. Rzeki indyjskie, powiada autor, zupełnie tak jak Nil przybierają w lecie, w zimie opadają.

Mówi dalej, że ścigając innego Porosa, króla Indii, który — powiada — był zbrodniarzem[24], Aleksander przybył nad rzekę Hydraotes[25] i zagarnął pod swą władzę tubylczą ludność hinduską; wziął szturmem wielkie i ludne miasta[26], dotarł do rzeki Hyfasis[27]. Kiedy zamierzał ją przekroczyć, wojsko podniosło bunt, gdyż nie chciało znosić dalszych trudów i nie kończącej się wyprawy wojennej[28]. To było powodem wycofania się Aleksandra z Indii. Na tym kończy się piąta księga tej historii.

W drodze powrotnej, jak relacjonuje autor w księdze szóstej, Aleksander stoczył wiele bitew i w każdej odniósł wspaniałe zwycięstwo[29]; walczył męż-

[10] Tamże, II 30; IV 3; IV 23, 26; VI 10-11.
[11] Tamże, III 18.
[12] Tamże, III 26.
[13] Tamże, III 10. Patrz *Cod.* 82 przyp. 14.
[14] Patrz *Cod.* 72 przyp. 45.
[15] Arrian, IV 4-7; 16-17.
[16] Tamże, IV 8-9.
[17] Tamże, IV 13-14.
[18] Tamże. IV 18-20.
[19] Patrz *Cod. 12* przyp. 14.
[20] Arrian, IV 22-27.
[21] Tamże, IV 28-30.
[22] Tamże, IV 22, 30; V 3.
[28] Tamże, V 8-19; VI *2.*
[24] Tamże, V 21.
[25] Hydraotes - rzeka w Indiach.
[26] Arrian, V 22.
[27] Hyfasts - rzeka w Indiach.
[28] Arrian, V 24, 25, 28.
[29] Tamże, V 6-11, 22.

nie i oprócz dawniejszych pięciu ran odniósł jeszcze dwie; przy siódmej[30] wydawało się, że umrze, a jednak wylizał się z niej bez trudu.

Powracając z Indii ciągnął|loch drogą lądową. Jedną armię powierzył Nearchowi[31] i nakazał mu powrót przez morze. Armie lądowa i morska połączyły się w pobliżu Karmanii[32]. Postanowiono, że z Karmanii Aleksander pójdzie do Persji, a Nearch popłynie ku ziemi Suzjany[33] i ujścia Tygrysu [34]. Autor opisuje żeglugę [68b] Nearcha w dialekcie jońskim i tytułuje ją: *Indie* [35].

Aleksander kazał odnowić zaniedbany grobowiec Cyrusa [36]. Gimnosofista Kalan, nękany chorobą, poprosił o zgodę na rzucenie się w ogień; otrzymał ją i zakończył życie, zgodnie z obyczajem ojców [37]. Aleksander uroczyście obchodził zawierane małżeństwa — swoje i swoich towarzyszy. Sam poślubił najstarszą córkę Dariusza [38] (miała na imię Arsinoe) i najmłodszą córkę Ochosa [39] (nazywała się Parysatyda). Roksanę pojął za żonę już wcześniej. Drypetis, córkę tegoż Dariusza dał Hefajstionowi, Kraterosowi — Amastrynę, Ptolemeuszowi i Eumenesowi — córki Artabazosa: Artakamę i Artonę, Nearchowi — córkę Barsyny i Meltora, Seleukosowi — córkę Spitamenesa; innym swym towarzyszom — córki najznakomitszych Persów i Medów; było ich prawie osiemdziesiąt. Małżeństwa zawarto według obyczaju perskiego [40].

Aleksander odesłał do Macedonii niezdolnych do walki Macedończyków, rozkazał Antypatrowi[41], by przysłał w ich miejsce świeżego rekruta [42]. W tym czasie Harpal uciekł unosząc ze sobą skarby królewskie. Umarł Hefajstion [43], jego śmierć pogrążyła Aleksandra w wielkim smutku; wzniósł stos pogrzebowy i wyprawił zwłokom zmarłego okazały pogrzeb [44].

Tymczasem do Aleksandra przyjechali posłowie z Libii i Kartaginy[45], przybyło również poselstwo z Italii. Kiedy Aleksander ujrzał Italów, dał im przepowiednię i odsłonił przed nimi ich wielką przyszłość [46].

[30] Tamże, VI 10-11: Arrian mówi tylko o jednej ranie.

[31] Nearch - przyjaciel Aleksandra Wielkiego, brał udział w jego wyprawie do Azji i w wyprawie do Indii w r. 327 przed Chr., gdzie badał wybrzeże od ujścia Indu do Eufratu. Wyniki opisał w dziele *Opłynięcie,* z którego korzystał m.in. Arrian.

[32] Patrz *Cod.* 82 przyp. 16.

[33] Patrz *Cod. 12* przyp. 33.

[34] Arrian, VI 28-30.

[35] Opis Indii i podróży morskiej Nearcha stanowi dodatek do *Historii Aleksandra* (wyd. P. Chantraine, Paris 1927).

[36] Arrian, VI 21. Cyrus Wielki - patrz *Cod.* 60 przyp. 3.

[37] Arrian, VII 3. Gimnosofiści (gr. *gymnosofistai* od gr. *gymnós* - nagi) - mędrcy indyjscy, żyli w lasach nadzy.

[38] Dariusz III Kodoman - patrz przyp. 5.

[39] Ochos - przydomek Artakserksesa III, króla Persji (361-338).

[40] Arrian, VII 4.

[41] Antypater syn Jollasa (400-319) - jeden z najwybitniejszych wodzów i doradców Filipa Macedońskiego i Aleksandra Wielkiego.

[42] Arrian, VII 8, 12.

[43] Patrz *Cod.* 82 przyp. 13.

[44] Arrian, VII 14.

[45] Patrz *Cod.* 80 przyp. 42.

[46] Arrian, VII 15.

Wyruszył do Babilonu [47]. Wówczas wróżbici przepowiedzieli mu śmierć. Ktoś przypadkiem usiadł na jego tronie, co jako zły znak jeszcze bardziej upewniło wróżbitów o śmierci Aleksandra[48]. Przygotowano mu flotę na wyprawę przeciw Arabom, którzy czczą jedynie dwa bóstwa — Niebo i Dionizosa[49]. W czasie tych przygotowań spadła nań choroba i zakończył życie[50].

O jego śmierci każdy autor pisał inaczej; powstało na ten temat wiele rozbieżności. Żył trzydzieści dwa lata i osiem miesięcy, przez tyleż miesięcy i dwanaście lat był królem. Autor wynosi w pochwałach Aleksandra przypisując mu niemal wszystkie cnoty w stopniu najwyższym. Na tym kończy się księga siódma, po której następują dzieje Indii w jednej księdze[51].

92

Ten sam autor [1] napisał *Historię po Aleksandrze* w dziesięciu księgach [1]. Opowiada w nich o buncie wojska i obwołaniu królem Arridajosa, syna Tesalijki Filiny i Filipa, ojca Aleksandra, z tym że wespół z nim miał panować Aleksander, którego właśnie miała wydać na świat Roksana ze związku z Aleksandrem[3]. Tak też się stało, kiedy na świat przyszedł chłopiec. Co do Arridajosa — podczas proklamacji zmieniono mu imię i nazwano go Filipem [4].

Między formacjami piechoty i konnicy trwały niesnaski. Najznaczniejszymi dowódcami konnicy byli: Perdikkas, syn Orontosa, Leonat, syn Antosa, Ptolemeusz, syn Lagosa i zaraz po nich Lizymach, syn Agatoklesa, Aristonus, syn Pejsajosa, Piton, syn Krateuasa, Seleukos, syn Antiocha i Eumenes z Kardii; tacy byli dowódcy jazdy, piechotą dowodził Meleager [5].

Wodzowie często wymieniali między sobą posłów [6] i w końcu doszło do porozumienia między dowódcami jazdy i formacjami piechoty, która proklamowała króla. W wyniku ugody Antypater [7] miał zostać strategiem w Europie, Krateros miał przyjąć godność protektora królestwa Arridajosa, Perdikkas

[47] Patrz *Cod.* 72 przyp. 153.

[48] Arrian, VII 24, 26.

[49] Tamże, VII 19-20.

[50] Tamże, VII 25-26.

[51] Por. przyp. 35.

[1] Arrian z Nikomedii - patrz *Cod.* 58 przyp. 1.

[2] Dzieło nie zachowane, obejmowało lata 323-321. Znamy je z niniejszego streszczenia i z fragmentów księgi siódmej (wyd. F. Jacoby *FGH,* t. II, s. 840-851; 813; 872-874; 881-883).

[3] Por. Deksyp *(Cod.* 82).

[4] Filip III - król Macedonii od r. 323 przed Chr. W 317 r. przed Chr. został zabity z rozkazu królowej Olimpiady.

[5] Por. Diodor,XVIII 2, 1-2.

[6] Tamże, XVIII 16, 1-3.

[7] Patrz *Cod.* 91 przyp. 41.

miał otrzymać stanpwisko chiliarchy, które przedtem piastował Hafajstion[8] (polegało ono na sprawowaniu pieczy nad całym królestwem), Meleager miał zostać zastępcą Perdikkasa [9].

Perdikkas pod pozorem przeprowadzenia czystki w wojsku polecił uwięzić najbardziej jawnych buntowników. Gdy już zostali zatrzymani, kazał ich zgładzić w swojej obecności za to, że jakoby działali z rozkazu Arridajosa. Czynem tym zastraszył resztę wojska. Wkrótce skazał na śmierć również Meleagra[10]. Tak postępując Perdikkas stał się podejrzliwy wobec wszystkich i sam wzbudzał podejrzenia na siebie. Mimo to postanowił nadać wszystkim podejrzanym godność namiestników satrapii jakoby z rozkazu Arridajosa. A więc Ptolemeusz, syn Lagosa, został wyznaczony dla Egiptu, Libii i wszystkich ziem arabskich sąsiadujących z Egiptem; Kleomenes, dotychczasowy namiestnik satrapii z woli Aleksandra, został zastępcą Ptolemeusza; Laomedon otrzymał godność satrapy Syrii graniczącej z Egiptem; Filotas — Cylicji; Piton — Medii; Kardyjczyk Eumenes — Kapadocji, Paflagonii i ziem położonych nad Morzem Czarnym aż po greckie miasto Trapezunt, kolonię Synopy; Antygon — Pamfilii, Licji i Wielkiej Frygii; Kasander — Karii [69b]; Menander — Lidii; Leonat — Frygii nad Hellespontem, w której z nominacji Aleksandra był dotychczas jakiś Kalas, a później Demarch. Tak podzielono kraje Azji.

Na ziemiach Europy Tracja, Chersonez i wszystkie ludy sąsiadujące z Trakami, osiadłe na terytoriach rozciągających się aż po Morze Czarne i Salmydessos, miasto nad tymże morzem, dostały się pod panowanie Lizymacha. Kraje leżące poza Tracja aż po granice ziem Ilirów, Trybalów, Agrianów, samą Macedonię, Epir rozłożony do gór Keraunia oraz wszystkich Greków poddano władzy Kraterosa i Antypatra [11].

Taki był ten podział; wiele ziem wyłączono z podziału, zostały one we władaniu tubylczych zwierzchników zgodnie z nadaniami Aleksandra[12].

Tymczasem Roksana odbyła poród i wydała na świat syna, którego wojsko obwołało królem. Po śmierci Aleksandra wszędzie zapanowały niepokoić. Antypater wydał wojnę Ateńczykom i innym Grekom, których władcą był Leostenes. Początkowo Antypater poniósł klęskę, okrążony znalazł się w trudnym położeniu, później pokonał wroga. Został zabity Leonat pod pozorem, że przychodził z pomocą Antypatrowi. Lizymach padł w bitwie, którą wydał pochopnie Trakowi Seutesowi (miał bowiem niewiele wojska)[18].

Perdikkas wszczął wojnę przeciw Ariaratesowi, satrapie Kapadocji, gdyż ów nie chciał podporządkować się wyznaczonemu na namiestnika Eumenesowi. Pobił Ariaratesa w dwóch bitwach, dostał, w swe ręce, powiesił i przy-

[8] Patrz *Cod.* 82 przyp. 13.
[9] Diodor, XVIII 2, 4.
[10] Tamże, XVIII 2, 7.
[11] Tamże, XVIII 3, 1-2.
[12] Tamże, XVIII 3, 2-4; por. Deksyp *(Cod.* 82).
[13] Diodor, XVIII 14, 2-3.

wrócił władzę Eumenesowi[14]. Krateros walcząc wraz z Antypatrem przeciw Grekcm odniósł nad nimi zwycięstwo dzięki swej strategii. Odtąd Grecy wykonywali bez zwłoki wszystko, co im nakazali Krateros i Antypater[15]. Taka jest treść aż do końca księgi piątej.

W księdze szóstej autor opowiada, jak wymknęli się z Aten stronnicy Demostenesa[16] i Hiperejdesa[17]. Maratończyk Arystoniik i Himerajos, brat Demetriusza z Faleronu [18], uciekli wpierw na Eginę [19] i podczas gdy tam przebywali, lud ateński skazał ich na karę śmierci zgodnie z wnioskiem Demadesa[20]. Wyrok wykonał Antypater [21].

Autor mówi dalej, że Archiasz z Turioj, który współdziałał w wykonaniu na nich wyroku, skończył swe życie w skrajnej nędzy, otoczony ogólną pogardą [70a]. Nieco później Kasander[22] zabrał ze sobą Demadesa do Macedonii, gdzie ten został zamordowany. Przedtem jeszcze zabito jego syna, którego trzymał w ramionach. Powodem tego postępku, mówił Kasander, było to, że Demades szydził z jego ojca pisząc do Perdikkasa, by ocalił Greków przywiązanych do zbutwiałego powroza — tymi słowami naśmiewał się z Antypatra. W roli oskarżyciela wystąpił Dejnarch z Koryntu. Demades poniósł słuszną karę za swą sprzedajność, zdradę i ustawiczną nielojalność.

Opowiada też, że Lacedemończyk Tybron skazał na śmierć Harpala[23], który jeszcze za życia Aleksandra ukradł mu jego skarby i uciekł do Aten. Gdy uśmiercił Harpala, zabrał to, co zostało z tych skarbów, wyjechał z nimi wpierw do Cydonii na Krecie, stamtąd odpłynął do Cyreny[24] wraz z wojskiem liczącym około sześciu tysięcy żołnierza. Wezwali go do siebie wygnańcy z Cyreny i Barki[25]. Tam w wielu bitwach, licznych zasadzkach raz był zwycięzcą, raz zwyciężonym. W końcu, zmuszony do ucieczki, wpadł w ręce koniowodów libijskich. Ci zawieźli go do Epikidesa z Olintu rezydującego w Teucheirii, mieście, które mu powierzył Macedończyk Ofellas, wysłany przez Ptolemeusza, syna Lagosa, na pomoc mieszkańcom Cyreny. Teucheiryjczycy za zgodą Ofellasa poddali Tybrona torturom i zawieźli do portu Cyreny, by

[14] Tamże, XVIII 16, 1-3.

[15] Tamże, XVIII 16, 4-17.

[16] Patrz *Cod.* 61 przyp. 5.

[17] Hiperejdes (389-322) - słynny mówca ateński, jeden z przywódców patriotycznego stronnictwa antymacedońskiego. Początkowo przyjaciel Demostenesa, później jego oskarżyciel w procesie Harpala. Zamordowany z rozkazu Antypatra.

[18] Demetrios z Faleronu (350-283) - wybitny polityk, mąż stanu, doskonały mówca, filozof i uczony.

[19] Egina - wyspa na Morzu Egejskim w Zatoce Sarońskiej, między Attyką i Argolidą.

[20] Demades z Aten (IV w. przed Chr.) — znakomity mówca, przeciwnik polityczny Demostenesa, zwolennik partii promacedońskiej.

[21] Diodor, XVIII 18.

[22] Kasander - syn Antypatra, dowódcy Aleksandra Wielkiego. W 301 r. przed Chr. opanował Macedonię i Grecję i rządził aż do śmierci w r. 297 przed Chr.

[23] Harpal - Macedończyk, podskarbi Aleksandra Wielkiego.

[24] Cyrena *Kyrene* - stolica Cyrenajki w pn. Afryce.

[25] Barka - miasto portowe położone na pn.-zach. od Cyreny.

go tam powiesić. Ponieważ w Cyrenie trwały jeszcze rozruchy, przybył Ptolemeusz, przywrócił całkowity porządek i odpłynął[26].

Perdikkas zaczął knuć podstępy przeciw Antygenowi i chciał go pozwać do sądu. Ten przejrzał zasadzkę, odmówił stawienia się przed sądem i tak obaj stali się wrogami[27]. Tymczasem przybyli do Perdikkasa z Macedonii Jollas i Archiasz, którzy przywieźli mu na żonę Nikaję, córkę Antypatra, ale i Olimpiada [28] również przysłała do niego swoją córkę Kleopatrę, by ją pojął za żonę[29]. Eumenes z Kardii doradzał Perdikkasowi małżeństwo z Kleopatrą, podczas gdy jego brat Alketas skłaniał go swymi radami do Nikai[30]. Przeważyła rada, by poślubił Nikaję.

Wkrótce zamordowano Kynanę [31]. Zabójstwa dokonali Perdikkas i jego brat Alketas. Ojcem Kynany był Filip [70b], rodzic Aleksandra, matkę miała ona w Eurydyce, żonie Amintasa, którego Aleksander szybko zgładził, kiedy ciągnął przez Azję. ów Amintas był synem Perdikkasa, a Perdikkas był bratem Filipa, tak że w osobie Amintasa zamordowano jednocześnie brata stryjecznego Aleksandra.

Kynana chciała wydać za Arridajosa swoją córkę Adeę, która później zmieniła imię i nazwała się Eurydyką. Arridajos pojął ją za żonę po jakimś czasie za sprawą Perdikkasa [32], który chciał w ten sposób uśmierzyć bunt Macedończyków, wywołany zabójstwem Kynany; bunt rósł do rozmiarów wielkiego zła. Antygen uciekł do Macedonii i schronił się u Antypatra i Kraterosa. Opowiedział im o zasadzkach, jakie przeciw niemu knuł Perdikkas, i o tym, że gotował je przeciwko innym. Poinformował ich w dramatycznych słowach o śmierci Kynany. Tymi opowiadaniami przygotowywał obu do wojny z Perdikkasem [33].

Arridajos, który stał na straży zwłok Aleksandra, wiózł je wbrew rozkazowi Perdikkasa z Babilonu przez Damaszek, zmierzając do Egiptu do Ptolemeusza, syna Lagosa. Zamiar swój doprowadził do celu, mimo że sprzeciwiał się temu Polemon, zażyły przyjaciel Perdikkasa[34].

W tym czasie Eumenes przywiózł do Sardes dary dla Kleopatry od Perdikkasa i oznajmił jej, że Perdikkas zamierza odesłać Nłkaję i zamiast niej poślubić ją, Kleopatrę. Wiadomość o tym rozeszła się szybko (satrapa Lidii, Menander, przekazał ją Antygonowi). Od Antygona dotarła ona do ludzi z otoczenia Antypatra i Kraterosa, którego chęci wojny z Perdikkasem uległy odtąd wzmocnieniu. Antypater i Krateros przeprawili się więc z Chersonezu

[26] Diodor, XVIII 19-21.
[27] Tamże, XVIII 23, 3-4.
[28] Olimpiada - żona Filipa II Macedońskiego, matka Aleksandra Wielkiego.
[29] Diodor, XVIII 23, 1-3.
[30] Tamże, XVIII 25, 3.
[31] Tamże, XIX 52, 5.
[32] Tamże, XIX 52, 2.
[33] Tamże, XVIII 23, 3-4; 25, 3-5.
[34] Tamże, XVIII 3, 5.

przez Hellespont, myląc przy pomocy posłów żołnierzy stojących na straży przeprawy [35].

Wyprawili poselstwa do Eumenesa i Neoptolema, namiestników Perdikkasa. Neoptolem dał się nakłonić, Eumenes nie przyjął propozycji. Neoptolem żywił podejrzenia wobec Eumenesa, tak że doszło między nimi do wojny; całkowite zwycięstwo odniósł Eumenes[36]. Neoptolem uciekł do Antypatra i Kraterosa z niewielką liczbą żołnierzy. Uzyskał u nich tyle, że Krateros zawarł z nim przymierze przeciw Eumenesowi; obaj wszczęli wojnę z Eumenesem[37]. Eumenes zrobił wszystko, co mógł, by ukryć przed swoimi ludźmi, że Krateros stał się jego wrogiem. Obawiał się, żeby onieśmieleni sławą Kraterosa, nie przeszli na jego stronę, czy też, by pozostając przy nim, nie stracili ducha [71a]; przez swe intrygi odniósł tu sukces, któremu towarzyszył sukces osiągnięty na wojnie. Neoptolem padł, zabity ręką sekretarza Eumenesa, szczerego żołnierza, świetnego w bojach. Kraterosa zabili jacyś Paflagończycy, kiedy nie szczędząc siebie walczył z każdym, kto mu się nawinął pod rękę, parł naprzód tak, że mógł zostać rozpoznany, lecz zginął, zanim go rozpoznano, chociaż zrzucił z głowy swój królewski kapelusz [38]. Piechota wyszła z bitwy cała i wróciła do Antypatra, który bardzo podniósł się na duchu [39].

Perdikkas z Damaszku dotarł do Egiptu z królami i wojskiem, by wydać wojnę Ptolemeuszowi. Wystąpił z oskarżeniem przeciw Ptolemeuszowi. Ptolemeusz odpierał zarzuty w obecności wojska. Oskarżenie uznano za bezpodstawne, mimo to Perdikkas wszczął wojnę wbrew woli żołnierzy. Dwa razy poniósł klęskę i okazał się bezwzględny dla tych, którzy chcieli przejść do Ptolemeusza. Przy każdej sposobności okazywał wojsku swą butę, niesłychaną u wodza; zabili go żołnierze z jego własnej konnicy; padł walcząc w swojej obronie [40].

Po zabójstwie Perdikkasa Ptolemeusz przekroczył Nil, by połączyć się z królami. Darami i innymi przysługami zjednał sobie przyjaźń nie tylko ich, lecz również najwybitniejszych Macedończyków. Przyjaciołom Perdikkasa okazywał współczucie w ich smutku; spieszył, by wszelkimi środkami rozproszyć obawy tych Macedończyków, którzy byli narażeni na jakiekolwiek niebezpieczeństwo. Tak postępując pozyskał sobie dobrą sławę już teraz i na przyszłość[41]. Zebrała się rada; w miejsce Perdikkasa wybrano Pitona i Arridajosa na naczelnych dowódców całego wojska. W czasie walk między Macedończykami[42] skazano, w związku z zabójstwem Kraterosa, około pięćdziesięciu osób z otoczenia Eumenesa i Alketasa.

Wezwano również Antygona z Cypru i Antypatra, by szybko przybyli do

[35] Tamże, XVIII 29, 1-3.
[36] Tamże, XVIII 29, 4-6.
[37] Tamże, XVIII 29, 7.
[38] Tamże, XVIII 29-32.
[39] Tamże, XVIII 23; 33, 16.
[40] Tamże, XVIII 33, 18-36, 5
[41] Tamże, XVIII 36, 6-7.
[42] Tamże, XVIII 36, 6-37.

królów, a że nie przyjeżdżali, Eurydyka oświadczyła, że Piton i Arridajos nie mogą niczego robić bez jej udziału. Ci początkowo nie sprzeciwiali się, natomiast później odpowiedzieli, że nie ma ona nic wspólnego ze sprawami państwowymi, a oni sami zajmą się wszystkim aż do przybycia Antygona i Antypatra [43].

Kiedy już przyjechali, władzę przejął Antypater. Żołnierze upomnieli się o pieniądze, które przyrzekł im [71 b] Aleksander jako zapłatę za wyprawę wojenną. Antypater odpowiedział z miejsca, że szczerze mówiąc, nie ma nic, ale dokona przeglądu skarbców królewskich i innych, które mogą się gdzieś znajdować; obecnie zrobi wszystko, co w jego mocy, by nie uważali go za swego dłużnika. Eurydyka dorzuciła do niezadowolenia wojska swoje zarzuty przeciw Antypatrowi i doszło do buntu. Wystąpiła wobec wojska z mową oskarżającą Antypatra. W przygotowaniu mowy pomagał jej sekretarz Asklepiodor. Eurydykę poparł Attalos. Antypater z trudem uszedł przed masakrą i to dzięki Antygonowi i Seleukosowi, którzy na jego błagania wzięli go w obronę przed wojskiem, przez co sami byli bliscy niebezpieczeństwa [44].

Uniknąwszy śmierci, Antypater wrócił do swego obozu. Na wezwanie stawili się przed nim dowódcy jazdy. Kiedy z trudem opanowano bunt, znowu, jak przedtem, wybrano na wodza Antypatra. Antypater dokonał podziału Azji, potwierdził niektóre postanowienia poprzedniego podziału, dokonał nowych pod naciskiem aktualnych okoliczności: Egipt, Libię, rozciągające się ponad nią ziemie i świeżo zdobyte na Zachodzie dał Ptolemeuszowi; Laomedonowi z Mityleny powierzył Syrię; Filoksena powołał na władcę Cylicji, którą ów miał już przedtem. Z górnych satrapii Mezopotamia i Arbela przypadły w udziale bratu królewskiemu Amfimachowi; Seleukosowi dał Babilonię; Perdikkasowi, dow4dcy macedońskich formacji „srebrnotarczowych" dał Antypater całą Suzjanę; Peukestesa zatwierdził jako władcę Persji. Karmanię przydzielił Tłepolemosowi, Medię aż po bramy kaspijskie — Pitonowi, Filipowi — kraj Partów. Namiestnikiem Ariany i Drangiany mianował Stasandra, Baktriany i Sogdiany — Solijczyka Stasanora, kraju Arachotów — Sybyrtiosa. Parapamisadów oddał pod władzę Oksyartesa, ojca Roksany. Ziemie Indii graniczące z Parapamisadami otrzymał Piton, syn Agenora. Spośród tamtejszych satrapii tę, która leży nad Indusem koło Patali, największego tam miasta [72a] indyjskiego, przydzielił królowi Porosowi, a położoną nad rzeką Hydaspes powierzył Hindusowi Taksilesowi, gdyż niełatwo było przenieść ich gdzie indziej, jako że otrzymali władzę od Aleksandra i rozporządzali znacznymi wojskami.

Z krajów rozciągających się od góry Tauros w kierunku północnym Kapadocję dał Nikanorowi, władzę nad Wielką Frygią, nad Lykaonami, Pamfilijczykami i Licyjczykami oddał, jak przedtem, Antygonowi. Karię przydzielił Asandrowi. Lidia dostała się Klitosowi; Frygią nad brzegami Hellespontu — Arridajosowi. Nadzór nad poborem podatków w Suzjanie powierzył Antyge-

[43] Tamże, XVIII 39, 1-2.
[44] Tamże, XVIII 39, 3-4.

nesowi i podporządkował mu trzy tysiące najbardziej buntowniczych Macedończyków.

Na członków królewskiej gwardii przybocznej wyznaczył Autolika, syn; Agatoklesa, Amintasa, syna Aleksandra i brata Peukestesa, Ptolemeusza, sy na Ptolemeusza i Aleksandra, syna Polisperchonta. Swego własnego syna, Kasandra, wyznaczył na dowódcę jazdy. Wodzem wojsk, którymi niegdyś dowodził Perdikkas, mianował Antygona, powierzając mu już przedtem straż i obsługę samych królów, i na jego własną prośbę zgodził się, by doprowadził do końca wojnę z Eumenesem[45]. Sam Antypater, wychwalany przez wszystkich za wszystko, odjechał do domu. Na tym kończy się księga dziewiąta.

W księdze dziesiątej autor opowiada, że Eumenes dowiedział się o losie Perdikkasa, którego ogłoszono wrogiem Macedończyków, i zaczął się przygotowywać do wojny. Na wieść o tym brat Perdikkasa, Alketas, uciekł. Attalos, odgrywający główną rolę w buncie przeciw Antypatrowi, również uciekł i dołączył do innych uciekinierów[46]. Attalosowi wystawiono wojsko w sile dziesięciu tysięcy piechurów i ośmiuset jeźdźców. Attalos wraz ze swymi przedsięwziął wyprawę na Knidos, Kaunos i Rodos; odparli ich dzielni Rodyjczycy, których flotą dowodził Demarat.

Opowiada dalej, że Eumenes był bliski zwarcia się w bitwie z Antypatrem idącym na Sardes, lecz siostra Aleksandra, Kleopatra, namówiła Eumenesa i wymogła na nim, by się cofnął spod Sardes. Postąpiła, tak dlatego, gdyż nie chciała, by Macedończycy oskarżyli ją o to, że to ona była dla nich powodem wojny. Mimo to Antypater, po przybyciu, wyrzucał [72b] Kleopatrze jej przyjaźń z Eumenesem i Perdikkasem. Kleopatra broniła się przed tymi oskarżeniami z dużo większą siłą niż to potrafi kobieta, na co Antypater odpowiedział przypominając jej inne postępki; w końcu rozstali się pogodzeni.

Eumenes ruszył niespodziewanie przeciw tym, którzy nie chcreli mu się podporządkować, zdobył wielkie łupy i pieniądze, którymi obdarzył swoje wojsko. Wysłał posłów do Alketasa i jego żołnierzy z propozycją, żeby połączyli swe siły do walki ze wspólnymi wrogami. Jedni byli za przyjęciem propozycji, drudzy przeciwnie; w końcu nie zgodzili się.

Antypater nie miał dotąd odwagi podjąć wojny z Eumenesem, wysłał więc Asandra, by wszczął działania zaczepne przeciw Attalosowi i Alketasowi; siły w walce były początkowo wyrównane, później klęskę poniósł Asander.

Kasander wszczął spory z Antygonem, potem przestał wzniecać bunty przeciw Antygonowi na wyraźny zakaz ojca, Antypatra. Mimo że Kasander, spotkawszy się z ojcem we Frygii, przekonał go, by nie oddzielać się od królów i mieć w podejrzeniu osobę Antygona, Antygon swym umiarkowaniem, dobrą służbą wojskową i innymi zaletami rozwiewał te podejrzenia, jak mógł. Antypater uspokojony, powierzył mu wojsko, które przeszło wraz z nim do Azji: osłem tysięcy pięciuset piechurów macedońskich, taką samą liczbę jeźdźców

[45] Tamże, XVIII 39, 5-7.
[46] Tamże, XVIII 37, 3.

cudzoziemskich i połowę posiadanych słoni, czyli siedemdziesiąt, aby tym łatwiej mógł doprowadzić wojnę z Eumenesem do pomyślnego końca. Gdy Antygon zaczął wojnę, Antypater zabrał ze sobą królów, pozostałe wojska i pomaszerował z zamiarem przejścia do Macedonii[47].

Wojsko znowu się zbuntowało żądając pieniędzy. Antypater obiecał, że wypłaci im, kiedy przybędą do Abydos [48], zależnie od możliwości, jeśli nie cały zaległy żołd, to przynajmniej jego większą część. Takimi to nadziejami zwodził żołnierzy i spokojnie dotarł przez resztę drogi do Abydos. Tam zmyślnie awiódł swoich. Nocą przeprawił się wraz z królami przez Hellespont i połączył się z Lizymachem. Nazajutrz przeprawili się żołnierze; na razie wyciszyli swe żądania co do zapłaty. Na tym kończy się księga dziesiąta.

Autor nie ustępuje żadnemu z tych pisarzy, którzy są najlepsi w kompozycji dzieła historycznego. Jest znakomity, jeśli chodzi o zwięzłość [73a] narracji, nigdy nie psuje ciągłości opowiadania niewłaściwymi dygresjami, ani dodatkami w nawiasach. Jego innowacje przejawiają się raczej w budowie dzieła niż w słownictwie i są tego rodzaju, że także bez nich opowiadanie nie byłoby jaśniejsze ani bardziej wyraziste; zawsze posługuje się jasnym, melodyjnym słownictwem. Styl ma jednolity, wybrzmiewający wielkością; jego nowatorstwo w słownictwie nie posuwa się zbyt daleko, nieco tylko wychodzi poza język potoczny i zmierza do osiągnięcia sugestywności, stanowi konfigurację słów, a nie polega na zmianie zwykłego znaczenia słowa. Stąd właśnie wypływa jasność nie tylko w tym zakresie, lecz także w strukturze i układzie narracji, a zwłaszcza w jej ujęciu, co jest również sztuką jasnego pisania. Posługiwanie się, zwłaszcza ciągłe, prostymi okresami retorycznymi, szczególnie w przedstawianiu zwykłych faktów, sprowadza styl do zbyt niskiego, przeciętnego poziomu; szkodzi to, jak się wydaje, jasności, ale nie ma tego u pisarza. Co do zwrotów eliptycznych[49], autor nie posługuje się nimi w okresach, lecz w słownictwie, przez co sprawia wrażenie, że ich nie używa. Jeśli ktoś chciałby dodać coś, czego brak u pisarza, to wydawałoby się, że usiłuje dodać coś zbytecznego, a nie, że znalazł coś, co by wymagało uzupełnienia. Obfitość figur retorycznych daje najlepsze rezultaty; nie polega ona u niego na zwykłej zamianie ich normalnego stosowania, lecz na tym, że od początku jest subtelnie wkomponowana w treść, nie odstręcza więc przeładowaniem, ani nie sprawia zamieszania, kiedy się pojawi niespodziewanie. Krótko mówiąc, jeśli ktoś dojdzie do czytania dzieł historycznych autora, zobaczy, że jest wielu pisarzy, także wśród starożytnych, którzy stoją na poziomie niższym od tego, jaki on osiągnął.

[47] Tamże, XVIII 39, 7.
[48] Patrz *Cod.* 72 przyp. 66.
[49] Zwrot eliptyczny — opuszczenie w zdaniu wyrazu (zwlaszcza czasownika), którego łatwo się domyślić.

Przeczytaliśmy *Historię Bitynii* [1] tego samego autora, złożoną z ośmiu ksiąg, w których opisuje on dokładnie mity bityńskie oraz inne wydarzenia dotyczące Bitynii[2]; historię swych przodków składa w darze ojczyźnie. Oświadcza w swym dziele, że ród jego wywodzi się z Nikomedii [3] i że w [73b] niej się urodził, wychował i otrzymał wykształcenie; był kapłanem Demetry i jej córki [4] w tymże mieście, poświęconym im obu.

W niniejszym dziele wspomina też inne prace. Jedna z nich omawia czyny Koryntyjczyka Tymoleona na Sycylii, druga przedstawia czyny godne pamięci, jakich dokonał Syrakuzanin Dion[5], gdy oswobodził Syrakuzy i całą Sycylię od Dionizjusza II [6], syna Dionizjusza I i od barbarzyńców, których sprowadził Dionizjusz, by mógł bezpiecznie sprawować swe jedynowładcze rządy.

Jest rzeczą oczywistą, że dzieje swej ojczyzny napisał jako czwartą książkę. Opracował ją po historii Aleksandra, historii Tymoleona i historii Diona. Od początku był gotów do jej napisania, chciał zająć się tym tematem i go opracować, lecz brak pełnych danych w trakcie prac przygotowawczych spowodował zwłokę w czasie; sam podaje to za przyczynę swej powolności.

Autor zaczyna, jak już mówiliśmy, swą historię od czasów mitycznych i doprowadza do śmierci ostatniego Nikomedesa[7]. Nikomedes umierając zapisał w testamencie swe królestwo Rzymianom, którzy po wypędzeniu Tarkwiniusza już nie mieli królów.

[1] Utwór zachowany we fragmentach (wyd. F. Jacoby *FGH,* t. II B, s. 855-858; 864--871) zawiera historię ojczystego kraju autora, Arriana z Nikomedii - patrz *Cod.* 58 przyp 1.

[2] Bitynia - kraj położony w pn.-zach. części Azji Mniejszej, na wybrzeżu między Propontydą i Morzem Czarnym.

[3] Patrz *Cod.* 62 przyp. 6.

[4] Demeter - mit. bogini grecka, córka Kronosa i Gai (lub Kybele), siostra Zeusa, bogini roli i urodzajów, matka Kory-Persefony. Kora - żona Hadesa, władczyni podziemnego państwa. Powszechnie oddawano obu boginiom cześć razem.

[5] Obie prace nie zachowały się Dion z Syrakuz - filozof, zięć Dionizjusza I, szwagier Dionizjusza II. Wypędzony z Syrakuz powrócił w 357 r. przed Chr., zmusił Dionizjusza II do ucieczki i objął rządy. W r. 354 przed Chr. został zamordowany.

[6] Dionizjusz II Młodszy - tyran Syrakuz, miasta na Sycylii, syn i następca Dionizjusza I Starszego, tyrana Syrakuz (405-367); umarł po r. 337 przed Chr.

[7] Nikomedes III Filopator - władca Bitynii od 94 r. przed Chr., zm. w 75 r. przed Chr. Wygnany przez Mitrydatesa, dzięki Sulli powrócił do Bitynii.

Przeczytaliśmy powieść Jamblicha [1] która inscenizuje historię miłosną. W swym popisie nieprzyzwoitości ustępuje romansowi Achillesa Tacjusza[2], ale jest bardziej bezwstydna niż powieść Fenicjanina Heliodora [3]. Ci trzej pisarze postawili sobie jakby ten sam cel: inscenizację perypetii miłosnych. Heliodor dokonał tego bardziej poważnie i z większą powściągliwością języka, Jamblich mu w tym nie dorównał, Achilles natomiast wywiązał się ze swego zadania nieprzyzwoicie i bezwstydnie.

Styl Jamblicha jest prosty i łatwy, a jeśli tkwi w nim coś melodyjnego, nie zmierza to ku wyrazistości, lecz, jakby ktoś mógł powiedzieć, ku delikatnemu łechtaniu.

Co do zalet słownictwa, kompozycji i dyspozycji opowiadań, Jamblich potrafił godnie wykazać swą umiejętność i siłę pisarską w [74a] najpoważniejszych tematach, a nie w żartobliwych pomysłach.

Bohaterami jego powieści są Synonida i Rodanes; ona była śliczna, on był piękny; oboje kochali się połączeni węzłem małżeńskim. Tymczasem Garmos, król Babilonu, któremu zmarła żona, zapałał miłością do Synonidy i nalegał, by go poślubiła. Synonida uporczywie odmawiała, za co dostała się do więzienia, gdzie przykuto ją do łańcucha o złotych ogniwach. Eunuchowie na usługach króla, Damas i Sakas, postarali się o to, by Rodanes zawisł na krzyżu za swą miłość. Uwolniła go zapobiegliwa Synonida i oboje uciekli — on przed śmiercią na krzyżu, ona przed małżeństwem. Z powodu tej ucieczki Sakasowi i Damasowi obcięto uszy i nos, po czym kazano im ruszyć na poszukiwanie zbiegów. Eunuchowie rozdzielili się i pojechali w ślad za uciekinierami. Niewiele brakowało, żeby przyjaciele Rodanesa wpadli w pobliżu jakiejś łąki w ręce ścigającego ich Damasa. Jakiś rybak wskazał mu pastuchów. Ci wzięci na tortury, wyjawili w końcu łąkę, na której Rodanes znalazł złoto; o obecności złota poinformowała go inskrypcja na steli ozdobionej postacią lwa.

Jakaś zjawa o kształtach kozła zakochała się w Synonidzłe, co zmusiło przyjaciół Rodanesa do opuszczenia łąki. Damas znalazł wieniec Synonidy upleciony z kwiecia rosnącego na łące i posłał go do Garmosa ku jego pocieszeniu.

W czasie ucieczki przyjaciele Rodanesa natknęli się na jakąś staruszkę mieszkającą w lepiance, po czym ukryli się w jaskini o dwóch wejściach, wydrążonej na trzydzieści stadiów [4]. Wejście zasłaniały zarośla. Przybyli ludzie Damasa, wypytywali staruszkę, która na widok obnażonego miecza — zemdlała.

[1] Jamblich z Syrii (II w.) - autor romansu p.t. *Historia babilońska o Synonidzie i Rodanesie w szesnastu księgach (Liber Suda* mówi o 39. lub 35. księgach - patrz pod hasłem *Jamblichos),* zachowanego w trzech większych wyciągach i luźnych fragmentach (wyd. R. Hercher *Erotici scriptores Graeci,* t. I, Lipsiae 1858, s. 217-220; t. II, Lipsiac 1959, s. 44-46); por. T. Sinko *Literatura grecka,* t. III, cz. 2. s. 8-11.

[2] Por. *Cud.* 87.

[3] Por. *Cod.* 73.

[4] Stadion - patrz *Cod. 57* przyp. 9; 4 stadia 710,4 m.

Ktoś uprowadził konie Rodanesa i Synonidy. Oddział wojska otoczył miejsce, w którym ukryli się Synonida i Rodanes. Tarcza z brązu jednego ze strażników spadła znad wejścia do jaskini, wywołała echo, co zdradziło kryjówkę. Przebito wejście do wewnątrz. Damas zaczął przeraźliwie głośno krzyczeć, tak że usłyszeli go ukrywający się w jaskini i rzucili się do ucieczki z jaskini przez, drugie wyjście. Nad przebijającymi się do jaskini pojawił się rój dzikich. pszczół; miód z nich spadł również na uciekinierów, ale pszczoły, jak i miód [74b] były zatrute, gdyż za pokarm posłużyły im węże. Pszczoły zaczęły żądlić żołnierzy przy wejściu do jaskini; jednych pokłuły do ran, drugich uśmierciły.

Zmuszeni głodem towarzysze Rodanesa zlizywali miód, od czego dostali biegunki, padli na drodze i leżeli jaL trupy. Wojsko również uciekało przed atakiem pszczół w ślad za tymi, których ścigało; żołnierze zobaczyli leżące rzekome trupy i popędzili dalej. W jaskini obcięto Synonidzie warkocze, by za ich pomocą zaczerpnąć wody. Znalazł je tam Damas i posłał do Garmosa jako dowód, że wkrótce złapie uciekinierów. Gdy Rodanes i Synonida leżeli na drodze, żołnierze, którzy ich mijali, rzucali na nich zgodnie z ojczystym obyczajem — jedni swoje krótkie chitony, drudzy to, co mieli pod ręką; rzucali również kawałki mięsa i chleba. W taki oto sposób wojsko przejechało obok nich. Ci, którzy byli odurzeni miodem, zaledwie mogli się podnieść. Rodanesa obudziły kruki wydzierające sobie mięso, a on obudził Synonidę. Gdy już wstali, ruszyli w kierunku przeciwnym niż wojsko, by upozorować, że nie są uciekinierami. Znaleźli dwa osły, wsiedli na nie wraz z tym, co im jako trupom rzucili owi żołnierze i szybko zajechali do gospody, skąd prędko oddalili się, gdy rynek zaczął się wypełniać ludźmi. Zatrzymali się w innym zajeździe.

Ktoś zamordował dwóch braci. O zbrodnię oskarżono naszych bohaterów. Obwinił ich starszy brat, który otruł młodszego, po czym odbierając sobie życie zapewnił im bezkarność. Rodanes zabrał potajemnie truciznę.

Młodzi przybyli do domu zbójcy, który napadał na podróżnych i przygotowywał sobie z nich jedzenie. Damas wysłał żołnierzy, by ujęli, zbójcę i podłożyli ogień pod jego dom. Wokół Rodanesa i Synonidy wybuchły płomienie; zaledwie uniknęli oni zagłady. Zabili osły i rzucili je na ogień, by utorować sobie przejście.

W nocy zobaczyli ich ci żołnierze, którzy podpalili dom. Zapytali, kim są, na co ci odpowiedzieli, że są duchami ofiar zamordowanych przez zbójcę; dzięki swym bladym i chudym postaciom, bezbarwnemu głosowi przekonali żołnierzy i w dodatku przestraszyli. Znowu udało im się uciec; napotkali orszak pogrzebowy dziewczyny [75a], śpieszyli, by mu się przypatrzeć. Nadszedł jakiś stary Chaldejczyk[5] i nie pozwolił złożyć dziewczyny do grobu mówiąc, że ona jeszcze oddycha. Sprawdzono, że tak było naprawdę. Starzec przepowiedział też Rodanesowi, że zostanie królem.

[5] Patrz *Cod. 12* przyp. 44.

Grób dziewczyny pozostał pusty. Wrzucono do niego wiele różnych szat, które miały być spalone na grobie, wiele jedzenia i napojów. Skorzystali z tego wszyscy towarzysze Rodanesa. Wzięli sobie jakieś szaty i zasnęli nad grobem dziewczyny.

Żołnierze, którzy podpalili dom zbójcy, spostrzegli nad ranem, że zostali oszukani i rzucili się w pościg za Rodanesem i Synonidą, których wzięli za wspólników zbójcy. Pędzili po ich śladach i dopadli do grobu. Tam zobaczyli ich śpiących przy grobie bez najmniejszego ruchu; tak obezwładniły ich sen i wino. Żołnierzom wydawało się, że widzą przed sobą trupy. Pozostawili je, zdziwieni, że ślady prowadzą do grobu. Przyjaciele Rodanesa odjechali, przekroczyli rzekę płynącą słodką i przejrzystą wodą, która służyła królowi Babilonu za napój. Synonidą sprzedała szaty, została zatrzymana za rabunek grobu i przyprowadzona do Sorajchosa, syna Sorajchosa, dzierżawcy podatków państwowych, któremu nadano przydomek Sprawiedliwego. Chciał on odesłać dziewczynę do króla Garmosa, gdyż była piękna; dlatego właśnie Rodanes i Synonidą przygotowali truciznę zabraną od wspomnianych braci, wybrali bowiem śmierć niż to, że mają znowu zobaczyć Garmosa. Służąca wyjawiła Sorajchosowi, czego chcą dokonać Rodanes i Synonidą. Sorajchos w tajemnicy wylał śmiertelną truciznę i napełnił kielich napojem nasennym. Gdy oboje wypili i usnęli, Sorajchos włożył ich do powozu i pojechał do króla. Byli już niemal u celu podróży, kiedy Rodanesa przeraził okropny sen; krzyknął i obudził Synonidę; dziewczyna zraniła sobie pierś mieczem. Sorajchos wypytywał ich o wszystko, co przeżyli, a oni odebrawszy od niego przysięgę, opowiedzieli wszystko o sobie. Sorajchos puścił ich wolno, wskazał im świątynię Afrodyty [6] na pewnej wysepce, gdzie Synonidą miała wyleczyć swą ranę.

Robiąc dygresję, autor opowiada historię świątyni i wysepki, którą ukształtowały opływające ją rzeki Tygrys i Eufrat. Opowiada dalej, że kapłanka Afrodyty miała troje dzieci — Eufratesa, Tygrysa i Mezopotamię brzydką od urodzenia; Afrodyta przemieniła ją w piękność. O nią to [75b] wybuchł spór między trzema zakochanymi. Rozsądził ich trybunał. Spór rozeznawał Borochos czy Bochoros, najlepszy sędzia swoich czasów. Powodem procesu sądowego i sporu trzech rywali było to, że Mezopotamia pierwszemu z nich podarowała czarę, z której sama piła, drugiemu ofiarowała kwietny wieniec zdjęty z głowy, a trzeciego obdarzyła pocałunkiem. Chociaż sprawę w sądzie wygrał ten pocałowany, spór między rywalami bynajmniej nie wygasł i trwał, dopóki w czasie kłótni nie pozabijali się wzajemnie.

Autor mówi jakby w nawiasach o świątyni Afrodyty, jak to nawiedzające ją kobiety muszą publicznie opowiedzieć swoje sny, które w niej przeżyły; w tym miejscu informuje również o historii Farnuchosa, Farsiris i Tanaisa, który nadał swe imię rzece i o tym, że dla mieszkańców tego kraju i ziemi nad Tanaisem misteria Afrodyty pochodzą od Tanaisa i Farsiris.

Na wspomnianej już wysepce zmarł Tygrys po zjedzeniu róży, gdyż w jej

[6] Afrodyta - grecka bogini miłości i piękności.

zwiniętych płatkach ukrywał się chrząszcz. Matka chłopca w wyniku przeprowadzonych praktyk czarodziejskich uwierzyła, że syn jej został herosem.

Tu Jamblich daje przegląd różnych rodzajów magii: magia z szarańczą, magie z lwami, z myszami; zresztą słowo „mysteria" wywodzi się od myszy (pierwszą bowiem magię uprawiano z myszami). Mówi też o magii z gradem, z wężami, z nekromancją, z brzuchomówcą, którego Grecy nazywają Eurykesem [7], a Babilończycy — Sakchurasem.

Pisarz mówi, że sam jest Babilończykiem, uczył się magii, otrzymał także wykształcenie greckie; jego najlepsze lata przypadły na czasy Soajmosa, Achemenidesa i Arsacydesa, który był królem z dziada pradziada, został również członkiem senatu rzymskiego, później konsulem, następnie znowu królem Wielkiej Armenii[8]. Za rządów tego władcy, powiada autor, był w pełni sił twórczych.

Jamblich opowiada, że Antoninus[9] sprawował władzę nad Rzymianami i że, kiedy Antoninus wysłał cesarza Werusa [10], swego adoptowanego brata i zięcia na wojnę z Partem Wologezem, on sam, jak utrzymuje, przepowiedział tę wojnę, jej przebieg i zakończenie. Mówi dalej, że Wologez uciekł poza Eufrat i Tygrys, a państwo partyjskie poddało się zwierzchnictwu Rzymian.

Wracając do synów kapłanki — Tygrysa i Eufratesa — byli oni bardzo podobni [76a] do siebie, a Rodanes — do nich obu. Kiedy Tygrys, jak mówiliśmy, umarł z powodu owej róży, na wysepkę przybył Rodanes z Synonidą. Na jego widak matka krzyknęła: „Oto mój zmarły syn ożył, towarzyszy mu Kora, która opuściła Hades!" Rodanes udał, że tak jest, traktując z pobłażaniem łatwowierność mieszkańców wysepki.

Damas dowiedział się o przygodzie Rodanesa i o tym, co Sorajchos zrobił dla niego i Synonidy. Doniósł mu o tym sam lekarz, którego Sorajchos wysłał potajemnie, by wyleczył Synonidzie ranę. Dlatego Sorajchosa uwięziono i wysłano do Garmosa. Sam donosiciel, zaopatrzony w list od Damasa, śpieszył do kapłana Afrodyty, by zatrzymać przyjaciół Synonidy. Lekarz przeprawił się przez rzekę; przywiązał się zgodnie ze zwyczajem do świętego wielbłąda, umieszczając list w prawym uchu zwierzęcia; w końcu utopił się w rzece. Wielbłąd dopłynął do wysepki; przyjaciele Rodanesa wyjęli list Damasa z ucha wielbłąda i dowiedzieli się wszystkiego.

Na tę wiadomość uciekli z wyspy; napotkali Sorajchosa wiezionego do Garmosa i zatrzymali się w tym samym zajeździe. W nocy Rodanes przekupił strażników Sorajchosa łudząc ich złotem; zamordowali strażników, a Soraj-

[7] Eurykles - wieszczek ateński, brzuchomówcą (por. Platon *Sofista,* 252 c; Arystofanes *Osy,* 1(19-1020)), którego imię. stało sig synonimem brzuchomówcy.

[8] Armenia Większa - kraj w Azji, nad Eufratem. Od poi. I w. przed Chr. lenne państwo Partów. W 114 r. cesarz Trajan zamienił ją w prowincję rzymską, za Hadriana znów odzyskała samodzielność, odtąd trwaly o nią ustawiczne spory i walki między Rzymem a Partami.

[9] Antoninus Pius - patrz *Cod.* 58 przyp. 8.

[10] Marek Aureliusz (patrz *Cod.* 14 przyp. 2) - mąż córki Antoninusa Piusa, Faustyny Młodszej, w 166 r. odbył wielką wyprawę przeciw Partom.

[11] Patrz *Cod.* 93 przyp. 4.

chos uciekł wraz z Rodanesem i Synonidą — tak odwdzięczyli się mu oni za wyświadczone niegdyś dobrodziejstwo.

Damas kazał ująć kapłana Afrodyty i wypytać go o Synonidę; w końcu zapadł wyrok: starzec musi zmienić swój stan kapłański i zostać katem.

Tu autor opisuje obyczaje i zawód kata. Eufrates również został uwięziony za to, że jego ojciec i kapłan wziął go za Rodanesa i tak go nazywał; siostra Eufratesa, Mezopotamia, uciekła. Eufrates stanął przed Sakasem; wypytywano go jako rzekomego Rodanesa o Synonidę. Sakas wysłał do Garmosa wiadomość, że schwytał Rodanesa, a Synonidą niebawem dostanie się w jego ręce, gdyż Eufrates, uważany za Rodanesa, powiedział mu, że Synonidą uciekła w czasie, gdy go schwytano. Znalazłszy się w sytuacji przymusowej, Synonidą nazwał swą siostrę Mezopotamię.

Przyjaciele Rodanesa i Synonidy zatrzymali się podczas ucieczki wraz z Sorajchosem w domu wieśniaka, który miał córkę młodą, piękną i od niedawna owdowiałą; przez pamięć na męża [76b] obcięła sobie włosy. Posłano ją, by sprzedała złoty łańcuch, który przyjaciele Rodanesa zabrali ze sobą z więzienia. Córka wieśniaka poszła do złotnika. Ten na widok pięknej, młodej kobiety, części łańcucha, który niegdyś sam wykonał i krótko obciętych włosów podejrzewał, że ma do czynienia z Synonidą. Zawiadomił o tym Damasa, otrzymał strażników i w chwili, gdy kobieta wychodziła od niego, usiłował roztoczyć nad nią dyskretny nadzór. Ta sprzestrzegła, że coś się święci i uciekła do opuszczonej gospody.

Tu się rozegrała historia dziewczyny zwanej Trofimą, niewolnika, który był jej kochankiem i mordercą oraz biżuterii ze złota; tu też nastąpiło opowiadanie o przerażających zbrodniach niewolnika. Niewolnik sam odebrał sobie życie; córka wieśniaka stała, cała zbroczona krwią samobójcy. Ogarnął ją strach i uciekła; strażnicy, przerażeni, również rzucili się do ucieczki. Wróciła do ojca, opowiedziała mu, co się stało. Przyjaciele Rodanesa uciekli stamtąd, a złotnik wysłał list do Garmosa z zawiadomieniem, że Synonidą się odnalazła, na dowód czego posłał łańcuch, który Garmos niegdyś kupił u niego, i poinformował o swych podejrzeniach co do córki wieśniaka.

Tuż przed ucieczką Rodanes ucałował córkę wieśniaka, co wprawiło Synonidę w gniew; już przedtem podejrzewała ona to całowanie się, usuwając Rodanesowi krew z warg jako ślad pocałunku, teraz nabrała co do tego pewności. Odtąd Synonidą zaczęła poszukiwać tej młodej kobiety; chciała ją zabić. Jak szalona rzuciła się, by wrócić do niej. Za nią popędził Sorajchos, gdyż nie mógł powstrzymać jej ogromnej wściekłości. Zatrzymali się u jakiegoś bogacza o rozwiązłych obyczajach, który nazywał się Setapos. Zakochał się on w Synonidzie od pierwszego wejrzenia i usiłował ją zdobyć. Synonidą udawała, że odwzajemnia jego uczucie. Tej samej nocy, kiedy zamroczony winem zabierał się do miłości, przebiła go mieczem. Rozkazała otworzyć bramy podwórca, pozostawiła Sorajchosa, który nie wiedział, co się stało, i popędziła co koń wyskoczy do córki wieśniaka. Sorajchos dowiedział się o jej wyjeździe, rzucił się w pościg i zatrzymał ją przy pomocy wynajętych niewolników Seta-

posa, by przeszkodzić jej w zabójstwie córki wieśniaka. Pochwycił ją, wsadził do powozu (przygotował bowiem i to) [77a], po czym puścił się w drogę powrotną. W czasie, gdy tak wracali, słudzy Setaposa zobaczyli, że ich pan leży zamordowany; wpadli w wielką złość i ruszyli im na spotkanie, pochwycili Synonidę, związali i powieźli do Garmosa, by ją ukarał za mężobójstwo. Sorajchos zawiadomił Rodanesa o tych nieszczęściach. Rodanes posypał głowę popiołem, porwał na sobie szatę i usiłował pozbawić się życia; powstrzymał go od tego Sorajchos.

Tymczasem Garmos otrzymał jeden list od Sakasa mówiący o złapaniu Rodanesa i drugi — od złotnika z wiadomością, że ma w swych rękach Synonidę. Ucieszył się, złożył ofiary i zaczął przygotowywać wesele. Obwieszczono powszechnie, że uwolni się i odeśle do domu wszystkich więźniów. Na podstawie ogólnej amnestii również słudzy Setaposa wiozący skrępowaną Synonidę, zdjęli z niej więzy i puścili wolno. Garmos skazał Damasa na śmierć i oddał katu, którym z jego rozkazu został wspomniany kapłan; Garmos nie mógł darować Damasowi tego, że Rodanesa i Synonidę pochwycili inni ludzie. Następcą Damasa został jego brat Monasos.

W dalszym ciągu jest mowa o Berenice, córce króla Egiptu, o jej nienaturalnych, wyuzdanych miłostkach i o tym, jak spotkała się z Mezopotamią. Później Sakas schwytał Mezopotamię, odstawił ją wraz z jej bratem Eufratesem do Garmosa. Garmos otrzymał list od złotnika z wiadomością o ucieczce Synonidy i rozkazał ukarać śmiercią i jego, i tych żołnierzy, którzy jej pilnowali i ją eskortowali, a wraz z nimi ich żony i dzieci.

Hirkański pies[12] Rodanesa odkrył w złowieszczej gospodzie zwłoki nieszczęsnej dziewczyny i zakochanego bez wzajemności niewolnika—mordercy; wpierw pożarł trupa niewolnika, potem, powoli, zabrał się do zżerania martwej dziewczyny. Przybył tu ojciec Synonidy. Wiedział on, że pies jest własnością Rodanesa. Patrząc na na wpół zjedzone zwłoki dziewczyny, zabił psa jakby dla zadośćuczynienia Synonidzie i, zanim powiesił się na sznurze, pogrzebał resztki trupa dziewczyny i krwią psa wypisał na jej grobie: „Tu spoczywa piękna Synonida". Przybyli Sorajchos i Rodanes. Zobaczyli przed sobą na grobie psa, złożonego w ofierze, wiszącego ojca Synonidy i napis nagrobkowy. Rodanes zadał sobie pierwszy cios, dopisał własną [77b] krwią na grobie Synonidy: „I piękny Rodanes". Sorajchos wiesza się.

W chwili gdy Rodanes chciał zadać sobie cios śmiertelny, stanęła przed nim córka wieśniaka i zawołała donośnym głosem: „Rodanesie! Ta, tu pochowana, nie jest Synonida!", podbiegła, przecięła sznur, na którym zawisł Sorajchos i wytrąciła Rodanesowi miecz z ręki; w końcu udało się jej namówić go do wysłuchania historii nieszczęsnej dziewczyny i zakopanego złota, które właśnie odzyskała.

Tymczasem Synonida uwolniona z więzów śpieszyła do domu wieśniaka, wciąż jeszcze wściekła na jego córkę. Nie zastawszy jej, zaczęła wypytywać

[12] Psy hirkańskie - psy sprowadzane z Hirkanii. Hirkania (dziś. Masanderan) - kraj w Azji na pd. od Morza Kaspijskiego.

ojca. Gdy wieśniak wskazał Synonidzie drogę, rzuciła się w pościg z obnażonym mieczem. Zastała Rodanesa leżącego i siedzącą przy nim dziewczynę, która opatrywała mu ranę na piersi (Sorajchos odjechał na poszukiwanie lekarza); ogarnęły ją wściekłość i zazdrość; rzuciła się na dziewczynę. W obliczu tego gwałtu Rodanes przezwyciężył ból, jaki sprawiała mu rana, stanął przed Synonidą i, chcąc ją powstrzymać, wyrwał jej miecz z ręki. Synonida nie posiadała się ze złości. Natychmiast wypadła z gospody i, jak szalona, ruszyła z kopyta rzucając do Rodanesa jedynie te słowa: „Zapraszam cię dziś na wesele z Garmosem".

Sorajchos wrócił, dowiedział się o wszystkim, pocieszał Rodanesa, a gdy obaj wyleczyli się, o'desłali dziewczynę wraz ze skarbem do ojca.

Przed oblicze Garmosa stawiono Eufratesa jako rzekomego Rodanesa i Mezopotamię jako domniemaną Synonidę. Przyprowadzono też Sorajchosa i prawdziwego Rodanesa. Dopiero teraz Garmos przekonał się, że Mezopotamia nie jest Synonidą i przekazał ją Zobarasowi; miał on ściąć jej głowę nad rzeką. Eufrat, by żadna inna, powiedział, nie przywłaszczyła sobie imienia Synonidy. Zobaras napił się wody ze źródła miłości, zakochał się w Mezopotamii od pierwszego wejrzenia, darował jej życie i zawiózł do Bereniki, która po śmierci ojca panowała już jako królowa Egiptu, skąd on sam ją uprowadził. Berenika nakazała przygotowanie uroczystości ślubnych dla Mezopotamii; z jej powodu groził wybuch wojny między Garmosem a Bereniką.

Eufratesa odesłano do ojca, który był katem; ocalony i rozpoznany przejął czynności ojca nie splamionego krwią ludzką; później Eufrates jako córka kata wymknął się z domu—więzienia i odzyskał pełną wolność.

[78a] W tym miejscu autor opowiada o towarzyszce kata, jej sposobie bycia i obyczajach, o losach córki wieśniaka, mianowicie, jak została porwana. Gdy Synonida wyszła za mąż za króla Syrii, miała możność wywarcia na niej swojej złości; wyznaczyła jej rolę współtowarzyszki kata. Dziewczyna weszła do ogrodzonego domostwa kata, została kobietą kata, który wymknął się z zamknięcia w przebraniu, udając jej postać, a ona wypełniała za Eufratesa powinności kata.

Tak toczy się akcja powieści: Sorajchosa skazano na karę śmierci na krzyżu; kara miała być wykonana w miejscu, w którym Rodanes i Synonida spotkali się po raz pierwszy; było to na łące przy źródle, tam gdzie Rodanes znalazł ukryty skarb. Sorajchosowi wiedzionemu na egzekucję powiedziano, że poniesie śmierć na krzyżu. W miejscu, gdzie Sorajchos miał być ukrzyżowany, stacjonował oddział źle opłacanych przez Garmosa najemników z Alanii[13]; niezadowoleni, przepędzili żołnierzy prowadzących Sorajchosa i przywrócili mu wolność. Sorajchos odnalazł zakopane złoto, zręcznie i pomysłowo wydobył je z kryjówki i wmówił w Alanów, że o miejscu ukrycia złota, jak i o innych sprawach, dowiedział się od bogów. Tak ich powoli otumanił, że zaczęli uważać go za swego króla. Sorajchos stoczył bitwę z wojskiem Garmosa i odniósł zwycięstwo.

[13] Najemcy z Alanii - Alanowie - patrz *Cod.* 64 przyp. 12.

Lecz o tym mówi się później. W czasie gdy Sorajchosa wieziono na śmierć przez ukrzyżowanie, Garmos osobiście, krokiem tanecznym, prowadził Rodanesa do pierwszego krzyża, przywiązał go do niego, po czym, pijany, wraz z fletnistkami puścił się w tany wokół krzyża; dawał wyraz swojej radości i uciesze.

Tymczasem Sakas wysłał do Garmosa list z wiadomością, że Synonida wyszła za mąż za króla Syrii, który był całkiem młodym mężczyzną; ucieszył się z tego Rodanes wiszący na krzyżu. Garmos zamierzał go uśmiercić, teraz kazał zdjąć z krzyża wbrew jego woli (ów wolał bowiem umrzeć), mianował strategiem i posłał na wojnę, którą wydał królowi Syrii, jako rywala przeciwko rywalowi; obchodził się z nim z udaną serdecznością, a jednocześnie napisał do dowódców niższej rangi potajemny list: jeśli odniosą zwycięstwo i dostaną w swe ręce Synonidę, mają zabić Rodanesa. Rodanes zwyciężył, odzyskał Synonidę i został królem Babilończyków. Przepowiedziała to jaskółka [78b] w chwili, gdy Garmos wyprawiał na wojnę Rodanesa; jaskółkę ścigały orzeł i kania. Ptak wymknął się orłowi, ale wpadł w szpony kani. Na tym kończy się księga szesnasta.

95

Przeczytaliśmy dzieło Jana ze Scytopolis Scholastyka [1] *Przeciw tym, którzy odłączyli się od Kościoła*[2], czyli przeciwko Eutychesowi i Dioskurowi oraz tym, którzy podzielają ich myśli i uchylają się od publicznego wyznania, że Chrystus istnieje w dwóch naturach. Bliżej nie znany arcybiskup o imieniu Julian[3] uznał opracowane tego dzieła za rzecz wysoce potrzebną; składa się ono z dwunastu ksiąg.

Styl pisarza jest jasny i prosty, posługuje się on słownictwem, które przystoi historiografii, i nie bez energii zwalcza herezję, przytacza wiele świadectw z Pisma Świętego Starego i Nowego Testamentu nie pomijając argumentów logicznych właściwych dla tego rodzaju tematyki.

Autor traktatu heretyckiego, przeciw któremu pisarz ze Scytopolis skierował swoje dzieło, ukrył własne prawdziwe imię i nadał dziełu sztuczny tytuł: *Przeciw Nestoriuszowi*[4], aby przez to zwieść maluczkich i nakłonić ich do jego przeczytania. Autorem jest prawdopodobnie Bazyli z Cylicji[5], który później napisał dialog dramatyczny przeciw Janowi, godny wiary, którą wyznawał.

[1] Jan ze Scytopolis Scholastyk - biskup Scytopolis w Palestynie (536-555) zwalczany przez Bazylego z Cylicji; por. *SWP,* s 229; Beck, s. 376-377.

[2] Dzieło zaginęło. Zachowały się fragmenty : *Przeciw Sewerowi* (wyd. Mansi, t. XI. s. 437-440), *Apologii Soboru Cbalcedońskiego* (wyd. J. Lebon *Severi Antiocheni liber contra impium grammaticum,* [w.] *Corpus Scriptorum Eccles. Orient.* 94, Louvain 1952[2], s. 202-204 (przekład)); *Scholia* do dzieł Ps. Dionizego Areopagity (wyd. *PC,* 4, kol. 15; 432; 557-576).

[3] R. Henry słusznie zauważył *(Photius, Bibliotheque,* t. II, 1960, s. 207), że wyrażenie *„archiereus tis"* (bliżej nieznany arcybiskup) wyklucza identyfikacją arcybiskupa Juliana z patriarchą Antiochii, Julianem (471?-475).

[4] Nestoriusz - patrz *Cod.* 16 przyp. 3.

[5] Patrz *Cod. 42* przyp. 1; por. *Cod.* 107.

Przeczytaliśmy książkę noszącą tytuł O *Janie Chryzostomie* [1] pióra Jerzego [2], biskupa Aleksandrii. Kim jest autor, nie mogę stwierdzić nic pewnego.

Styl autora jest jasny, popada w wielką przeciętność. Brak autorowi dokładności w tym, co leży w możliwościach percepcyjnych ludzi o średnim wykształceniu, to znaczy w składni rzeczowników i czasowników. Powiada on, że z Paladiusza [3] (Paladiusz jest biskupem, który napisał w formie dialogu piękne i starannie opracowane życie [4] Jana Chryzostoma), a więc z tego Paladiusza, powiada, z Sokratesa i z wielu innych[5] zaczerpnął on tworzywo historyczne i połączył w jedną całość.

Powiada dalej, że wielki Jan był synem Sekundusa i Antuzy, którzy należeli do elity mieszkańców Antiochii[6] i wyznawali religię pogańską. Kiedy na czele Kościoła antiocheńskiego stanął Melecjusz[7] z Armenii, przygotował ich do chrztu [79a] ł uznał za godnych dostąpienia tego Sakramentu Zbawienia. Pi^edtem jeszcze wprowadził w tajniki wiary i ochrzcił ich syna[8].

Tak więc posłano wielkiego Jana do szkoły [9]. Od dziecka zaprawiał się on w skromności, nie zgadzał się z tym, że dzieci są rozpieszczane, tak jak to się zwykle dzieje, kiedy otacza je dobrobyt i sława. Nie znosił towarzystwa tego rodzaju dzieci i nie cierpiał, gdy go wożono w powozie[10]. Z czasem podjął w Antiochii studia nad literaturą i retoryką u Libaniusza[11], nad filozofią u Andragatiusza. Po śmierci ojca stał się pociechą matki w jej bólu; powstrzymywał się od jakichkolwiek zabaw i przyjemności, zajmował się wyłącznie nauką [12]. Wyjechał do Aten, by tam uzupełnić wiedzę, której mu brakowało. W krótkim czasie prześcignął wszystkich, czym wzbudził zazdrość Antemiusza, ówczesnego kapłana Ateny uchodzącego tam za największego mędrca[13]. Eparch miasta (na imię mu było Demostenes) bardzo ostentacyjnie zaprosił do siebie mądrego Jana. Jan przybył bardziej niż skromnie[14]. Z dysputy, jaka

[1] Patrz *Cod.* 25 przyp. 1; por. też *Cod.* 59, 86.

[2] Jerzy - biskup Aleksandrii (620-630), autor życiorysu św. Jana Chryzostoma (wyd. H. Saville (Savilhus) *Joannes Chrysostomus,* t. VIII, Eton 1616, s. 157-265; F. Halkin *Douze recits byzantins sur Jean Chrysostome,* Bruxelles 1977, s. 68-285).

[3] Paladiusz - patrz *Cod.* 59 przyp. 12.

[4] Wyd. H. Saville (patrz przyp. 2; *PG,* 47, kol. 5-82); por. *SWP,* s. 313; *R.E.,* t. XVIII, 2 (1949), kol. 203 nn.

[5] Biografie Chryzostoma opracowali: Sokrates *(Cod.* 28), Sozomen *(Cod.* 30), Teodoret *(Cod.* 31, 46, 56, 273). Życiorysy świętego zestawił F. Halkin *Bibliotheca Hagiograpbica Graeca,* Bruxelles 1957, t. II, s. 6-15.

[6] Antiochia (dziś. Atakiya) nad rzeką Orontes (Turcja).

[7] Melecjusz - biskup Antiochii (ok. 310-381); por. *SWP,* s. 280.

[8] *Życiorys* (wyd. Saville), s. 159, 5-15.

[9] Tamże, s. 157, 16-17.

[10] Tamże, s. 159, 18-160, 40.

[11] Patrz *Cod.* 90 przyp. 1.

[12] *Życiorys,* s. 160, 41-161, 25.

[13] Tamże, s. 161, 32; 166, 24-26.

[14] To znaczy pieszo, nie w powozie.

zawiązała się między nim i Antemiuszem, wyszedł zwycięsko Jan dzięki swej mądrości, inteligencji, pobożności[15]. Wówczas spełnił się pierwszy cud: słowa i modlitwa Jana uwolniły Antemiusza od złego ducha, który go opanował; przyjął on wraz z całym swym domem Chrzest z rąk biskupa miasta. Eparch wyniósł wtedy wiele wiedzy religijnej (od dawna bowiem był ochrzczony); ogromna masa pogan przyłączyła się do nich [16].

święceń kapłańskich miał udzielić Janowi biskup miasta i przekazać mu tron biskupi. Kiedy Jan dowiedział się o tym, potajemnie wszedł na statek i szybko odpłynął do swojej ojczyzny [17].

Miasto Antiochia zamierzało wynieść go na stanowisko sędziego, lecz on skłaniał się raczej do życia w samotności, a skończył właśnie osiemnaście lat. Spośród swoich dawnych kolegów szkolnych nakłonił Teodora [18], którego później wybrano na biskupa Mopsuestii, i Maksyma (także i on został biskupem w Seleucji), by porzucili życie wypełnione interesami i wybrali prosty tryb bytowania [19].

Często obcował z Bazylim Wielkim[20], a nie — jak niektórzy utrzymują — z kim innym; Bazylego wyświęcił na diakona Melecjusz. Jan stawiał Bazylego w przyjaźni ponad wszystkich. Bazyli [79b] jeszcze przed Janem usunął się z życia świeckiego, po czym zaprosił swego przyjaciela do dzielenia z nim tego samego sposobu życia, ale wówczas sprzeciwiła się temu jego matka[21].

2 Jerozolimy przyjechał biskup Zenon i mianował Jana lektorem Kościoła antiocheńskiego[22]. Wkrótce umarła matka Jana; Jan rozdał swoje ojcowskie dziedzictwo na cele dobroczynne, opuścił miasto i przeniósł się do jednego z pobliskich monasterów; tam stał się przykładem i wzorem dla mnichów[23].

Autor mówi, że mnich Hezychiusz, z pochodzenia Syryjczyk, który posiadał dar widzenia, miał wizję: ukazali się mu mężczyźni w białych szatach — jeden z nich trzymał księgę, drugi — klucze, po czym obaj wręczyli je Janowi. Pierwszy powiedział, że jest Piotrem Apostołem, drugi — że Janem Teologiem. Hezychiusz podzielił się widzeniem z mnichami upewniając się, że nikt nie powie o tym Janowi, aby „w swej przeogromnej skromności, powiada, nie opuścił naszego monasteru". Jan oddawał się wówczas wielkim praktykom ascetycznym i pisał traktaty o ascezie[24].

W klasztorze czynił cuda. Jakiś mieszkaniec miasta cierpiał na tak silne ataki migreny, że miał wytrzeszcz prawego oka. Przyszedł do Jana i natych-

[15] *Życiorys,* s, 162, 21: dysputa dotyczyła wierzeń pogańskich i chrześcijańskich.
[16] Tamże, s. 164, 40-41.
[17] Tamże, s. 166, 29-34.
[18] Patrz *Cod.* 4 przy p. 1.
[19] *Życiorys, s.* 166, 34-167, 5.
[20] Patrz *Cod. 4* przyp. 2.
[21] *Życiorys,* s. 167, 14-42.
[22] Tamże, s. 167, 42-168, 3.
[23] Tamże, s. 168, 11-169, 9.
[24] Tamże, s. 169, 19-170, 40: autor nie wspomina, jakie dzieło ascetyczne pisał wówczas Jan Złotousty (Chryzostom).

miast został uzdrowiony. Podobnie Archelaos, człowiek powszechnie znany i bogaty, miał trąd na twarzy. Jan kazał mu się wykąpać w wodzie ze zbiornika, z którego bracia czerpali wodę do picia; chory odzyskał zdrowie. Rozdał on swój majątek i wstąpił do klasztoru, w którym został uleczony. Wielu innych postąpiło tak samo. Jeszcze inny, jakiś Eukleos, stracił za sprawą złego ducha prawe oko. Przyszedł, by zostać mnichem. Odzyskał oko w czasie, gdy mu podstrzygano włosy, a święty był zatopiony w modłach. Pewna kobieta cierpiąca od siedmiu lat na krwotoki, odzyskała zdrowie[25]. Lew, jak mówi autor, rozszarpał wielu podróżnych. Jan dał godło krzyża proszącym go o nie podróżnym i sprawił, że znaleźli trupa zwierzęcia pod krzyżem [26].

Mówi dalej, że po czterech latach Jan opuścił monaster z powodu tłumnie przychodzących ludzi i spędził dwa lata w pieczarze, po większej części na czuwaniu; nie kładł się do snu przez cały ten dwuletni okres. Wtedy to pod wpływem zimna dostał martwicy żołądka i nerek; z powodu choroby wrócił do miasta. Wówczas otrzymał od Melecjusza święcenia na diakona i usługiwał przy ołtarzu przez pięć [80a] lat[27].

W tym czasie napisał trzy dzieła: *Do StagejrioSa*[28], księgi O *kapłaństwie*[29] i *O niepojętości Boga* [30]. Po śmierci Melecjusza w Konstantynopolu święty Jan znowu osiadł w klasztorze[31]. Następca Melecjusza, Flawian [32], sprowadził go z klasztoru do miasta i wyświęcił na kapłana za sprawą Objawienia Bożego. Obaj mieli objawienie nakazujące Janowi przyjąć święcenia, a Flawianowi, żeby go wyświęcił. Nadleciał gołąb i unosił się nad głową wyświęconego, żeby pokazać, jak wielka będzie w nim Łaska Boża. Jan spędził dwanaście lat wśród kleru antiocheńskiego [33]. Z powodu gorliwości w cnocie, był on od młodości pełen werwy, przedkładał humor nad powściągliwość [34]. W Antiochii opracował na piśmie wiele dzieł egzegetycznych tak z polecenia biskupa, jak i z własnego natchnienia; do ludu wygłaszał homilie z ambony[35].

Pisarz opowiada, że syn jakiejś Euklei, trawiony gorączką, stracił wszelką nadzieję na wyleczenie. Uzdrowił go Jan pobłogosławioną przez siebie wodą, którą dał mu, by się nią pokropił[36]. Jakaś kobieta z sekty Marcjonistów[37]

[25] Tamże, s. 170, 11-174, 21.

[26] Tamże, s. 174, 22-175, 12: krzyż kazał wznieść Złotousty w miejscu, w którym grasował lew.

[27] Tamże, s. 175, 26-44.

[28] Wymienione dzieła zachowały się. (wyd. *PG,* 47, kol. 423-494).

[29] Wyd. *PG,* 48, kol. 623-692; A. Malingrey, [w:] *SCh, 212,* 1980.

[30] Wyd. *PG,* 48, kol. 701-812; A. Malingrey, [w:] *SCh,* 28bis, 1970; por. *PG,* 47, kol. 495-514, 513-532; J. Dumortier S. *Jean Chrysostome, Les cohabitations suspectes,* Paris 1955.

[81] *Życiorys,* s. 176, 14-179, 2.

[32] Patrz *Cod. 52,* przyp. 4.

[33] *Życiorys,* s. 176, 14-179, 2.

[34] Tamże, s. 179, 9-7.

[85] Tamże, s. 179, 8-180, 4.

[36] Tamże, s. 180, 5-39.

[37] Marcjoniści - wyznawcy gnostycyzmu w ujęciu Marcjona (II w.). Ta herezja - to rodzaj synkretyzmu pogaństwa z chrześcijaństwem; por. *SWP,* s. 277.

(mąż jej piastował jakieś stanowiska w mieście)[38], zachorowała na krwawą biegunkę. Choroba wydała się jej śmiertelna. Gdy wyzdrowiała za sprawą Jana, ona sama, jej mąż i wszyscy domownicy powrócili na łono prawdziwej wiary, za nimi poszło wielu innych Marcjonistów [39].

Autor mówi, że po śmierci Nektariusza [40] w Konstantynopolu, przybył tam Chryzostom wezwany z Antiochii, mimo że antiocheńczycy silnie protestowali przeciw temu (uważali go za swoje własne dobro i chcieli mieć dla siebie); rozkaz cesarski[41] zadecydował inaczej. Teofil z Aleksandrii[42] wyświęcił Jana na biskupa wbrew jego życzeniu. Gdyby nie wyraził zgody na sakrę, groziłoby mu wniesienie skargi do sądu. Został wybrany jednogłośnie; tuż po wyborze uzdrowił jakiegoś opętanego [43].

Autor mówi dalej, że wielki Chryzostom zniósł zwyczaj posiadania sióstr duchownych[44] i prowadził długie dysputy skierowane przeciwko tym, którzy dopuszczają się niesprawiedliwości, oddają się obżarstwu i uganiają za przyjemnościami. Był wielkim zwolennikiem jałmużny. Dlatego wielu nazywało go Janem Jałmużnikiem. Krótko mówiąc, nauczał wszystkich cnót i odwracał się od każdego zła. Wysłał do Fenicji mnichów, by wyprowadzili z błędu ludzi uprawiających jeszcze bałwochwalstwo [80b], uzbroił ich w rozporządzenia cesarskie i zburzył świątynie z idolami; koszty ich wyburzenia poniosły pobożne kobiety.

Przyprowadził do prawdziwej wiary plemię celtyckie wyznające arianizm [45], gdyż otrzymało ono kapłanów mówiących ich językiem. Wysłał misje nad Ister[46] do ludów koczowniczych, nawrócił je, chętne temu, na chrystianizm i wyplenił herezję Marcjona szerzącą się coraz bardziej na Wschodzie. Powiększył liczbę psalmów śpiewanych w nocy [47]. Jadał sam dlatego, że po pierwsze — nie pił wina, ponieważ szybko uderzało mu do głowy, jedynie w lecie pijał wino różowe; po drugie — ze względu na brak apetytu; często odmawiał jadania potraw, które mu przynoszono i prosił zamiast nich o inne; po trzecie — przez brak chęci do jedzenia pozostawał cały dzień na czczo [48].

Duchowieństwu wydawał się bardzo oschły i szorstki. Jego diakon Sera-

[38] *Życiorys,* s. 180, 43: byl naczelnikiem miasta *(ho archon tes poieós).*

[39] Tamże, s. 180, 40-183, 22.

[40] Nektariusz — patriarcha Konstantynopola (381-391).

[41] Cesarzem był wtedy Teodozjusz Wielki (patrz *Cod.* 52 przyp. 15), panował razem z Walentynianem II (patrz *Cod.* 74 przyp. 4) i swym synem Arkadiuszem (patrz *Cod.* 59 przyp. 21).

[42] Patrz *Cod. 26* przyp. 5: Teofil miał swego kandydata, wobec którego założył sprzeciw Eutropiusz; *Życiorys,* s. 185, 16-43.

[43] Tamże, s. 187, 20-25.

[44] Tamże, s. 187, 38-189, 4: z tego okresu pochodzą traktaty: *Przeciw tym, którzy utrzymują przy sobie dziewice współzamieszkujące, O podejrzanych wspólnotach mieszkaniowych.*

[45] Patrz *Cod.* 31 przyp. 3.

[46] Patrz *Cod.* 65 przyo. 141.

[47] *Życiorys,* s. 188, 4-190, 3.

[48] Tamże, s. 190, 7-13.

pion był sprawcą wielkiej nienawiści do niego. Jan usunął z Kościoła wielu ludzi z różnych powodów. Serapion popadł w konflikt z Sewerianem, biskupem z Gabala [49], a ten poczuł wielką niechęć do Jana i zachował ją do końca. Natomiast lud gorąco kochał Jana dla jego kazań, które wygłaszał w kościele [50]. Jan bardzo lubił listy św. Pawła i pisał do nich komentarze. Widzenie, jakie miał Proklos przez trzy kolejne noce, ukazało mu, że wielki Jan opracowywał swoje komentarze do listów z natchnienia Apostoła [51].

Autor opowiada, że Jan popadł w konflikt z cesarzową [52] z powodu patrycjusza Teodoryka. Z trudem wyratował tego człowieka od niespodziewanego wymuszenia na nim znacznych sum, którymi obciążyła go cesarzowa. Teodoryk dał olbrzymią część swego majątku na rzecz przytułku dla nędzarzy przy kościele jako ofiarę dla Boga, co wywołało złość i nienawiść Eudoksji[53].

Eutropiusz [54], powiada dalej autor, wydał rozporządzenie, że ci, którzy chronią się w kościele, nie korzystają z prawa azylu; niebawem sam musiał skorzystać z prawa nietykalności osobistej i padł ofiarą własnego ustawodawstwa. Gdy leżał u stóp ołtarza, wielki Jan wygłaszał do niego mowę pełną nipomnień, czym ściągnął na siebie oburzenie wielu ludzi za to, że traktuje nieszczęsnego w sposób jakże nieludzki[55].

Autor mówi, że Jan skonfiskował arianom kościoły i, po złożeniu cesarzowi swego żądania, wypędził ich z miasta, a gdy oni skomponowali antyfony[56], by zwodzić maluczkich [81a], Jan ubiegł ich w tym przy pomocy cesarzowej; w czasie śpiewania antyfon wznoszono krzyże ze srebra. Antyfony zapoczątkował, jak mówią, św. Ignacy, chcąc w ten sposób naśladować aniołów, którzy sławią w hymnach Boga [57].

Autor powiada, że Gajnas, jako wpływowy arianin, poprosił cesarza o kościół. Jan, który był przy tym obecny, całkiem otwarcie zganił go i sprawił, że prośba została odrzucona. Później, gdy arianin zbuntował się przeciw cesarzowi, Jan bez wahania udał się, ku aprobacie wszystkich, w poselstwie do niego i uśmierzył bunt[58].

Mówi dalej, że następca Kelbiana, Euzebiusz, biskup Walentynopolis, ogłosił pisma zniesławiające Antonina, biskupa Efezu. Zawierały one siedem oskarżeń, z których trzy zarzucały mu świętokradztwa; czwarte stawiało zarzut, że miał u siebie chłopca, który był winien morderstwa i nie poniósł za nie kary;

[49] Patrz *Cod.* 59 przyp. 6; o Serapionie - por. *Życiorys, s.* 190, 36-191, 13.
[50] *Życiorys,* s. 191, 20-24.
[51] Tamże, s. 194, 45-196, 44.
[52] Mowa o Eudoksji, żonie cesarza Wschodu, Arkadiusza, zaciętej przeciwniczce Jana Chryzostoma.
[53] *Życiorys, s.* 194, 45-195, 44.
[54] Eutropiusz - eunuch, faworyt cesarza Arkadiusza, w r. 388 spowodował ogłoszenie dekretu przeciw nietykalności osób duchownych i majątków kościelnych.
[55] *Życiorys, s.* 197, 1-20.
[56] Antyfona - w liturgii chrześcijańskiej krótki tekst modlitewny, śpiewany na przemian przez dwa chóry.
[57] *Życiorys, s.* 197, 30-199, 7.
[58] Tamże, s. 199, 9-200, 6.

piąte, że sprzedał z zyskiem i przywłaszczył sobie wszystko to, co Bazylina, matka Juliana, pozostawiła dla Kościoła; szóste, że porzucił żonę, potem ją znowu przyjął i miał z nią dzieci; siódme, że udzielał święceń za pieniądze[59].

Śledztwo rozpoczęto od siódmego zarzutu jako najcięższego. Proces ciągnął się długo (oskarżyciel uchodził bowiem za rozmyślnego oszczercę), Antonin umarł[60]. Do Efezu przybył wielki Jan i złożył z urzędu tych wszystkich, którzy przyznali się, że zostali wybrani za pieniądze; było ich sześciu. Usunął również sześciu innych w tej samej prowincji Azji z powodu tego samego wykroczenia. Na miejsce Antonina wybrał swego diakona Heraklidesa[61], ca spowodowało rozruchy. W miejsce pozostałych, których trzeba było zastąpić, powołał innych wyróżniających się bogobojnością i temu podobnymi cnotami. Kiedy Chryzostoma skazano na wygnanie, wszyscy ci duchowni zostali wypędzeni ze swoich biskupstw, na które przywrócono dawniej skazanych i usuniętych biskupów [62].

Sewerian z Gabala [63], mówi pisarz, na wieść o tym, że Antioch przybył do Konstantynopola i zbił pieniądze na sztuce krasomówstwa, udał się w ślad za nim. Wielki Jan odjeżdżając z Efezu powierzył Sewerianowi zastępstwo w nauczaniu w kościele, dzięki czemu dał się on poznać cesarzowi i wszystkim mieszkańcom.

Autor opowiada, że Kallitropa, wdowa po jakimś podkomendnym dowódcy statku, została bezpodstawnie skazana na zapłacenie grzywny. Sprawcą wymierzenia kary był Paulacjusz [81b], prefekt Aleksandrii, który nałożył na wdowę wiele kar wynoszących w sumie około pięciuset sztuk złota. Kobieta uciekła się do cesarzowej z prośbą o pomoc; w rezultacie od Paulacjusza zażądano zwrotu stu funtów [64] złota, z czego zrujnowana wdowa otrzymała zaledwie trzydzieści sześć sztuk złota. Udała się więc do wspólnego portu dla zagrożonych — do wielkiego Ja'na. Jan wezwał Paulacjusza do zwrotu wdowie pięciuset sztuk złota. Eudoksja wpadła we wściekłość na Jana, usiłowała wybronić Paulacjusza, lecz nie znalazła posłuchu; sprawiedliwy kazał oddać pokrzywdzonej przedmiot krzywdy [65]. Wówczas stał się cud. Kiedy Eudoksja wysłała swoich ludzi[66] do Paulacjusza wbrew woli Jana, ukazał się anioł z włócznią w ręku, przeraził wysłanych i sprawił, że nie wykonali swojego zadania.

W następstwie tego cudu J wielu podobnych Akacjusz, biskup Beroi, oraz Teofil, Antioch i Sewerian z udziałem Eudoksji i pod jej przewodnictwem

[59] Tamże, s. 200, 18-23.
[60] Tamże, s. 201, 18-202, 11.
[61] Por. *Cod.* 59.
[62] *Życiorys,* s. 202, 18-203, 22.
[63] Tamże, s. 203, 28-43; patrz *Cod.* 59, przyp. 6.
[64] Funt (waga) - patrz *Cod.* 63 przyp. 73; 100 funtów złota — 32,745 kg złota.
[65] *Życiorys,* s. 203, 44-205, 34.
[66] Byli nimi oskarżyciele Jana na synodzie „Pod dębem" (por. *Cod.* 59).

knuli intrygi przeciw Janowi. Za nimi poszło wielu innych. Jan narobił im wstydu i sprawił, że mieli przykrości.

Teofil, powiada autor, chciał wytoczyć sprawę sądową arcyprezbiterowi Aleksandrii, Piotrowi, za to, że pozwolił udzielić sakramentów kobiecie z sekty manichejczyków [67]. Piotr bronił się mówiąc, że kobieta nawróciła się i dlatego, za jego zgodą, dostąpiła zaszczytu przyjęcia sakramentów. Na świadka swoich słów podał Izydora, kapłana zajmującego się cudzoziemcami w Aleksandrii[68]. Był on tym duchownym, który ze względu na swoje zalety został wysłany przez Teofila do Damaszku i przywiózł z Rzymu wiadomość dla Flawiana, że przyjęto go wraz z nim do wspólnoty wiernych, w czasie gdy oba Kościoły żyły od dwudziestu lat w oderwaniu od siebie. Izydor jako świadek złożył zeznania na rzecz Piotra, co tak oburzyło Teofila, że natychmiast wyrzucił Piotra z Kościoła[69], a przeciw godnemu podziwu Izydorowi sporządził akt oskarżenia i przekupił jakiegoś chłopca, by został oskarżycielem. Gdy te knowania wyszły na jaw, Teofil zapałał jeszcze większą złością [70].

Wzrosła ona nadto od czasu, gdy Izydor otrzymał około tysiąca sztuk złota dla rozdania wśród biednych (ofiarodawczynią była Teodota); Izydor rozdał je, ale bez porozumienia z Teofilem [71]. Uciekając przed grożącymi mu skutkami złości, schronił się na górze Nitria, gdzie już przedtem znalazł spokojny przytułek[72]. Klasztory egipskie podlegały wówczas Dioskurowi i [82a] Ammoniuszowi oraz braciom Eutymiuszowi i Euzebiuszowi, których ze względu na ich wzrost nazywano „długimi" [73].

Tak się złożyło, że w tym czasie wybuchły spory wokół Antropomorfitów [74]. Wszczęli je mnisi egipscy, po większej części nieucy. i wiejscy prostacy. Kiedy zaatakowali Teofila, ten przeraził się — tak przynajmniej .wyglądało — uciekł się do zręcznego sofizmatu i powiada: „Widziałem twarze wasze jako oblicze Boga" [75], a gdy zaczęli nalegać na obłożenie anatemą Orygenesa, który głosił, że bóstwo jest bezpostaciowe[76], obiecał im, iż wykona i to; w ten sposób uniknął śmierci.

Cała ta sprawa posłużyła mu za powód do wystąpienia przeciw „długim" (nie chcieli bowiem żyć nadal wespół z nim tak, jak dotychczas i utrzymywali zgodnie ze swym przekonaniem, że bóstwo nie przybiera żadnej postaci) [77]. Oskarżył ich bezpodstawnie wobec mnichów egipskich i poruszył

[67] Manichejczycy - wyznawcy manicheizmu (patrz *Cod.* 85 przyp. 1).

[68] Izydor był kandydatem, którego Teofil chciał wynieść na tron patriarchy Konstantynopola.

[69] *Życiorys,* s. 207, 26-33.

[70] Tamże, s. 208, 1-20.

[71] Tamże, s. 207, 43-208, 20.

[72] Tamże, s. 208, 20-24.

[73] Tamże, s. 203, 3-7; por. *Cod.* 59.

[74] Herezja powstała w IV w. Jej wyznawcy przyznawali Bogu posiadanie ciała ze wszystkimi doznaniami somatycznymi. Nazwy ich nie ma w tekście Jerzego.

[75] *Życiorys,* s. 208, 40-41: Focjusz cytował z pamięci.

[76] Por. *Cod.* 6.

[77] *Życiorys,* s. 209, 6-17.

przeciw nim cały ten tłum o instynktach trzody i, co więcej, przeciw wyżej wzmiankowanemu Izydorowi, który zwalczał ich bezkompromisowo.

W końcu, po wielu szykanach i podjazdach, po pożarze wznieconym w ich celach, uciekli do Konstantynopola. Jan, człowiek bardzo współczujący innym, przyjął uciekinierów i okazał im również inne dowody swojej życzliwości, lecz nie dopuścił ich do wspólnoty z powodu Teofila, do którego napisał list mający doprowadzić do pojednania, ale Teofil odtrącił propozycję[78]. „Dłudzy" opublikowali paszkwile na Teofila[79]. Teofil sam nakłaniał pewne osoby do napisania podobnych przeciw „długim"; z czasem jednak, ponieważ ci ludzie niczego nie dokażą li, wtrącono ich do więzienia i poddano surowej chłoście; jedni z nich umarli w więzieniu, inni zostali skazani na banicję i osiedlenie się na wyspie Prokonnesos [80]. Jan pokazał Teofilowi pisma oszczercze, wymierzone przeciw niemu, na co Teofil odpisał w złości: „Sądzę, że nie znasz nakazów kanonów nicejskich [81]. Zobowiązują one biskupa, by nie dokonywał wymiaru sprawiedliwości poza obrębem swojej diecezji. Jeśli ich nie znasz, to zapoznaj się z nimi i wyrzuć owe oszczerstwa napisane przeciw mojej osobie". Teofil, który pisał wówczas te słowa, sam później sądził Jana poza swoją diecezją. Mnisi nie odstąpili od rozpowszechniania pamfletów na Teofila, a on sam musiał z rozkazu cesarza stawić się przed sądem. Zawiść owładnęła Teofilem i nakłoniła go, gdy przybył, do osądzenia Jana.

Autor informuje, że członek senatu Teognostos został skazany na utratę majątku i zmarł na wygnaniu. Wdowa, pozbawiona [82b] przez cesarzową ziem uprawnych, uciekła się do obrońcy wdów [82]. Ten, mimo wielu śmiałych i szczerych wystąpień w sprawie wdowy, niczego nie osiągnął, wręcz przeciwnie, wzbudził w cesarzowej nienawiść do siebie[83]. Wydał więc polecenie, żeby w dniu Podwyższenia [84] (przypada on na czternastego września), w chwili, gdy niesprawiedliwa cesarzowa będzie wchodziła do kościoła, zamknąć przed nią drzwi. Polecenie zostało wykonane. Cesarzowa odeszła, znieważona i oburzona. Natychmiast też podjęła knowania, by złożyć świętego z urzędu, skazać na wygnanie i zemścić się na nim w jeszcze inny, straszny sposób, jaki jej podsunie nienawiść. Kiedy jeszcze wchodziła do kościoła, w chwili gdy zamylkano przed nią drzwi, ktoś z jej orszaku wydobył miecz na zamykających i uschła mu ręka, później padł do nóg świętego Jana i został uleczony [85].

Autor opowiada, że wielki Epifaniusz [86], którego Teofil wprowadził w błąd co do Jana, przyjechał do Konstantynopola i zaczął powodować w mieście

[78] Tamże, s. 209, 17-212, 29.

[79] Tamże, s. 212, 15-19.

[80] Tamże, s. 213, 22-30. Prokonnesos - wyspa na Morzu Marmara (Propontyda).

[81] Przepisy kodeksu prawa kanonicznego ustalone na I Soborze Nicejskim (patrz *Cod.* 15 przyp. 1).

[82] Czyli do Jana Chryzostoma.

[83] *Życiorys,* s. 215, 5-217, 10.

[84] Święto Podwyższenia Krzvża Świętego.

[85] *Życiorys,* s. 217, 11-218, 15.

[86] Patrz *Cod.* 59 przyp. 8.

niepokoje, gdyż w Hebdomonie (tak nazywa się dzielnica) wybrał wbrew regule diakona dla kościoła pod wezwaniem świętego Jana, odprawił nabożeństwo bez zgody Chryzostoma, w końcu domagał się, by potępił pisma Orygenesa [87].

Pisarz opowiada dalej, tak jak to mówi również życiorys Epifaniusza, że Epifaniusz mimo nacisków ze strony cesarzowej [88] nie zgadzał się ze zdaniem wyrażanym przez innych co do usunięcia Chryzostoma z urzędu [89]; on sam zresztą wspomina przepowiednie, jakie sobie wzajemnie przesłali. Wynikało z nich, że obaj już nie zobaczą swoich tronów biskupich. Przed ogłoszeniem wyroku Jan dowiedział się, że Eudoksja zieje na niego gniewem. Wtedy wygłosił długie kazanie przeciw kobietom; lud przyjął je jako atak na cesarzową [90] i, kiedy przybył Teofil, sporządzono akt oskarżenia przeciw temu wielkiemu bojownikowi, który nie wziął udziału w synodzie. Zwolennicy Teofila przeprowadzili uchwałę przez głosowanie, podczas gdy Jan głosił i przysięgał, że jest gotów stawić się na synodzie i podjąć obronę własnej osoby, jeśli usunie się z synodu jego zagorzałych wrogów [91]. Miał za sobą czterdziestu biskupów przeciwstawiających się zwolennikom Teofila. Podczas gdy wyrażali sprzeciw, on ich uspokajał i zaklinał, by nie zrywali z Kościołem. Złożonego z urzędu wieziono na wygnanie do Hieronu nad Bosforem[92]; wtedy nastąpiło zesłane przez Boga trzęsienie ziemi [83a]. Odwieziono go z powrotem do miasta i przywrócono na tronie wbrew jego woli. Powiadał, że nie chce podjąć swego dotychczasowego obowiązku duszpasterskiego, zanim niesprawiedliwy wyrok, jaki spadł na niego, nie zostanie poddany rewizji [93].

Wkrótce Eudoksja znowu zapłonęła nienawiścią, ponieważ Jan bardzo otwarcie robił jej zarzuty [94] z powodu posągu, jaki jej wzniesiono w pobliżu kościoła (przysporzyło to Kościołowi ogromnego kłopotu). Znowu zaczęły się intrygi przeciw wielkiemu Janowi[95].

Teofil widział w tej sprawie korzyść dla siebie, nie przybył do miasta, gdyż obawiał się nienawiści mieszkańców. Był tam bardzo znienawidzony, po usunięciu Jana bowiem utrzymywał łączność z „długimi", z których powodu dopuścił się knowań przeciw Janowi i nie zaniechał lektury dzieł Orygenesa, co przedtem zarzucał Janowi.

Nie zjawił się więc z powodu tej nienawiści, lecz posłał swojego przedstawiciela. Oświadczył on, że nie należy rozpatrywać ponownie sprawy Jana, gdyż po złożeniu go z urzędu ośmielił się wykonywać swe powinności kapłańskie,

[87] *Życiorys,* s. 214, 23-215, 4; Epifaniusz podejrzewał Jana o hołdowanie orygenizmowi: tamże, s. 218, 16-219, 7; por. *SWP,* s. 132.

[88] *Życiorys,* s. 219, 8-220, 2.

[89] Tamże, s. 219, 36-43.

[90] Tamże, s. 220, 3-8: zebrano specjalne *concilium* w tej sprawie.

[91] Por. *Cod. 59.*

[92] *Życiorys,* s. 220, 8-224, 44.

[93] Tamże, s. 226, 13-227, 8.

[94] Tamże, s. 229, 36-230, 3.

[95] Tamże, s. 230, 3-8.

a synod antiocheński nie dawał możliwości bronienia się temu, kto usunięty ze swego stanowiska, sprawował nielegalnie posługi kapłańskie. Zwolennicy Jana utrzymywali, że jest to kanon ariański, natomiast synod zwołany dla podstępnego zaatakowania Atanazego, oraz Ojcowie synodu odbytego w Sardyce [96], uznali go za nieważny pozwalając Atanazemu nie tylko podjąć obronę własnej osoby, lecz także sprawować czynności kapłańskie jednocześnie z Marcellusem [97].

Tak więc w tym czasie Chryzostom nie mógł wykonywać obowiązków duszpasterskich [98], a nawet wchodzić do kościoła. Zbliżały się Święta Narodzin Chrystusa[99], a on nadal pozostawał w bezczynności nie sprawując żadnej w ogóle posługi religijnej. Taki stan trwał aż do świąt Zesłania Ducha Świętego i jeszcze przez pięć dni; święty został całkowicie wyrzucony tak z Kościoła, jak z miasta i skazany na wygnanie do Kukusos [100]. Tymczasem w kościele wybuchł pożar i strawił ambonę powodując wiele strat. Wskazywano przykładowo na licznych wrogów Chryzostoma: jedni zmarli na przedziwne choroby, drudzy z wypadków, jakie zesłał na nich sam Bóg [101].

Święty wydalony do Kukusos, jak mówi biograf, nauczał tam, wyświęcił licznych biskupów i jeszcze większą liczbę kapłanów oraz diakonów. Na wygnaniu dokonał wielu cudów tak za życia, jak i po śmierci; zmarł w jakiś czas potem. Męczennik i biskup Komany, Bazyliskus, przepowiedział mu zgon. Pochowano go w tym samym grobowcu co i męczennika [102].

Stronnicy Teofila potępili zaocznie również Heraklidesa [83b], biskupa Efezu. Co do Serapiona, obłożyli go wieloma karami i pozbawili biskupstwa Heraklei, na które wybrał go wielki Jan po powrocie z pierwszego wygnania. Na miejsce Heraklidesa powołano eunucha, trybuna Wiktora, człowieka niezmiernie wstrętnego [103]. Poddali szykanom i pozbawili biskupstw prawie dwudziestu innych biskupów, wraz z nimi potraktowali z całą surowością wielu kapłanów, diakonów, znaczną liczbę ludzi świeckich oskarżonych o sprzyjanie Janowi oraz pobożne kobiety, wśród których znalazły się tak znane, jak Olimpia, Pentadia, Prokla i Sylwana [104].

Biskup Rzymu, Innocenty [105], mężnie walczył w obronie świętego, lecz jego gorliwość nie doprowadziła do niczego. Wysłał posłów; odesłano ich ze wzgar-

[96] Sardyka (lub Sredec) - dziś. Sofia.

[97] *Życiorys,* s. 230, 13-231, 40.

[98] Tamże, s. 231, 22-233, 30.

[99] W starożytności chrześcijańskiej święto Narodzin oznaczało narodziny do życia wiecznego, a więc śmierć; chodzi tu zatem o święto Męki i Śmierci Pańskiej.

[100] *Życiorys,* s. 233, 31-234, 32. Kukusos - miasto na pograniczu Kapadocji i Armenii.

[101] Jest to krótka relacja dwóch partii oryginału: *Życiorys,* s. 234, 33-235, 19 i 253, 4--254, 2.

[102] Tamże, s. 245, 30-247, 33.

[103] Tamże, s. 239, 36-37.

[104] Tamże, s. 236, 31-238, 20.

[105] Papież Innocenty I (patrz *Cod.* 54 przyp. 10) stanął w obronie Jana i dążył do przy wrócenia go na utracone stanowisko; obłożył ekskomuniką Teofila (tamże, s. 241, 32-242, 30).

da. Pisał listy; wszystkie jego wysiłki poszły na marne. Później Nektariusz z trudem przywrócił imię Jana w dyptychach[106], a jeszcze później Proklos sprowadził jego szczątki do miasta [107].

Taka jest treść tej książki. Oczywiście, jej autor nierzadko mija się z prawdą historyczną, lecz nic nie stoi na przeszkodzie, żeby czytelnicy wybrali sobie to, co jest pożyteczne, a resztę pominęli z pobłażaniem.

97

Przeczytaliśmy *Zestawienie zwycięzców olimpijskich i kronik* Flegonta z Tralles [1], wyzwoleńca cesarza Hadriana. Autor dedykuje swą pracę jakiemuś Alcybiadesowi jako jednemu z gwardzistów przybocznych autokratora[2]. Zaczyna *Zestawienie* od pierwszej olimpiady[3], gdyż najdawniejsze fakty[4], jak powiadają prawie wszyscy pisarze, nie posłużyły nikomu za przedmiot dokładnego i obiektywnego opisu; każdy przedstawił jakieś inne wydarzenie wzięte zupełnie przypadkowo i nie ma zgody między tymi, którzy usiłowali opisać je ambitnie.

Pracę swą zaczyna, jak mówiliśmy, od pierwszej olimpiady i dochodzi, jak sam powiada, do czasów Hadriana[5]. Ja przeczytałem do sto siedemdziesiątej siódmej olimpiady [6], w której Hekatomnos z Miletu [7] odniósł trzykrotne zwycięstwo w biegu na jedną długość stadionu[8], w biegu na dwie długości stadionu i w biegu w zbroi hoplity, Hipsykles z Sykionu [9] zwyciężył w wyścigu długodystansowym, Rzymianin Gajusz — również w biegu długodystansowym, Arystonimidas z Kos [10] — w pięcioboju, Izydor z Aleksandrii — w zapasach, Aptotos — we wszystkich kombinacjach biegów, Atyanas, syn Hipokratesa z Adramytion [11] — w walce na pięści, Sfodrias z Sykionu — w pankrationie [12], Sozygenes z Azji — w biegu młodzieżowym, Cypryjczyk Apollofanes —

[106] Tamże, s. 252, 33-34.

[107] Tamże, s. 254, 27-255, 31; 438 r.

[1] Flegont z Tralles (II w.) - pisarz, wyzwoleniec cesarza Hadriana (patrz *Cod.* 57 przyp. 1), Utwór, złożony z 16 ksiąg, zachował się w drobnych fragmentach (wyd. F. Jacoby *FGH,* t. III, s. 1159-1167).

[2] *Publius Aelius Alcibiades* sprawował urząd prefekta *sacri cubiculi.*

[3] 776/775 r. przed Chr.

[4] Mowa o najdawniejszych wydarzeniach należących do zamierzchłej *(adelon)* i mitycznej *(mythikon)* przeszłości w przeciwieństwie do czasów historycznych *(historikón)*; por. T. Słnko *Literatura grecka,* t. III, cz. 1, s. 455.

[5] Patrz *Cod.* 57 przyp. 1.

[9] Lata 72-68 (fragment 1: F. Jacoby *FGH,* s. 1161-1162).

[7] Milet - miasto na wybrzeżu Azji Mniejszej.

[8] Stadion - patrz *Cod.* 57 przyp. 9.

[9] Sykion - miasto w pn. części Peloponezu, niedaleko Zatoki Korynckiej.

[10] Kos - wyspa na Morzu Egejskim, w grupie Sporad, naprzeciw Halikarnasu.

[11] Adramytion - miasto w Mizji, w Azji Mniejszej.

[12] Pankration - rodzaj konkurencji atletycznej - walka na pięści w rękawicach (z rzemieni) lub bez.

w zapasach [84a] juniorów, Soterych z Elidy [13] — w walce na pięści, Kalas z Elidy — w pankrationie juniorów, Hekatomnos z Miletu — w biegu w zbroi hoplity (zawodnik ten odniósł w czasie tychże igrzysk trzy zwycięstwa: w biegu na jedną długość stadionu, w biegu na dwie długości stadionu i w biegu w zbroi hoplity), Arystoloch z Elidy w wyścigach kwadryg, Agemon, syn Elejosa — w wyścigach konnych. Zwycięstwo w wyścigach rydwanów dwukonnych przypadło Hellanikowi z Elei [14]; on też zwyciężył w wyścigach kwadryg zaprzężonych w źrebce. Kletias z Elidy był pierwszy w wyścigach rydwanów zaprzężonych w dwa źrebce, Kallipos z Pelionu [15] — w wyścigach młodych koni.

Lukullus[16] oblegał Amisos[17]; oblężenie miasta pozostawił Murenie [18] i dwóm legionom, a sam pociągnął z trzema innymi do Kabiry, gdzie stanął na leże zimowe[19]. Wydał Adrianowi[20] rozkaz, by rozpoczął wojnę z Mitrydatesem[21]. Adrian wszczął działania wojenne i odniósł zwycięstwo. W Rzymie nastąpiło trzęsienie ziemi, wiele domów legło tam w gruzach.

Podczas omawianej olimpiady zaszło jeszcze wiele innych wydarzeń. W trzecim roku tejże olimpiady dokonano w Rzymie spisu ludności. Spisano 91 miriad [22] Rzymian. Zmarł król Partów Synatruches[23], którego następcą został Fraates[24] nazywany bogiem, a epikurejczyka Fajdrosa zastąpił Patron [25]. W Idy Październikowe tego roku urodził się poeta Wergiliusz Maron [26].

W czwartym roku olimpiady Tigranes [27] i Mitrydates zgromadzili czterdzieści tysięcy piechurów i trzydzieści tysięcy jazdy, zorganizowali ich na sposób rzymski i wydali wojnę Lukullusowi. Zwycięstwo odniósł Lukullus. Padło pięć tysięcy żołnierzy Tigranesa, a jeszcze więcej dostało się do niewoli, nie licząc ogromnej masy ciurów obozowych.

[13] Elida - kraj w zachodniej części Peloponezu.
[14] Elea (dziś. Castellammare di Veglia) - miasto w Lukanii (pd. Italia).
[15] Pelion - trudno dostępny łańcuch górski w Tesalii.
[16] Lukullus - Lucjusz Licyniusz Lukullus - uczestnik wojny z Mitrydatesem w r. 87 przed Chr.
[17] Amisos - miasto w prowincji Pontu w pn.-wsch. części Azji Mniejszej, nad Morzem Czarnym.
[18] Murena - Lucjusz Licyniusz Murena - walczył pod dowództwem Lukullusa z Mitrydatesem.
[19] Z 72 na 71 r. Kabira - miasto w prowincji Pontu w pn.-wsch. części Azji Mniejszej, nad Morzem Czarnym.
[20] *Marcus Fabius Adrianus.*
[21] Mitrydates VI Eupator zwany Wielkim - król Pontu (120-63), prowadził długoletnie walki z Rzymem (tzw. wojny z Mitrydatesem: I w latach 89-84, II - 82-80, III - 74--64).
[22] Miriada (gr. *myrias)* - 10 tysięcy.
[23] Synatruches (77-70).
[24] Fraates III (70-58).
[25] Fajdros, Patron - filozofowie epikurejscy w I w. przed Chr., wspominani przez Cycerona.
[26] Publiusz Wergiliusz Maro urodzil się 15 X 70 r. przed Chr.
[27] Tigranes - król Armenii (96-56). W 69 i 68 r. przed Chr. walczył z Lukullusem.

Katulus dokonał poświęcenia Kapitolu[28], a Metellus[29] wyruszył z trzema legionami na wojnę z Kretą. Dopłynął na wyspę, zadał klęskę Lastenesowi, został proklamowany autokratorem i osaczył Kreteńczyków zamkniętych w murach. Korsarz Atenodor ujarzmił Delijczyków, zbezcześcił posągi tych, których oni nazywali swymi bogami; Gajusz Triariusz[30] usunął zniszczenia i otoczył murem Delos.

Lekturę skończyłem na tej olimpiadzie, na pięciu księgach. Styl autora nie jest zbyt pospolity. Autor nie przestrzega zbyt dokładnie attyckiego sposobu pisania. Z drugiej strony jego ambicja i trud, włożone niewłaściwie w zagadnienia olimpiad, w nazewnictwo rodzajów konkurencji, które na nich rozgrywano, oraz w kwestie wyroczni, prowadzą czytelnika do przesytu i nie zostawiają, by tak rzec, miejsca na inne zagadnienia; wszystko to uwydatnia jego niemiły styl [84b], na którym tematyka nie pozostawiła żadnego wdzięku. Autor wykorzystuje bez umiaru wszelkiego rodzaju wyrocznie.

98

Przeczytaliśmy dzieło historyczne w sześciu księgach Zosyma, komesa i byłego adwokata skarbowego [1]. Co do wyznania — jest bezbożny i często, w wielu wypadkach, obszczekuje ludzi wierzących. Jego styl jest zwarty, jasny, czysty i nie pozbawiony wdzięku.

Autor zaczyna swą historię, można by powiedzieć, od panowania Augusta, opisuje pobieżnie dzieje wszystkich panujących aż do rządów Dioklecjana [2], podając jedynie datę ich wstąpienia na tron i dziedzictwo ich władzy cesarskiej. Począwszy od Dioklecjana w pięciu księgach rozwodzi się dużo szerzej nad panującymi cesarzami.

W księdze pierwszej wylicza cesarzy od Augusta do Dioklecjana. Szóstą księgę historyk kończy na tych czasach, w których Alaryk [3] po raz drugi oblegał Rzym, a gdy jego mieszkańcy cierpieli wielki niedostatek, przerwał oblężenie dając im na cesarza Attalusa [4]. Później usunął go z tronu, gdyż nie wydawał się odpowiedni do należytego sprawowania władzy cesarskiej, i wysłał na

[28] Poświecił świątynię Jowisza Kapitolińskiego odbudowaną po pożarze.

[29] *Quintus Caecilius Metellus Creticus* - konsul w 69 r. przed Chr. osaczył Kreteńczyków w mieście Kydonia (dziś. Paleokastro lub Plątania), we wschodniej części wyspy.

[30] Gajusz Triariusz brał też udział w III wojnie z Mitrydatescm jako legat pod wodzą Lukullusa.

[1] Zosym (schyłek V w.) - historyk, autor *Nowej historii (Nea historia)* w sześciu księgach, obejmującej okres od panowania Augusta (patrz *Cod.* 57 przyp. 7) do 410 r. Dzieło zachowane (wyd. L. Mendelssohn, Lipsiae 1887; F. Paschoud *Zosime, Histoire nouvelle,* t. I (ks. I i II), Paris 1971, t. II (ks. III), Paris 1979, t. II, cz. 2 (ks. IV), Paris 1979; tenże *Cinq etudes sur Zosime,* Paris 1975).

[2] Patrz *Cod.* 62 przyp. 5.

[3] Patrz *Cod.* 80 przyp. 12.

[4] Patrz *Cod.* 80 przyp. 14.

pertraktacje z cesarzem Honoriuszem[5] przebywającym wówczas w Rawennie [6]. Tymczasem Saros, również Got, który był przeciwnikiem Alaryka i miał na swych rozkazach trzystu żołnierzy, połączył się z Honoriuszem proponując mu wspólną walkę z Alarykiem i wystąpił przeciw niemu. I na tym kończy się księga szósta.

Można by powiedzieć, że Zosym nie napisał historii, lecz przepisał historię Eunapiusza[7], od którego różni się jedynie zwięzłością stylu i tym, że ów nie oczerniał Stylichona [8] w takim, jak on, stopniu. Poza tym historia Zosyma jest niemal podobna do jego historii, zwłaszcza w miotaniu oszczerstw na cesarzy chrześcijańskich. Wydaje mi się, że zarówno ten, jak tamten, sporządził dwa wydania swojej historii. Ja nie widziałem pierwszej edycji, ale ponieważ zatytułował on tę, którą przeczytaliśmy, *Nowe wydanie,* można by wyciągnąć wniosek, że sporządził, podobnie jak Eunapiusz, również inne. Zosym, jak mówiliśmy, posługuje się stylem bardziej jasnym i zwięzłym niż Eunapiusz i rzadko stosuje figury retoryczne.

99

Przeczytaliśmy osiem ksiąg *Dziejów* Herodiana [1]. Autor zaczyna od śmierci cesarza rzymskiego Marka Aureliusza[2], opowiada, jak Kommodus[3], syn [85a] Marka Aureliusza, wstąpił na tron, jak pochlebcy odwiedli go od obyczajów ojczystych i jak później, osaczony przez swoją nałożnicę Marcję, Letusa i Eklektusa, padł ofiarą morderstwa [4].

Cesarzem został Pertynaks[5], człowiek starszy, o dobrych obyczajach. Jego skromność mierziła żołnierzy; wpadli oni do pałacu i zabili cesarza. Autor opowiada, że władzę przejął Julian [6] przy wsparciu wojska i za pomocą złota. Niebawem i on zginął z jak żołnierzy, a Niger[7] uchodzący za wspaniałego mężczyznę został wyniesiony na tron jeszcze za życia Juliana.

Do władzy cesarskiej doszedł z kolei Sewer [8], człowiek obrotny, niezwykle

[5] Patrz *Cod.* 53 przyp. 3.

[6] Zosym, VI 6-12.

[7] Por. *Cod.* 77. Za źródło do IV i V w, posłużyło mu dzieło historyczne Olimpiodora *(Cod.* 80).

[8] Patrz *Cod.* 80 przyp. 9.

[1] Herodian (III w.) - historyk, autor *Historii następców Marka* (Aureliusza) obejmującej okres od panowania cesarza Marka Aureliusza (patrz *Cod.* 14 przyp. 2) do wstąpienia na tron Gordiana III w 238 r. *Historia* Herodiana zachowała się (wyd. L. Mendelssohn, Lipsiae 1883).

[2] 180 r.

[3] Cesarz Kommodus (180-192).

[4] Jest to streszczenie księgi pierwszej.

[5] 193 r. Pertynaks panował 87 dni; Herodian *Historia,* II 1-21.

[6] 193 r. Didiusz Julianus panował 66 dni; tamże, II 22-26.

[7] Cesarz Pesceniusz Niger (193-194).

[8] Cesarz Septymiusz Sewer - patrz *Cod.* 44 przyp. 1; Herodian *Historia,* II 33-37.

wytrwały, odznaczający się głęboką mądrością. Zwyciężył w bitwie Nigra i go zabił[9]. Wszystko, cokolwiek stanęło mu na drodze, niszczył czy to siłą oręża, czy za pomocą niezawodnych intryg; panował nad poddanymi ze wzrastającą wciąż butą. Zmarł w wyniku choroby, na którą zapadł podczas wojny z Brytanami [10].

Jego starszy syn, Antonin [11], prowadził z nimi pertraktacje, po czym zaniechał ich i, chociaż niechętnie, dopuścił do współrządów swego brata Getę [12], którego wkrótce zabił w ramionach Julii, swojej i jego matki[13]. W okrucieństwie i bezeceństwie starał się przewyższyć wszystkich panujących; padł ofiarą spisku w czasie pobytu w Syrii. Spisek uknuł Makryn [14], gdyż bał się o swoje życie i dlatego wolał ubiec fakty.

Po zabójstwie Antonina na tron cesarski wstąpił Makryn. Uchodził on za człowieka wybitnego, mimo że był już starszym, niezdecydowanym, niepanującym nad sobą mężczyzną. Mesa, siostra Julii, była matką dwóch córek: Soaimidy i Mamai. Jedna córka miała syna zwanego Bassianem, druga — również: syna o imieniu Aleksyn; obaj urodzili się, jak mówiono, z intymnego związku sióstr z Antoninem [15]. Żołnierze skorzystali z jakiegoś błahego powodu i obwołali w obozie cesarzem Bassiana zmieniając mu imię na Antonina[16]. Makryn poniósł klęskę w kilku bitwach, uciekł z granic Fenicji i Syrii, przybył do Chalcedonu[17], by stąd ruszyć do Rzymu, lecz ludzie Antonina, wysłani specjalnie, schwytali go zawczasu, obcięli mu głowę i odesłali ją do swego rozkazodawcy [18].

Dopóki Antonin był posłuszny swojej babce, postępował w sposób umiarkowany. Adoptował Aleksyna i jednocześnie wyniósł go do godności Cezara, nadając mu imię Aleksandra [19]. Kiedy jednak zdał się [85b] na pochlebców, nie przepuścił żadnej okazji, by pofolgować wybrykom swych przywar i nieumiarkowania. W knuciu podstępów przeciw Aleksandrowi przeszkodzili mu żołnierze, a gdy chciał ich ukarać, zabili go [20].

Aleksander, syn Mamai, panował czternaście lat, rządził dobrze, sprawiedliwie, bez rozlewu krwi. Natomiast skąpstwo i małostkowość matki, Mamai, jak powiada autor, doprowadziły do tego, że żołnierze zabili i ją, i jego; cesarzem obwołano Maksymina [21].

[9] Tamże, III 1-15, 16-59.
[10] Tamże, IV 1-3.
[11] Cesarz Karakalla *(Marcus Aurelius Antoninus)* (211-217); tamże, IV 4.
[12] Cesarz Geta (211-212).
[13] Tamże, IV 8.
[14] Cesarz Makryn - patrz *Cod.* 34 przyp. 3; Herodian *Historia,* VI 9-36.
[15] Tamże, V 6, 17.
[16] Cesarz Heliogabal *(Marcus Aurelius Antoninus)* - patrz *Cod.* 71 przyp. 3.
[17] Patrz *Cod.* 65 przyp. 87.
[18] Herodian *Historia,* V 7-9.
[19] Tamże, V 17-18. Cesarz Aleksander Sewer - patrz *Cod.* 71 przyp. 4; Herodian *Historia,* VI 1-18.
[20] Tamże, V 19-23.
[21] Cesarz Maksymin Trak (235-238); tamże, VII 1.

Maksymin przez trzy lata sprawował rządy bezwzględnie, jak tyran. Był to człowiek niezmiernie dumny i okrutny w postępowaniu. Z tego właśnie powodu mianowany przez Maksymina namiestnik Libii, o takim samym jak on charakterze, wywołał wśród wojska tejże prowincji bunt. Żołnierze zabili go i wynieśli na tron cesarski prokonsula Gordiana wbrew jego woli; miał on podówczas osiemdziesiąt lat. Wieść o wyniesieniu Gordiana na tron Rzym przyjął z radością. Pozbawił Maksymina wszystkich godności proklamując jednocześnie cesarzem Gordiana i jego syna, Gordiana [22].

Tymczasem Maksymin przygotowywał się do wojny. Gordian wraz z synem zajął Kartaginę, lecz znalazł się w tak beznadziejnym położeniu, że się powiesił. Jego syn padł w bitwie, którą wydał Maksyminowi; zwłok nie odnaleziono[23].

Rzymianie boleli nad swą klęską niezmiernie; w obawie przed Maksyminem wynieśli w Rzymie na tron Balbina i Maksymusa[24], co stało się przyczyną rozruchów, jakie wybuchły przeciw nim wśród wojska. Wraz z nimi panował również Gordian będąc jeszcze dzieckiem — potomek pierwszego Gordiana, syn jego córki[25]. Maksymus ruszył na wojnę przeciw Maksyminowi. Maksymin zginął z rąk własnych żołnierzy, głowę jego dostarczono Maksymusowi, a później do samego Rzymu. Niebawem zbuntowani żołnierze wyprowadzili z pałacu Balbina i Maksymusa, poddali ich najhaniebniejszym okaleczeniom i obwołali jedynym cesarzem Gordiana, który miał wówczas trzynaście lat[26]. Na tych wydarzeniach kończy się księga ósma.

Styl autora jest jasny, wspaniały i przyjemny, jego słownictwo odznacza się umiarkowaniem, nie ma w nim zbyt wielu attycyzmów i wykroczeń przeciw wdziękowi naturalnego języka potocznego, nie skłania się też ku pospolitemu niedbalstwu, ani nie przekracza reguł sztuki pisarskiej. Autor nie gubi się w rozwlekłościach i nie pomija niczego, co jest w ogóle najważniejsze. Krótko mówiąc, dzięki [86a] wszystkim zaletom, jakie posiada to dzieło historyczne, nie ma wielu pisarzy, którym by jego autor ustępował.

100

Przeczytaliśmy *Ćwiczenia retoryczne różne* cesarza Hadriana [1], napisane w stylu umiarkowanym i nie pozbawionym wdzięku.

[22] Tamże, VII 10-16. Gordian I i Gordian II (marzec 238 r., panowali wspólnie 20 lub 22 dni).

[23] Tamże, VII 22-23.

[24] Cesarze Balbin i Pupien *(Pupienus Maximus)* (238 r); tamże, VII 25.

[25] Tamże, VII 27. Cesarz Gordian III (238-244).

[26] 238 r.

[1] *Ćwiczenia (meletat)* cesarza Hadriana (patrz *Cod.* 57 przyp. 1) nie zachowały się..

101

Przeczytaliśmy *Mowy konsularne* i *Mowy cesarskie* Wiktoryna [1], syna Lampadiosa (pochodził on z Antiochii), skierowane do cesarza Zenona[2]. Za jego panowania autor osiągnął bardzo podeszły wiek. Co do stylu — jest on jasny i prosty, pisarz stosuje w nim zwykłe ozdoby.

102

Przeczytaliśmy rozprawę w jednej księdze *Przeciw anomejczykom* biskupa Gelazjusza z Cezarei Palestyńskiej [1]. Styl jej jest prosty i jędrny. Autor posługuje się słownictwem wzorowego języka attyckiego. W swych wywodach jest dokładny, nie brak mu pomysłów w argumentacji i w ogóle jest dobry pod każdym względem z jednym zastrzeżeniem: przesadnie, w sposób właściwy wiekowi młodzieńczemu posługuje się regułami obowiązującymi tak dialektykę, jak i słownictwo, jakby dopiero co zetknął się z zasadami dialektycznymi; wprowadza do swojej rozprawy apologię tak mało stosowną do wysłowienia myśli; nie powinien był od początku wprowadzać tego, czym umiał posługiwać się w obronie własnej. Układ jego rozprawy też nie pozostaje poza krytyką.

W pracy autora znalazły miejsce różne wywody Diodora z Tarsu [2] o Duchu Świętym, z których wynika, jak głęboko tkwi w herezji nestoriańskiej [3].

103

Przeczytaliśmy *Alegorie świętych Praw* i *O życiu społecznym Żyda.* Filona [1].

[1] Autor zupełnie nieznany, jego *Mowy* zaginęły.

[2] Patrz *Cod.* 78 przyp. 3 i 5.

[1] Patrz *Cod.* 15 przyp. 2. Rozprawa nie zachowała się (por. *Cod.* 88); (fragmenty dogmatyczne wyd. F. Diekamp *Analecta patristica,* Roma 1938, s. 44-49.

[2] Patrz *Cod.* 18 przyp. 4 i *Cod.* 85 przyp. 7; por. też *Cod.* 233.

[3] Patrz *Cod.* 16 przyp. 3.

[1] Filon z Aleksandrii (ok. 20 r. przed Chr.-50 r. po Chr.) - znakomity filozof i pisarz, przedstawiciel żydowsko-greckiej filozofii synkretycznej, autor dzieł filozoficznych, egzegetycznych i historyczno-apologetycznych. Ogromną spuściznę piśmienniczą Filona wydali L. Cohn, P. Wendland, J. Reiter *Opera quae supersunt,* t. 1-8, Berlin 1896-1930; Colson, Whitaker, t. 1-9, London-New York 1929-1930 (Loeb).

104

Przeczytaliśmy także życiorysy Żydów zajmujących się filozofią medytacyjną i filozofią praktyczną. Pierwsi nazywali się Esseńczykami [1], drudzy Terapeutami[2]; wznosili oni klasztory i „domy religijne", jak je autor[3] sam nazywa, i oddawali się regułom życia takim, jakie mają dzisiejsi mnisi.

105

Przeczytaliśmy również traktat tego samego autora [1] zatytułowany *Nagana Gajusza, oraz Flakkus czyli nagana Flakkusa.* W obu pismach bardziej niż w innych objawia się siła jego elokwencji [86b] i piękno stylu. Autor błądzi jednak w wielu kwestiach, gdy mówi o ideach i kiedy porusza problemy obce dla filozofii żydowskiej.

Rozkwit jego życia i twórczości przypada na czasy Cezara Gajusza[2], do którego, jak pisze, posłował w sprawie swojego narodu za Agryppy panującego w Judei[3]. Wymienia się wiele różnych jego pism. Zawierają one rozprawy na tematy moralne i komentarze do Starego Testamentu ujęte przeważnie w postaci dosłownie stosowanej alegorii. Stąd, sądzę, wziął początek w Kościele i zaczął się rozpowszechniać cały kierunek interpretacji alegorycznej.

Podobno autor przyjął wiarę chrześcijańską, później porzucił ją z powodu smutku i oburzenia. Przedtem jeszcze, za panowania Klaudiusza [4], jak mówią, przyjechał do Rzymu, gdzie zetknął się z koryfeuszem Apostołów, Piotrem, i pozyskał jego przyjaźń. Odtąd uczniowie Marka Ewangelisty (Marek był uczniem Piotra) uznali go za godnego pamięci i pochwały, gdyż potwierdzał on, jak mówią, że zajmowali się wśród Żydów filozofią. Wymieniał również klasztory, w których przebywali, i głosił, że wiedli oni życie ascetyczne oddając się postom, modlitwie i ubóstwu.

Autor pochodzi z rodziny kapłańskiej, jego ojczyzną jest Aleksandria. Swym talentem literackim wzbudził wśród hellenistów tak wielki podziw, że mawiali: „albo Platon[5] filonizuje, albo Filon platonizuje".

[1] Esseńczycy („pobożni") - żydowska sekta religijna uprawiająca praktyki ascetyczne w Palestynie (w I w. przed Chr.), wywodziła się z gminy qumrańskiej, jak przypuszcza się na podstawie rękopisów znalezionych w Qumran (dziś. ruiny nad Morzem Martwym).

[2] O Terapeutach mówił autor w traktacie *O życiu kontemplacyjnym (De vita contemplativa,* wyd. F. Daumas, P. Miquel, Paris 1964).

[3] Filon z Aleksandrii - patrz *Cod.* 103 przyp. 1.

[1] Filon z Aleksandrii - patrz *Cod.* 103 przyp. 1.

[2] Kaligula *(Gaius Iulius Caesar Caligula)* - patrz *Cod.* 76 przyp. 11.

[3] Misję do cesarza opisał w zachowanym utworze *Poselstwo do Gajusza* obejmującym 5 ksiąg. Judea - pd. część Palestyny, nazywana tak od II w. przed Chr.

[4] Patrz *Cod.* 33 przyp. 4.

[5] Patrz *Cod.* 37 przyp. 4.

Przeczytaliśmy siedem ksiąg Teognosta z Aleksandrii[1], których tytuł brzmi: *Szkice błogosławionego egzegety Teognosta Aleksandryjczyka* [2].

W pierwszej księdze autor rozprawia o Ojcu i usiłuje wykazać, że jest On Demiurgiem świata wbrew tym, którzy przyjmują współwieczność materii i Boga.

W drugiej przytacza dowody, które bezwzględnie świadczą o tym, że Ojciec ma Syna; mówiąc o Synu udowadnia, że jest On stworzeniem i że zajmuje się jedynie istotami rozumnymi; przyznaje Synowi, jak Orygenes[3], jeszcze inne określone przymioty — czy to dlatego, że jest, jak tamten, wciągnięty w herezję, czy to przez wzgląd (jak mógłby ktoś powiedzieć) na to, że stara się wziąć w obronę Orygenesa i wykłada jego tezy w postaci ćwiczeń krasomówczych, a nie w rozprawie wyrażającej jego zdanie, czy wreszcie może z powodu postawy i braku umiejętności czytelnika, który zapewne w ogóle nie zna nauki chrześcijańskiej i nie jest w stanie [87a] przyjąć ścisłej religii; ogranicza się do prawdy, że jakakolwiek wiedza o Synu jest lepsza dla czytelnika od całkowitej niewiedzy.

Lecz w dyskusji prowadzonej na żywo taki chwyt stosowany po to, żeby nie powiedzieć prawdy, nic jest niewiarygodny w argumentacji. Nie może też zasługiwać na naganę. W większości wypadków bowiem wynik zależy od myśli, sądu i siły rozmówcy w dyskusji. Inaczej jest natomiast w tekście pisanym przeznaczonym do publikacji dostępnej dla wszystkich; jeśli ktoś, by się usprawiedliwić, dodaje do bluźnierstwa apologię, o której powyżej była mowa, znaczy to, że ucieka się do słabej apologii.

Jak w drugiej, tak i w trzeciej księdze autor mówi o Duchu Świętym i przytacza, dowody usiłując wykazać istnienie Ducha Świętego. W pozostałych kwestiach bredzi tak, jak Orygenes w *Traktacie o Zasadach.*

W czwartej księdze plecie, jak i tamten, czcze słowa o aniołach i złych duchach, które ubiera w lekkie ciała.

W piątej i szóstej traktuje o Wcieleniu Zbawiciela. Stara się, co leży w jego zwyczaju, wykazać, że Wcielenie było możliwe, a przy tej sposobności ględzi, zwłaszcza wówczas, kiedy ma czelność mówić, że zgodnie z naszym wyobrażeniem Syn w wielu miejscach jest ograniczony, jedynie energia Jego nie ma granic.

W siódmej, zatytułowanej *O twórczej sile Boga,* mówi z jakąś większą pobożnością o innych kwestiach, a szczególnie o Synu — na końcu księgi.

Autor posługuje się stylem prostym i głębokim, używa pięknego słownictwa

[1] Teognost - oficjalny katecheta aleksandryjski w latach ok. 265-282.

[2] Dzieło jest zarysem dogmatyki; zachowało się we fragmentach (wyd. PG, 10, kol. 240-241; A. Harnack *Die Hypothesen des Theognostus,* Lcipzig 1903; G. Agnesi *La notizia di Fozio sulle Hypotyposeis di Teognosto,* „Augustinianum", t. 29 (1981), s. 491--516).

[3] Patrz *Cod.* 8 przyp. 1.

zarówno wtedy, gdy pisze w języku attycyzującym, jak i wówczas, kiedy ucieka się do języka mówionego; w składni nie unika konstrukcji potocznych. Wielkości autora w niczym nie ujmuje jego jasne i ścisłe słownictwo.

107

Przeczytaliśmy *Przeciw Janowi ze Scytopolis* [1] Bazylego [2], kapłana z Cylicji, który nazywa go krętaczem i stawia mu mnóstwo innych zarzutów: ciążyło na nim podejrzenie o manicheizm[3]; skracał czterdziestodniowy post do trzech tygodni, w czasie których nie powstrzymywał się od jedzenia drobiu; brał udział w obrzędach pogańskich; niemal zawsze oddawał się obżarstwu [87b]; na końcu Świętej Ofiary nigdy nie przyjmował Komunii, uczestniczył natomiast w Komunii dzieci po Ewangelii i biegł do domu, by zasiąść do stołu.

Takie oto zarzuty przeciw temu człowiekowi rozsiewa niemal w całym dziele.

Dzieło swe ujmuje w formie dialogu i dedykuje je jakiemuś Leoncjuszowi[4] na jego własną prośbę. Wprowadza następujące osoby dialogu: Lampadiusa, który broni stanowiska autora, i niejakiego Marynusa mającego prowadzić spór po stronie Jana. Autor przedstawia Marynusa jako tego, który po wymianie poglądów potępił osobę powierzoną jego obronie i każe mu przejść na stronę Lampadiusa. Po Marynusie autor wprowadza jakiegoś Tarazjusza, który przyłączył się do sporu, i każe mu stawiać pytania i odpowiadać na inne tak, by wyszły na jego korzyść oraz wprawić swego interlokutora w kłopot i trudne położenie.

Dzieli swą pracę na szesnaście ksiąg; trzynastu nadaje kształt dialogu. Ogromnie wiele pracy i trudu wkłada autor jedynie w księgę pierwszą; w trzech pozostałych księgach atakuje twierdzenia, które Jan wyłożył w drugiej i trzeciej księdze.

W pierwszej księdze zamieszcza wstęp, po czym przechodzi do zbijania dwóch twierdzeń — pierwszego, które brzmi: „Słowo zaznało cierpienia w Ciele"[5], i drugiego: „Mówić Chrystus znaczy tyle samo, co mówić Bóg".

W drugiej księdze stara się wykazać, że zganiono go pochopnie, oraz że werset „I wyrośnie gałązka z pnia Jessego" [6] został przez Jana ze Scytopolis źle zrozumiany.

W trzeciej zastanawia się, jak należy rozumieć słowa: „Syn Człowieczy został teraz otoczony chwałą, a w Nim Bóg został chwałą otoczony" [7] i dalszy ciąg tego miejsca.

W czwartej — dlaczego się mówi, że Ciało Boga jest Mu właściwe. Medy-

[1] Patrz *Cod.* 95 przyp. 1; dzieło zaginęło.
[2] Patrz *Cod.* 42 przyp. 1.
[3] Patrz *Cod.* 85 przyp. 1.
[4] Osoba skądinąd nie znana.
[5] Por. I. List św. Piotra Apostoła, 4, 1.
[6] Por. Księga Izajasza, 11, 1.
[7] Por. Ewangelia według św. Jana, 13, 31.

tuje nad jednością, nad słowami: „Bóg, twój Bóg namaścił ciebie"[8] i nad wersetem: „Ja poświęcam w ofierze samego siebie" [9]. W niniejszej księdze Marynus poniechał dalszego sporu i zaczął się zgadzać z Lampadiusem.

W piątej, czyli w tej, w której Tarazjusz został przewidziany do przejęcia w dyspucie roli Marynusa, autor podejmuje na nowo i z większą ostrością oskarżenia przeciw Janowi; oskarżenia te pochłonęły niemal całą księgę.

W siódmej jeszcze ostrzej atakuje jedność [88a] w naszym Zbawicielu Chrystusie i rozważa słowa: „Namaścił ciebie Bóg, twój Bóg" oraz to, czego naucza Kościół o „stał się Ciałem".

W ósmej księdze cytuje: „A Słowo stało się ciałem" [10] i gubi się w wielu niedorzecznościach, po czym zastanawia się nad wersetem: „I nikt nie wstąpił do nieba, oprócz Tego, który z nieba zstąpił, Syn Człowieczy, który jest w niebiosach" [11].

W dziewiątej omawia wersety: „A tą opoką był Chrystus" [12], „Ujrzycie życie wasze zawieszone przed oczami waszymi"[13] i „Ta brama zamknięta będzie" [14]. Wszystkie jego interpretacje są bezbożna.

W dziesiątej dyskutuje nad wersetami: „Do was została posłana wieść o Zbawieniu"; „On, który nawet własnego Syna nie oszczędził" [15]; „Słowo życia, którego dotykały ręce nasze" [16] oraz „Bóg tak wielce ukochał świat, że dał mu Syna swego Jednorodzonego" [17] i dalszy ciąg wersetu.

W księdze jedenastej zastanawia się nad słowami: „On jest Bogiem naszym. I żaden inny nie może się z Nim równać" [18], następnie „Ukazał się na ziemi i zaczął przebywać wśród ludzi"[19]; „Powstań, Boże, sądź ziemię"[20]; „Ten, kto mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca" [21]. Zwalcza tych, którzy twierdzą, że Apostołowie nie mogli nauczać prawdy z powodu niemocy ich słuchaczy.

W dwunastej utrzymuje, że w Trójcy Świętej cierpiała tylko jedna Osoba i omawia werset: „Gdyby ją bowiem pojęli, nie ukrzyżowaliby Pana chwały" [22]. Słabo i źle broni tego, że my nie mówimy, iż istnieją dwaj Chrystusi i tak ujmuje swą apologię, by zgadzała się z jego własnym zdaniem.

W księdze trzynastej podejmuje dyskusję na temat „Dlaczego nie istnieją dwaj Synowie", chociaż wygląda na to, że zgodnie z zajętym stanowiskiem

[8] Por. Psalm 45(44), 8.
[9] Por. Ewangelia według św. Jana, 17, 19.
[10] Tamże, 1, 14.
[11] Tamże, 3, 13.
[12] Por. I. List św. Pawia do Koryntian, 10, 4.
[13] Por. Księga Powtórzonego Prawa, 28, 66.
[14] Por. Księga Ezechiela, 44, 2.
[15] Por. List św. Pawła do Rzymian, 8, 32.
[18] Por. I. List św. Jana Apostola, 1, 1.
[17] Por. Ewangelia według św. Jana, 3, 16.
[18] Por. Księga Barucha, 3, 36.
[19] Tamże, 3, 38.
[20] Por. Psalm 82(81), 8.
[21] Por. Ewangelia według św. Jana, 14, 9.
[22] Por. I. List św. Pawia do Koryntian, 2, 8.

występuje w jego obronie; należy tu koniecznie mówić o dwóch Synach[23]. W tym miejscu, jakby przekonany, milczy również Tarazjusz. Bazyli czy Lampadius przestają się gorliwie troszczyć o pytania i odpowiedzi. Księgom czternastej, piętnastej, szesnastej Bazyli nadaje formę ciągłą, zbijając to, co Jan wyłożył w księgach drugiej i trzeciej.

Ów Bazyli był, jak sam powiada, kapłanem Kościoła antiocheńskiego w czasie, gdy na jego czele stał patriarcha Flawian [24], a nad Rzymianami panował cesarz Anastazjusz [25].

Styl autora jest pospolity, zwłaszcza w partiach dialogowych. Pisarz nie powstrzymuje się nawet od wyrażeń wulgarnych, nie jest dokładny w stosowaniu funkcji wyrazów i związków między zdaniami tak, że robi błędy. Dochodzi nawet do tego, że popełnia wykroczenia przeciw składni [88b]; usiłuje jednak zachować jasność, o ile jest ona możliwa w tego rodzaju pismach. W argumentach atakujących prawdziwą wiarę jest przykry, ale biegły. Całe swoje życie, jak się wydaje, spędził gnijąc wśród tych czczych zajęć, wymierzonych przeciw prawdziwej religii.

Nie przyswoił sobie herezji nestoriańskiej, mimo że się nią skaził. Na czoło wysuwa Ojców Diodora [26] i Teodora [27], świętemu Cyrylowi[28] nie bluźni wprost w twarz z takim bezwstydem. Co do Jana, przeciw któremu kieruje swoje pismo, utrzymuje, że oparł się wyłącznie na dwunastu rozdziałach Cyryla[29], a zwłaszcza, powiada, na dwunastym, poświęconym sprawie cierpienia Boga. Na tym kończy się ta daremna praca. Została ona napisana, jak mówiliśmy, dla Leoncjusza, któremu oddaje cześć jako człowiekowi przeświętemu, szczególnie umiłowanemu przez Boga, i jako Ojcu.

108

Przeczytaliśmy *Przeciw Temistiuszowi* Teodora [1], mnicha z Aleksandrii. Ty tuł pracy brzmi: *Krótka refutacja dawnego i całkiem niedorzecznego zarzutu Temistiusza wysuniętego przeciw Ojcom naszej wiary, opracowana przez nas w związku z badaniami i stojącymi w sprzeczności z prawdą twierdzeniami, które on wysunął na pierwsze miejsce oraz jasne rozstrzygnięcie dyskutowanego problemu* [2].

[23] Zgodnie z doktryną nestoriańską - patrz *Cod.* 16 przyp. 3.

[24] Flawian II - patriarcha Antiochii (498-512).

[25] Anastazjusz I - patrz *Cod.* 3 przyp. 5.

[26] Diodor z Tarsu - patrz *Cod.* 18 przyp. 4 i *Cod.* 85 przyp. 7; por. *Cod.* 102, 233.

[27] Teodor Antiochcńczyk - patrz *Cod.* 4 przyp. 1; por. *Cod.* 38, 81; por. *SWP,* s. 368.

[28] Św. Cyryl Aleksandryjczyk - patrz *Cod.* 16 przyp. 2; por. *Cod.* 49.

[29] Cyryl *Anatematyzmaty* (wyd. *PG,* 76, kol. 293-452; tłum. łac.: *PL,* 48, kol. 933-1002); por. *SWP,* s. 111.

[1] Teodor (VI w.) - mnich monofizyta, przeciwnik diakona Temistiusza, twórcy sekty agnoetów, negujących wszechwiedze. Chrystusa; por. *SWP,* s. 370; *R.E.,* t. V (1934), kol. 1916.

[2] Dzieło zachowane we fragmentach (niewydane).

Tak więc brzmi tytuł, który jest raczej książką niż tytułem! Obaj oni, Teodor i Temistiusz [3], są heretykami z sekty teopaschitów [4] i zwolennikami Sewera [5]. Temistiusz czyli Dobrozwan (sam bowiem tak się nazywa) przewodził herezji agnoetów i napisał traktat o tej chorobie, któremu nadał tytuł: *Apologia św. Teofobiusza autorstwa Dobrozwana mienionego także Temistiuszem*[6]. W tej pracy napada na Sewera, za którym opowiedział się (takie bowiem jest to kłamstwo i tacy są zwolennicy tego kłamstwa).

W omawianej księdze domaga się od Teodora, by zdał rachunek, gdyż cztery argumenty, którymi Temistiusz udowodnił, jak mu się wydawało, niewiedzę u Chrystusa, Teodor przejrzał jeden po drugim i wykazał, że zawierają one ogromną liczbę błędów. Temistiusz następnie, jakby dla przypomnienia swojej porażki, napisał traktat w jednej księdze wymierzony przeciw Teodorowi. Teodor ponownie opracował dzieło w trzech księgach i za ich pomocą obalił skierowane przeciw sobie [89a] zarzuty, wykazując, że jego własne zdanie w tej materii jest słuszne. Obu autorom nie brak doświadczenia pisarskiego.

W dysputach obaj wykazują troskę o jasność, rzetelność i wyrazistość stylu.

109

Przeczytaliśmy trzy tomy dzieł Klemensa [1], kapłana Aleksandrii, z których pierwszy otrzymał tytuł *Szkice*[2], drugi — *Kobierzec*[3], trzeci — *Wychowawca* [4].

Szkice omawiają pewne słowa ze Starego i Nowego Testamentu, które autor aopatruje w krótki komentarz i poddaje sumarycznej interpretacji. O niektórych słowach mówi, jak się wydaje, słusznie, przy innych natomiast popada w całkiem bezbożne i mitologiczne tłumaczenia. Wyraża myśl, że materia jest ponadczasowa i że są idee pochodzące z pewnych słów Biblii. Syna sprowadza do rzędu Stworzenia; ponadto opowiada nieprawdopodobne rzeczy o we-

[3] Pisma Temistiusza zachowały się jedynie we fragmentach *(PG,* 91, kol. 172; *PL,* 68, kol. 1034).

[4] Teopaschici - wyznawcy doktryny „Słowo cierpiało w Ciele".

[5] Sewer - patriarcha Antiochii - patrz *Cod.* 24 przyp. 6.

[6] Traktat zaginął.

[1] Tytus Flawiusz Klemens (zm. ok. 212 r.) - pisarz, teolog, nauczyciel i scholarcha słynnej szkoły katechetycznej w Aleksandrii.

[2] Dzieło zachowane we fragmentach (wyd. O. Stahlin, L. Fruchtel, U. Treu, [w:] GCS, 17^2, Berlin 1970, s. 195-215; *PG,* 9, kol. 729, 740, 743-749).

[3] *Kobierzec, Stromateus* (wyd. *PG,* 8, kol. 685-1382; ks. I-VI wyd. O. Stahlin, L. Fruchtel, [w:] *GCS,* 52(15), Berlin 1960; ks. VII-VIII, wyd. O. Stahlin, L. Fruchtel, U. Treu, [w:] GCS, 17^2, 1970, s. 3-102, 231-234; O. Stahlin, U. Treu *Indeksy,* Berlin 1980; por. *SCh,* 30, 38, 278, 279 (niektóre księgi).

[4] *Wychowawca, Paidagogos* (wyd. *PG,* 8, kol. 247-684; O. Stahlin, [w:] GCS 12, 1905, 1936 (wyd. 2), wespół z U. Treu 1973 (wyd. 3); Ks. I - H. I. Marrou, M. Harl, [w:] *SCh,* 70 (1960); ks. II - C. Mondesert, Ch. Matray, [w:] *SCh,* 108 (1965); ks. III - C. Mondesert, Ch. Matray, H. I. Marrou [w:] *SCh,* 158 (1970)); por. *SWP, s.* 249-251.

drówce dusz i o licznych światach istniejących przed Adamem. Autor nie uznaje tego, że Ewa pochodzi od Adama, jak naucza Kościół, lecz tłumaczy jej narodziny w sposób haniebny i bluźnierczy. Bredzi, jak we śnie, że aniołowie połączyli się z kobietami i mieli z nimi dzieci i że jakoby Słowo nie stało się Ciałem, lecz stworzyło pozór tego. Zadziwiają u niego niedorzeczne wypowiedzi o dwóch Słowach u Ojca, z których mniej doskonałe, a nie to drugie, objawiło się ludziom. Powiada bowiem: „Syna nazywa się Słowem noszącym tę samą nazwę co i Słowo Ojca, a to nie Ono stało się Ciałem, lecz siła boska, jakby rodzaj emanacji samego Słowa, które stało się rozumem i przeniknęło do serc ludzkich" [5].

Wszystkie te twierdzenia usiłuje podbudować za pomocą pewnych słów wziętych z Pisma Świętego. Plecie tysiące głupstw i wypowiada tyleż bluźnierstw albo sam, albo ktoś inny, któremu użyczył swej własnej osobowości. Te swoje bluźniercze urojenia zawarł w ośmiu księgach. Często powraca do tych samych myśli i, jak człowiek nierozumny, cytuje Biblię w sposób oderwany i bez rozeznania.

Główny cel jego pracy — to rodzaj komentarzy do Księgi Rodzaju, Księgi Wyjścia, Psalmów, Listów św. Pawła, Listów katolickich i do Księgi Eklezjastesa. Autor był, jak sam powiada, uczniem Pantena [6]. Takie są *Szkice.*

110

Wychowawcę[1] ujął autor w trzech księgach [89b]; postawił sobie za cel naprawienie obyczajów i sposobu życia. Napisał także inną książkę, która stanowi wstęp do tych trzech ksiąg i im towarzyszy; autor zwalcza w niej również bezbożność pogan. Nic, co byłoby podobne do *Szkiców,* nie występuje w tych księgach, gdyż są one pozbawione jakichkolwiek czczych i bluźnierczych poglądów. Styl jest kwiecisty, umiarkowanie górnolotny i przyjemny. Rzuca się w oczy wielostronna erudycja autora; na końcu pracy wzmiankuje on o ikonach.

111

Kobierce[1] są również ujęte w ośmiu księgach; podejmują one walkę z poganami i herezjami. Tu także autor dokonuje układu rozdziałów bez jakiegokolwiek porządku, a przyczynę takiego stanu rzeczy podaje jakby tytułem

[5] Streszczenie ksiąg IV-VII; por. R. Henry *Photius, Bibliotheque,* t. II, s. 80, przyp. 1

[6] Panten *(Pantajnos)* (II/III) - kapłan, nauczyciel i scholarcha wyżej wspomnianej szkoły (patrz przyp. 1); jego następcą był Klemens - por. *SWP,* s. 314-315; 249.

[1] Patrz Cod. 109, przyp. 4.

[1] Tylko w *Cod,* 109 dzieło to nosi tytuł *Kobierzec,* który oznacza utwór desultoryczny - o różnorodnej tematyce, snutej jak wielobarwne nici w kobiercu; por. SWP, s. 250.

wyjaśnienia na końcu siódmej księgi, mówiąc dosłownie tak: „Już przedtem poruszaliśmy tę problematykę i przedstawialiśmy pokrótce naszą zasadę moralną; dlatego żywe pojęcia prawdziwej nauki porozsiewaliśmy w sposób rozproszony, jak to zapowiedzieliśmy, a nie w jednym ciągu, tak aby odkrycie świętych prawd nie było łatwe dla pierwszego lepszego" [2] itd. Taka jest przyczyna tego, jak powiada, rozczłonkowania kompozycji. W jakimś starym zwoju znalazłem dzieło nie zatytułowane wprost *Kobierce,* lecz noszące taki pełny tytuł: *Tytusa Flawiusza Klemensa, kapłana z Aleksandrii, księgi I, II, III, IV, V, VI, VII i VIII rozmaitych komentarzy gnostycznych według prawdziwej filozofii.*

Księgi od pierwszej do siódmej noszą ten sam tytuł i są identyczne we wszystkich rękopisach, ósma natomiast różni się tak swoim tytułem, jak i tekstem. Istotnie, w niektórych manuskryptach jest ona zatytułowana: *Jaki bogacz jest zbawiony*?[3] i zaczyna się od słów: „Ci, którzy... mowy pochwalne" itd. W innych rękopisach tytuł brzmi: *Kobierzec ósmy,* jak w poprzednich siedmiu księgach i zaczyna się: „Ale nie tylko najdawniejsi filozofowie" itd.

Ta księga *Kobierców* rozwija czasami niezdrowe poglądy, ale nie tak,jak *Szkice,* gdyż autor zwalcza w niej wiele wyrażonych tam opinii.

Sam pisarz stwierdza, że wydał niemało innych traktatów, co poświadczają różni pisarze: *O Wielkiejnocy, O poście, O potwarzy, O kanonach Kościoła, Przeciw tym, którzy popadli w błąd żydowski*[4] [90a]. Tę ostatnią pracę poświęcił biskupowi Jerozolimy, Aleksandrowi[5]. Szczyt życia i twórczości autora przypadł na czasy panowania cesarzy rzymskich — Sewera i jego syna Antonina [6].

112—113

Przeczytaliśmy dwa tomy ksiąg Klemensa z Rzymu [1]. Pierwszy nosi tytuł: *Nakazy Apostołów zebrane przez Klemensa* [2] i zawiera kanony synodalne, których autorstwo przypisuje się zgromadzeniu Apostołów. Drugi, ujęty w forrnę

[2] Jest to cytat z oryginału: *Kobierce,* VII 110 (wyd. O. Stahlin, [w:] *SCh,* III s. 78, 19-23).

[3] Chodzi tu o utwór *Który człowiek bogaty może zostać zbawiony* (wyd. O. Stahlin, L. Fruchtel, U. Treu, [w:] CCS, 17[2], 1970, s. 159-191, 236; *PG,* 9, kol. 603-652).

[4] 2 cytowanych utworów zachowały się fragmenty dzieł: *O Wielkiejnocy, O kanonach Kościoła* (wyd. O. Stahlin, L. Fruchtel, U. Trcu, [w:] GCS, 17[2], 1970, s. 216-219).

[5] Aleksander - biskup-mgczennik z Jerozolimy (zm. ok. 251 r.); *SWP,* s. 21.

[6] Cesarz Septymiusz Sewer - patrz *Cod. 44* przyp. l i cesarz Karakalla - patrz *Cod.* 99 przyp. 11.

[1] Klemens I - papież (88-97?), współpracownik Pawła Apostoła *(List do Filipian,* 4,3). Z autentycznych dzieł Klemensa zachował się tylko *List do Koryntian* (wyd. *PG,* 1, kol. 199-328; A. Jaubert, [w:] *SCh,* 167 (1971)).

[2] Utwór zachowany. Chodzi tu o tzw. *Constitutiones Apostolorum* (wyd. *PG,* 1, kol. 556-1156; F. X. Funk *Didascalia et Constitutiones Apostolorum,* Paderbornae 1905 (Torino 1962)).

listu, został zadedykowany Jakubowi, bratu Chrystusa; na jego treść składają, się tzw. *Dzieje Piotra Apostoła*[3], *Rozmowy z Szymonem Magiem*[4], a także rozpoznanie Klemensa i jego ojca oraz pozostałych braci; dlatego tytuł w pewnych rękopisach brzmi: *Rozpoznanie Klemensa z Rzymu*[5].

W niektórych, jak mówiliśmy, na początku dzieła znajduje się list skierowany rzekomo do Jakuba, brata Chrystusa. Tymczasem ów list nie jest ten sam, nie może uchodzić za list wysłany przez tę samą osobę; w pewnych rękopisach bierze się go za list, który Piotr Apostoł wysłał do Jakuba[6], w innych — uchodzi za list wysłany przez Klemensa do Jakuba[7]. Za każdym razem list jest inny, o czym już przedtem powiedzieliśmy.

Jedna wersja wskazuje na Piotra jako na autora swych własnych dziejów, które następnie wysłał do Jakuba na jego prośbę. Druga utrzymuje, że dzieje napisał Klemens na polecenie Piotra, a gdy Piotr przeniósł się do wieczności Klemens posłał je do Jakuba. Na podstawie tego przypuszczenia należy wy ciągnąć wniosek, że dzieje Piotra istniały w dwóch wydaniach. Pierwsze z czasem zaginęło, drugie, Klemensa, pozostało. We wszystkich bowiem rękopisach, które widzieliśmy, a było ich niemało, znaleźliśmy — po różnych wersjach owych listów i ich tytułów — ten traktat w postaci nie zmienionej. Zaczynał się on od słów: „Ja, Klemens" itd. Jest pełen niedorzeczności i bluźnierstw przeciw Synowi, zaczerpniętych z herezji ariańskiej [8].

Nakazy mają podlegać krytyce, jak mi się wydaje, jedynie z trzech powodów: z powodu złej fikcji pisarskiej, co nie jest trudno odrzucić, po drugie ze względu na pewne przesadne słowa skierowane przeciw Księdze Powtórzonego Prawa [9], które jest bardzo łatwo unieszkodliwić i ponadto przez wzgląd na skłonność do arianizmu, który można zwalczyć przypuszczając nań silny atak.

Księga *Dziejów Piotra* swym blaskiem, wzniosłością, a także czystością i siłą, jak również innymi walorami [90b] stylu i dużej wiedzy dalece przewyższa *Nakazy;* nie ma podstawy do porównywania stylu tych obu książek.

Omawiany Klemens jest tym, o którym mówi św. Paweł w Liście do Filipian: „...wraz z Klemensem i pozostałymi moimi współpracownikami, których imiona są w »Księdze życia«" [10]. Klemens napisał również godny uwagi *List do Koryntian;* spotkał się on wśród wielu ludzi z życzliwym przyjęciem i był

[3] Tekst zachowany w streszczeniu, *epitome* (wyd. *PG, 2,* kol. 469-604).

[4] Utwór zachowany (wyd. *PG, 2,* kol. 25-468).

[5] Zachowane (wyd. *PG, 2,* kol. 1157-1474).

[6] List zachowany (wyd. *PG, 2,* kol. 25-28).

[7] List zachowany (wyd. *PG, 2,* kol. 32-56). Pisma, które wymienia Focjusz (zaopatrzone przypisami 3-7) są to tzw. *Pseudo-Klementyna,* składające się z dwóch części: *Homilii* i *Recognitiones* (wyd. B. Rehm, F. Paschke, [w:] *GCS, 42*[2] (1969); *PG,* 2, kol. 57-468 *(Homilie)* i B. Rehm. F. Paschke, [w:] *GCS,* 51 (1965); *PG,* 2, kol. 1207-1454 *(Recognitiones)),* do których zostały dołączone: list Piotra do Jakuba i list Klemensa do Jakuba.

[8] Patrz *Cod.* 31 przyp. 3.

[9] Jedna z Ksiąg Starego Testamentu.

[10] Patrz przyp. 1; „Księga życia" - symbol wybrania do Łaski.

odczytywany publicznie. Tak zwany drugi list do tychże Koryntian uważa się za nieautentyczny [11], podobnie jak długi dialog Piotra z Appionem podpisany imieniem Piotra.

Jedni mówią, że Klemens był drugim po Piotrze biskupem Rzymu, drudzy, że — czwartym. Między Piotrem i Klemensem, biskupami Rzymu, byli Linus i Anaklet[12]. Umarł w trzecim roku panowania Trajana [13].

114

Przeczytaliśmy książkę zatytułowaną *Podróże Apostołów,* która obejmowała dzieje Piotra, Jana, Andrzeja, Tomasza, Pawła. Napisał je Leucjusz Charynus [1], na co wskazuje sama książka.

Styl jego jest w ogóle nierówny i dziwny. Autor używa zwrotów i słów, których czasem nie należy lekceważyć, lecz w olbrzymiej mierze są one pospolite i wyświechtane. W stylu nie ma nic jednolitego i improwizowanego, ani owego naturalnego wdzięku, w którym ukształtował się język Ewangelii i Apostołów; nie ma tego ani śladu.

Książka jest pełna niedorzeczności, nieporozumień i sprzeczności, autor bowiem powiada, że istnieje Bóg żydowski, który jest zły, jego sługą jest Szymon Mag, oraz drugi — Chrystus, którego mieni dobrym[2]. Później wszystko mu się miesza i gmatwa, tak że nazywa Go jednocześnie Ojcem i Synem[3].

Chrystus, utrzymuje, nie przybrał ludzkiej postaci naprawdę, lecz tylko z pozoru, i często ukazywał się swoim uczniom pod różnymi postaciami: jako młodzieniec, starzec, dziecko, potem znowu jako starzec i dziecko, jako duży, mały i tak ogromny, że głową sięgał do nieba [4].

Wymyśla również wiele nonsensów i niedorzeczności na temat Krzyża. To nie Chrystus został ukrzyżowany, lecz zamiast niego ktoś inny i dlatego wyśmiewa się z tych, którzy uważają, że Chrystus zawisł na Krzyżu [5]. Odrzuca

[11] Drugi list (z potowy II w.), przypisywany Klemensowi (por. Euzebiusz *Historia Kościola,* III 38), stanowi najstarszą homilię o życiu moralnym chrześcijan (wyd. F. X. Funk, B. Bihlmeyer *Die Apostolischen Vater,* Tubingen 1924, s. 71-81; i in.).

[12] Papieże: Piotr (do 67 r.?), Linus (67P-76?), Anaklet I (76-88?).

[13] W 100 r. Trajan - patrz *Cod.* 1 przyp. 5.

[1] Leucjusz Charynus (V w.?) - według Focjusza autor apokryficznych *Dziejów Apostolskich* (wyd. R. A. Lipsius, M. Bonnet *Acta Apostolorum Apocrypha,* t. I-II, 1-2, Leipzig 1891, 1898, 1903 (Hildesheim 1972)). Por. R. A. Lipsius *Die apokrypben Apostelgeschich en,* t. I-II, Braunschweig 1883-1890 (Amsterdam 1976); F. Bovon i inni *Les Actes Apocryphes des Apótres,* (Geneve 1981).

[2] *Dzieje Piotra,* 1-29; Apostoł walczy z Szymonem Magiem, którego Bóg jest diabłem.

[3] *Dzieje Andrzeja i Mateusza,* 10: świat stworzył Chrystus. *Dzieje Jana,* 77: Chrystus jest jedynym Bogiem, wzywają Pana Jezusa Chrystusa; tamże, 38-41: mówią, że kazał uznać swego jedynego Syna Jezusa Chrystusa! (według R. Henry, dz. cyt., t. II s. 85, Przyp. 2).

[4] *Dzieje Piotra,* 21 i w innych miejscach.

[5] *Dzieje Jana,* 97-101.

legalne związki małżeńskie, twierdzi, że całe pokolenie jest niegodziwe [91a] jako dzieło Niegodziwca [6]. Plecie bzdury także o stworzycielu demonów [7]. Opowiada bardzo zadziwiające i pełne dziecinady rzeczy o zmartwychwstaniu ludzi, wołów i innych zmarłych stworzeń. Ikonoklastom [8] wydaje się, że w *Dziejach Jana* zajmuje on stanowisko wrogie wobec kultu świętych obrazów. Krótko mówiąc, cała ta książka zawiera niezliczone ilości dziecinnej gadaniny, nieprawdopodobieństw, złych wymysłów, kłamstw, głupot, sprzeczności, świętokradztwa i bezbożności. Nie rozminie się z prawdą ten, kto by powiedział, że jest ona źródłem i rodzicielką wszelkiej herezji.

115

Przeczytaliśmy książkę anonimową, której tytuł brzmi: *Mowa przeciw Żydom i naśladującym ich heretykom oraz tak zwanym wyznawcom czternastego dnia* [1], *którzy nie obchodzą uroczystości Świętej Paschy w pierwszym miesiącu według tradycji hebrajskiej* [2].

Utwór jest zwięzły i prosty, ma w sobie coś z emfazy. Autor powiada, że świąteczny piąty dzień nie jest Paschą według Prawa, którą spożył Pan nasz, Jezus Chrystus, gdyż nie był to odpowiedni czas, lecz, że jest to dzień następny. Mówi też, że to, co spożył w dniu następnym, nie było pożywieniem zgodnym z Prawem, gdyż nie było to ani jagnię, ani przaśny chleb, ani nic innego, co byłoby zgodne ze zwyczajem, którego przestrzegają obchodzący święto Paschy takiej, jaką nakazuje Prawo. Twierdzi natomiast, że Chrystus spożył specyficznie mistyczną wieczerzę, podczas której dzielił się z uczniami chlebem i winem.

W rękopisie znajduje się również inna praca pióra jakiegoś Metrodora[3]; jest to tablica obliczeniowa dnia Świętej Paschy w cyklu dwudziestu ośmiu okresów dziewiętnastu lat.

Kim był ów Metrodor, nie potrafię nic innego powiedzieć poza tym, że w swoich obliczeniach zaczął od panowania Dioklecjana [4] i na podstawie zna-

[6] *Dzieje Pawła, 5-6,* 12; *Dzieje Tomasza,* 16; 96-171.

[7] *Dzieje Piotra,* 36-38 i w innych miejscach.

[8] Ikonoklaści (obrazoburcy) - zwalczali oddawanie czci obrazom i figurom religijnym; ikonoklazm trwał w Bizancjum w VIII-IX w.

[1] Wyznawcy czternastego dnia (kwartodecymani) - przyjmowali dawny sposób obliczania święta Wielkiejnocy, *computus Paschalis.* Wielkanoc przypadała u nich zawsze na czternasty dzień Nisan, po pierwszej wiosennej pełni Księżyca, ale w różne dni tygodnia; por. *SWP,* s. 328.

[2] Dzieło nie zachowało się.

[3] Metrodor (IV/V w.?) - skądinąd nie znany pisarz, jego dzieło *Komput paschalny* zaginęło.

[4] Patrz *Cod. 62* przyp. 5.

nej, ścisłej metody czternastego dnia [5] ustalił w okresie 533 lat wszystkie dni, które mogą uchodzić za świąteczne [6]. Nie wydaje się, żeby je zachowywał dzisiejszy Kościół, czy żeby to było zgodne z prastarą tradycją.

116

Przeczytaliśmy książkę, w której nie ma podanego imienia autora. Książka, zatytułowana O *święcie Świętej Paschy dzieło trzecie,* składa się z ośmiu ksiąg [1].

Dzieło o stylu prostym i bardzo jasnym zawiera wiele pięknych myśli. W czwartej księdze autor występuje z zarzutami wobec Metrodora[2] obwarowując się świadectwami zaczerpniętymi z Biblii. W formie komentarza wprowadza do rozważań nad Paschą dużo pożytecznych myśli o Heksameronie [91b]. Swą książkę dedykuje Teodorowi, którego nazywa swym kochanym bratem. Przedtem jeszcze napisał również inne książki na ten sam temat, lecz omawiana jest obszerniejsza i najbardziej pożyteczna, ponieważ daje szczegółowy przegląd tego wszystkiego, co przynosi korzyść poruszanemu tematowi. Dokładnie i jasno omawia miesiące przestępne i wtrącone, dni przybyszowe roku słonecznego i księżycowego, cykle dziewiętnastoletnie i sposób ich określania, miesiące i pierwszy dzień miesiąca, tydzień i jego kolejne dni. Bada, jakie lata nazywają się cyklicznymi, a jakie przybyszowymi i przedstawia dwudziestoośmioletnie okresy słoneczne oraz dziewiętnastoletnie i czternastoletnie okresy księżycowe, miesiące księżycowe, miesiące słoneczne, pierwszy dzień miesiąca księżycowego i miesiąca słonecznego, równomierny miesiąc księżycowy i miesiąc ścisły oraz sposób obliczania lat świa a.

Twierdzi, że Pan i Bóg nasz, Chrystus, obchodził święto Paschy zgodnie z Prawem według lat swego przyjścia, a nie według dnia, w którym został wydany. Trzeba się nad tym zastanowić, ponieważ Chryzostom [3] i Kościół mówią, że Chrystus obchodził wówczas święto według Prawa przed wieczerzą mistyczną [4].

[5] Patrz przyp. 1.

[6] Cykl 533 lat jest wymysłem Metrodora, wynikającym z zestawień cyklu słonecznego i księżycowcgo; por. V. Grumel *La chronologie,* Paris 1958, s. 129.

[1] Dzieło nic zachowane.

[2] Patrz *Cod.* 115 przyp. 3.

[3] Patrz *Cod.* 25 przyp. 1.

[4] O chronologii życia i męki Chrystusa w pierwszych trzech wiekach por. V. Grumel *La chronologie,* Paris 1958, s 26-30 z tablicą porównawczą.

Przeczytaliśmy dzieło w obronie Orygenesa [1] i jego nauk nienawistnych dla Boga. Składa się ono z pięciu ksiąg i nie zawiera imienia autora[2]. Jego styl nie jest ani jasny, ani czysty, nie odznacza się też niczym innym godnym uwagi.

Autor tego dzieła wysuwa na początek jako świadków na rzecz Orygenesa i jego nauk Dionizego z Aleksandrii [3], Demetriusza[4], Klemensa[5] i wielu innych, lecz jeszcze bardziej niż na nich opiera się na Pamfilu Męczenniku[6] i Euzebiuszu [7], który był biskupem Cezarei Palestyńskiej.

Jego apologia Orygenesa nie jest najczęściej zbijaniem zarzutów, lecz obroną, która potwierdza oskarżenie, do tego stopnia autor sam nie wyzbył się bluźnierczych myśli Orygenesa; zgadza się bowiem z nim co do preegzystencji dusz i wspiera całą tę bzdurę cytatami z Biblii i pism Ojców, wprowadza myśl, że dusze przybierają inne ciała [8].

O Trójcy Świętej nie mówi niczego [92a], co by było błędne. Autor utrzymuje, że Orygenes nie popełnił żadnego błędu w ujęciu doktryny o Trójcy; przeciwstawiał się herezji Sabeliusza[9], który wyrządził w swoim czasie wiele zła, i walczył, aby ukazać w najbardziej jasnym świetle Trójcę Osób w Jej wielorakim zróżnicowaniu; w tym wszystkim przekroczył granicę i dał się wciągnąć w przeciwstawny punkt widzenia. Stąd właśnie powstały przypuszczenia, że już przedtem pozyskano go dla herezji ariańskiej.

W sprawie innych przekonań Orygenesa, co do których nie miał powodów, by je podzielać i nie mógł ich wysunąć na czoło z wymienionej wyżej przyczyny, poświęca wiele trudu dla wykazania, że albo były to dla Orygenesa ćwiczenia dialektyczne, albo wstawki tych, którzy mieli inne poglądy i je zamieścili w jego pismach. Cytuje samego Orygenesa, który mówi o tym z naciskiem. Uważa bowiem, że Orygenes jeszcze za życia wykrył owo oszustwo wymierzone przeciw niemu.

Powiada, że wobec Orygenesa wysunięto bezpodstawnie piętnaście głównych zarzutów i odpiera je jako oszczerstwa, czerpiąc z jego pism argumenty do ich zbijania — to jest treścią księgi czwartej. Gdy dochodzi do księgi

[1] Patrz *Cod.* 8 przyp. 1.

[2] Dzieło nie zachowane.

[3] Dionizy Wielki - biskup Aleksandrii (247-267), najwybitniejszy uczeń Orygenesa (patrz *Cod.* 8 przyp. 1), scholarcha katechetycznej szkoły aleksandryjskiej; por. *SWP,* s. 121.

[4] Demetriusz - biskup Aleksandrii (zm. w 232 r.).

[5] Patrz *Cod.* 109 przyp. 1.

[6] Patrz *Cod.* 13 przyp. 3.

[7] Patrz *Cod.* 1 przyp. 4.

[8] Por. *Cod.* 8.

[9] Sabeliusz z Libii - teolog, działał w Ptolemaidzie, później w Rzymie (od ok. 215 r.), twórca herezji modalizmu, według której trzy Osoby Boskie Trójcy stanowią trojaką formę, *modus,* działania jednej Osoby - Boga Ojca (monarchianizm); papież Kalikst obłożył go ekskomuniką w 218 r.; por. *SWP,* s. 350.

piątej, odpiera zarzuty za pomocą świadectw dotyczących jego osoby, które wziął od innych pisarzy.

A oto główne zarzuty: głosił, mówiono, że nie należy modlić się do Syna, gdyż nie jest On całkowicie dobry; że nie zna Ojca tak, jak zna samego siebie; że natury obdarzone rozumem dostają się do ciał nierozumnych; że istnieje wcielenie się w inne ciało; że dusza Zbawiciela była duszą Adama; że nie ma wiecznej kary ani zmartwychwstania ciała; że magia nie jest grzechem; że astronomia jest sprawczynią tego, co się dzieje; że Syn jedyny nie posiada królestwa; że święci przybyli na świat, gdyż spadli z nieba, a nie po to, by służyć bliźnim; że Ojciec jest niewidzialny dla Syna; że Cherubini są myślami Syna; że wizerunek Boga w stosunku do Boga nie jest Jego wizerunkiem i dlatego wizerunek ten nie jest prawdziwy.

Autor odrzuca te zarzuty, o czym już była mowa, jako fałszywe w stosunku do Orygenesa i ukazuje, a przynajmniej usiłuje to zrobić, że Orygenes jest jednym z prawowiernych członków Kościoła. Lecz, mój najdroższy, jeśli nawet nie wykaże się czyjejś bezbożności we wszystkich aspektach spraw, w których jawnie bluzni, to nie ujrzy się go jako człowieka, który uniknie kary.

118

Przeczytaliśmy *W obronie Orygenesa* [1] Pamfila Męczennika[2] i Euzebiusza[3] [92b]. Dzieło składa się z sześciu ksiąg[4]; pięć opracował Pamfil w czasie pobytu w więzieniu i w obecności Euzebiusza, szóstą dokończył Euzebiusz, kiedy Męczennik, pozbawiony życia mieczem[5], wrócił do Boga, do którego tęsknił.

Podówczas było wielu — i to bardzo znanych — ludzi, którzy opracowali apologie Orygenesa. Orygenes, jak mówią, napisał w okresie prześladowań za Sewera [6] list do swego ojca Leonidesa z zachętą, by obrał drogę męczeństwa. Ojciec wstąpił na tę drogę[7] i otrzymał piękną nagrodę; on sam śpieszył na pole próby, lecz matka potrafiła wstrzymać zapał syna, chociaż wbrew jego woli, czemu dał wyraz w jednym ze swoich listów.

Pamfil Męczennik i inni, a jest ich wielu, znają życiorys Orygenesa od współczesnych mu ludzi i mówią, że skończył życie w sławnym męczeństwie w samej Cezarei, kiedy Decjusz [8] zionął okrutną nienawiścią wobec chrześci-

[1] Orygenes - patrz *Cod.* 8 przyp. 1.

[2] Patrz *Cod.* 13 przyp. 3.

[3] Euzebiusz z Cezarei - patrz *Cod.* 1 przyp. 4.

[4] Zachowała się jedynie księga pierwsza w łacińskim przekładzie Rufina (wyd. PG, 17, kol. 541-616), zaopatrzonym w epilog w postaci *Liber de adulteratione librorum Origenis* (wyd. *PG,* 17, kol. 616-632); por. *SWP,* s. 313.

[5] W czasie prześladowań chrześcijan za rządów Maksymiana (286-305 i powtórnie: 308).

[6] Septymiusz Sewer - patrz *Cod.* 44 przyp. 1.

[7] Leonides zginął śmiercią męczeńską w 202 r.

[8] Cesarz Decjusz (249-251); szczyt prześladowań wyznawców chrześcijaństwa przypadł na rok 250.

jan. Jeszcze inni utrzymują, że żył on aż do czasów Gallusa i Woluzjana [9], umarł w 69 roku życia i został pochowany w Tyrze[10]; jest to bardziej wiarygodne, o ile jego listy pochodzące z czasów po prześladowaniach Decjusza nie są sfałszowane.

Orygenes studiował, jak mówią, wszystkie dziedziny nauk i ich nauczał. Nadano mu, jak powiadają, przydomek Stalowy, gdyż jego argumenty, którymi krępował, były podobne do więzów ze stali; był on, jak donoszą, uczniem Klemensa [11], autora *Kobierców* i jego następcą w szkole Kościoła aleksandryjskiego [12]. Klemens, mówią, słuchał wykładów Pantena[13], po którym przejął obowiązki szkolne. Panten z kolei był uczniem tych, którzy znali Apostołów i, co więcej, słuchał kilku z nich.

A oto początek ruchów antyorygenesowych: biskup Aleksandrii, Demetriusz [14] gorąco chwalił Orygenesa i zaliczał go do swoich najukochańszych przyjaciół. Tymczasem Orygenes tuż przed wyjazdem do Aten bez zezwolenia swego biskupa, został wyniesiony do godności kapłana niezgodnie z prawem, gdyż wyświęcił go osobiście Teoteknos, arcybiskup Cezarei Palestyńskiej za zgodą Aleksandra, biskupa Jerozolimy.

W rezultacie [93a] Demetriusz zmienił swoje postępowanie: z przyjaźni przeszedł do nienawiści, pochwały obrócił w nagany[15]. Doszło do tego, że przeciw Orygenesowi zwołano synod biskupów i niektórych kapłanów. Synod, jak relacjonuje Pamfil, postanowił usunąć Orygenesa z Aleksandrii tak, żeby nie mógł ani przebywać w mieście, ani prowadzić w nim działalności nauczycielskiej; nie pozbawiono go jednak godności kapłańskiej. Tymczasem Demetriusz wraz z pewnymi biskupami egipskimi ogłosił, że Orygenes został pozbawiony kapłaństwa. Biskupi głosowali tak, jak Demetriusz i podpisali z nim akt złożenia Orygenesa z tej godności[16]. Gdy Orygenesa wypędzono z Aleksandrii, Teoteknos, biskup Palestyny, chętnie dał mu pozwolenie na pobyt w Cezarei i pozostawił mu pełną swobodę w nauczaniu. To wszystko, powiada autor, stało się przyczyną wybuchu oszczerstw przeciw Orygenesowi.

Co do apologii Orygenesa, to, jak mówiliśmy, napisał ją Pamfil z Euzebiuszem, kiedy przebywał w więzieniu i wysłał do tych, którzy w kopalniach znosili cierpienia z powodu Chrystusa; ich przywódcą był Patermucjusz. Wkrótce po śmierci Pamfila on również zakończył życie w ogniu, a wraz z nim i inni.

[9] Cesarze: Trebonianus Gallus (251-253) i Woluzjan (Veldunianus, Volusianus 251-253).
[10] Tyr (dzis. Sur) - miasto w pd. Libanie, nad Morzem Śródziemnym.
[11] Patrz *Cod.* 109 przyp. 1 i 3.
[12] Od 203 r.
[13] Patrz *Cod.* 109 przyp. 6.
[14] Patrz *Cod.* 117 przyp. 4.
[15] Euzebiusz *(Historia Kościola,* VI 8,4) - por. *Cod.* 27 - mówi o zazdrości Demetriusza wobec Orygenesa.
[16] W 231 r.

Nauczycielem Pamfila był Pieriusz [17], który również kierował szkołą aleksandryjską i został także męczennikiem wraz ze swoim bratem Izydorem; obaj oni zasłużyli na laur, jako bojownicy sprawy Chrystusa. Wierni wznieśli ku ich czci kościoły i kaplice, święty Pamfil był kapłanem, przepisał, jak mówią, swą własną ręką wiele komentarzy Orygenesa do Pisma Świętego.

119

Przeczytaliśmy książkę kapłana Pieriusza[1], który wraz ze swym bratem Izydorem poniósł, jak mówią, męczeńską śmierć w zapasach o sprawę Chrystusa. Był on nauczycielem Pamfila Męczennika w świętych naukach Kościoła i stał na czele szkoły aleksandryjskiej. Książka zawiera dwanaście traktatów [2].

Jego styl jasny, wspaniały i potoczysty, nie wykazuje niczego, co by było wypracowane. Jest jakby improwizowany, jednolity, miękki i spokojny, W argumentach jest autor bardziej płodny niż ktokolwiek inny.

Zamieszcza wiele stwierdzeń obcych teraz Kościołowi; są one bez wątpienia bardzo stare. Co do Ojca i Syna, wypowiada się prawowiernie [93b] z wyjątkiem miejsca, w którym mówi o dwóch istotach i dwóch naturach, gdyż używa słów „istota" i „natura" — co jest widoczne w świetle dalszych i poprzedzających to miejsce wywodów — zamiast słowa „hipostaza", ale nie w rozumieniu zwolenników Ariusza [3].

Nauka autora o Duchu Świętym jest zwodnicza I heretycka. Utrzymuje on, że Duch Święty jest niższy w chwale od Ojca i Syna; co do Słowa, przytacza. cytat z dzieła *O Ewangelii według św. Łukasza, z* czego można wywnioskować, że cześć oddawana świętym obrazom czy jej brak jest objawem czci lub jej braku wobec tego, co przedstawiają.

Robi aluzje do preegzystencji dusz zgodnie z bajdurzeniem Orygenesa[4]. W traktacie na temat święta Paschy i Ozeasza mówi o cherubach, które wykonał Mojżesz [5] i o kamieniu Jakuba [6]. Nie przeczy temu, że były one wykute, lecz ględzi, że stało się to za zgodą Opatrzności; nie były one niczym, były

[17] Pieriusz (III/IV w.) - kapłan Kościoła aleksandryjskiego w latach 281-305, znakomity kaznodzieja na miarę Orygenesa, kierownik szkoły katechetycznej w Aleksandrii; por. *SWP, s.* 324-325.

[1] Patrz *Cod.* 118 przyp. 17.

[2] Książka zaginęła; zachowane fragmenty pochodzą z niniejszego streszczenia Focjusza (wyd. *PG,* 10, kol. 244-245); dwa inne niewielkie urywki (wyd. C. de Boor *Neue Fragmente des Papias, Hegesippus und Pierius,* [w:] *Texte und Untersuchungen zur Geschichte der altchristlichen Literatur,* wyd. A Harnack i inni, Leipzig-Berlin, t. V, 2 (1889), s. 170-171) wzmiankują zaginione pisma Pieriusza *O Ozeaszu* i *O Matce Bożej.*

[3] Patrz *Cod.* 88 przyp. 11.

[4] Patrz *Cod.* 8 przyp. 1.

[5] Por. Księga Wyjścia 25, 18-22; 37, 7-9.

[6] Por. Księga Rodzaju 28, 11-19.

inną rzeczą, a inną rzeczą były te, które istniały i nie posiadały żadnej innej postaci poza postacią skrzydeł[7].

Ten Pieriusz był kapłanem Kościoła aleksandryjskiego, na którego czele stał wówczas Teonas[8]; w tym okresie na tronie rzymskim zasiadali Karus i Dioklecjan [9]. Pieriusz odznaczał się, mówią, wielkim umiłowaniem pracy, rozwinął swe zdolności do szczytu, w kazania do wiernych wkładał tyle wdzięku i pożytku, że nazwano go nowym Orygenesem — Orygenes należał wtedy do osób otaczanych największą czcią. Ćwiczył się, powiadają, w dialektyce i retoryce, lubował się w panowaniu nad sobą i w dobrowolnym ubóstwie [10]. Jedni utrzymują, że skończył życie jako męczennik, inni są zdania, iż dokonał żywota w Rzymie po okresie prześladowań.

120

Przeczytaliśmy dzieło w pięciu księgach autorstwa Ireneusza [1], biskupa Lyonu (Lyon leży w krajoi Celtów); nosi ono tytuł *Krytyka i refutacja fałszywej wiedzy* czyli *Przeciw herezjom* [2].

W księdze pierwszej autor opowiada o Walentynie [3] i jego błędzie heretyckim. Zaczyna jakby od rzutu oka wstecz i omówienia wcześniejszych wydarzeń począwszy od Szymona Maga[4] do Tacjana[5], który był początkowo uczniem męczennika Justyna[6], a później popadł w błąd herezji. Traktuje również o tych, których zwano właściwie gnostykami i kainitami[7] oraz wykłada [94a] ich wstrętne doktryny. Na tym kończy się księga pierwsza.

[7] Niejasny sens tego zdania rozumiem tak: cheruby wykonane przez Mojżesza były w Starym Testamencie, postaciami geniuszów, symbolem obecności Boga, w przeciwieństwie do cherubów (cherubinów) chrześcijańskich, czyli aniołów wyższego rzędu; por. Pismo Święte, Poznań-Warszawa 1982, s. 91 przyp. do Księgi Wyjścia 25, 18.

[8] Teonas - patriarcha Aleksandrii (282-300).

[9] Cesarze: Karus (282-283) i Dioklecjan - patrz *Cod. 62* przyp. 5.

[10] Por. Euzebiusz, dz. cyt., VII 32,27 *(Cod.* 118).

[1] Ireneusz - biskup Lyonu (zm. w 202 r.), autor pism politycznych, pogromca gnostycyzmu. M.in. list *O dacie Paschy* (Euzebiusz *Historia Kościoła,* V 23,24). Patrz *Cod.* 48 przyp. 7.

[2] W literaturze przyjął się drugi tytuł, mimo że jest późniejszy. Oryginał dzieła zaginął, zachował się przekład łaciński (wyd. W. W. Harwey *Sancti Irenaei episc. Lugd. libri V adversus haereses,* t. I-II, Cambridge 1949, wyd. drugie; *PG, 7,* kol. 437-1224) i fragmenty w językach greckim, armeńskim, syryjskim; por. *SWP,* s. 206. Nowe wydanie w *SCh:* ks. I - A. Rousseau, L. Doutreleau, [w:] *SCh,* 263-264 (1979); ks. II - A. Rousseau, L. Doutreleau, [w:] *SCh,* 293-294 (1982); ks. III - A. Rousseau, L. Doutreleau, [w:] *SCh,* 210-211 (1974); ks. IV - A. Rousseau, B. Hemmerdinger, Ch. Mercier, L. Doutreleau, [w:] *SCh,* 100 (1965); ks. V - A. Rousseau, L. Doutreieau, [w:l *SCh,* 152-153 (1969).

[3] Walentyn - gnostyk, pochodził z Egiptu, założył własną szkołę gnostyczną w Italii.

[4] Patrz *Cod.* 56 przyp. 3.

[5] Tacjan z Syrii (II w.) - apologetyk, przywódca herezji enkratytów („wstrzemięźliwych"); por. *SWP,* s. 366.

[6] Justyn - filozof, najwybitniejszy apologeta w II w.; por. *SWP,* s. 238.

[7] Kainici - heretycy, odrzucali wszystkie przyjęte reguły życia, nazwę swą wywodzili od Kaina.

W drugiej autor zajmuje się zwalczaniem bezbożnych doktryn, które wyznają heretycy, w trzeciej przytacza wszelkiego rodzaju świadectwa zaczerpnięte z Biblii i skierowane przeciw heretykom, w czwartej rozwiązuje kwestie sporne, jakie wysuwają heretycy.

W piątej udowodnią, że to, co Pan nasz powiedział w przypowieściach i czego dokonał — zgodnie z tym, co pozostało z Jego zbawiennej nauki i zgodnie z listami apostolskimi — stanowi argumenty, które świetnie nadają się do zbijania subtelnych wywodów heretyckich.

Wzmiankuje się o wielu innych różnorodnych dziełach św. Ireneusza, jak również o listach; w niektórych jego pracach jednak ścisła prawda o dogmatach Kościoła ustępuje miejsca błędnym wnioskom, co trzeba podkreślić.

Mówią, że Ireneusz był uczniem Polikarpa [8], świętego i męczennika, biskupa Smyrny, później został kapłanem Potyna [9], a po nim jego następcą na tronie biskupim Lyonu, W owym czasie godność biskupa Rzymu sprawował Wiktor [10], do którego Ireneusz często pisał listy[11], doradzając mu, by nie usuwał niektórych wiernych z Kościoła ze względu na nieporozumienia w sprawie Paschy.

121

Przeczytaliśmy niewielką książkę Hipolita [1]. Hipolit był uczniem Ireneusza [2]. Jest to rozprawa skierowana przeciw trzydziestu dwóm herezjom[3]. Na początek autor wysuwa dositeanów [4] i dochodzi aż do Noeta i noetynów[5]. Te herezje, powiada, obalił Ireneusz w swoich homiliach. Przegląd ich dał właśnie Hipolit i również w tym celu, powiada, napisał tę książkę.

Styl książki jest jasny, prosty, nieco wzniosły, nie wykazuje skłonności do attycyzmu. Autor wypowiada pewne myśli, które rozmijają się z prawdą, a zwłaszcza gdy twierdzi, że List do Hebrajczyków nie wyszedł spod pióra Pawła Apostoła.

Podobno głosił kazania dla ludu za przykładem Orygenesa [6], z którym się bardzo zaprzyjaźnił. Był entuzjastą jego twórczości pisarskiej do tego stopnia,

[8] Polikarp ze Smyrny - biskup męczennik (zm. w 155/156 r.), uczeń Jana Apostoła, działał w Rzymie za czasów papieża Aniceta (ok. 154-165); por. *SWP,* s. 328.

[9] Potyn - męczennik (zm. w 177 r.).

[10] Wiktor - papież (186-197).

[11] Patrz przyp. 1.

[1] Hipolit z Rzymu - kapłan Kościoła rzymskiego, biskup (?), męczennik (zm. w 235 r.), teolog, pierwszy cgzcgeta zachodni piszący po grecku *(Cod.* 202); por. *SWP,* s. 195-197.

[2] Patrz *Cod.* 120 przyp. 11.

[3] Focjusz omawia tu traktat tzw. *Philosophoumena* czyli *Odparcie wszelkich herezji (Kata pason haireseón elenchos)* (wyd. P. Wendland, [w:] CCS, 26, Leipzig 1916; *PC,* 16, kol. 3017-3454).

[4] Dositeani - sekta żydowsko-chrześcijańska, której twórcą i przywódcą w II w. był Dositheos z Samarii.

[5] Noet (II w.) - przywódca herezji noetynów, uznających istnienie tylko Boga-Ojca.

[6] Patrz *Cod.* 8 przyp. 1.

że nakłonił go do opracowania komentarza do Pisma Świętego. Oddał do jego dyspozycji siedmiu stenografów i tyluż kaligrafów, których sam opłacał[7]. Kiedy już zapewnił mu taką pomoc, zaczął natarczywie upominać się o pracę; z tego właśnie powodu Orygenes w jednym ze swoich listów nazwał go „nadzorcą robót" [8]. Mówią, że autor rozprawy sam także napisał wiele dzieł.

122

Przeczytaliśmy *Skrzynki na chleb* [1] przeświętego biskupa Epifaniusza [2], dzieło w trzech woluminach i siedmiu tomach poświęcone osiemdziesięciu herezjom. Autor zaczyna od barbaryzmu [3] a dochodzi do mesalianów [4]. Jego dzieło jest najobszerniejsze i najbardziej pożyteczne ze wszystkich wcześniejszych traktatów przeciw herezjom, gdyż autor zawarł w swym dziele wszystko to, co było wartościowe u innych i dodał jeszcze materiały, jakie potrafił wyszukać.

Pisze stylem prostym, co jest rzeczą zwykłą u tych, którzy nie troszczyli się o wykształcenie attyckie. W dysputach z bezbożnymi herezjami wypada po większej części słabo, czasami tylko jest świetny w atakach, co w niczym nie pomaga osobliwościom jego słownictwa i składni.

123

Przeczytaliśmy utwór *Zakotwiczony* [1] tego samego autora. Jest on jakby streszczeniem *Skrzynek do chleba* [2].

124

Przeczytaliśmy tego samego... [1].

[7] Według Euzebiusza *(Historia Kościoła,* VI 23) rolę Hipolita spełnił tu neofita Ambroży.

[8] List zaginął.

[1] Po gr. *Pandria* (od łac. *panis* - chleb) to skrzynki do przechowywania chleba, ale i lekarstw, czyli również - apteczki domowe, stąd niektórzy tłumaczą tytuł dzieła *Apteczka (Panarion);* por. Beck, s. 614, *SWP, s.* 133. Dzieło powstałe w latach 374-376 zachowało się (wyd. K. Holl, [w:] GCS, 25 (1915); 31 (1922); 37 (1933)).

[2] Patrz *Cod.* 59 przyp. 8.

[3] Barbaryzm - cała filozofia pogańska.

[4] Patrz *Cod.* 52 przyp. 2.

[1] Utwór napisany przez Epifaniusza w 374 r. dla chrześcijan w Pamfilii (w Azji Mniejszej) zachował się (wyd. PG, 43, kol. 13-236; K. Holl, [w:] GCS, 25 (1915), s. 1-140).

[2] Patrz *Cod.* 122 przyp. 1.

[3] W rękopisie luka spowodowana przeoczeniem Focjusza; patrz *Cod.* 59 przyp. 8.

Przeczytaliśmy pisma męczennika Justyna[1]: *Apologię chrześcijan*[2], *Przeciw poganom*[3], *Przeciw Żydom*[4] i jeszcze inne: *Przeciw pierwszej i drugiej księdze Wykładu o przyrodzie* czyli przeciwko Formie, Materii i Unicestwieniu — książki zwarte i pożyteczne, a także *Przeciw piątemu ciału, Przeciw wiecznemu ruchowi,* który odkrył Arystoteles siłą swego rozumowania oraz *Ogólne rozwiązanie kwestii spornych stojących w sprzeczności z prawdziwą wiarą* [5].

Autor osiągnął szczyty w znajomości naszej filozofii, a zwłaszcza świeckiej, ocieka wszechstronną erudycją i bogactwem wiedzy historycznej. Nie troszczy się jednak o środki wyrazu retorycznego, by ozdobić nimi wrodzone piękno swojej filozofii. Dlatego też jego pisma, które przecież zawierają w sobie siłę i utrzymują się w normach języka naukowego, nie roztaczają żadnego wdzięku i nie pociągają wielu czytelników swym powabem i czarem.

Opracował cztery traktaty przeciw poganom, z których pierwszy podarował Antoninusowi o przydomku Pius [6], jego synom i senatowi, drugi — jego następcom. Przedmiotem trzeciego uczynił dyskusję o naturze demonów. Czwarta praca Justyna, skierowana również przeciw [95a] poganom, nosi tytuł *Refutacja*[7]. Jego autorstwa są także: O *monarchii Boga* [8], rozprawa zatytułowana *Psalmista* [9] i traktat *Przeciw Marcjonowi*[10]; są to książki niezbędne, podobnie jak dzieło *Przeciw wszystkim herezjom* [11].

Autor był synem Pryskusa Bakchiusa. Ojczyzną jego było Neapolis, miasto położone w prowincji Palestynie; mieszkał w Rzymie. Sposób mówienia, tryb życia, i wygląd Justyna znamionowały filozofa. Należał do zagorzałych zwołenników pobożności. Wroga swego życia i wiary miał w jakimś Krescencie

[1] Justyn (ok 100-ok. 167) - filozof i znakomity apologeta z Flavia Neapolis w Palestynie, wędrujący nauczyciel, szerzył naukę chrześcijańską.

[2] Justyn napisał dwie zachowane rozprawy pod tym samym tytułem: *Apologię pierwszą* (ok. 155 r.) zawierającą 68 rozdziałów, zaadresowaną do Antoninusa Piusa, i *Apologię drugą* złożoną z 15 rozdziałów, skierowaną do senatu rzymskiego (obie *Apologie* wyd. E. J. Goodspeed *Die altesten Apologeten.* Gottingen 1915, s. 26-89, New York 1950; *PG,* 6, kol. 328-470); por. *SWP,* s. 238-241.

[3] Pismo nie zachowało się.

[4] Jest to *Dialog z Żydem Tryfonem* (Tarfonem) zawarty w 142. rozdziałach, największa apologia skierowana przeciw wyznawcom judaizmu (wyd. G. Archambault, t. I-II, Paris 1909; E. J. Goodspeed *Die altesten Apologeten,* Gottingen 1915. s. 90-265).

[5] Pisma wymienione tu przez Focjusza są trudne do zidentyfikowania, jeszcze trudniej jest dowieść ich autentyzmu. Wszystkie pisma Justyna zostały wydane; *(PG,* 6; E. J. Goodspeed *Die altesten Apologeten,* Gottingen 1915, s. 26-265); por. *SWP,* s. 240.

[6] Patrz *Cod.* 58 przyp. 8.

[7] Traktat nie zachował się.

[8] jw.

[9] Rozprawa nie zachowała się.

[10] Traktat nie zachował się.

[11] Dzieło nie zachowało się.

należącym do sekty cyników. Wpadł w uknutą przez niego zasadzkę i wykorzystał ją godnie na rzecz wyboru, jakiego dokonał na całe życie; uczynił z niej okazję do męczeństwa i radośnie poniósł wspaniałą śmierć dla Chrystusa.

126

Przeczytaliśmy niewielką książkę zawierającą dwa listy Klemensa [1] *Do Koryntian.* W pierwszym [2] autor oskarża ich o zerwanie — poprzez bunty, zamieszki i schizmy — pokoju i zgody, w których powinni byli pędzić życie i zachęca, by odstąpili od zła.

Autor pisze stylem prostym i jasnym; jest bliski niewyszukanemu zwyczajowi Kościoła. Mógłby mu ktoś zarzucić, że w listach dopuszcza istnienie światów po drugiej stronie Oceanu, że ponadto posługuje się mitem o Feniksie jako argumentem zupełnie prawdziwym i, po trzecie, że Pana naszego Jezusa Chrystusa nazywa wielkim kapłanem i przywódcą; odstępuje względem Niego od słów wzniosłych i godnych Boga. Nigdzie jednak w swoich pismach jawnie nie bluźni przeciw Niemu.

W drugim liście [3] także napomina i zachęca do lepszego życia i zaraz na początku obwieszcza, że Chrystus jest Bogiem, wprowadzając pewne, jemu obce słowa jako zapożyczone z Pisma Świętego; już pierwszy list nie był ich całkiem pozbawiony. Drugi list zawiera również osobliwe komentarze do niektórych słów; zresztą myśli wyrażone w tych komentarzach nie są uporządkowane i nie przestrzega się ich kolejności.

W tej niewielkiej książce przeczytaliśmy także list Polikarpa[4] *Do Filipian* [5], pełen napomnień ujętych jasno i prosto zgodnie z egzegezą kościelną; autor mówi też [95b], że wysłano do nich listy św. Ignacego, i prosi ich o wiadomość, czy wiedzą już coś o tym.

[1] Patrz *Cod.* 112-113 przy p. 1.

[2] Oba listy zachowały się. Pierwszy (z r. 95/96), uważany za autentyczny (por. Euzebiusz *Historia Kościoła.* IV 23), dotarł do naszych czasów w pełnym tekście greckim, w przekładzie na język syryjski, w dwóch fragmentarycznych wersjach w języku koptyjskim i w przekładzie łacińskim z VI/VII w. (wyd. Th. Scheffer, Bonn 1941; A. Jaubert. [w:] *SCh,* 167 (1971)); por. *SWP.* 252.

[3] Patrz *Cod.* 112-113 przyp. 11.

[4] Patrz *Cod.* 120 przy p. 8.

[5] Zachowany częściowo *List do Filipian,* wraz z martyrium Polikarpa (wyd. *PG,* 5, kol. 1005-1016 *(List),* kol. 1029-1046 *(Martyrium);* T. Camelot, [w:] *SCb.* 10 (1969[4])).

Przeczytaliśmy *Mowę pochwalną na cześć Konstantyna Wielkiego* [1] Euzebiusza [2], syna Pamfila, ujętą w czterech księgach. Treścią jej jest przebieg życia tego cesarza od najwcześniejszej młodości oraz wszystkie jego czyny dotyczące historii Kościoła, jakich dokonał przez całe swoje życie, które trwało 64 lata.

Styl pracy jest taki sam, jak jej autor; język wykazuje nieco więcej blasku, słowa zostały niekiedy dobrane bardziej kwieciście; w stylu jest niewiele powabu i wdzięku, nie więcej niż w innych pismach autora.

W czterech księgach dzieła autor zamieszcza bardzo dużo passusów ze swej pełnej historii Kościoła, złożonej z dziesięciu ksiąg [3]. Powiada też, że Konstantyn Wielki został ochrzczony w Nikomedii[4] i że odłożył swój Chrzest aż do tego czasu, gdyż pragnął przyjąć go w wodzie z Jordanu [5]; wcale nie informuje jednak, kto mu udzielił Sakramentu Chrztu.

O herezji ariańskiej[6] nie mówi niczego jasnego ani tego, czy sam ją wyznawał, czy wyrzekł się jej, ani czy doktryny Ariusza były błędne, czy słuszne, a przecież powinien uwzględnić te tematy, ponieważ sobór[7] zajmuje dużo miejsca w działalności Konstantyna Wielkiego; sam sobór zresztą domagałby się bardzo drobiazgowego opisu tych wydarzeń. Tymczasem autor powiada, że doszło do polemiki między Ariuszem i Aleksandrem [8] i tak mówi o herezji, że ukrywa jej nazwę.

Ta polemika bardzo zmartwiła pobożnego cesarza. Włożył on wiele wysiłku, by za pośrednictwem listów i przy pomocy Hozjusza [9], biskupa Kordoby, doprowadzić przeciwników do przyjaźni i zgody i żeby zaprzestali między sobą sporów i dysput na tego rodzaju tematy. Nie mógł ich jednak nakłonić do tego. Zwołał zewsząd sobór i powstały spór zamienił w pokój. O tym wszystkim nie pisze autor ani dokładnie, ani jasno.

Tak więc, jakby to było rzeczą wstydliwą, autor nie chce oskarżać Ariusza publicznie, ani podawać do powszechnej wiadomości wyroku soboru, który go potępił; pomija milczeniem słuszne ukaranie ekskomuniką samego Ariusza i jego zwolenników, a także [96a] sprawiedliwy koniec Ariusza, w którym każde

[1] Konstantyn Wielki - patrz *Cod.* 13 przyp. 2. Panegiryk, którego autentyczność budziła zastrzeżenia uczonych, przypisywany Euzebiuszowi, zachował się (wyd. *PG,* 20, kol. 905-1230; F. Winkelmann, [w:] *GCS* (bez numeru), Berlin 1975); por. *SWP, s.* 144.

[2] Patrz *Cod.* 1 przyp. 4.

[3] Por. *Cod.* 27.

[4] Nikomedia - patrz *Cod. 62* przyp. 6.

[5] Wodę do Chrztu sprowadzono z rzeki Jordan w Palestynie, co zajęło dużo czasu (por. H. Kraft *Zur Taufe Kaiser Konstantins,* [w:] *Studia Patristica,* t. I, Berlin 1957, s. 642-648).

[6] Patrz *Cod.* 31 przyp. 3.

[7] Mowa o Soborze Nicejskim - patrz *Cod.* 15 przyp. 1.

[8] Aleksander - biskup Aleksandrii - patrz *Cod.* 88 przyp. 6; listy jego zachowały się we fragmentach (wyd. *PG,* 18, kol. 547-578); por. *SWP,* s. 20.

[9] Patrz *Cod.* 88 przyp. 2.

oko widziało wolę Bożą [10]. Żadnego z tych faktów nie wydobywa na światło dzienne, przechodzi szybko nad historią soboru i nad tym, co na nim zaszło. Mówiąc o św. Eustacjuszu[11] także nie ośmiela się wspomnieć jego imienia arii na co się odważono, ani jak postąpiono wobec niego, lecz wprowadza tu bałagan i zamęt, po czym znowu mówi o uspokojeniu osiągniętym dzięki biskupom zebranym w Aleksandrii z inicjatywy i przy wsparciu cesarza; uśmierzyli oni waśń i zamieszanie. Podobnie ma się rzecz, gdy przystępuje do omówienia wydarzeń, kiedy to mężny zawsze Atanazy [12] był wystawiony na intrygi. Mówi, że Aleksandria znowu wypełniła się waśnią i niepokojem i że doszło do spokoju dzięki obecności biskupów mających za sobą poparcie cesarza. Autor jednak wcale nie wyjaśnia, kim był wichrzyciel, na czym polegał spór, co zrobiono, by uspokoić kłótnie. I niemal za każdym razem, ilekroć opisuje powstałe wśród biskupów spory o dogmaty czy rozdźwięki na tle innych kwestii, trzyma się w toku swej narracji tej samej metody zatajania faktów.

128

Przeczytaliśmy *Falarysa* Lukiana [1], różne *Dialogi zmarłych i heter* oraz inne utwory o rozmaitej tematyce. Niemal we wszystkich autor ośmiesza zwyczaje pogan, ich błądzenie i głupotę w sposobie wyobrażania bogów, niepohamowaną żądzę rozpusty, rozwiązłość, zadziwiające myśli i pomysły ich poetów, błędy polityczne stąd wypływające, nienormalny sposób życia, zmienne koleje losu, chełpliwą postawę ich filozofów, która wypływała z hipokryzji i czczych myśli. Krótko mówiąc, tak jak powiedzieliśmy, troską autora było pisanie w mowie niewiązanej komedii o Grekach-poganach.

Sam autor, wydaje się, jest jednym z tych, dla których nie ma w ogóle niczego poważnego, gdyż śmiejąc się drwi z opinii innych, a nie ukazuje swego własnego zdania, chyba że ktoś powie, iż jego zdanie polega na tym, że nie ma żadnego zdania.

W stylu jest znakomity, posługuje się słownictwem zrozumiałym, jednoznacznym i pełnym sugestii. Dba, jak nikt inny, o jasność i czystość stylu, którym towarzyszą dostojność i pełna umiaru wzniosłość. Kompozycja słów i zdań jest taka, że czytelnik odnosi wrażenie, że nie czyta utworów prozaicznych, lecz że jakaś miła pieśń [96b] bez właściwego śpiewu sączy się do uszu tych, którzy przysłuchują się lekturze[2]. Krótko mówiąc, tak jak powiedzieliśmy,

[10] Patrz *Cod.* 88 przyp. 11.

[11] Patrz *Cod.* 88 przyp. 4.

[12] Patrz *Cod.* 32 przyp. 1.

[1] Lukian z Samosat w pn. Syrii (ok. 120-190) - retor i satyryk, autor 79 świetnych dialogów o treści filozoficzno-satyrycznej, dwóch żartobliwych tragedii i 53 epigramów (nie wszystkie utwory są autentyczne); (wyd. O. Weise, t. 1-4, Leipzig 1867-1877).

[2] W Bizancjum czytało się zazwyczaj na głos nawet przy indywidualnej lekturze - patrz *Cod.* l przyp. 1.

styl jest świetny i nie odpowiada tematom, które pisarz potrafił ująć żartobliwie i ze śmiechem.

To, że autor należał do tych, którzy nie wierzą w ogóle w nic, można przypuszczać z epigramu będącego tytułem rękopisu. Brzmi on następująco: *Lukian napisał te rzeczy, znający dawną głupotę, głupstwem jest bowiem i to, co się mądrością nam zda; żaden sąd ludzki nie ma tak ogólnego znaczenia, by, co podziwiasz ty, innym nie bylo na śmiech* [3].

129

Przeczytaliśmy różne księgi *Metamorfoz* Lucjusza z Patras[1]. Styl jego jest jasny, czysty i pełen słodyczy. Autor unika innowacji stylistycznych, w opowiadaniach goni za niezwykłością; można by powiedzieć, że jest to drugi Lukian [2].

Pierwsze dwie księgi Lucjusz przepisał z utworu Lukiana, noszącego tytuł: *Lukis czyli osioł;* a może Lukian wziął je z utworów Lucjusza [3]. Wydaje się jednak, że raczej Lukian, o ile można sądzić, przewyższa tego, który go skopiował, gdyż jeszcze nie możemy wiedzieć, który z nich jest starszy. Istotnie, Lukian jakby skrócił i usunął z obszernej opowieści Lucjusza wszystko to, co mu się wydawało niepotrzebne dla jego własnego celu; posłużył się tym samym słownictwem i tymi samymi środkami składniowymi, by to, co pozostało i co ściągnął od niego ująć w jedną książkę i nadać jej tytuł *Lukis czyli osioł.*

Opowiadanie obu autorów obfituje w fikcje literackie, legendy i w obrzydliwe sprośności, mimo to Lukian napisał omawianą książkę śmiejąc się i szydząc z zabobonu pogańskiego, tak zresztą, jak i z innych rzeczy. Lucjusz natomiast uwierzył zupełnie poważnie w metamorfozy jednych ludzi w drugich, zwierząt w ludzi i odwrotnie i w te wszystkie bzdury i banialuki mitów starożytnych; z tego wszystkiego utkał swoje opowiadanie i je napisał.

[3] Przekład T. Sinki *(Literatura grecka,* t. III, cz. 1, s. 421); epigram nie wyszedł spod pióra Lukiana *(Antologia,* III 132); por. *R.E.,* t. XIII (1927), kol. 1739.

[1] Lucjusz z Patras *(Patraj)* na Peloponezie - pisarz satyryk z I w. (?).

[2] Patrz *Cod.* 128 przyp. 1.

[3] Mimo analogii, jakie *zachodzą* między utworami obu satyryków (por. O. Schissel *Lukios* (nr 6), [w:] *R.E.,* t. XIII (1927), kol. 1798-1802), źródłem Lucjusza były najprawdopodobniej *Metamorfozy* Apulejusza (por. A. Lesky *Apuleius von Madaura und Lukios von Patrae,* „Hermes", t. 76 (1941), s. 43-74).

130

Przeczytaliśmy cztery księgi Damascjusza [1]. Pierwsza z nich nosi tytuł *Trzysta pięćdziesiąt dwa rozdziały o osobliwych poematach;* druga — *Pięćdziesiąt dwa rozdziały niezwykłych opowieści o demonach;* trzecia — *Sześćdziesiąt trzy rozdziały zadziwiających opowiadań o duchach ukazujących się po śmierci;* czwarta — *Sto pięć rozdziałów o paradoksalnych zjawiskach.*

We wszystkich mamy do czynienia z opowieściami fantastycznymi [97a], niedorzecznymi, źle wymyślonymi, zadziwiającymi, głupimi i, tak naprawdę, godnymi niedowiarstwa i bezbożności Damascjusza, który spał w ciemnościach bałwochwalstwa w czasie, gdy światło prawdziwej wiary wypełniło świat.

Styl opowiadań pisarza jest zwięzły, nie bez ozdób i nie stroni od jasności, jak to się zwykle dzieje w tego rodzaju utworach.

131

Przeczytaliśmy *O Aleksandrze* Amintiana [1]. Autor poświęcił swój utwór cesarzowi rzymskiemu Markowi[2] i zapowiedział, że o czynach Aleksandra będzie mówił wzniosie i godnie. W toku opowiadania dowiódł, że jedynie śpieszy z obietnicami i zapewnieniami, lecz w spełnieniu ich objawia chłód i słabość. Mówi bowiem o Aleksandrze dużo mniej niż jego poprzednicy, którzy się wypowiadali na ten temat. Pisze stylem bez napięcia, pozbawionym wyrazu, nie stroni jednak od jasności, pomija wiele podstawowych rzeczy.

Ten sam pisarz był autorem również innych utworów. Opracował żywoty sławnych mężów wykazujące między sobą podobieństwo, jak żywot Dionizjusza[3] i Domicjana[4] w dwóch księgach, czy Filipa Macedońskiego[5] i Augusta[6] w dwu dalszych. Ponadto napisał o Olimpiadzie[7], matce Aleksandra [8].

[1] Damascjusz z Damaszku (V w.) - retor, filozof i pisarz, autor m.in. *Życia Izydora* (por. *Cod.* 181, 242). Omawiany utwór, należący do literackiego gatunku paradoksograficznego (traktującego o niezwykłych zdarzeniach i zjawiskach) zaginął; por. W. Kroił *Damaskios* (nr 2), [w:] *R.E.,* t. IV (1900), kol. 2040 nn.

[1] Amintian *(Amyntianos)* (II w.) - historyk; dzieło *O Aleksandrze* (Wielkim) i inne jego pisma nie zachowały się; por. E. Schwartz *Amyntianos* [w:] *R.E.,* t. I (1894), kol. 2008.

[2] Marek Aureliusz - patrz *Cod.* 14 przyp. 2.

[3] Patrz *Cod.* 93 przyp. 6.

[4] Patrz *Cod.* 44 przyp. 6.

[5] Patrz *Cod.* 61 przyp. 7.

[6] Patrz *Cod.* 51 przyp. 7.

[7] Patrz *Cod.* 92 przyp. 28.

[8] Wymienione utwory zaginęły podobnie jak inne pismo *O słoniach,* wzmiankowane u scholiasty *Do Pindara (Oda Olimp.,* 3,52).

132. 133. 134. 135

Przeczytaliśmy różne *Ćwiczenia krasomówcze* sofisty Paladiusza [1], Aftoniusza[2], sofisty Euiebiusza[3] i sofisty Maksymusa z Aleksandrii [4]. Wśród nich najczęściej Paladiusz wyróżnia się wszelkimi zaletami pisarskimi.

136

Przeczytaliśmy *Skarby*[1] Cyryla[2]. Jest to książka polemiczna, zwalczająca *herezje* Ariusza [3] i Eunomiusza [4] bezkompromisowo i na różne sposoby. Autor ze znawstwem i w oparciu o metody logiki zbija ich szaleństwo, umiejętnie wplata do swych wywodów cytaty z Pisma Świętego, na wszystkie sposoby piętnuje kruchość ich doktryny; św. Cyryl przytacza wprost świadectwa z Pisma i pod każdym względem sprowadza butę heretyków do położenia bez wyjścia. Ze wszystkich jego pism, a zwłaszcza tych, które zawierają istotę metod logicznych, to jest najbardziej przejr2yste.

137

Przeczytaliśmy książeczkę Eunomiusza [1] — wykład jego własnej [97b] herezji, zatytułowany... [2]. Tę niewielką książkę, przyjmowaną wśród zwolenników Eunomiusza z zachwytem, trzymaną starannie w ukryciu przed ludźmi i nikomu nie pokazywaną, wielki Bazyli mógł z trudem dostać w swoje ręce. Po męsku i wspaniale, całą mocą swego stylu przewrócił ją i obalił bez reszty wszystkie jej argumenty tak, jakby cisnął jakieś niemowlę babilońskie o twardą skałę prawdy; wykazał, że to, co wówczas było przedmiotem ich podziwu, jest zaledwie ścierwem i rzeczą wartą śmiechu [3].

[1] Paladiusz z Methony (IV w.) - retor; por. W. Stegemann *Paladios* (nr 2), [w:] *R.E.,* t. XVIII, 2 (1949), kol. 202.

[2] Aftoniusz (III/IV w.) - sofista, uczeń Libaniusza *(Cod.* 90); jego *Ćwiczenia, Progymnasmata,* zachowały się (wyd. Spengel *Rhetores graeci,* t. II, s. 19-57).

[3] Euzebiusz (IV w.) - sofista i retor, utożsamiany z Euzebiuszem (295-359), biskupem Emezy w Fenicji; por. W. Schmid *Eusebios* (nr 37), [w:] *R.E.,* t. IV (1907), kol. 1445; *SWP,* s. 146.

[4] Maksymus z Aleksandrii - osoba skądinąd nie znana.

[1] *Skarby* - zwane też *Skarbiec nauk o Świętej Wspólistotnej Trójcy* - dzieło napisane w latach 415-425, zachowało się (wyd. *PG, 75,* kol. 9-656); por. *SWP,* s. 110.

[2] Cyryl z Aleksandrii - patrz *Cod.* 16 przyp. 2; por. *Cod.* 49, 169.

[3] Patrz *Cod.* 88 przyp. 11.

[4] Patrz *Cod.* 4 przyp. 2.

[1] Patrz *Cod.* 4 przyp. 2.

[2]Tytuł opuszczony, być może przez nieuwagę Focjusza, brzmi *Apologia;* utwór zachowany (wyd. *PG,* 31, kol. 835-868).,

Bazyli Wielki - patrz *Cod.* 4 przyp. 2 - w dziele *Przeciw Eunomiuszowi* (wyd. PG, 29, kol. 497-768). Eunomiusz odpowiedział na nie po piętnastu latach swoją *Apologią apologii,* zwalczaną z kolei przez Grzegorza z Nyssy, u którego zachowały się jej fragmenty w *Contra Eunomium* (wyd. W. Jaeger, Leiden 1960[2]); por. *Cod. 6, 7.*

Przeczytaliśmy dzieło w trzech księgach [1] tego samego bezbożnego Eunomiusza[2]. Jest ono jakby refutacją w obronie niedorzeczności, które dobitnie wykazał św. Bazyli, gdy przeprowadzał krytykę jego bluźnierczej doktryny[3]. Koncepcja tej książki i jej realizacja rodziły się w bólach i zajęły mu, jak mówią, lata wielu olimpiad; zamknięty w pokoju, w wyniku intymnych związków rodził z wielkim trudem w ciągu lat i wydał na świat okropnego potworka — poronione dziecko, a później je pielęgnował. Miał również trudności z pokazaniem tego wyrzutka nawet swoim współwyznawcom, ponieważ bał się, żeby ta książeczka nie wpadła jakimś trafem w ręce Bazylego i nie została postrzępiona na kawałki, zanim nie przybierze trwałych kształtów, żeby me uschła, zanim nie zakwitnie, i nie uległa przedwczesnemu zniszczeniu. Jak mityczny Kronos, który połykał swoje potomstwo, troszczył się o to, by ją schować i trzymać w ukryciu, dopóki trwało życie Bazylego w tej naszej śmiertelnej egzystencji i wzbudzał on w nim strach. Kiedy ten święty człowiek opuścił ziemską obczyznę i przeniósł się do swojej prawdziwej, niebiańskiej ojczyzny, autor pozbył się wielkiego strachu, rozzuchwalił się, ale było już za późno na zyskanie powszechnego rozgłosu nawet wśród przyjaciół. Przypadkiem natrafili na jego książkę, Teodor[4], Grzegorz z Nyssy[5] i Sofroniusz [6], o których mówiliśmy powyżej, obeszli się z nią bardzo źle i, jak poprzednią, odrzucili do autora tak, jak się odrzuca obrzydliwie śmierdzącego trupa.

Poniósł więc karę za swą bezbożność. Co do stylu, autor w ogóle nie wie, co to jest wdzięk i urok, zadowala się tym, że jego styl wybrzmiewa jakimś osobliwym dźwiękiem i niemiłym następstwem asonansów, które wywołują trudne do wymówienia słowa, oparte na różnorodnej harmonii tonów; odpowiadają one bardziej gatunkowi dytyrambu. Szyk słów jest wymuszony, zwarty i [98a] szorstki, tak że czytający musi mocno uderzać wargami powietrze[7], jeśli ma wyraźnie przeczytać to, co autor z mozołem sklecił w całość chropowatą, zawikłaną, zbyt ścisłą, pomieszaną i uciętą. Jego długie okresy retoryczne są często rozciągnięte ponad miarę. Mrok i niezrozumiałość przenikają tę książkę, aby większości czytelników wydawało się, że wskutek potęgi talentu jej autora wymyka się ona ich możliwości percepcyjnej; niedostatki myśli (a jest ich dużo) autor chce zasłonić niejasnością, słabość rozumowania ukryć w trudzie zrozumienia. Sprawia wrażenie, że opiera się na zasadach logiki, wyśmiewa się pod tym względem z innych i skwapliwie demonstruje to, że

[1] Dzieło nie zachowalo się.
[2] Patrz *Cod.* 4 przyp. 2.
[3] Patrz *Cod.* 137 przyp. 3.
[4] Patrz *Cod.* 4 przyp. 1.
[5] Patrz *Cod.* 6 przyp. 1.
[6] Patrz *Cod.* 5 przvp. 1.
[7] Patrz *Cod.* 128 przyp. 2.

posługuje się tymi zasadami jak najchętniej. Ponieważ jednak doszedł do tej dziedziny wiedzy późno i nigdy jej nie zgłębił, w wielu miejscach sam często dostarcza niemało argumentów przeciw sobie.

Przeczytaliśmy również jego listy[8] skierowane do różnych adresatów; jest ich około czterdziestu. W nich także zastosował on kunsztownie tę samą metodę wyrażania swych myśli i z tego właśnie powodu znowu doczekał się, że napiętnowano go za całkowitą nieznajomość zasad stylu epistolograficznego i za to, że nie zerwał z uprawianiem tego gatunku literackiego.

139

Przeczytaliśmy *Komentarz do Eklezjastesa i do Pieśni nad Pieśniami* Atanazego Wielkiego [1]. Styl autora jest jasny, jak zawsze w jego pismach, jednak co do wdzięku i piękna, to ani ta książka, ani żadna inna z tych, jakie mi są znane, nie wytrzymują jakiegokolwiek porównania z listami, które stanowią apologię jego ucieczki i z nią związanych wydarzeń.

140

Przeczytaliśmy dzieło w pięciu księgach tego samego świętego [1] zatytułowane *Przeciw Ariuszowi* [2] *i jego doktrynom* [3]. Styl autora jest jasny, jak we wszystkich jego pismach, skromny i prosty, ale i gwałtowny, głęboki, niezwykle prężny w przeprowadzaniu dowodów; płodność autora w tym jest zadziwiająca. Często posługuje się on metodami logiki i terminologią tej dziedziny wiedzy nie w sposób prosty, jak to robią chłopcy i nowicjusze, którzy po dziecinnemu przechwalają się swoją próżnością, lecz na miarę filozofów i z rozmachem wyrażając same swe myśli ujęte we właściwe kształty. Mocno obwarowuje się świadectwami i przykładami [98b] z Pisma Świętego. Jednym słowem, książka ta wystarcza do walnej rozprawy z całą herezją ariańską. I jeśliby ktoś rzekł, że Grzegorz Teolog [4] i św. Bazyli [5] czerpali z tego dzieła jak ze źródła i że wypływają z niego piękne i przejrzyste rzeki ich własnych dzieł skierowanych przeciw herezji, sądziłbym, że się w tym powiedzeniu nie omylił.

[8] Listy Eunomiusza zaginęły.

[1] Patrz *Cod.* 32 przyp. 1. *Komentarz* zaginął.

[1] Patrz *Cod.* 32 przyp. 1.

[2] Ariusz - patrz *Cod.* 88 przyp. 11.

[3] Utwór zachowany, obejmuje cztery księgi, z których ostatnia jest nieautentyczna (wyd. *PG,* 25, kol. 247-410).

[4] Grzegorz z Nazjanzu (Teolog) - patrz *Cod.* 40 przyp. 13.

[5] Bazyli Wielki - patrz *Cod.* 4 przyp. 2.

141

Przeczytaliśmy homilie św. Bazylego [1] O *sześciu dniach stworzenia* [2]. Bazyli Wielki jest znakomity we wszystkich swoich pismach; jak nikt inny włada po mistrzowsku stylem czystym, jasnym, jędrnym i zrozumiałym, a tak w ogóle — powszednim i uroczystym. W dyscyplinie i jasności myśli dzierży pierwsze miejsce i nikomu nie ustępuje. Lubuje się w umiejętności przekonywania, delikatności i wspaniałości; styl jego jest potoczysty jak nurt wody bijący żywiołowo ze źródła. Posługując się perswazją, dochodzi w niej do takiej doskonałości, że jeśliby ktoś wziął sobie jego mowy za wzór wystąpień publicznych i na nich się uczył, i, oczywiście, znałby prawa rządzące tym gatunkiem, nie potrzebowałby, sądzę, żadnego innego nauczyciela — ani Platona[3], ani Demostenesa[4], do których poznania, zachęcali starożytni każdego, kto chciał zostać mówcą wygłaszającym mowy polityczne i pochwalne.

142

Przeczytaliśmy również tak zwane *Mowy moralne*[1], w których wyraźnie objawiają, się wspaniałe, poprzednio omówione walory literackie.

143

Przeczytaliśmy też jego *Listy kanoniczne* i wiele innych skierowanych do różnych adresatów[1]; na ich podstawie można określić charakter autora, jak godny jest podziwu, i, o ile nie ma innego, przyjąć ich twórcę za wzór stylu epistolograficznego.

144

Przeczytaliśmy także *Ascetyki*[1], które stanowią zbiór reguł życia ascetycznego; każdy, kto będzie żył według nich, zamieszka w królestwie niebieskim. Można w nich stwierdzić jedną niezwykłą rzecz: wiele rozdziałów zaopatrzył autor w krótką charakterystykę.

[1] Bazyli Wielki - patrz *Cod.* 4 przyp. 2.

[2] Homilie zachowały się (wyd. *PG,* 29, kol. 3-208; St. Giet [w:] *SCh,* 26bis (1968)).

[3] Patrz *Cod,* 37 przyp. 4.

[4] Patrz *Cod.* 61 przyp. 5.

[1] *Mowy moralne* - tak Focjusz nazywa dzieło pt. *Normy moralne (Ta ethika)* Bazylego Wielkiego - zbiór zasad życia chrześcijańskiego (wyd. *PG,* 31, kol. 700-869); dzieło uzupełnione później prologami *O sądzie Bożym* i *O wierze* (wyd. *PG,* 31, kol. 653-692); por. *SWP,* s. 88.

[1] Korespondencja Bazylego Wielkiego, obejmująca 365 listów, zachowała się. (wyd. PG, 32, kol. 220-1112; Y. Courtonne, t. I-III, Paris 1957).

[1] Dzieło Bazylego Wielkiego znane pt. *Constitutiones asceticae (Ta asketika)* zachowało się (wyd. *PG,* 31, kol. 1328-1428). Focjusz powrócił do tego dzieła w *Cod.* 191.

145

Przeczytaliśmy *Słownik alfabetyczny* Heladiusza [1], najzasobniejszy w słownictwo ze wszystkich, jakie znam, leksykonów. Stanowi on nie tylko [99a] zbiór słów, lecz niekiedy zawiera także pewne, krótkie, najwdzięczniejsze zdania, które są członami okresu retorycznego. Najwięcej słów pochodzi z prozy, a nie z poezji, tak jak w *Zbiorze,* który sporządził Diogenian[2]. Autor nie przestrzega porządku alfabetycznego we wszystkich zgłoskach wyrazów, lecz tylko w zgłosce początkowej. Zbiór jest tak bogaty w słownictwo, że całe dzieło nie mieści się w pięciu normalnych tomach; myśmy go znaleźli w siedmiu tomach. Dzieło jest pożyteczne dla tych wszystkich, którzy zajmują się pisarstwem i cenią erudycję; zawiera ono bowiem cytaty z mówców i poetów, którzy osiągnęli wielką sławę.

146

Przeczytaliśmy *Słownik alfabetyczny stylu czystego* [1], dzieło ogromne, bogate w słownictwo i raczej wielotomowe. Słownik jest pożyteczny dla tych, którzy zajmują się tego rodzaju stylem.

147

Przeczytaliśmy *Słownik stylu wzniosłego* [1]. Książka jest tak duża, że byłoby lepiej dla czytelników, gdyby pracę tę ujęto raczej w dwóch czy trzech tomach. Zastosowano w niej układ alfabetyczny. Jest rzeczą oczywistą, że przynosi ona pożytek tym, którzy chcą wznieść styl swego pisarstwa do poziomu wielkości i górnolotności.

148

Przeczytaliśmy *Słownik specjalny wymowy politycznej*[1] w trzech obszernych tomach. Dzieło jest wielkie, niezwykle pożyteczne do osiągnięcia celu i bardzo przydatne do dyskusji. Czytelnik nie będzie musiał uczyć się go, a tylko zaznaczać występujące w nim terminy, jeśli nie jest całkowicie nieobeznany z lekturami dzieł starożytnych. I ta praca została ujęta alfabetycznie.

[1] Heladiusz (IV w.) - uczony, leksykograf; *Słownik* Heladiusza nie zachował się; por. Gudeman *Helladios* (nr 3), [w:] *R.E.,* t. VII (1913), kol. 103; por. *Cod.* 158.

[2] Diogenian z Heraklei (II w.) - gramatyk i leksykograf, autor niezachowanego *Zbioru rozmaitych wyrazów ułożonych w porządku alfabetycznym;* por. Cohn *Diogenianos* (nr 4), [w:] *R.E.,* t. V (1905), kol. 778-783).

[1] Słownik nie zachował się.

[1] Słownik nie zachował się.

[1] Słownik nie zachował się.

149

Przeczytaliśmy *Słownik alfabetyczny* Poliona[1]. Zawiera on bardzo dużo słów poetyckich, lecz mniej niż *Zbiór* Diogeniana[2]; dzieło Diogeniana jest dwukrotnie obszerniejsze od pracy Poliona.

150

Przeczytaliśmy słownik alfabetyczny słów występujących u dziesięciu mówców autorstwa Juliana [1]. I to dzieło jest obszerne. Autor objaśnia w nim słownictwo sądowe [99b] języka Ateńczyków i wszystko to, co retorzy wzięli z historii ojczystej lub ze zwyczaju przodków. Jest rzeczą oczywistą, że lekturze utworów retorycznych praca ta może oddać ogromne przysługi.

Natrafiliśmy też na dzieło Filostrata Tyryjczyka [2] na ten sam temat. Zasługuje ono na uwagę, lepszą jest jednak praca Juliana.

Od słownika Juliana w niczym nie jest gorszy słownik, który opracował na ten sam temat Diodor [3], tyle że Julian w większym stopniu uwzględnił cytaty. Który z autorów jest starszy (wydaje się bowiem, że obie prace są od siebie zależne, a nie stanowią dwóch oddzielnych zbiorów) i kto od kogo przepisywał, tego na razie nie mogę powiedzieć.

[1] Waleriusz Polion (II w.) - leksykograf; *Słownik* nie zachował się.

[2] Patrz *Cod.* 145 przyp. 2.

[1] Julian - leksykograf skądinąd nie znany; por. Gudeman *Iulianos* (nr 2), [w:] *R.E.,* t. X (1917), kol. 9 nn. *Leksykon* nie zachował sic.

[2] Filostrat - autor i jego słownik nieznani. Focjusz mylnie identyfikuje go z innym Filostratem z Tyru - patrz *Cod.* 44 przyp. 1.

[3] Diodor - leksykograf z czasów Aleksandra. *Słownik* zachował się we fragmentach (wyd. *FHG.* t. II. s. 353-356); por. E. Schwartz *Diodoros,* [w:] *R.E.,* t. V (1905) kol. 662.